



cz III 443/1926

Ryczałtowo opłacone.

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas” wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadysłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszyńsku.

Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Schulca, Głęb. 19, albo w Administracji tamże. Przedpłata za I. półrocze wynosi: po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie za I. półrocze 15 Kč.

Założyciel:

śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.

Organ

Towarzystwa Ewangelików skich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowym umieszczeniu odpowiedni rabat.

Przedpłatę uskutecznić można u mężów zaufania, albo gdzie takich nie ma, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 1.

Cieszyń, 1 stycznia 1926.

Rocznik 50.

Szczęśliwego

„Nowego Roku“

Życzy wszystkim swoim Szan. Czytelnikom
i Współpracownikom

Redakcja i Administracja
„Nowego Czasu“.

Na Nowy Rok.

Jest to rzecz dziwna każdy taki Nowy Rok! W pewnym wieku jest nam to wprawdzie obojętne, czy znowu przyszedł nowy rok a stary minął. Człowiek czuje się jeszcze młodym, cóż tam więc zależy na jednym roku? Ale gdy się jest starszym, wtedy nastraja nas każdy nowy rok poważnie. Co dotyczy jednostek, dotyczy i całych społeczeństw i narodów. I tu mówimy o narodach młodych, o narodach dojrziałych i starych. W którym wieku znajdują się nasze narody europejskie? Sądząc podług nieśmiałości, z którą ludy europejskie wyglądają Nowego Roku, znajdowałibyśmy się podług genialnej tezy głośnego filozofa nowoczesnego Oswalda Spenglera w wieku podeszłym, byłibyśmy więc już na schyłku. Kto wie, czy ten filozof nie ma racji? W wieku młodym z łatwością załatwiamy swoje sprawy i zawsze na czas, ale w sędziwości nie możemy nigdy być gotowymi. Zawsze nam brakuje czasu. A takie starce przejawy można obecnie zaobserwować u naszych europejskich polityków. Ci się też jakoś nie mogą uporać z swymi zadaniami. Idei politycznych nie brak. Jest ich może więcej, jak po inne czasy, ale to jednak o nic nasze masy nie czyni skłonniejszymi do słuchania tych polityków. Najlepszym tego dowodem są np. przedgodowe kryzy gabinetowe w wielu krajach europejskich. Pamiętamy długą kryzę gabinetową w Polsce po ustąpieniu Grabskiego, kryzy gabinetowe przechodzi nader często i Francja, której jej świetne „zwycięstwo“ jakoś nie wiele

maga. Miesiąc trwa kryza gabinetowa już w Niemczech, zwana tam kryzą locarniańską, spowodowaną oburzeniem niemieckich narodowców nad podpisaniem traktatu locarniańskiego. I w Czechosłowacji trwało przesilenie gabinetowe prawie cały miesiąc, aż jednak wreszcie sklejono jakiś taki gabinet. A czy mamy ten obraz jeszcze uzupełnić kryzami mniejszych państw jak np. Łotwy, gdzie kryza gabinetowa trwała 2 miesiące, lub Estonii, gdzie także jest nowy gabinet. Czy mamy przemilczeć tu i Jugosławię, Belgię, Holandję, ostatnio i Bułgarię. Same objawy, no, może i starcze. A co mamy powiedzieć o stosunkach gospodarczych? Bezrobocie rośnie, bo nie ma kapitału obrotowego, przedsiębiorcy i fabrykanci stoją obok swych pracowników i robotników w jednym froncie — w froncie nędzy. Rolnik nie może dostać pieniędzy za swoje plony i pracę. Żniwo z r. 1925 nie było złe, ale kto go kupi? Kredytu trzeba! Skąd brać? Z zagranicy? Hm, kiedy zagranica nie wierzy w naszą wypłacalność. Najstarsze firmy chylą się. Fundamenta chwieją się. A tak wiedzie się nam wszystkim źle. W nowym roku pozostaje człowiek jednak tym starym, a to dlatego, że na plecach przenosimy do niego stare troski i grzechy. Wszystko wzdycha: Wszystko nadaremne, tu nic nie pomoże. Potrzeba sikawki kamforowej! A tą może być jednak tylko nasza wewnętrzna koncentracja, tj. szukanie siły odpórnej u siebie samego, w swych moralnych zasobach, nie nareszcie w swojej wierze, w swoim religijnym przekonaniu. A tu musimy dbać o to, aby to źródło naszej siły moralnej było czyste i niezamącone, żeby zostało tem, czem było dawniej, żeby zostało w takiej formie w jakiej czasu swego naszych przodków uchowała od skatoliczenia. My nie dopuścimy więc do tego, aby ktokolwiek próbował rozcieńczyć nasz luteranizm, czy tam surogatem metodyzmu, czy społeczności chrześcijańskiej sławionej jako zbawicielkę przez „Głosy Kościelne“. Nie, my zostaniemy luteranami walczącymi otwarcie, ale bezwzględnie przeciwko wszelkim maskowanym nowatorstwom obcym duszy religijnej naszego ludu ewangelicko-śląskiego.

Z głębi duszy.

Pod tym tytułem umieścił Jan Rozwadowski w godowym numerze „Czasu“ bardzo znamienny, szczerzy i otwarty artykuł, któryby wypłynąć mógł i z głębi naszej duszy śląskiej. On pisze:

Wiem dobrze, że odpowiedzialność za to, co się dzieje, spoczywa na całym narodzie i rozkłada się na wszystkich. Boć sejmu, senatu, rządów zmieniających się jak w szopce, złej gospodarki, głupich urządzeń i nieuczciwości nie narzucił nam nikt z zewnątrz. Ale odpowiedzialność nie na wszystkich jednakowo się rozkłada; niewątpliwie mniejsza jest prostego pracownika, niż ministra, mniejsza żołnierza niż generała, mniejsza człowieka nie miesającego się do polityki, niż posła sejmowego. Największa oczywiście sejmu, senatu i rządów.

Nazwiska wasze, chociaż niebardzo sławne, są znane i zapisane i jeżeli kiedyś sąd przyszłych pokoleń, jeżeli kiedyś historia wyda wyrok, że naród polski nie zasłużył na odzyskaną niepodległość i państwo, to ten wyrok wasze przedewszystkiem nazwiska po wiek wieków przekleństwem obciążą.

Ale nie uwolni także tych, co się mianują inteligencją narodu, solą ziemi rodzinnej; przeciwnie, będzie zadawać pytanie: gdzieście wówczas byli? Dlaczego nie dawaliście głośno i odważnie świadectwo prawdzie? Czemu nie wzbudziliście w sobie mocnej woli i nie zmusili waszych ślepych przewodników do wejścia na drogę prawdy?

Opowiada się powszechnie, wszędzie bez osłonek, okropne rzeczy o zachłanności osobistej, żerującej jak świnię w korycie, o marnowaniu grosza publicznego, przekupstwach, lichocie stronnictw ..., mówi z nazwiskami i szczegółami, może nieco, jak zwykle, przesadza, ale przecież ostatecznie roznoszą te wieści i puszczają w świat sami posłowie, senatorowie i panowie z ministerstw ... Że są zresztą smutną prawdą, to widzimy niestety po skutkach. Więc dlaczego niema sądu, kary, jawności? Dlaczego dochodzenia nie odnoszą skutku? Czy dlatego, że wszyscy są współnikami? Gdzie jest prokuratorja państwa?

Czyż niema wśród sejmu i senatu, wśród urzędników bezpośrednio odpowiedzialnych ludzi czystych, uczciwych, kochających naród i mających choć trochę odwagi? Na takie pytania słyzy się odpowiedź: niestety, niema sposobu! Ale ci, co tak odpowiadają, zapominają, że człowiek uczciwy, że prawdziwy męczennik, ma w najgorszym razie jedno wyjście: usunąć się, bo póki zajmuje jakieś stanowisko, to odpowiada za to, co się dzieje. Ale lepszym sposobem jest jawnie i głośno wyznawać, tam na tem stanowisku, a nie tylko w prywatnych rozmowach.

Mówi się także: tego nie można robić, wyjawiać wszystkiego, wszystkich winnych pociągać do odpowiedzialności czy usuwać, boby to okrzyk hańbą cały naród, podkopało wszelki autorytet i władzę, wywołało rozruchy. To jest oczywiście wymówka słabości, niedołęstwa, głupoty. Bo czyż i tak nie trzęsiecie się sami ciągle ze strachu? Czyż i tak nie okrywacie całego narodu złą sławą?

Mówi się wreszcie: cóż zrobić, kiedy stronnictwa i partyjna zacieklność nie pozwalają na żaden krok rozumny, a niema władzy, któraby ich za łeb wzięła. Przekleństwo na stronnictwa! Jedno

jest stronnictwo: naród, jedno hasło: uczciwość i praca.

A jeżeli niema władzy ponad sejmem, to wobec stanu do jakiegoś doszli, pozostaje jedna droga: Sam sejm i senat muszą zrobić harakiri, sam sejm i senat muszą robić, coś jak zamach stanu. Niech po niesławnym życiu oczyści się bohaterską śmiercią, niech winni przyznają się heroicznie do win swoich, niech kilku zacznie, a pociągną lub zmuszą resztę, bo najlepszym prokuratorem jest współnik.

I grzechy będą im odpuszczone. Ludzie są ludźmi, wszyscy jesteście słabi, grzeszni; nidle jest ciało. Ale jest granica młodości i podłoty! Cofnijmy się wstecz od tej granicy. Większa jest radość z nawróconego grzesznika, niż z dziewięćdziesięciu sprawiedliwych.

To byłby drugi, jeszcze większy i lepszy cud nad Wisłą. Jeżeli wstąpicie na tę drogę, to nasi ojcowie, dziadowie i pradziady, pokolenia bojowników i męczenników za wolność, za uczciwość, za naprawę Rzeczypospolitej przyjmą was kiedyś, dzisiejszych grzeszników, z honorami. Wasze dostojenstwo nie będzie się wówczas ograniczać tylko do legitymacji sejmowej. A wasi synowie, którym chyba nie zawsze możecie uczciwie patrzeć w oczy i wasi wnukowie będą was wdzięcznie i z czcią wspominać.

Czas najwyższy, bo obrzydliwość już nam sięga do gardła. Inaczej hańba, a z hańbą upadek.

Do tych poważnych i szczerých uwag niema nic do dodania.

Dział polityczny.

Obrady senatu.

Dnia 22 grudnia odbyło się ostatnie przed świętami posiedzenie senatu. Przed przystąpieniem do porządku dziennego marszałek senatu Trampczyński w przemówieniu swem podniósł zasługi zmarłego senatora Franciszka Praussa. W miejsce zmarłego weszła do senatu Dorota Kluszyńska.

A tak znajduje się Dora w senacie i nosi tytuł senatorki. Naszym czytelnikom jest ta dobrodziejka znajomą z czasów śp. cieszyńskiej Rady narodowej. Dziwnym trafem jakoś naraz znikła po odwołaniu plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim i po wytknięciu granicy. Cieszymy się, że się jej jednak nie wiedzie źle.

Polsko-niemieckie układy.

„Berliner Tagblatt“ pisze o przebiegu polsko-niemieckich rokowań handlowych co następuje: rokowania z Polską napotykały na ogromne trudności z tego powodu, że nowa polska taryfa celna z 15 grudnia ustanawia tak wysokie stawki, że Niemcy bez względu na spadek złotego nie są zainteresowane na rynkach polskich. Mimo to rokowania po Nowym Roku będą prowadzone tak, aby Niemcy mogły wystąpić na rynkach polskich jako sprzedawcy. Rokowania te jednak nie będą prowadzone w etapach i będą zmierzały do załatwienia całego problemu zarówno w szczegółach jak i w zasadniczych punktach.

Z czeskiego sejmu.

Na nocnem posiedzeniu Izby z 22 ub. m., które zakończyło się o godzinie 2 przemawiał między innymi poseł komunistyczny Śliwka o położeniu na Śląsku Cieszyńskim, oraz ludowiec słowacki Juriga. W czasie przemówienia tego ostatniego doszło do ostrych słownych utarczek między posłami koalicyjnymi a ludowcami, którym sekundowała część Niemców. Około godziny pierwszej nastąpiło głosowanie nad oświadczeniem rządowem, które Izba przyjęła 159 głosami przeciwko 117, co na ławach koalicji posłowie przyjęli oklaskami.

Trudności wewnętrzne Francji.

Rada gabinetowa zajmuje się obecnie projektami sanacyjnymi ministra Deumera. Partje lewicy oświadczyły się przeciwko podwyższeniu niektórych podatków i cel gospodarczych. Niektórzy ministrowie grożą dymisją na wypadek przyjęcia tych podwyżek. Briand usiłuje doprowadzić do kompromisu. Komisja podatkowa kartelu lewicowego pracuje nad odrębnym projektem.

Turecja a Rosja.

Odpowiedzią na rozstrzygnięcie sprawy Mossulu na rzecz Anglii było ogłoszenie sojuszu turecko-rosyjskiego, który dosyć poważnie niepokoi Angliję.

Z Syrii.

Pomiędzy Francuzami i Druzami przyszło do zawieszenia broni. Więźniowie polityczni zostali wypuszczeni na wolność.

Nowe walki w Marokku.

„Paris Midi“ donosi, że rozpoczęły się na nowo walki w Marokku mimo, że góry pokryte są śniegiem. Rifenowie podjęli operacje wojenne zwłaszcza w górnym biegu Uergi i okolicy Suesanu. Wojska powstańcze starają się odzyskać stracone tereny w poprzednich fazach wojny. Wojska francuskie usiłują okrążyć armję Abd-El-Krima akcją ich na duże widoki powodzenia. Wysłannik Abd-El-Krima kap. Coenning ma przybyć dziś do Paryża celem przedsięwzięcia rokowań pokojowych.

O rozbrojenie.

Imieniem rządu oświadczył lord Oecil w Izbie wyższej, że komitet rozbrojeniowy zbierze się poraz pierwszy w dniu 15 lutego. Nie ulega wątpliwości, że do zwołania konferencji rozbrojeniowej istnieją znaczne trudności. Jeśli jednak ludy Europy gotowe są rzeczywiście przystąpić do rozbrojenia, to trudności te dadzą się usunąć.

Turecja a Mossul.

Według doniesień Chicago Tribune z Angory przedłożył rząd zgromadzeniu narodowemu rezolucję nieprzyjmującą decyzji Rady Ligi Narodów w kwestji Mossulu.

Turecki minister spraw zagranicznych Tewfik Ruchdy bej oświadczył tutejszemu korespondentowi Biura Reutersa, że nie może mu dać żadnej deklaracji w sprawie Mossulu, ponieważ kwestja ta przybrała obecnie charakter drażliwy i krytyczny. Tewfik Ruchdy bej złożył o rezultacie

swej podróży raport zgromadzeniu narodowemu, które poweźmie ostateczną decyzję. W dalszym ciągu wywiadu turecki minister oświadczył, że w kwestji Mossulu ani Turcji ani Anglii nie chodzi o naftę, albowiem gdyby tak było, to sprawa dałaby się w przeciągu kilku dni załagodzić. Turcja nie chce wojny. Wojna zaczepna jest zakazana przez konstytucję turecką. Jednak Turcja przygotowana jest na wszystko w obronie swego terytorjum. Co dotyczy spotkania jego z Cziczerinem, oświadczył Tewfik, że uważa za zupełnie naturalne, że ministrowie spraw zagranicznych krajów sąsiadujących skorzystali, obecnie ze sposobności omówienia interesów swoich krajów. Stosunki turecko-sowieckie opierają się na traktacie moskiewskim nie przestały się one zacieśniać i będą się rozwijały dalej — zakończył Ruchdy bej — zależnie od wypadków.

Sytuacja w Mandżurji.

Ze źródeł oficjalnych w Tokio donoszą, że dalsze operacje wojsk japońskich w Mandżurji ulegną przerwie z powodu niezwykle silnych mrozów, jakie tam zapanowały. Podobno z tych samych powodów armje chińskie, stojące poza Mukdenem, wszczęły rokowania o zawieszenie broni.

Zrzeczenie się tronu przez Króla Hedżasu.

Król Ali zrezygnował z tronu Hedżasu.

„Daily Mail“ donosi z Kairu, że abdykacja króla Ali dotychczas nie została stwierdzona. Słychać, że król Ali uda się do Bagdadu do swego brata króla Iraku,

Sowiecka republika w Chinach?

Pisma donoszą, że wedle wiadomości nadeszłych z Pekinu, generał Feng zerwał z rządem sowieków układ, mocą którego zobowiązał się utworzyć w południowo-zachodniej części Chin sowiecką republikę i z Moskwy sprowadzić 60 instruktorów wojskowych. Rząd sowiecki zobowiązał się do wypłacenia Chinom po 18,000.000 franków francuskich rocznie, które mają być użyte na organizację armji. W razie wojny, oba państwa zobowiązały się wspierać wzajemnie.

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. Pożyczki dla Polski. Według wiedeńskiej depezy „United Press“ z N. Yorku, w kołach finansowych Ameryki krążą pogłoski o rozpoczęciu wstępnych rokowań celem udzielenia Polsce 100 milionów dolarów na monopol tytoniowy. W projekcie przewidywaną jest czynna współpraca pożyczającego. Ponieważ koła finansowe i bankowe nie są skłonne do podobnych operacji, przeto samo towarzystwo American Tobacco Comp. ma wypuścić obligacje pożyczki.

— Demonstracja komunistów w Warszawie. W niedzielę w kilku punktach miasta usiłowali kumuniści zorganizować manifestację. Przy zbiegu ulic Żelaznej i Chmielnej tłum w ilości kilkuset osób zgromadził się dla wysłuchania posła Skrzypy. Policja wezwała tłum do

rozejścia się, w odpowiedzi na to posypały się cegły i kamienie. W szarży zostało kilkanaście osób rannych, 2 przodowników i 4 policjantów zostało okaleczonych od ciosów kamieniami. W pół godziny potem na placu Grzybowski, gdzie zaczął przemawiać pos. Przystupa, znowu zaczął się gromadzić tłum. Tu policji udało się rozpedzić manifestantów bez większych trudności. W związku z temi zajściami zostały aresztowanych 40 osób, z których 10 zatrzymano pod zarzutem działania z ramienia związków komunistycznych.

— Przystępność w Polsce. Prokuratorzy sądów w całej Rzeczypospolitej nadesłali ministrowi sprawiedliwości sprawozdanie ze stanu przestępstw, które miały miejsce w oddziałach. Ze sprawozdań wynika, że liczba przestępstw w Polsce się zmniejsza.

— Sprawa uniwersytetu ukraińskiego. W odpowiedzi na list prof. Dr Smal-Stockiego do ministra oświaty w sprawie uniwersytetu ukraińskiego, ukraiński klub parlamentarny powziął wczoraj rezolucję, która w jaskrawych słowach zwraca się przeciw autorowi listu, uznając treść listu za „samozwańczą i prowokacyjną“.

— Demonstracja komunistyczna. W warszawskim sądzie apelacyjnym wydarzyły się w poniedziałek, 23 grudnia demonstracje komunistyczne w formie nienotowanej przez kroniki sądowe. Sąd rozpatrywał skargę apelacyjną posła Łańcuckiego, przeciw wyrokowi skazującemu go na 3 lata więzienia za agitację komunistyczną i akcję wywrotową. Kiedy sąd ogłosił wyrok zatwierdzający wyrok niższej instancji, z ławy publiczności odezwał się okrzyk: „Niech żyje poseł łańcucki“. Okazało się, że okrzyk ten pochodził od posła Wojewódzkiego z niezależnej partii chłopskiej, który skorzystał z nieetykalności poselskiej.

— Stany Zjednoczone a Polska. Dzienniki podają, że rząd Stanów Zjednoczonych wystosował do rządu polskiego propozycję zawarcia traktatu konsularnego handlowego między Ameryką a Polską, którym zastąpiony zostanie dotychczasowy traktat prowizoryczny. Jednocześnie rząd amerykański przedstawił swój projekt traktatu p. t. „Formalny Traktat przyjaźni“.

— Rada miejska warszawska dla bezrobotnych. Rada miejska uchwaliła utworzyć fundusz dla zatrudnienia bezrobotnych. W tym celu wprowadzony zostanie podatek komunalny od spadków i darowizn. Ponadto uchwalono podwyższyć podatek od przedmiotów zbytkowych i od psów. Wypowiedziano się za nowym podatkiem od zbytkowych mieszkań. Dochód z wyżej podanych źródeł obliczono na dwa miliony złotych. Następnie członkowie wypowiedzieli się za wprowadzeniem od 1-go stycznia opodatkowania 5 groszami biletu tramwajowego. Rada miejska powoła komisję która rozporządzać będzie nadzwyczajnymi funduszami dla walki z bezrobociem.

• PARYŻ. Choroba mikada. Z Tokio donoszą, że mikado zachorował na zapalenie mózgu.

— Burza w Francji. Nad całą Francją szalała gwałtowna burza. Przewody telefoniczne i telegraficzne są po części przerwane. Szkoda jest wielka.

— Rokowania Francji z Niemcami. W związku z podpisaniem przez francuskiego ministra handlu i Trendelburgu protokołu mającego służyć za podstawę dla dalszych rokowań ekonomicznych francusko-niemieckich. Agencja Havasa dowiaduje się, że protokół między innymi przewiduje, iż Francja ma korzystać z przywilejów już udzielonych przez Niemcy innym państwom w zakresie taryf. Francuska Rada gabinetowa zaakceptowała wyżej wzmiankowany protokół.

— O sanację finansów francuskich. Minister finansów Doumer przedstawił na posiedzeniu Rady ministrów swój plan finansowy. Wśród projektowanych środków wysuwa się na czoło odpowiednie zwiększenie podatku dochodowego i i opłat celnych. Po posiedzeniu Rady ministrów. Doumer dawał wyjaśnienia w komisji finansowej Izby deputowanych w sprawie budżetu na rok 1926.

LONDYN. Przed konferencją rozbrojeniową. Z Nowego Yorku donoszą, że nie jest wykluczone, iż Stany Zjednoczone przyjmą zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji rozbrojeniowej. Gdyby propozycja ta została przez rząd Stanów Zjednoczonych przyjęta, przewodcą delegacji amerykańskiej zostanie senator Borah.

Wiadomości ze Śląska.

Podatek komunalny do patentów akcyzowych. Wszyscy przedsiębiorcy, zajmujący się wyrobem i przerobem trunków oraz wszyscy sprzedawcy trunków alkoholowych i szynkarze obowiązani są uiścić w Kasie skarbowej dodatek komunalny do patentów akcyzowych w wysokości stawek zeszłorocznych, tj. sprzedawcy i szynkarze płać 200 procent a przedsiębiorstwa wyrobu i przerobu trunków 100 proc. taryfy patentowej.

Powyższy dodatek komunalny na rzecz Wydziału Dróg Powiatowych płać wszystkie przedsiębiorstwa w gminach wiejskich powiatu Cieszyn z wyjątkiem gminy Ustroń i miasta Cieszyna.

W powiecie bielskim płać powyższy dodatek komunalny przedsiębiorstwa w wszystkich gminach, z wyjątkiem gmin Czechowice, Dziedzice, Strumień i miasta Bielska.

Przedsiębiorstwa w Skoczowie opłacają powyższy dodatek komunalny na rzecz miasta Skoczowa.

Dodatek komunalny uiścić należy z góry na cały rok 1926 równocześnie z opłatą państwową, tj. do końca br. Ratałna spłata należności za patenty akcyzowe, jak również należności dodatku komunalnego jest ustawowo niedopuszczalne.

— Kurs stenografii. Początek kursu, zapowiedzianego na dzień 21 grudnia, przesunięto z powodu Świąt Bożego Narodzenia do poniedziałku, 4-go stycznia 1926. Wykłady odbywać się będą w poniedziałki i czwartki od godz. 6—7 wieczorem w gmachu Państwowej Szkoły Handlowej (I. piętro). Na listę uczestników można się jeszcze wpisywać codziennie w księgarni „Kresy“.

— Pożar. W czwartek ubiegły wybuchł pożar w warsztacie tapicerskim właściciela składu mebli p. Józefa Mastnego na Starym Targu. Spaliły się meble i rzeczy tapicerskie ogólnej wartości około

5000 zł. — Pożar powstał wskutek zapalenia się łatwo zapalnych materiałów, znajdujących się około piecyka żelaznego, z którego wypadły żarzące się węgle na podłogę. Ogień został przez natychmiast przybyłego st. post. p. Teofila Szpernola przed nadejściem Straży pożarnej przy pomocy domowników zlokalizowany i tylko dzięki temu nie powstały większe straty.

— **Kradzież** Z magazynu firmy Zygmunt Kohn i Synowie, Przykopa 36, skradł niejaki Małysz Paweł z Mał. Górek dwie skóry boksowe, wartości 50 zł. Tego samego dnia skradł Małysz rolnikowi Jerzemu Borucie w Bobrku dwa koce ze stajni, wartości 60 zł. Zdobywcę udało się rozprzedać. Zdołano ją jednakże odnaleźć i zwrócona została poszkodowanemu. Małysz aresztowano i odstawiono do więzienia.

Skoczów. Samobójstwo. Dnia 25 ub. m. popełnił samobójstwo przez powieszenie się Adolf Szewieczek, ur. 1897, tam przynależny i zamieszkały pod l. d. 340, kawaler. Powodem samobójstwa ma być podobno nieszczęśliwa miłość.

Dział kościelny.

Ale którzy oczekują Pana nabywają nowej siły; podnoszą się piorami, jako orły; bieją a nie spracują się, chodzą a nie ustawiają. Jezaj. 40, 31.

Znowu odbyła ziemia swoją podróż wokoło słońca a myśmy jakby w okęcie przepłynęli olbrzymią przestrzeń. Podróż trwała 365 dni. Stary rok przeminął a rozpoczął się nowy. Na ulicach i po domach słysząc radosne życzenia. A tych żąda i wymaga się wprost w dzień Nowego Roku. Nie gniewamy się w tym dniu ani nawet na tych zawodowych gratulantów małych, którzy aby zarobić kilka groszy z wyuczonymi wierszami krążą po naszych domach, zmagając bezmyślnie i obojętnie swoje wierszyki. Lecz dajemy i takim gratulantom, bo ta sprawa, ten towar, który oni przynoszą jest nam przyjemnym a tym jest on dlatego, że instynktywnie odczuwamy, iż to, czego sobie w nowym roku życzymy, względnie jego osiągnięcie, nie jest od nas zależnem, ale od kogoś wyższego. Wprawdzie powiada jedno niemieckie przysłowie, że każdy kuje sobie swoje własne szczęście, ale to przysłowie daje, jak niezliczone inne przysłowia wyraz tylko połowicznej prawdy. Bo sam wiesz dobrze z własnego doświadczenia, ile ci pozostało z twoich marzeń o dalszej twojej przyszłości. Zawsze poznawałeś, że wszystko zwyczajnie przychodziło całkiem inaczej, aniżeli ty sobie to przedstawiał. Rzecz prosta. Bo zawsze a zawsze zachować musi to słowo biblijne swój walor, że człowiek obiera sobie drogę swoją ale Bóg czyni, że on nią dalej kroczy. Kto się o tego Boga opiera, względnie o wiarę w niego ten czyni pewne kroki, kto ale chodzi o kulach swoich własnych kombinacji, swojego własnego liczącego i obrachowującego rozumu, ten w najlepszym razie tylko kuleje, jego pielgrzymka jest niepewna a kiedykolwiek się mu przeciwstawiają trudności, wtedy traci taki człowiek odrazu swoją odwagę, wtedy ogarnia go trwoga i niechęć do dzieła podjętego. Nie, my potrzebujemy innego oparcia, mianowicie tego, o którym mówi nasz tekst pisząc: „Ale którzy oczekują

Pana nabywają nowej siły.“ Co za treściwe słowo to małeńkie „ale“! Ono wskazuje mimowoli na tę ludzką właściwość szukania sobie swojej własnej drogi, wskazanej przez własny rozsądek przynajmniej tej metodzie także do pewnego stopnia słuszną, chcąc niby powiedzieć: I rozum otrzymał człowiek od Boga, aby za pomocą jego szukać dróg i sposobów do uporania się z trudnościami i przeszkodami życiowymi. Ale ta siła umysłowa potrzebuje jednak pewnego rodzaju źródła i motoru, bez którego wreszcie musi ustawać. A źródłem takim jest powyższe „oczekiwanie na Pana“, albo inaczej gorliwa religijność i bogobojność. Ona to dodaje zawsze nowej otuchy, ona to niepozwala zrażać się ani nawet największymi niepowodzeniami, ona to wznosi się i nad przepaściami piory jako orły, bieży a nie spracuje się, chodzi a nie ustaje. —

Rozpoczynamy pielgrzymkę przez nowy rok. Co on nam przyniesie, tego nie wiemy. Chociaż człowiek aż do śmierci nie przestaje ufać i wierzyć w lepszą przyszłość, to się jednak po naszych dotychczasowych doświadczeniach nie chcemy ludzić żadnymi nadziejami złudnymi. Nie, przeciwnie, musimy się nawet oswoić z tą myślą, że stoimy dopiero na początku naszych trudności gospodarczych, naszego bezrobocia wraz z wszystkimi jego smutkami następstwami. Czego będziemy więc potrzebować w tym nowym roku obywatelskim? Nam się zdaje, że w tym względzie najlepszą już daliśmy odpowiedź, obierając za tekst ono powyższe słowo Jezajasza proroka piszącego: Wiedziecie, że tylko ci, którzy oczekują Pana nabywają nowej siły; tylko ci podnoszą się piorami jako orły, tylko oni bieją a nie spracują się, chodzą a nie ustawiają.

Z kościoła i ze szkoły.

Simoradz. Dar. Prezbiterstwo cmentarne w Dębowcu ofiarowało swoją ostateczną ofiarę kapliczną, zebraną z okazji jesiennego nabożeństwa kaplicznego na cel budowy naszej kaplicy cmentarnej w Simoradzu. Jej wynik wynosił 70 złotych. Za datki ten dziękuje się serdecznie i w tej drodze.

Skoczów. Na dom sierot. Ciężkość czasów obecnych przyniosła z sobą, że z okazji zbierania na światło jutrzeźne na zakład nasz sierocy nie wpłynęło tyle datków, co po inne lata. Tem serdeczniej dziękujemy za te, które wpłynęły. Na pierwszym miejscu musimy tu naturalnie wymienić dwóch naszych wypróbowanych długoletnich dobroczyńców ze Strumienia, których już częściej na łamach „N. Cz.“ wykazać mogliśmy. Są nimi p. Andrzej Jenkner, pocztmistrz w Strumieniu i żona jego Anna Jenknerowa, którzy jako długoletni Skoczowianie jak po inne lata i latoś w gody nie zapomnieli o naszym zakładzie sierocym, przesyłając na cele gwiazdki wśród sierot zakładowych 20 zł. Za datki i serdeczne życzenia przesyłamy w tej drodze naszą najgorętszą podziękę, oraz i życzenia od naszej strony. Pan Paweł Orawski, obecnie zatrudniony w Mor. Ostrawie, wręczył nam 30 Kcz, p. Mateusz Kowala, majster stolarski w Skoczowie 10 zł, pewien anonim 5 zł. Z wesela Józefa Cholewika z Anną Szlauerówną z Jaworza przesłano nam 30 zł. Jan Macura z Wielk. Górek 2 zł. Za wszystkie te datki serdeczne Bóg zapłać!

Medjolan. Sobór ekumeniczny. „Tribuna“ donosi, że papież ma zwołać w r. 1926 sobór ekumeniczny, którego obrady zostały przerwane w r. 1870. W soborze weźmie udział około 2000 biskupów, oraz wielu doktorów teologii, ogółem 5000 duchowieństwa. W święta Narodzenia Pańskiego skończył się w Rzymie takzwany Święty Rok. Ceremoniał jego zakończenia był naturalnie znowu tak dramatyczny, jak jego otwarcie w zeszłe gody. Widocznie nie wyszedł Rzym bynajmniej źle na swoim świętym roku, dlaczego się on też zaraz zabiera do nowej manifestacji swojej potęgi i chwały. Krążą pogłoski, że świat wkrótce stanie przed nowymi niespodziankami dogmatycznymi. Tym razem nie będą ich przedmiotem przymioty papieżstwa, jak raczej osoba Marii Panny. W przygotowaniu jest dogmat o cielesnem wniebowstąpieniu Marii Panny, który widocznie na mającym się zebrać soborze katolickim zostanie jeśli nie już uchwalony to przynajmniej przygotowanym. Naturalnie będzie tutaj znana z swego sprytu dyplomacja watykańska bardzo sprytnie postępować tak jak w r. 1870 przy zwołaniu soboru laterańskiego, który uchwalił dogmat nieomyślności papieskiej. Próbné balony będą tu grały nie małą rolę. Za takowe można już uważać broszurki, które z okazji świętego roku wręczano pielgrzymom w Rzymie i które się tą sprawą już zajmują. Jedną z nich chce dowieść a to 16 argumentami, że tak jako Jezus i Marja i Józef zmartwychwstali i cielesnie wstąpili do nieba. Jednym z tych argumentów jest ten, że w przeciwieństwie do innych świętych po Marii i Józefie nie mamy żadnych relikwii. Bardzo ciekawy argument. Jak się zdaje stoi uczony świat znowu przed wielkimi niespodziankami.

Wittenberga. Jubileusz. W gody roku 1525 zaprowadzono w Witenberdze nowy porządek nabożeństwowy będący zresztą wiernem dostosowaniem zasad i wskazówek Dra Marcina Lutra, jakich tenże udzielił w swoim piśmie o „Niemieckiej mszy i porządku nabożeństwowym“. W gody 1925 upłynęło więc od owego czasu już 400 lat. Na tym porządku witemberskim wzorowały się i wszystkie inne liturgie, które można studjować już na Górn. Śląsku.

Ślonim. List żołnierza. Życie nasze pod względem religijnym przedstawia się teraz dosyć dobrze. Ponieważ przeważnie ze Śląska rocz. 1903 stanowi nasz pułk 80ty, więc też nic dziwnego, że jest tutaj najwięcej ewangelików, co też każdy będąc w domu nauczony i w kościele starał się z początku (w marcu zr.), mimo to iż kościoła tutaj naszego niema — gdzie też będzie mógł sobie nabożeństwo odprawić — jednakże beznadziejnie. Wszyscy chodzili do kościoła garnizonowego wraz z katolikami, ba nawet przysięgę odebrał kapelan katolicki, ponieważ naszego nie było — inne wyznania wszystkie były zastąpione.

Dosyć długo tak było. Lecz kapelan katolicki nie znał tolerancji. Przyszło do tarcia i odnieśliśmy zwycięstwo. Otrzymałmsi śpiewniki bezpłatnie i w niedzielę, 13 września br. odprawił u nas tak długo oczekiwane nabożeństwo ze spowiedzią pułk. ks. Grycz w kasynie podoficerskiem. Dla uupiększenia mieliśmy orkiestrę pułkową. Uchwalono na wniosek ks. Grycza wybrać komitet z pośród żołnierzy, który teraz kieruje nabożeństwem, odprawianem co niedzielę bez księdza.

Mamy do nabożeństwa drogocenny skarb. Postyla ks. Leop. Otto'na z której czytamy i słuchy nam za księdza można powiedzieć. Nawet dziwią się władze wojskowe na naszą umiejętność odprawiania nabożeństw. Tylko, że pieśni w owym śpiewniku są całkiem inne od pieśni naszych jak tekstem tak melodjami się różnią, ale z pomocą Bożą i tak śpiewać umiemy.

Tyle na razie co do naszego życia religijnego a resztę pozostawiamy Bogu Najwyższemu do rządzenia. W końcu życzymy tak szanownej Redakcji jak i naszym rodzicom w domu szczęśliwego Nowego Roku.

J. W. z Gol.

Bielsko-Biała. Kuratorowie honorowi. Prezbiterstwo bielskie uchwaliło dotychczasowego kuratora i długoletniego kasyera zborowego Franciszka Schleca, który przez kilka lat piastował i godność kuratora senioralnego — w uznaniu jego długoletnich zasług zamianować kuratorem honorowym. Tą samą drogą szło i prezbiterstwo w Bielsku, które na swoim posiedzeniu, odbytem dnia 25 listopada br. swojemu ustępującemu kuratorowi p. Juliuszowi Zipserowi, długoletniemu a już emerytowanemu dyrektorowi szkoły ludowej i wydzielowej (dawniej ewangelickiej) w Bielsku nadało również tytuł kuratora honorowego. Dyrektor Zipser, który urząd kuratora bielskiego zboru piastował w czasie najcięższym (we wojnie światowej i podczas inflacji marki polskiej) ustępuje z swego stanowiska po 10 letniej pracy sumiennej widocznie ze względu na wiek i znużenie pracą. Sądzymy, że zwłaszcza dyrektorowi Zipserowi zbór bielski zachowa wdzięczną pamięć. —

Waszyngton. Znowu kongres. W Ameryce czyni się wszelkie wysiłki w tym kierunku, aby podjęte przez Konferencję sztokholmską dzieło zbliżenia do siebie kościołów chrześcijańskich a zwłaszcza ewangelickich nie poszło na marne a to już w pierwszych początkach. W tymto celu miał się w dniach od 1 do 3 grudnia br. w Waszyngtonie odbyć kongres kościołów protestanckich Stanów Zjednoczonych w Ameryce, gdzie się potrzebę takiego kongresu ze względu na różnorodność tamtejszych kościołów i wciąż dalej powstających sekt bardziej ujawnia jak u nas w Europie. W kongresie tym, miało uczestniczyć jakich 250 delegatów i reprezentantów wysłanych z łona jakich 60 różnych organizacyj kościelnych i odcieni wyznaniowych. Przedmiotem tego zjazdu w Waszyngtonie mają mniej więcej być te same tematy, które już traktowano na konferencji w Sztokholmie. Są to przedewszystkiem trzy punkty, którem się ma poświęcić szczególną uwagę po 1.) temat: Ideał chrześcijański a stanowisko chrześcijanina wobec wojny, po 2.) Stanowisko chrześcijanina wobec wojny, po 3.) zorganizowanie narodowej wyprawy wojennej w dziedzinie wychowania ludzkości w duchu pokoju przy współdziałaniu kościołów. Jak widzimy nie zadowalają się Amerykanie jako ludzie praktyczni bynajmniej tylko przedyskutowaniem i postawieniem różnych kwestyj jak to miało miejsce w Sztokholmie. Nie oni chcą widzieć zaraz jakieś skutki, jakieś oczywiste owoce. I w dziesiętnych ciężkich czasach (ciężkich mimo traktatów lokańskich) musimy przyznać, że forsowanie przedewszystkiem kwestyi pokojowej ma niezwykle ważne znaczenie. Tu nie zaszkodzi bynajmniej, jeśli kościoły z jaknajwiększymi impetem i

energją będą wwoływały w świat ewangelję pokoju i hasła antywojenne.

Od Redakcji.

W. J. w Śl. Za list serdeczne dzięki. Waszemu życzeniu nie mogliśmy dotąd zadość uczynić. Ponieważ materiał dla obu numerów godowych już był zestawiony. Ale zdaje się nam, że i tak przyjdą Wasze rzadki w porę. Wszystkiego naturalnie pisać nie mogliśmy, bo chcieliśmy uniknąć konfliktów. Jest to rzecz piękna, że tak stanowczo trzymacie się swojego wyznania. Że ks. pułk. Grycz tak późno Was odkrył, to nas dziwi. Zresztą życzymy i my Wam od swojej strony wszelkiej pomyślności.

N. N. w W. Szanowny Panie! Myśmy pański artykuł kilkakrotnie czytali i badali. Chętniebyśmy W. Panu świadczyli grzeczność. Ale te sprawy, które dotyczą p. nauczyciela Miczy są już trochę przedawnione. Tak np. plotka o simoradzkiej straży pożarnej. Jeżeli się tu „Poseł Ewag.“ zblamował, przysługując znany paszkwil, to to jest jego sprawa. A na baśnie Tekli Klebetnicy reagować, panie, na to nasze pismo za poważne! Niedobrowolne atletyczne popisy p. Miczy w gospodzie Cieńciały są już także przedawnione. A więc przy innej sposobności! —

Od Wydawnictwa.

Przy rozpoczęciu Roku Nowego prenumeracyjnego upraszamy usilnie naszych czytelników zalegających jeszcze o wyrównanie przedpłaty. Mężów zaufania prosimy o ściągnięcie zaległości.

Od Administracji.

Na listę prenumeraty nadeszło z Pogorza 63.— zł a na fundusz prasowy 4.80 zł; z Łączki prenumeraty 46.— zł (prenumerata całkiem zapłaconą).

Sprzedam zaraz

po przystępnych cenach:

Pierwszorządny FORTEPIAN (firma Streicher), elektr. PIANINO, także do grania rękami, jeden starszy i 2 nowe BILLARDY, 1 PIWNY APARAT na 2 pipy, blisko jeszcze nowy a jeden z jedną pipą, wszystko kompletne, elektr. MOTOR na 2½ P. S., SKRZYPCE starsze, H-fis FLET, trzyrzędowa HARMONJA ręczna, GRAMOFONY, automaty muzyczne, MASZYNA szewska „Singer“ do sztepowania wierzchów i cylindrówka, WÓZ platonowy na resorach (piórach) lekki i WÓZ na oliwnych osiach i piórach cięższy.

Andrzej Mienciel, Cieszyn,

Polna 3.

SKŁAD FABRYCZNY

BRACI AMSTERDAM,

CZESKI CIESZYN, Saska Kępa 17.

Tania sprzedaż

towarów skórzanych, scyzoryków, lasek,
koszul i spodni dla robotników.

fajek drewnianych, szczotek.

Wielki skład skrzypców

i strun do instrumentów jakież harmonik różnych
po bardzo niskich cenach.

Podziękowanie.

Za liczne dowody współczucia z powodu zgonu mej najdroższej małżonki, naszej ukochanej matki, siostry, synowej i przyjaciółki,

ś. p. ANNY KOHUTOWEJ,

doznaliśmy tyle dowodów współczucia, że niemożemy wszystkim z osobna podziękować. Dlatego wypowiadamy w tej drodze piśmiennej naszą gorącą podziękę. A zwłaszcza dziękujemy wielb. ks. p. Nikodemowi za wypowiedziane słowa pociechy w domu, w kościele i na cmentarzu, jakoteż p. nauczycielowi za piękny śpiew pogrzebowy. Dalej dziękujemy miejscowemu Dr. p. Śniegoniowi za opiekę lekarską podczas choroby w domu, p. Dr. i Siostram w Szpitalu Krajowym za troskliwą opiekę podczas choroby w Szpitalu. Oraz wszystkim którzyście oddali naszej zgasłej ostatnią przysługę.

Serdeczne Bóg zapłać!

Ustroń, w grudniu 1925.

W smutku pogrążona rodzina.

Najlepsze

Piwo flaszkowe Cieszyńskiego Browaru Zamkowego

w oryginalnych flaszkach z firmą:

Józefa Schindlera Nast. Cieszyn.12^o piwo eksportowe. 14^o zdroj zamkowy. 20^o piwo porterowe. Fabryka sody.**Cieszyn, Głęboka 50.**

Józef

Hutta**CIESZYN,**Rynek 9 i
Głęboka 55.Barhany
Flanele
TRYKOTY
Pończochy
Koszule

Towary sportowe.

Bielizna
Ręczniki
ZEFIRY
Wsypy
Gradel

Sanki, narty i t. d.

**Sumienne
ceny!**

Dobra obsługa!

Wielki wybór!**Najtańsze
źródło zakupna
dobrych towarów!****Podziękowanie.**

Z okazji pogrzebu naszego ukochanego syna, brata, szwagra i pokrewnego,

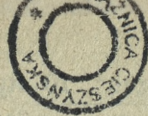
ś. p. Adolfa Szewieczka,

zmarłego tak nagle i niespodzianie w 28. życia roku doznaliśmy tyle dowodów współczucia, że nie możemy wszystkim z osobna dziękować. Dlatego czynimy to na łamach tej gazety. Przedewszystkiem dziękujemy Przewiel. Panu pastrowi Józefowi Gabrysiowi za wzruszające słowa pociechy, p. nauczycielowi Cieśladowi za śpiew a tym niezliczonym przyjaciołom i słuchaczom żałobnym za współczucie i udział w obrzędzie. Wszystkim serdeczne

Bóg zapłać!

SKOCZÓW, dnia 27 grudnia 1925 r.

Zasmucona rodzina.



Ryczałtowo opłacone.

CZ 8035

Nowy Czas

Par

Cieszyn, Mała Łąka.

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

Nowy Czas* wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszyńcu.

Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Schulca, Głęb. 19, albo w Administracji tamże. Przedpłata za I. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie za I. półrocze 15 Kč.

Założyciel:

śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.

Organ

Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowym umieszczeniu odpowiedni rabat.

Przedpłatę skutecznie można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficj. Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawy Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 2.

Cieszyn, 10 stycznia 1926.

Rocznik 50.

Sanacja Polski przez pracę.

Upłynął już szósty rok państowości polskiej a w kraju dzieje się coraz gorzej. Coraz cięższe warunki egzystencji, coraz większa ogólna nędza. W Nowym Roku życzyli sobie ludzie wzajemnie lepszych czasów, wyglądając z upragnieniem, co im Nowy Rok przyniesie, ale z pewnością bardzo znaczna większość nie zastanowiła się, w jaki sposób może poprawa stosunków nastąpić. Zewsząd sły-chać narzekania, w prasie pojawiają się często artykuły wytykające błędy rządu, ale tak mało mówi się i pisze o tem, co jest istotą rzeczy, mianowicie o wadach systemu gospodarki państwa. Objaw to nader smutny, bo przecież nie potrzeba być filozofem, by zrozumieć, że w każdym przedsięwzięciu powodzenie zależne jest od systemu, jaki się stosuje. Niestety jednak u nas ogół społeczeństwa nie umie, czy nie chce tego pojąć.

Stary Wawrzyn i jego syn.

Opowiadanie gwiazdkowe Lujzy Himelmanowej.

Co niedzielę opowiadano w pobliżu ewangelję o Jezusie wzywając do przestrzegania Jego słowa, ale Wawrzynowie tego nie słyszeli. W troskach i bojach codziennego życia została tęsknota ich serc za wiecznością przysłuszoną, jak to nieraz bywa.

Pracownik Mynherr van der Velden był szlachetnym mężem i było jego szczerą wolą, być Wawrzynom przychylnym. A tak przyjął na się wychowanie chłopca. Teraz sobie żył Wawrzyn, nadchodził bowiem regularnie kaźdomiesięcznie zapracowany grosz Henrysia a kaźdy list zapowiadał nadto: „Ojczy, matko, wieździe mi się coraz lepiej, ja zarobię wkrótce jeszcze więcej pieniędzy i pośle wam je!”

Wawrzyn przyjął lżejszą pracę a matka nie musiała już prać dla innych. Twardą i niezgrabną ręką pisała o tem do Londynu pod adresem: „mister Henryk Lorenz”. Pisała wszystko możebne o czem tylko sądziła, że to jej dziecko zainteresuje: o nowej czapce ojca, o nowych butach, o ciepłej pierzynie itp.

Podstawą wszelkiego dobrobytu jest praca i oszczędność. Oczywiście tylko twórcza praca i rozumna oszczędność. Dogmant ten jest tak stary, jak starym jest świat i nic go zmienić nie zdoła.

A tak musimy przedewszystkiem twórczo pracować i oszczędzać. Tymczasem tych właśnie pierwiastków między nami, z największą nawet pobłażliwością rzecz traktując, dopatrzeć się trudno. A brak tych zalet w społeczeństwie przejawia się, rzecz prosta, i w rządzie, który ze społeczeństwa się wyłania.

Urzędów i urzędników mamy za dużo, więc trzeba redukować. Ale redukuje się najniższych pracowników, którzy najmniej obciążają budżet państwa, wielokrotnie zaś są najpotrzebniejsi i najpracowitsi, a pozostawia się na swych stanowiskach różnych prezesów, dyrektorów, sekretarzy itp., którzy właściwie nic nie robią, a biorą olbrzymie pobory. Utrzymuje się placówki dyplomatyczne zupełnie niepotrzebnie w różnych drobnych pań-

Tak to pozostało przez kilka lat, istna wieczność dla rodziców, tęskniących za synem. Zabłysła im myśl, zaprosić do siebie Henrysia. Ale tu nadchodzi naraz straszny list, zawiadamiający o śmierci Mynhera van der Velden oraz i o tem, że Henryś przyjmie inną jakąś posadę w Kalkucie, u brata zgasłego. „Pan Mynher mię tam polecił, będę miał bardzo wielką płacę a będę mógł Was lepiej wspierać. Wasz wdzięczny syn Henryś!” — tak kończył list. Łzy matki zalały list, szczególnie ostatnie słowa. Wawrzyn ledwo trzymał papier, tak drżała mu ręka. „W Indjach? krzyknął — więcej go nie ujrę.” Co robić. Innej rady nie było, jak czekać. A tak czekali.

W następnym miesiącu nie nadeszły pieniądze ani list. Czekali jeszcze miesiąc, lecz znów nic. „W Kalkucie pewno nie ma poczty” mniemała matka. „Poczta już tam jest”, zapewniał Wawrzyn, „lecz Indowie mają być bardzo fałszywi ludzie a oni pewnie wszystko sprzeniewierzyli.”

Czyby syn miał skłamać? Nie, w to ich miłość uwierzyć nie mogła. I mijał miesiąc po miesiącu a upragniona przesyłka nie przychodziła. Zarobek bez dotychczasowej podpory nie wystarczał,

stewkach całej kuli ziemskiej, z którymi Polska nigdy żadnych stosunków mieć nie będzie, a potrzebnym i ważnym poselstwem obcina się kredyty i fundusze koniecznie do godnej reprezentacji państwa. Skąpi się na utrzymanie dobrze założonej organizacji wywiadowczej zagranicą, a wyrzuca pieniądze na różne obchody i jubileusze, które możnaby skromniej urządzać. Nie buduje się nowych kolei i dróg dla oszczędności, a rok rocznie państwo wydaje bezproduktywnie sumy na bezrobotnych. Małopolska jest nawiedzana corocznie powodziami, które wyrządzają wielkie szkody, a mniej więcej co piętnaście lat występują w rozmiarach katastrofy, jak powódź w ubiegł. roku 1925. Rzeki górskie, które w innych krajach, ujęte w karby regulacji oddają państwu olbrzymie usługi i korzyści, u nas powodują corocznie nieobliczalne straty. Na regulację rzek, któraby położyła raz na zawsze kres katastrofom i dała początek elektryfikacji kraju, funduszu nie ma, ale za to państwo corocznie wypłaca olbrzymie sumy na odszkodowania dla ludności dotkniętej klęską powodzi i odbudowanie prowizorycznych mostów, corocznie przez wodę zabranych.

Przedsiębiorstwom przemysłowym i fabrykom odmawia się kredytu, bez którego życie gospodarcze zamiera, a nikomu nie przychodzi na myśl, że gdy fabryki staną rząd będzie musiał utrzymywać bezrobotnych. Wielkie rolnictwo, to jedyne źródło produkcji zboża dla miast i eksportu, jest gnębione na każdym kroku i chyli się ku zupełnemu upadkowi. Rząd uporczywie obstaje przy utrzymaniu 8-godzinnego dnia pracy, nie bacząc wcale, że z tego powodu bardzo wiele naszych fabryk nie jest w stanie konkurować z zagranicą. Ten fakt przejawia się zwłaszcza w przemyśle włókienniczym i tekstylnym. W Czechach np. wszystkie fabryki sukna i płótna posiadają maszyny nowoczesne, wiele ulepszone do naszych w Łodzi czy Żyrardowie. Wskutek tego w Czechach jeden robotnik robi na jednym warsztacie półtora razy więcej aniżeli nasz robotnik w tym samym czasie przy powiedzmy tej samej wydajności pracy. Jasne więc, że nasz robotnik, aby dorównać czeskiemu musiałby pracować

12 godzin zamiast 8 godzin. A jeżeli pracuje tylko 8 godzin, to tem samem koszt produkcji będzie półtora razy większy, czyli towar od zagranicznego droższy, na co żadne cła nie poradzą. Skutki niedorzecznej polityki celnej, która spowodowała wojnę celną z Niemcami odbiły się jak najfatalniej na państwie, a rząd komunikatami i pustymi frazesami starał się wobec społeczeństwa usprawiedliwiać popełnione głupstwa.

Tak wygląda w ogólnych zarysach obraz oszczędności naszych rządów. Gdy podsumujemy ten rachunek, bilans musi wykazać saldo debet, a wina leży wyłącznie i jedynie w systemie, który jest błędny i zgoła zły. Jeżeli ten system nie ulegnie zmianie, nie może być mowy o poprawie sytuacji gospodarczej kraju i jakiegokolwiek sanacji. Nie pomoże tu ani żadna zmiana gabinetu, ani podroże premiera zagranicę, ani nawet sam fakt uzyskania pożyczki zagranicznej, bo kapitał tą drogą wprowadzony nie zostanie rozsądnie i pożytecznie użyty.

Dziś, po sześciu latach eksperymentów na organizmie państwa widzimy, do czego doprowadziły nas demagogia, etatyzm, dyktantyzm, osobiste ambicje w rządzie itd. Już chyba najwyższy czas przejrzeć, i oprzeć politykę państwa na solidnych podstawach pracy twórczej i rozsądnej oszczędności, bo inaczej kraj runie w przepaść, na której brzegiem już stoi.

Miłość a tron.

W naszych dzisiejszych czasach demokratycznych, które zdruzgotały wiele starych tronów, o których sądzono, iż trwać będą na wieki, mówi się nie wiele o ukoronowanych głowach królewskich ale natomiast tem więcej o nieukoronowanych. Taki włoski premier i dyktator Mussolini występuje dziś z większym ceremonjałem jak czasu swego przed wojną cesarze a boi się nawet o życie swoje bardziej niżeli lada jaki król. Najlepszym tego dowodem były żądania włoskiego rządu odnośnie do drogiej osoby Mussoliniego z okazji podpisania

matka musiała znów pracować dla ludzi a czyniła to sumiennie, chociaż z cichem bolem w sercu. A Wawrzyn, cierpiąc na piersi, nie mógł już pracować tak jak dotąd. „Coż będzie, gdy się pomnę“ wzdychał często. „Ja pewnie rychlej umrę, Anno, wierz mi, ja się już na nic nie godzę, ale ty możesz jeszcze pracować!“ mawiał stary. Omylił się, albowiem Bóg pozostawił słabszego a zdrową tęgą żonę odwołał. Grypa złożyła ją na łoża a lekarz oświadcza, że chora musi umrzeć, gdyż jest za słabą do przetrwania gorączki. „Czy nie chcecie Wawrzynie, zawołać księdza? W śmierci potrzeba Zbawiciela“, rzekła sąsiadka. „Zbawiciela w śmierci? Dlaczegoż nie ma zbawiciela w życiu?“ chciał odpowiedzieć mąż. Ale ksiądz przybył. Wawrzyn był w fabryce. Chora przysłuchiwała się z gorącą, żądzą zbawienia jego słowom o pojednaniu się z Bogiem przez Jezusa. „Ja tego nie wiedziałam, ach, ja tego nie wiedziałam“ krzyknęła chora. Pastorowi kurczyło się serce, gdy to słyszał. Dlaczego było to pole pracy tak wielkie a brzemion tak wiele na barkach jego, że tej biednej owieczki nie odszukał? Dlaczego tu nie było pomocników? Ksiądz odeszedł. Wawrzyn przyszedł, siadł na łożu

chorej, złamany, beznadziejny. „Ksiądz przyjdzie i udzieli ci rady a będzie ci też opowiadał o Jezusie“, pocieszała go umierająca żona. „Ja nie mogę ci tego powiedzieć ani wyjaśnić, Wawrzynie, czym jest Jezus dla nas, ale On jest dobry, niewymownie dobry“ szepnęła jeszcze gasnącym głosem.

Gdy było po wszystkim, po śmierci i pogrzebie, czekał Wawrzyn na księdza. „Bóg niech Wam błogosławi, miły, stary ojciec“, przemówił tenże na grobie do niego i uściśnął mu rękę, zapewniając, że przyjdzie do niego na niego zająrzeć. W każdym razie wiedział on na wszystko radę, też względem listu do Kalkuty, który chciał pisać. Może dojdzie, jeżeli weźmie kopertę z czarną obwódką; listu żałobnego nikt nie skradzie. Lecz ksiądz nie przyszedł. Przynajmniej się tak Wawrzynowi zdawało, bo proboszcz odwiedził go, lecz go w domu nie zastał. Wawrzyn był uradowany, gdy nareszcie sąsiedzi się sprawą zajęli i pomogli. — Wawrzyn wziął jeszcze skromniejsze mieszkanie na poddaszu domu tylnego. Mimo to krzepiła go myśl, że nie musi pość do domu ubogich zdawało mu się, że pomimo wszelkiej nędzy, wszystko jest o wiele piękniejszym, jeżeli ma

traktatu lokarniańskiego w Londynie. Wymagania Włoch od policji angielskiej, słynącej z swojej tęgości były tak naiwnie śmiesznymi, że policja angielska oświadczyła, że takich gwarancyj drogiej osobie Mussoliniego dać nie może. Wobec takich ludzi błędnie naturalnie obraz starych rodów królewskich i nie można się więc dziwić, że też i gazety się tak nimi nie zajmują, jak łąda jakim karierowiczem. Jeśli raz gdzie ale jednak jaki członek domów królewskich zajmuje naszą prasę obecną, wtedy musi tu chodzić o niezwykle czyn, lub krok. O takim doniesiono z Rumunii. W dzień Nowego Roku proklamowano w Bukareszcie następujący ciekawy komunikat oficjalny:

Jego wysokość królewska, książę Karol, następca tronu powiadomił piśmiennie jego królewską mość o nieodwołalnej rezygnacji z dziedzictwa tronu oraz z wszelkich prerogatyw wynikających z tego tytułu jak również i z tytułu członka rodziny królewskiej. Wobec tego jego królewska mość widział się zmuszonym do przyjęcia rezygnacji i zwołania Rady we czwartek do pałacu Petesz. Jego królewska mość zakomunikował swoją nagłą decyzję i wezwał wszystkich wybitnych mężów stanu, którzy byli obecni na Radzie, aby udzielili mu poparcia przy wykonywaniu jego decyzji, jak również w sprawie proklamacji jego wnuka księcia Michała następcą tronu. — Parlament rumuński został też zaraz w tej sprawie zwołany.

Wiadomość o rezygnacji księcia Karola z praw do tronu rumuńskiego przychodzi dość niespodziewanie, chociaż powody tego kroku sięgają dość daleko w przeszłość. Mianowicie ks. Karol jako młody człowiek zakochał się w pięknej córce jednego z Besarabskich ziemian Lambrino. Podobno nawet poślubił ją w Odesie — bez wiedzy i zezwolenia rodziców. Małżeństwo to zostało uznieważnione i następca tronu ożenił się z księżniczką grecką Heleną. Było to jednak małżeństwo konwencjonalne i wyłącznie dynastyczne. Po przyjęciu na świat syna-księcia Michała, pożycie pomiędzy ks. Karolem a jego żoną ustało, jednakże do jawnego zerwania nie przyszło. — Jeszcze na pogrzebie królowej Aleksandry, matki króla Jerzego

się małż, ale własny przytułek.

Tu stało łóżko, w którym jego żona tak błogo zmarła, stary fotel i komoda z bielizną, którą jej ręka jeszcze poprawiała. Co teraz robić? Cóżby było z domokrażstwem? Hm! Brakowało pieniędzy na potrzebne zapasy towaru, ale fabryka papieru płaciła 60 fen. za worek łachmanów. Może to potrafić? Jeśli nie, no wtedy do domu ubogich! Tak stał się Wawrzyn szmaciarzem. Interes był skromny. Po pracy siadał wieczorem w starym fotelu, na małym piecku gotował sobie rano i wieczór swoją kawę — gdy miał pieniądze a gdy nie, wtedy wystarczała herbata z ostrężyny.

Nieraz bywał zakłopotanym i tęsknił za sercem współczującym. Lecz nigdy nie zjawiało się w jego sercu imię przyjaciela o którym mu jego żona mówiła: On jest dobry, niewysłownie dobry! Henryś był jedynym imieniem, które miało dla niego wartość

Było to trzy tygodnie przed Bożem Narodzeniem. Wawrzyn leżał przeziębiony i kaszlał, wdychając od czasu do czasu: „Ach, gdybym był w szpitalu!“

C. d. n.

książę Karol reprezentował swego ojca jako następcę tronu. Ale już w powrocie z Londynu powziął on widocznie stanowczo decyzję zerwania z żoną i zrezygnowania z praw księcia krwi. W grę wchodzi niezawodnie kobieta — według jednych wersji — pierwsza żona p. Lambrino — według innych — jakaś żydówka, z którą książę Karol utrzymywał od pewnego czasu bliższe stosunki. W Paryżu widziano go w towarzystwie tej pani, z którą następnie pojechał do Medjolanu, zawiadomiwszy przedtem rodziców, że niema zamiaru powracać do Bukaresztu. Wysłany przez króla Ferdynanda zaufany pośrednik, przeprowadził z księciem Karolem w Medjolanie układy, których rezultatem był list powyżej ogłoszony.

Istnieje podobno także inny powód ustąpienia księcia Karola. Był on bowiem zdecydowanym przeciwnikiem p. Bratianu i jego polityki, tak, że partje opozycyjne w nim pokładały swoje nadzieje. Na tem tle przychodziło niejednokrotnie do poważnych starć pomiędzy królem a następcą tronu. Ks. Karol widząc, że nie zdoła pokonać wszechpotężnego prezesa gabinetu, postanowił zrezygnować. Następca tronu został proklamowany dwuletni syn księcia Karola — książę Michał.

Książę Karol rumuński urodził się 3 października 1893 r. Nauki ukończył w Bukareszcie. Podczas wielkiej wojny dowodził brygadą strzelców górskich i brał udział w pochodzie na Budapeszt. Po wojnie został generałem dywizji i inspektorem marynarki i wojsk powietrznych. W r. 1920 poślubił księżniczkę Helenę grecką.

Dla dynastji panującej w Rumunii całe to przejście jest niezawodnie bardzo niekorzystne.

Dział polityczny.

Z komisji sejmowych.

Sejmowa komisja budżetowa zastanawiała się nad zgłoszonym wnioskiem posła Michalskiego (Ch. N.) dotyczącym stworzenia kontroli sejm nad wszystkimi działami administracji państwowej i powołania komisji dla zbadania działalności banków państwowych. Komisja uchwaliła przedłożyć do uchwalenia sejmowi rezolucję wzywającą rząd, aby upoważnił najwyższą izbę kontroli do natychmiastowego przeprowadzenia wszechstronnej rewizji obejmującej działy kredytu i kosztów administracyjnych państwowego banku rolnego, banku gospodarstwa krajowego i P. K. O. Oprócz tego przyjęto rezolucję domagającą się aby centralne władze państwowe obowiązane były wszystkim referentom budżetowym udzielać wszelkich wyjaśnień dotyczących wydatków i dochodów z funduszy państwowych lub objętych gwarancją państwową. W dalszym ciągu obrad komisji poseł Byrka (Piast) zreferował ustawę o zaciąganiu pożyczki zagranicznej 7-dmio procentowej w wysokości 6 milionów dolarów płatnej w ciągu 20 lat.

O rokowania polsko-niemieckie.

»Deutsche Diplomatisch Politische Korespondenz« pisze o konflikcie gospodarczym polsko-niemieckim, co następuje: Polsko-niemiecki konflikt gospodarczy zajmuje dzisiaj uwagę opinii publicznej Niemiec bądź w związku z obecną sytuacją

cją finansową i gospodarczą, bądź też w związku z ogólną sytuacją polityczną. Po stronie Niemiec istnieje chęć porozumienia z Polską, jednakże podejmowane dotychczas próby po wyeliminowaniu z rokowań handlowych kwestji optantów i innych nie doprowadziły do rezultatu. Konieczne jest uprzednie wyświechtanie całego szeregu kwestyj. Na nic nie zdadzą się chociażby najbardziej korzystne umowy celne, jeżeli eksportujący kupcy niemieccy nie będą mieli zapewnionej prawnej podstawy dla swoich interesów. Stan rokowań jest obecnie taki, że 21 stycznia 1926 zostanie Polsce wręczona lista dezyderatów niemieckich w sprawach celnych. Wszyscy, którzy pragną porozumienia polsko-niemieckiego, uznają ten termin za późny lecz ze względu na konieczność wysłuchania opinii zrzeszeń gospodarczych terminu tego nie można było przyspieszyć.

Konferencja małej ententy.

»Prawda« donosi, że konferencja małej ententy zostanie znówu odroczone a to z powodu podróży premiera Skrzyńskiego do Pragi, a także ze względu na zapowiedzianą w lutym prodróż Dra. Benesza. Jak słychać, konferencja nie odbędzie się w Dubrowniku (Raguzie) lecz w innym mieście.

O umowę turecko-sowiecką.

Umowa sowiecko-turecka spotkała się tutaj z obojętnym przyjęciem. Nie przywiązują tu do niej zbyt wielkiej wagi, ponieważ powszechnie uważa się to jedynie za manewr propagandowy Turcji, oraz chęć stworzenia dogodniejszej dla siebie sytuacji w Europie przy pomocy sowietów. Podobnie również nie wierzy się rzekomym klauzulom wojskowym, gdyż zdaniem kół tutejszych sojusz wojskowy z Turcją osłabiłby znacznie dobre stosunki Rosji sowieckiej z państwami Europy zachodniej.

Zatarg Rosji z Afganistanem.

Prasa donosi z Kalkuty, że źródeł angielskich, że oddział wojska sowieckiego naruszył granicę afganistańską koło Badeschan i zaatakował wojska afganistańskie, zabijając dowódcę oddziału oraz wielu żołnierzy. W kraju panuje z tego powodu wielkie podniecenie.

Koncentracja wojsk tureckich.

„N. W. Abendbl.“ donosi z Konstantynopola: Nowa najwyższa Rada wojenna zebrała się w Angorze pod przewodnictwem Mustafy Kemal Baszy, który oświadczył, że Turcja potrzebuje silnej armii. Polecił on zbadać wszystkie kwestyj stojących w związku z podwyższeniem siły wojskowej Turcji.

„United Press“ donosi z Bagdadu: Według doniesień ze źródeł angielskich odbywa się na granicy Mossulu wielka koncentracja wojsk tureckich. Z Diarbekir przybyło kilka dywizyj.

Powstanie przeciw Abd-el-Krimowi.

„New York Herald“ donosi z Madrytu, że w okolicy Szeszuanu wybuchło powstanie, zwrócone przeciwko Abd-el-Krimowi. Pomiędzy powstańcami a zwolnnikami Abd-el-Krima przyszło do ciężkich walk, w przebiegu których po obu stronach było wielu zabitych. Zginęło 3 przywódców Abd-el-Krima.

Echa pośrednictwa Cunningga.

„Le Journal“ pisze: Briand wcale nie czekał na zajęcie stanowiska przez rząd hiszpański, aby zawiadomić wysłannika Abd-el-Krima, kapitana Cunningga, iż nie mogą wejść z nim w jakiegokolwiek stosunki.

O pokój z Druzami.

„United Press“ donosi z Jerozolimy: Druzyjska delegacja pokojowa, która rokowała w Beyruth z Jouvenelem nie doszła z nim do żadnego porozumienia. Jouvenel odrzucił warunki Druzów, ponieważ nie przedstawiają żadnej podstawy do dalszych rokowań.

Walki w Chinach

Między wojskami marszałka Czang-Tso-Lina, który posuwa się w dwóch grupach w kierunku południowym a armją generała chrześcijańskiego Fenga przyszło w pobliżu Szan-Haj-Kwan w miejscu, gdzie wielki mur chiński dotyka brzegu morskiego, do wielkiej bitwy. Wrazie, jeżeli, jak sądzą gen. Feng poniósł klęskę, wówczas wpływ rosyjskie w Chinach doznałyby silnego uszczerbku.

O traktat niemiecko-rosyjski.

Między Rosją a Niemcami odbywają się obecnie rokowania co do zawarcia traktatu rosyjsko-tureckiego, a więc obie strony mają poręczyć zaniechanie wszelkich środków nieprzyjaznych względem siebie, oraz utrzymać ścisłą neutralność na wszelki wypadek. Układ ten na razie ma obowiązywać na trzy lata. Jak słychać, Rosja obecnie ma zamiar zawrzeć podobne traktaty z całym szeregiem państw europejskich i pozaeuropejskich, chcąc w ten sposób zabezpieczyć się przeciw następstwu ewentualnym traktatu w Locarno.

O nowy gabinet w Niemczech

Zaraz po Nowym Roku rozpoczną się rokowania, zmierzające do rozwiązania przesilenia w Niemczech. Centrum zamierza podjąć próbę i utworzenia gabinetu z oparciem o wielką koalicję i proponuje, aby misję utworzenia gabinetu powierzyć pruskiemu prezydentowi ministrów Ottonowi Braunowi socjaliście. Kandydatura ta jednak ma małe widoki powodzenia, ponieważ niemieckie stronnictwo ludowe nie chce się zgodzić na kandydaturę Brauna. Prawdopodobnie skończy się na tem, że Luther otrzyma misję utworzenia gabinetu który to gabinet będzie się składał częściowo z zastępców stronnictw, częściowo z urzędników. Długotrwałe przesilenie, niezdolność stronnictw politycznych do rozwiązania tego przesilenia wyzyskiwana jest przez koła prawicowe do energicznej agitacji przeciwko parlamentaryzmowi i republice. Organy prawicowe podnoszą coraz silniej głos na rzecz dyktatury i to dyktatury nie gwałtownej lecz utworzonej na podstawie artykułu 48 konstytucji weimarskiej.

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. Bezrobotni w Polsce. W trzecim tygodniu grudnia liczba bezrobotnych w

państwie wynosi 286.693. Wzrost w stosunku do poprzedniego tygodnia wynosi o 12.000 bezrobotnych, z tego w Łodzi o 3700, w Warszawie zgórą o 1000. Na Śląsku zaś bezrobocie wzrosło o 1300 osób.

— Djetety poselskie w styczniu. Grupy sejmowe odrzuciły projekt Zw. Ludowo-Narodow., aby ze względów oszczędnościowych potrącić posłom z djet 10 proc. Wobec tego potrącenia wynosić będą 6 proc.

— Moratorium dla weksli przedwojennych. W ostatnim „Dzienniku ustaw“ ogłoszono rozporządzenie Rady ministrów, przedłużające w okręgach sądów apelacyjnych warszawskim i lubelskim moratorium dla weksli przedwojennych do 1 lipca 1925.

— Przyjazd prof. Kemmerera. Dnia 30 grudnia ub. r. przybył do Warszawy prof. Kemmerer, witany na dworcu kolejowym przez inż. Taube, skąd następnie odjechał do hotelu Europejskiego. O godz. 11 i pół odbył p. Kemmerer dłuższą konferencję z ministrem skarbu Zdziechowskim. Według informacji, zasięgniętych u prof. Kemmerera, — w Polsce zabawić on miał 10 dni, poczem miał powrócić do Ameryki.

Delegaci wielkiego konsorcjum finansowego, w Ameryce Banker Trust przyjechali do Europy i oczekiwano ich w Warszawie około 6 stycznia. Wiadomość o rozpoczęciu rokowań z Banker Trustem i wyjeździe delegacji do Polski wywarła wielkie wrażenie w kołach finansowych Europy i komentowaną jest jako dowód zainteresowania się Ameryki finansami polskimi, tembardziej, że wiadomość ta zbiega się z przyjazdem prof. Kemmerera, znanego eksperta dla spraw finansowych.

WIEDEN. Powódź na Węgrzech. Podwyższenie się stanu wody na rzekach mających swe źródła w Siedmiogrodzie spowodowało na terytorjum węgierskiem wielkie wylewy i wyrządziło wielkie szkody w departamentach Bekes i Bihar. Zagrożonych jest wiele miejscowości. Komunikacja kolejowa doznała przerwy. W okresie świąt Bożego Narodzenia podjęto akcję ochronną, jednak z małym powodzeniem. Mieszkańcy wielu wiosek uszli przed zalewem. W departamentach Bekes i Bihar ogłoszono stan wyjątkowy. Osuszenie przestrzeni nawiedzonych powodzią potrwa kilka miesięcy.

Straszne spustoszenia spowodowały też powodzie w Niemczech, w Belgji, w północnej Francji i w Anglii. Wokoło Anglii szalały też niesłychane burze, które miały spowodować i utonięcie kilku okrętów. A jak się zdaje, nadchodzi znowu nowa fala wilgoci, tak że nadal liczyć musimy z deszczem i brakiem śniegu.

RZYM. O dostęp Jugosławji do morza Egejskiego. Minister oświaty Radicz wygłosił przemówienie polityczne, w którym oznajmił, że dostęp do morza Egejskiego jest dla Jugosławji koniecznością. Przemówienie to wywołało wielkie oburzenie w Grecji. Minister spraw zagranicznych w Atenach Rufos złożył notę protestującą u jugosłowiańskiego posła w Atenach. Ten zaś z kolei wyraził ubolewanie, że oświadczenie Radicza wywołało w Grecji wielkie oburzenie i zostało źle zrozumiane

— O mandat nad kolonjami. Włoskie koła polityczne poruszone zostały pogłoską, jakoby

Niemcy po wstąpieniu do Ligi Narodów rozpocząć miały akcję w kierunku przyznania im mandatu kolonialnego. Rząd włoski w zasadzie nie zamierza protestować przeciwko udzieleniu Niemcom mandatu kolonialnego z uwagi na to, że ludność niemiecka wzrasta w szybkim tempie, jednocześnie nie mogą znaleźć w kraju miejsca do pracy. Włochy znajdują się w analogicznej sytuacji. Corocznie rodzi się we Włoszech 400 tysięcy głów, t. zn. więcej, aniżeli w Niemczech. Ten nadmiar ludności Włochy muszą wysyłać zagranicę i dlatego zamierzają wstąpić także do Ligi Narodów z żądaniem przyznania im mandatu kolonialnego.

INSBRUK. Nacjonalizm włoski i Tyrol południowy. Rząd Mussoliniego prowadzi dalej nieubłaganą i systematyczną walkę z żywiołem niemieckim w Tyrolu południowym. Język niemiecki został ostatecznie i całkowicie usunięty z szkolnictwa. Od chwili wejścia do szkoły dzieci uczą się wyłącznie po włosku, a dla fakultatywnej nauki języka niemieckiego pozostawiono cztery godziny w tygodniu. Ponieważ jednak nauka nie jest obowiązkowa i odbywa się w godzinach pozaszkolnych, bardzo mało dzieci z niej korzysta. Nauczycieli nieznających języka włoskiego urlopowano na 2 lata, dając im jako zastępców, neapolitańczyków, którzy nie umieją ani słowa po niemiecku. Za rozmowy niemieckie w szkole dzieci są surowo karane.

Również z sądownictwa usunięto język niemiecki, do tego stopnia, że Niemcy nie umiejący po włosku nie mogą być nawet przysięgłymi.

Represje sięgają również do instytucji samorządowych. Wystarcza najbłahsze zajście, aby wójtów i burmistrzów Niemców narazić na usunięcie — a rady gminne na rozwiązanie. W miejscach Niemców przychodzą natychmiast Włosi jako rządowi komisarze. Urzędników niemieckich niema już wcale w Tyrolu — a nazwy miejscowości zostały doszczętnie zwłoszone. Nawet pomniki zasłużonych Niemców, stojące na placach większych miast tyrolskich usunięto z piedestałów, jak np. pomnik Waltera von der Vogelweide w Bozen, które zresztą nazywa się obecnie Bolzano.

Wiadomości ze Śląska.

Zgon. We środę, dnia 6 stycznia br. zmarł w Cieszynie po krótkiej chorobie, licząc dopiero 62 lat wieku, lubiany lekarz cieszyński Dr. med. Samuel Reichert.

Z Czytelnii Ewangelickiej. Uprasza się usilnie Czytelników, wypożyczających książki z Czytelnii Ewang. w Cieszynie, którzy już dłużej jak dwa miesiące mają książki u siebie, żeby książki te w krótkim czasie zwrócić zechcieli. Czytelnia ma także książki treści religijnej na składzie do sprzedaży.

Przyjazd biskupa do Cieszyna. We wtorek, dnia 5 stycznia br. o godzinie 2 popołudniu przyjechał do Cieszyna drogą Bielską przez Bielsko-Skoczów z Katowic pierwszy biskup dla Śląska ks. Dr. Augustyn Hlond, witany przy bramie postawionej na drodze Bielskiej serdecznie przez duchowieństwo katolickie tutejsze i okoliczne, wydział gminny z burmistrzem na czele, różne władze i korporacje polskie i niemieckie. Po powitaniu udał się z pro-

cesją do kościoła parafjalnego, gdzie odbyło się błogosławieństwo i przemówienie biskupa. W następny dzień odprawił biskup święcenia kapłańskie.

Nie na raty. Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, iż tryb nabywania wymienionych świadectw na rok 1926 nie uległ żadnej zmianie, oraz że świadectwa te winne być bezwarunkowo wykupiono jednorazowo i w terminie ustawowym, t. j. do dnia 31 grudnia 1925 r.

Zwraca się przytem uwagę na to, że władze skarbowe bezwzględnie przystąpią z dniem 2 stycznia 1926 roku do lustracji przedsiębiorstw, a winni prowadzenia takowych bez świadectw przemysłowych ulegną karze grzywnien na zasadzie art. 98 ustawy o podatku przemysłowym od 3- do 20-krotnie kwoty, nieuiszczonej za świadectwo. Nadto w razie niewykupienia świadectwa w ciągu dni 14-tu od daty sporządzenia protokołu, władze skarbowe w myśl postanowienia art. 112 tejże ustawy zarządzają zamknięcie przedsiębiorstwa.

Leży przeto w interesie samych płatników zaopatrzenie swych przedsiębiorstw w odpowiednie świadectwa przemysłowe na r. 1926 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 grudnia 1925.

Oszczędność w Polsce. Oszczędności drobne w Polsce wykazują sumę około 50 milionów złotych. Na sumę te składają się wkłady oszczędnościowe w Poczтовой Kasie Oszczędności 15,5 mil. zł, Banku Gospodarstwa Krajowego 3 mil. zł, w komunalnych kasach oszczędności 18 mil. zł i w spółdzielniach kredytowych 16 milionów zł. Nie wynosi to nawet 2 proc. oszczędności, składanych przed wojną.

Biuro „Orbis“ zamknięte. Od początku grudnia w tutejszem biurze „Orbis“ nie sprzedaje się biletów kolejowych. Podczas przeprowadzonej rewizji ujawniono mianowicie, iż funkcjonariuszka H. sprzeniewierzyła kwotę 1600 na szkodę kolei. Defraudantkę aresztowano. Mamy nadzieję, że biuro wkrótce znów zostanie uruchomione, gdyż podróżni bardzo chętnie korzystali z wcześniejszego zakupu biletów, a odebranie im tej możliwości powoduje często natłok przy kasie na dworcu.

Goeszów. Zwolnienia z pracy. Zarząd fabryki cementu w Goleszowie wypowiedział z dniem 1 stycznia 1926 pracę dalszym 560 robotnikom. Pozostawiono tylko małą garstkę robotników, niezbędnych do załadowania niewykonanych jeszcze zamówień. Wstrzymanie ruchu w tej wielkiej fabryce tłumaczy zarząd brakiem zamówień oraz odpowiednich kredytów. Na składzie leży obecnie 2.000 wagonów cementu.

Ustroń. Aresztowanie. Dnia 24 u. m. aresztowany został za zbrodnię oszustwa niejaki Józef Klimak bez stałego miejsca zamieszkania i zatrudnienia, który zbierał ofiary dla siebie jako poszkodowanego rzekomo przez powódź. W ten sposób wyłudził orzeszko 250 zł, które przetrwonil niebawem.

Wiślica. Przełożony gminy — mordercą swej żony. Wójt wioski Wiślicy, powiatu skoczowskiego, zastrzelił we środe przeszłego tygodnia podczas kłótni swą żonę wystrzałem z karabinu. W sobotę odbyła się sądowa obdukcja zwłok zastrzelonej. Mordercę odwieziono do sądu okręgowego.

Z Jasienicy. Pożar. W zabudowaniach Jana Königa wybuchł ogień, który zniszczył strych do-

mu i sprzęty mieszkalne. Poszkodowany ocenia szkodę na 8.000 zł. W akcji ratunkowej brały udział Straże poż. z Jasienicy i Jaworza.

Darków. Największy most na Śląsku. Nowy most został oddany do użytku publicznego. Jest to tak zwana żelazobetonowa budowa, jedyny most tego rodzaju w Czechosłowacji. Olbrzymia budowa przedstawia się okazale. Jest to most wiszący, bez filarów, długości 56 m. Budowę zaczęto 15 września 1925. Do budowy zużyto 60 ton żelaza, 140 ton cementu, 400 m² betonu a do sporządzenia rusztowania 400 m³ drzewa. Właściwa budowa mostu, czyli betonowania trwała 5 dni. Ciężar mostu wynosi przeszło 1 milion kilogramów a wytrzymałość 225 tysięcy kg. Koszta budowy wynoszą 850.000 koron.

Dział kościelny.

Łuk. 13, 6—9.

Pierwsze kroki są uczynione. Nowy Rok przyjął nas, długi dzień życia rozpadający się na 365 krótkich dni, niby godzin leży przed nami. My znamy jego wejście, ale wyjście z niego nie znamy, chociaż tysiące serc zastanawia się nad tem, co będzie dalej. Jakże upały ten długi dzień przyniesie i jakie burze, które to może powiedzieć? Czyby ten grzmot i te błyskawice, które w dzień Nowego Roku gdzieś wprawili w zdziwienie, czyby nawet ta stosunkowo ciepła atmosfera pierwszych dni nowego roku miała oznaczać zwrot ku lepszemu? A jest to tak dobrze, że brama przyszłości jest zamknięta przed oczyma naszymi. My nie powinniśmy nic więcej znać, jak to, do czego Chrystus nawołuje w tych znanych słowach: Działajcie, póki dzień jest, nim noc zapadnie, gdy nikt nie będzie mógł nic działać! Mimo to nie może się człowiek oprzeć pokusie, by z swemi życzeniami, nadziejami i planami jakby rękami nie dotykać się przyszłości, jakby ziemi którąbyśmy mieli realnie pod nogami. Na darmo ostrzega tutaj apostoł Jakób: Nuż teraz wy, co mówicie: Dziś albo jutro pójdziemy do tego miasta i zamieszkamy tam przez jeden rok a będziemy kupować i zysk sobie przywieziemy, którzy nie wiecie, co jutro będzie; bo cóż jest żywot wasz? Para zaiste jest, która się na mały czas pokazuje a potem niszczy! Pyszny i wyniosły jest bowiem człowiek a nie masz leku ani pomocy na tą jego pychę. Człowiek potrafi przecież tak dużo, on potrafi przewiercić góry, potrafi płynąć pod wodą, potrafi wznieść się do powietrza, jakoby nie miał być dumny z takiego swego postępu i z swych zdobyczy w dziedzinie techniki? On podchodzi naturę i czyni ją sobie poddaną, jakoby nie miał podejść i brata swego? Tak jest! Człowiek stał się mądrym, tak mądrym, że mniema, iż się już obejdzie bez Boga i zbawiciela swego. — Zaprawdę człeku ziemski! Muszę cię podziwiać. Szkoda tylko, że dwóch rzeczy nie potrafisz, bo inaczej byłaby twoja sprawa doskonałą: Ty nie potrafisz siebie samego stworzyć a ty nie potrafisz też życia swojego zachować. Tegobyś się jeszcze miał nauczyć? Co? ty nazywasz to błazeństwem? Ach, mój miły, ja wiem dobrze, co tu piszę. Bo wierz mi, że już było dużo takich ludzi na świecie, którzy się w swej bez-

czelności burzyli przeciwko temu, że się bez własnej woli dostali na świat ten. Taki ljob nawet także złorzeczy godzinie swego narodzenia. Czyż u ciebie nie powstały może już nieraz podobne myśli i skargi? A co do tej drugiej rzeczy — co do zachowania otrzymanego raz życia — czy nie pragnąłbyś je zachować jak najdłużej? Czyż nie burzy się, czyż nie protestuje wszystko w tobie, kiedykolwiek wyższe tchnienie z góry powoduje, że płonąca świeca życia twego naraz migająco się pali? Ty możesz potem zastawiać światełko swemi rękami, oleju dolewać i krzyżeć: Światło jest mi miłem, ja tak rad oglądam słońce, ja chcę tu jeszcze zostać. Wszystko nadarmo, światło jednak przygasa a i tobie zamykają się wreszcie powieki — czy chcesz, czy nie chcesz. Darmo człowiecze, ty musisz się raz poddać. Tyś zasadzony przez wyższego a tak musisz się z tą myślą oswoić, że ten, który cię zasadził, także cię zetnie. A jeśliś chrześcijaninem, wtedy mu dziękuj, że cię zasadził, a jeszcze bardziej jeśli cię jeszcze zostawił. Bo to tylko czas łaski, który ci tu przydzielonym został.

Z kościoła i ze szkoły.

Cieszyn. Zgromadzenie. We środę, dnia 30 grudnia 1925 r. odbyliśmy w Cieszynie nasze roczne zgromadzenie Towarzystwa ewangelików śląskich. Pogoda nam nie sprzyjała. Był to dzień ponury. Mimo to możemy z przebiegu tego zgromadzenia być zupełnie zadowolonymi. Okazało się wielkie zainteresowanie dla obecnych prądów religijnych wogóle, jak się ujawniły na konferencji sztokholmskiej, jako i dla naszych interesów ewangelickich w mniejszym zakresie protestantyzmu śląskiego. Posiedzenie zagał przewodniczący Ks. Gabrys, który też w swym sprawozdaniu usiłował skreślić obraz potrzeb obecnej duszy ewangelickiej i swój sąd o skuteczności niektórych środków, któreby potrafiły służyć tym potrzebom. Obszerniej zajmował się i materjalnem położeniem „Nowego Czasu“, dziękując wszystkim współpracownikom za trudy. Po niektórych ciekawych uwagach wypowiedzianych przez obecnych i po trześciwej i poważnej mowie ks. Brody z Góleszowa przystąpiono do przeprowadzenia wyborów, które niewątpliwie dały ten sam wynik co dawniejsze. Przewodniczącym został na jednogłośnie życzenie znowu ks. pastor Gabrys ze Skoczowa.

Bielsko. Pocieszający objaw. Za nami leżą święta Narodzenia Pańskiego. Tego roku nie może się nikt uskarżać na brak świąt. Mieliliśmy ich bowiem więcej, jak po inne lata. Do tego następowały jedno po drugim. Trzy święta godowe po gromadzie, to wystarcza bezprzecznie. Ale zanotować musimy jedno zjawisko bardzo dodatnie, mianowicie to, że udział w nabożeństwach, tak tutaj jak i w innych zborach śląskich był bardzo liczny i że też i drugie i trzecie święto godowe gromadziło w świątyniach dużo nabożnych, co było możliwem. Jak więc widać, zarysowuje się wszędzie corazto bardziej, corazto większa gorliwość i religijność. Powoduje to bezprzecznie obecna nędza gospodarcza, która poucza każdego,

że dowcip i rozum ludzki ma swoje granice, a że wszyscy od kogoś wyższego jesteśmy zależnymi.

Sztokholm. 60 letnie urodziny. Dnia 15 stycznia br. obchodził znany arcybiskup ewangelicki kościoła w Szwecji Dr. Natan Soederblom z Upsali, ostatni jeden z najwybitniejszych organizatorów „Światowej konferencji dla praktycznego chrześcijaństwa w Sztokholmie“ swoje 60 letnie urodziny. Ciekawem jest też ta okoliczność, że ten mąż w r. 1912 był profesorem teologii w Lipsku, skąd dekratem króla szwedzkiego został powołanym na stanowisko arcybiskupa szwedzkiego mimo, że na liście kandydatów upatrzonych przez zwierzchnictwo kościelne figurował dopiero na trzecim miejscu. Bezpośrednio przed wybuchem wojny światowej przeprowadził się do Upsali na swoje nowe wysokie stanowisko. Tu rozpoczął on zaraz od samego początku zwracać uwagę na potrzebę całego chrześcijaństwa i dał w jednej sławnej odezwie wystosowanej we wrześniu 1914 roku wyraz temu przekonaniu, że „wojna nigdy nie śmie zerwać tych więzów które nas wszystkich Chrystus Pan łączy.“ Bardzo sympatycznym czyni nam go jego wysokie poszanowanie dla osoby naszego reformatora Dra Marcina Lutra. On ma więc zrozumienie dla tej formy protestantyzmu, która się łączy z nazwiskiem Lutra i nie pragnie zacierać granic tego wyznania.

Od Administracji.

Na listę prenumeraty nadeszło z Jasienice 4 zł (prenumerata za r. 1925 całkiem zapłaconą). Na fundusz prasowy nadeszło z Jasienice 10 zł a zwl. od pp. König Jerzy 1 zł, Kajzar Jan 1 zł, Kukucz Józef 1 zł, Lorek Jerzy 1 zł, Marosz Paweł 1 zł, Mendrok Andrzej 1 zł, Molin Gustaw 0.50 zł, Podlesny Jan 0.50 zł, Wieja Adam 1 zł, Zender J. 1 zł, Szlaue Gustaw 1 zł. — Na listę prenumeraty z Skoczowa 52 zł a na fund. pras. 1.50 zł. Na listę prenumeraty z Wisły 20 zł, z Kisielowa 40 zł, z Cisownicy 13 zł, z Cieszyńska 80 zł, z Bobru 32 zł.

Reklama

jest dźwignią handlu i przemysłu!



SKŁAD FABRYCZNY

BRACI AMSTERDAM,

CZESKI CIESZYN, Saska Kępa 17.

Tania sprzedaż

towarów skórzanych, scyzoryków, lasek,

koszul i spodni dla robotników,

fajek drewnianych, szczotek.

Wielki skład skrzypców

i strun do instrumentów jakież harmonik różnych po bardzo niskich cenach.



Józef Hutta CIESZYN, Rynek 9 i Głęboka 55.	Barmany Flanele TRYKOTY Pończochy Koszule Towary sportowe.	Bielizna Ręczniki ZEFIRY Wsypy Gradel Sanki, narty i t. d.	Sumienne ceny! Dobra obsługa! Wielki wybór! Najtańsze źródło zakupna dobrych towarów!
--	---	---	---

W y k a z

cen artykułów żywności sprzedawanych na Targu w Cieszynie z dnia 2 stycznia 1926 r.:

Mleko niezbierane 1 litr 0.35—0.40, Ser krowi zwy-
 czajny 1/2 litr 0.25—0.30, Masło kuchenne 1 kg 5.00—5.20
 Masło deserowe 1 kg 5.80—6.40, Jaja według wielkości
 szt. 0.25—0.30, Pszenica 1 q 43.—44.—, Żyto 1 q 30.—
 32.—, Jęczmień 1 q 28.00—30.00, Owies 1 q 24.—30.00, Zie-
 mniaki 1 q 10.00—12.00 zł, Słoma prosta 9.00—10.00 zł.

Tow. rolniczej kasy oszczędności i pożyczek
 w Cz. CIESZYNIE, ul. Szeroka 9,
 (dawniej Schmerlinga) w wł. domu

płaci od wkładek

6¹/₂ 0/0

a udziela pożyczek pod bardzo korzystnymi
 warunkami.

Sprzedam

lub

wydzierzawię

Realność 4-morg.

Wiadomości udzieli właściciel

::: ADAM BARON, :::
 JASZENICA 255. WOJ. ŚLĄSKIE.

PODZIĘKOWANIE.

Z okazji pogrzebu naszej ukochanej córeczki ś. p.

RITY GOJNY,

po długiej i ciężkiej chorobie w 7 roku życia, doznaliśmy tyle dowodów współczu-
 cia, że nie możemy wszystkim z osobna podziękować. Dlatego wypowiadamy w tej
 drodze piśmiennej naszą gorącą podziękę. Przedewszystkiem dziękujemy Przewiel. Panu
 pastorowi Dr. R. Wrzecionce za wzruszające słowa pociechy w kościele i nad
 grobem, p. nauczycielowi Bergerowi za śpiew a tym niezliczonym przyjaciółom i
 słuchaczom żałobnym za współczucie i udział w pogrzebie. Wszystkim serdeczne

Bóg zapłać!

Cieszyn-Bobrek, 3 stycznia 1926 r.

Zasmucona rodzina.



cz 1145/1926

Ryczałtowo opłacone.

cz 8035

Nowy Czas

Cieszyn, Mała Łąka.

Par

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas” wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadawać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.

Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Schulca, Głęb. 19, albo w Administracji tamże. Przedpłata za I. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie za I. półrocze 15 Kč.

Założyciel:

śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.

Organ

Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowym umieszczeniu odpowiedni rabat.

Przedpłatę uskutecznić można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjale Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 3.

Cieszyn, 17 stycznia 1926.

Rocznik 50.

Djagnoza p. Kemmerera.

W ubiegłą niedzielę wyjechał z Warszawy amerykański profesor Kemmerer, który przybył do Polski celem zbadania jej gospodarki i finansów. Nim wyjechał przyjął jeszcze u siebie przedstawicieli prasy polskiej i wypowiedział pod adresem Polski i jej przyszłości jeszcze kilka grzeczności. Tak stwierdził, że Polskę opuszcza jako większy optymistą, niżeli był przed przybyciem do Warszawy i że wierzy, że w najbliższej przyszłości będzie lepiej o ile wszystkie klasy i warstwy społeczeństwa solidarnie postępować będą i żadnej nie ułękna się ofiary. Polska przeżywa, tak ciągnął dalej, czasy wyjątkowe, ale wielkie bogactwa naturalne i patriotyzm narodu polskiego pozwala mu ufać, że państwo te ofiary poniesie. Do tego nie widzi on nigdzie oznak grożącej rewolucji, ponieważ propaganda bolszewicka nie znajduje gruntu podatnego. Długi zagraniczne Polski uważa on za nieznaczne, a bezpieczeństwo Polski zdaje się mu być zabezpieczonem przez traktat lokarniański. Profesor Kemmerer dziwi się, że obecny stan finansowy

Polski jest tak kiepskim. Winy w tem dopatruje się on w nieufności publiczności do waluty własnej. Pocieszającym zjawiskiem wydaje się Kemmererowi to, że się ceny hurtowne nie podniosły. Politykę finansową Polski pochwalał on w jej ostatniej fazie, a tu przedewszystkiem okrojenie budżetu, który był konieczny za wysoki. Statut Banku Polskiego nie znalazł jego aprobaty, on uważał, że ten pod niejednym względem musi być zmienionym. Co do bilonu (pieniędzy zdawkowych) to jego wysokość jest bezprzecznie uderzającą. Obieg bilonu musi być ograniczony. Zresztą daje wyraz nadziei, że patriotyzm polski zjedna z czasem wewnętrzny i zewnętrzny kredyt Polski.

Tak przedstawia się oficjalne wynurzenie p. Kemmerera wobec przedstawicieli patriotycznej prasy i patriotycznego narodu polskiego! Całe to wynurzenie robi na nas jakieś dziwne wrażenie. My pytamy się: Czy tak mówi znawca i sławny lekarz finansów państwowych? Czy to nie raczej wywody przeciętnego polityka, lub dyplomaty, który chce w tendencyjny sposób udzielić jakiegos chwilewego moralnego poparcia? Myśmy chcieli

Stary Wawrzyn i jego syn.

Opowiadanie gwiazdkowe Lujzy Himelmanowej.

II.

W salonie pewnego eleganckiego domu w Westendzie w Londynie siedział bogaty kupiec Mynher van der Velden w swoim kołyszniku i przeglądał najnowszy numer gazety. W salonie było widno i ciepło.

Mynher van der Velden zdawał się drzeć od zimna. Miał pstrojedwabny indyjski szal na szyi. Ten szal, jak też ciemne oblicze zdradzało przybysza z krajów gorących. I rzeczywiście powrócił Mynher van der Velden z swoją rodziną dopiero przed krótkim czasem z Kalkuty. Jego oczy spoglądały na datę gazety. Była z dnia 1 grudnia. W tem otwierają się drzwi a przez nie wchodzi chłopiec piękny. „Tatusiu, za trzy tygodnie jest Boże Narodzenie. Mama mówi, że będziemy odprawiać wilję jak w ojczyźnie a że będziemy mieli prawdziwą choinkę z jabłkami a poślacanymi o-

rzechami. Jodełki pachną tak mile. Dlatego lubią je ludzie w gody. Tak mię majtkowie na okręcie zapewniali.”

Mynher van der Velden przejechał sobie ręką po czole: „Gody jak w ojczyźnie mówisz Fredziu, z tego się cieszysz? Nie być pięknie w Indjach, gdzie są palmy, te prześliczne róże i kwiaty lotosowe, któreśmy mamusi dali w ostatnie Boże Narodzenie?”

„O to było prześlicznie”, zawołał Fredzio, „ale ja przecież wolę tu być, bo mamusia mówiła mi przy rozstaniu się, gdy tak płakałem, że musiałaby umrzeć, gdyby pozostała w Indjach a dlatego wolę się obejść bez Indyj i kwiatów. A potem” Fredzio oparł się główką o ojca, „w Indjach byłeś zawsze tak smutny, tatusiu, a mama mówiła, że tęsknisz za ojczyzną. Anglja jest o wiele bliżej ojczyzny a będziesz tam teraz mógł pojsć. Ja myślę zawsze, że tam też musisz mieć kogoś, ktoby mię miał rad. Tyś tam przecież mieszkał i miałeś tam ojca i matkę. A teraz masz czas. Czy nie chciał-

od niego dowiedzieć się, czy można spodziewać się jakiej większej pożyczki amerykańskiej, ale właśnie o tej sprawie milczy jakoś ten Amerykanin uporczywie. Czyż nie jest to dosyć niepomyślny objaw? Jaśniejszą była, jak nam się zdaje, jego rada, której miał udzielić Polsce w rozmowie z żydowskim posłem Wiślickim. Wprawdzie zaprzeczono prawdziwości tej rozmowy Kemmerera z Wiślickim, ale my wiemy z doświadczenia, że w sprawach, które się zbyt pośpiesznie dementuje z reguły ukrywa się jądro prawdy. Tak miał Kemmerer wobec Wiślickiego oświadczyć, że 1) budżet państwa i gmin musi być zredukowanym a zwłaszcza wydatki na wojsko i niektóre kulturalne sprawy. Po 2) handel i przemysł mają być uwolnione od dzisiejszych pętów. Po 3) Socjalne daniny (jak płace na bezrobotnych itd.), które ciążyą na przemyśle muszą być zniesione. Do tego musi się Polska uwolnić od waszyngtońskiej umowy, co do przymusowego wprowadzenia 8-godzinnej pracy codziennej. 4) Wreszcie jest wskazaniem, aby wewnętrzne zaufanie do waluty polskiej zostało wzmożone. Niemile dotknęło pono niektórych nadpatriotów domaganie się większego uwzględnienia żądań i życzeń żydowskich. Niewygodnem i będą też dla niejednych uszu rady Kemmerera domagające się przelania pewnej części podatków, jakie ponoszą miasta na wieś, albo inaczej: rolników wyżej opodatkować niżeli dotąd! A tak nie wiemy, czy te wskazane przez Kemmerera wskazówki, na którego przybycie z Ameryki czekano jakby na mesjasza — znajdą posłuch.

Różne dziwne objawy.

Niewątpliwie największą sensacją dni ostatnich jest kwestja fałszerstwa banknotów francuskich i czeskich, dokonanego — jak twierdzą jedni — dla celów politycznych (restauracja Habsburgów w Węgrzech) albo jak chcą inni, z chciwości. Sprawców fałszerstwa miał wydać pułk. Jankowicz, aresztowany w Amsterdamie, a jako inspiratorów wskazał między innymi — i na tem polega głównie sensacja — węgierskiego dyrektora policji Emeryka Nadassy, ministra honwedów hr. Czakię, wreszcie ks. Ludwika Windischgrätza. Sam fakt fałszerstwa jest sprawdzony, ale nie rzucone co do osób podejrzenia,

był mi nieco opowiedzieć o tem, jakoś w ojczyźnie obchodził Boże Narodzenie, gdy byłeś tak stary jak ja?” Tak szczebiotał malec, pragnąc spojrzeć głęboko w oczy ojca.

Lecz Mynher van der Velden położył rękę na główkę chłopca mocno bardzo mocno. „Fredziu, idź teraz ku mamusi“, rzekł z cicha. Fredzio podniósł się posłusznie i poszedł. On znał swego ojca i wiedział, że chce teraz zostać sam a tak poszedł.

„Tatus jest smutny“, rzekł Fredzio z cicha. „Byłem u niego. Miał mi opowiadać o ojczyźnie a to go zasmuciło. Dlaczego, mamusiu? Liczę teraz 9 lat, czy nie mogę wiedzieć, dlaczego mój tatus jest smutny? Będę mocnym i będę o tem milczał, jeżeli to być musi.“

Chwilowy cień ukazał się na powabnej twarzy lady Eweliny, która go żartem odprawić chciała. Lecz Fredzio obstawał przy swem. „Ja nie będę mógł spokojnie spać, to będzie mi sprawiało zgryzołę; zwolnijmię, mamusiu, od tej troski!“ rzekł prosząc głosem.

ani cel fałszowania pieniędzy nie są jeszcze przez dotychczasowe śledztwo wyświetlone. W każdym razie prezydent policji Nadassy otrzymał dymisję, hr. Czaki znikł z Budapesztu, a ks. Windischgrätz został aresztowany. Jeśli motywy polityczne okażą się prawdziwymi, grupa monarchistów węgierskich, dążących do zamachu stanu na rzecz arcyksięcia Albrechta zostanie niestłuchanie skompromitowaną.

* * *

Już powyższa sensacja świadczy, że na Wschodzie Europy tlą pod sporem jakieś zamachy i niepokoje, które niespodziewanie mogą wybuchnąć i zakłócić stan istniejący. Zwłaszcza, że równocześnie i z innych sąsiednich Węgrom krajów dochodzą wiadomości, świadczące o nieustalanej równowadze politycznej. Należy wspomnieć w tym związku przymusową rezygnację księcia Karola rumuńskiego, która ma wprawdzie podkład czysto prywatny, ale silnie podkopuje stanowisko dynastji, dodając znaczenia prądom republikańskim w Rumunji, a temsamem ma także charakter polityczny. Równocześnie z Bułgarii nadchodzi wiadomość o upadku gabinetu Cankowa wskutek scysji między nim a większością rządową i o powołaniu do steru Liapcewa, a więc znowu o fakcie, który dowodzi, że życie polityczne w upokorzonej i okrojonej Bułgarii nie doszło do równowagi. Ale najznamienniejszym jest może w tym związku fakt zamachu stanu, dokonanego w Grecji przez prezydenta ministrów generała Pangalosa. Należy mu parę słów poświęcić.

* * *

Grecja jest już od ukończenia wojny najmniej zrównoważonym, najbardziej wulkanizującym terenem na Bałkanie. W okresie wojny wahała się między neutralnością (kierunek króla Konstantyna) a przystąpieniem do ententy (kierunek Venizelosa). Zwyciężył pod koniec Venizelos, przeprowadzając detronizację i wygnanie króla Konstantyna — ale zwyciężył chwilowo. Objawszy rzędy przeforsował bowiem wejście Grecji na tory polityki imperjalistycznej, co okazało się dla niej w rezultatach fatalnym. Dawnego Bizancjum, jak marzyła, Grecja nie otrzymała, z Małej Azji, do której ją pchała Anglja, została w roku 1922 po kilkoletniej wojnie sromotnie przez Kamala baszę wypartą. Nieszczęśliwa ta wojna była tłem ciągłych prze-

„Trapieliu, ulubieńcu“, zawołała lady, „ja będę ci musiała coś powiedzieć. Wszystkiego jeszcze nie możesz zrozumieć, lecz pójdź! Tatus jest smutny, bo ma starego ojca w ojczyźnie a nie wolno nikomu, oprócz mnie, wiedzieć. Mynher van der Velden w Kalkucie, którego dziadkiem nazywałeś, przyjął go za syna i spadkobiercę, w tem mniemaniu, że jest osamotniony a tatus przemilczał, że ma jeszcze rodziców i myślał, że tak wielką sumą pieniędzy, które mu miały należeć, dla ojca i matki będzie mógł bardzo wiele dobrego zdziałać. Lecz wszystko przyszło zupełnie inaczej. Ja nie byłabym się mogła stać jego żoną, gdyby nie był nosił szlachetnego i wielce cenionego nazwiska: Mynher van der Velden, a on powiedzieć tego nie mógł, że nie jest to jego własne nazwisko. Lecz twój tatus jest szlachetnym mężem, Fredziu! W dzień naszego wesela powiedział mi wszystko a ja przebaczyłam mu i przyrzekłam milczenie.“

C. d. n.

wrotów w Grecji: upadł Venizelos, powrócił król Konstanty, we wrześniu 1922 abdykował porażony; królem ogłoszono wówczas młodszego jego syna Jerzego; zaś w październiku 1922 wybuchła mimo tej zmiany rewolucja wojskowa; uwięziono i stracono wówczas pięciu ministrów (Gunarisa i towarzyszy), którym przypisywano winę przegranej — słowem Grecja weszła w okres ciągłych wrzów i zamachów. Nieszczęśliwy dla Grecji pokój lozański (1923), w którym Anglia opuściła dotychczasową swoją publikę, zamknął na razie drogę idei wielkogreckiej, to jest idei panowania nad Lewantem. Próbowano Grecja odegrać się w ostatnim roku przez atak na rozbrojoną Bułgarię, w którym to kierunku skierowała od roku ambicje imperjalistyczne, ale i to ją zawiodło. Na ostatniej sesji Rady Ligi (grudzień 1925) Liga ujęła się za Bułgarią i napad grecki potępiła. Zawód ten jest tłem przedwczorajszego zamachu stanu gen Pangalosa.

General Pangalos dokonał go w następujący łatwy sposób. Na biesiadzie, wydanej przez oficerów, wygłosił mowę, w której podał do wiadomości, że uważa konstytucję za zawieszoną, władzę dyktatorską obejmuje sam, a zbliżające się wybory do parlamentu (zapowiedziane na koniec stycznia) odracza na czas nieokreślony. Jako motyw podał, że wybory rozpaliby namiętność, a tymczasem Grecja potrzebuje spokoju jeśli jej polityka zagraniczna ma uleść w najbliższych miesiącach zmianie i jeśli ma doprowadzić do panowania jej floty na wschodzie Morza Śródziemnego a armji na Bałkanie. Słowa jego zostały przyjęte przez oficerów entuzjastycznie; następnie zaś gwardja republikańska urządziła dla niego owacje na wszystkich ulicach i placach Aten. Odezwa wydana przez nowego dyktatora do narodu a poniżej streszczona, obiecuje narodowi greckiemu renesans jego wielkości i wielkie sukcesy polityczne.

Zachodzą podejrzenia, że poza tą niekrwawą — dodajmy, jak dotąd — rewolucją wojskową, może działać ręka angielska, oczywiście nieoficjalnie. Od dłuższego już czasu rozchodzą się pogłoski, wedle których Anglia mobilizuje w jednym szeregu nieprzyjaciół Turcji. Spotkanie Mussoliniego z Chamberlainem miało niewątpliwie podkład antyturecki. Anglia już kilkakrotnie w ostatnich latach wygrywała imperjalizm grecki przeciw Turcji — prawda, że jak dotąd zawsze z ujemnym skutkiem. Odezwa Pangalosa, zapowiadająca podniesienie aspiracji greckich na Bałkanie i w Małej Azji — bo tak ją tylko można zrozumieć — albo jest szaleństwem politycznym albo jest wynikiem gry angielskiej, obliczonej na steroryzowanie Turcji. Dużo za tem przemawia, iż druga hipoteza nie jest bezpodstawną.

W każdym razie ostatnia, jak na razie, rewolucja grecka nie może być uważana jako dowód uspakajania się Bałkanu. Wulkan bałkański wre i pracuje pełną parą. Są tam czynniki, partje i państwa całe niezadowolone z obecnego stanu rzeczy i skłonne — przy małej kulturze politycznej wschodu Europy — do najdziwaczniejszych, najmniej obliczalnych odruchów i posunięć. A ponieważ pokój świata jest wogóle w stanie jakiejś chwiejnej równowagi, przeto nie tylko największa gra świata, na jaką w tej chwili patrzymy, to jest antagonizm Rosji i Anglii, ale i jakiegokolwiek dro-

bnego nawet starcie na terenie bałkańskim może stać się okazją bardzo niebezpieczną i krytyczną dla pokojowej równowagi zagrożonego bolszewizmem i nacjonalizmem świata.

Dział polityczny.

O powrót marsz. Piłsudskiego.

W poniedziałek, dnia 11 bm. odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którym omawiano sprawę powrotu marszałka Piłsudskiego do armji na stanowisko szefa sztabu generalnego w myśl wniosku ministra Moraczewskiego. W taki sposób wyszedłby marsz. Piłsudski jednak jako zwycięzca z ostatnich walk politycznych, które się nieraz zdawały, przybierać bardzo poważne formy.

O rokowania handlowe z Niemcami.

Przewodniczący delegacji do prowadzenia rokowań handlowych z Niemcami Dr. Witold Prądzyński przybył do Warszawy i odbył konferencję z ministrem przemysłu i handlu Klarnerem i ministrem rolnictwa Kiernikiem w sprawach związanych z rokowaniami handlowymi. Dowiaduje się, że rokowania posunęły się znacznie naprzód, ponieważ zdołano usunąć szereg dotychczasowych różnic.

Z Czechosłowacji.

Doktor Derer, słowacki poseł socjalistyczny zamianowany został ministrem unifikacji czesko-słowackiej.

O gabinet w Niemczech.

W tym tygodniu zostaną na nowo podjęte próby utworzenia nowego gabinetu, opartego na tak zwanej wielkiej koalicji. Przypuszczają, że Hindenburg powierzy misję utworzenia gabinetu Dr. Kochowi. Sytuacja jednak zależy od stanowiska socjalistów, którzy ciągle jeszcze nie mają zamiaru wstąpienia do rządu.

O przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów.

Według doniesień z Genewy Sekretariat Ligi Narodów oczekuje, że w ciągu miesiąca stycznia wpłynie wniosek Niemiec o przyjęcie ich do Ligi. W tym wypadku zwołana zostanie bezpośrednio Rada Ligi na nadzwyczajne posiedzenie i uchwali zwołanie Zgromadzenia Ligi w miesiącu marcu równocześnie z wiosenną sesją Rady Ligi.

Rokowania francusko-niemieckie.

Rząd niemiecki w swych rokowaniach z Francją wysunął żądanie, by Francja rzekła się tych postanowień Traktatu Wersalskiego, które przyznają jej prawo zajęcia majątku niemieckiego znajdującego się we Francji w razie, gdyby Niemcy zalegały z wypłatą odszkodowania. Rząd niemiecki uzasadnia swe żądania tem, że istnienie podobnego postanowienia uniemożliwia zawarcie układu handlowego niemiecko-francuskiego.

Nowy gabinet bułgarski.

Skład nowego gabinetu jest następujący: prezydent i sprawy wewnętrzne Liabczew, sprawy zewnętrzne Miadarow, finanse Borow, sprawiedliwość

Danef, oświata Molow, rolnictwo Najdenow, handel Kulew, koleje Georgiew, mi.isterstwo wojny Wikow. Cankow jest upatrzony na prezydenta sobranje.

Przewrót w Grecji.

W odezwie wydanej do narodu uzasadnia Pangalos objęcie władzy dyktatorskiej poważnemi obawami co do przyszłych wyborów do Izby i senatu, wzburzeniem kraju, jakie zapanowało od czasu ostrych wystąpień prasy jugosłowiańskiej i ugody sowjeco-tureckiej, ogólnem niezadowoleniem z dyplomacji greckiej, której przypisać należy niepowodzenia Grecji w Lidze Narodów. Grecko-bułgarski konflikt graniczny był dalszym powodem nieudolności polityki greckiej. Konstytucję ogłosił Pangalos za nieważną.

Po rezygacji ks. Karola.

W poniedziałek, dnia 4 stycznia 1926 odbyło się w Bukareszcie posiedzenie zgromadzenie narodowego. Premier Bratianu przedstawił rezygnację ks. Karola oraz orędzie królewskie, żądające od zgromadzenia narodowego przyjęcia aktu zrzeczenia się prawa następstwa tronu, członka rodziny królewskiej i władzy ojcostwa nad księciem Michałem. Następnie pos. Michalichey i gen. Averescu odczytali deklaracje reprezentowanych przez nich stronnictw, stwierdzające całkowite przyłączenie się do decyzji królewskiej. Następnie zabrał głos premier, który między innemi oświadczył, że decyzja ks. Karola wypływa z motywów czysto prywatnych, nie mając nic wspólnego z polityką i rząd bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność za projekty ustawy, przedłożone w związku z tem zgromadzeniu narodowemu. Po mowie premiera przystąpiono do głosowania nad ustawami. Ustawa przymująca akt rezygnacji ks. Karola i nadanie ks. Michałowi prawa i godności następcy tronu została przyjęta 334 głosami przeciwko 3 głosom. Następnie zgromadzenie narodowe przyjęło ustawę o rezygnacji, w myśl czego utworzona zostaje Rada regencyjna dla małoletniego następcy tronu w składzie ks. Mikołaja, patriarchy Chrystea i pierwszego prezesa sądu najwyższego Buzana.

Konferencja Imperjum Brytyjskiego.

Szybki bieg spraw zagranicznych skończył rząd angielski do zwołania nowej konferencji całego Imperjum. Przygotowania wymagać będą kilka miesięcy. Najchętniej zwołałby rząd konferencję w czerwcu. Szczególnie ważnem jest stanowisko dominjów wobec przedłużenia mandatu angielskiego w Iraku, co też będzie głównym przedmiotem obrad.

Włochy i Anglia.

Redaktor dyplomatyczny „Sunday Express“ twierdzi, że zdaniem londyńskich kół dyplomatycznych konferencja odbyta w Rapallo pomiędzy Chamberlainem a Mussolinim nie doprowadziła do rezultatów spodziewanych przez Mussoliniego. Mussolini pragnął dowiedzieć się od Chamberlaina, czy angielski rząd w sprawie długów międzysojuszniczych żywi w stosunku do Włoch również życzliwe zamiary, jak w stosunku do Francji, a równocześnie zaofiarował Anglii ewentualną pomoc Włoch na Bliskim Wschodzie. Chamberlain jednak nie mógł więcej powiedzieć, jak tylko, że sprawa długów musi być w całości pozostawiona angielskiemu ministrowi skarbu Churchillowi.

Wyjazd gen. Fenga z Chin.

Generał Feng, który, jak wiadomo dnia 24 ub. r. obsadził Tientsin, doniósł pisemnie, że wycofał się z życia publicznego i uda się zagranicę. Zakłada stronnictwo wojskowe, aby popierało tymczasowego prezydenta i szefa egzekutywy i aby działało wyłącznie na korzyść kraju. Generał wyjechał przez Mongolję do Mossulu.

Sytuacja w Chinach znów się zaostrzyła. Prezydent Chin Tuan Czi-Jui, którego wezwano do ustąpienia, odmówił temu wezwaniu. Niedawno zamianowany prezydent ministrów uciekł.

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. Odjazd prof. Kemmerera. Profesor Kemmerer uważając swą misję za skończoną 10 b. m. wieczorem wyjechał do Ameryki.

— O ustalenie kursu złotego. Dzienniki donoszą, że w ministerstwie skarbu prowadzone są skrupulatne obliczenia nad stosunkiem złotego do dolara, aby stosunek ten odpowiadał wymaganiom gospodarczym i utrzymał się na stałe. Według dotychczasowych obliczeń, opartych na bilansie handlowym, płatniczym i wskaźniku cen hurtownych, ministerstwo zamierza ustalić kurs dolara na poziomie 6.50. Pośrednim etapem byłaby stopniowa zniżka kursu dolara, jaką obserwujemy od pewnego czasu na giełdach.

— Nowy klub w Sejmie. Pos. Dąbski wraz z kilkunastu posłami, którzy wystąpili ze stronnictwa „Wyzwolenie“, oświadczyli prezydentowi ministrów hr. Skrzyńskiemu, iż nowa grupa sejmowa udziela rządowi poparcia.

— O wywóz pszenicy. Dnia 8 bm. odbyła się konferencja organizacji konsumentów i eksporterów rolnych w sprawach organizacji wywozu pszenicy zagranicę. Przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych przedłożyli projekt zupełnego zakazu wywozu pszenicy zagranicę, który będzie przedstawiony na Radzie ministrów. Kupcy i młynarze wypowiedzieli się za ograniczeniem wywozu, przedstawiciele konsumentów zaś za zupełnym zakazaniem wywozu. Obrad definitywn. nie ukończono.

— Reorganizacja administracji. Dnia 5 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu dla spraw reorganizacji administracji państwowej (członkowie komitetu: Michał Bobrzyński, sen. Kasznica i sen. Snólski) z udziałem podsekretarza stanu w prezydium Rady ministrów Studzińskiego, oraz nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego Moskalewskiego. Komisarz Moskalewski przedstawił komitetowi materiały, dotyczące spraw oszczędnościowych, badanie których rozpoczęła komisja.

— Wydane paszporty. Wydział paszportowy komisariatu rządu wydał w miesiącu grudniu 1028 paszportów zagranicznych, z tego 1500 dwa, po 500 zł. 36, przemysłowych po 25 zł. 134 po 20 złotych ulgowych 125. bezpłatnych emigracyjnych 547 sztuk.

BUDAPESZT. Afera frankowa na Węgrzech. Do czwartku aresztowano w aferze fał-

szerzy banknotów 21 osób. Dnia 10 bm. policja aresztowała znowu kilka osób podejrzanych o współudział w aferze.

Ks. Windischgrätz w ostatnich zeznaniach całą winę przyjął na siebie i twierdzi, że jeszcze przed dwoma laty myślał o fałszowaniu banknotów na wielką skalę, szczególnie franków francuskich, chcąc w ten sposób pomścić krzywdę Węgier.

W śledztwie ustalono, że fałszowanie banknotów rozpoczęto w sierpniu 1924 r. Ks. Windischgrätz pozyskał dla swych celów urzędnika instytutu kartograficznego Görögo, który w śledztwie wykazał całą tajemnicę sporządzania klisz, oraz zeznał, że falsyfikaty drukowano na maszynie wprowadzonej z Lipska, której swego czasu rząd węgierski nie przyjął. Fałszerze nabyli tę maszynę i zmontowali ją w suterrenach instytutu kartograficznego. Dalej Görö zeznał, że jeszcze na wiosnę ub. roku pewna wysoko postawiona osobistość, której nazwiska nie chce wymienić, pozyskała go do tej akcji, podając jako podłoże fałszerstwa patriotyczne cele. Ogółem puszczono w obieg 25.000 tysięcy frankowych biletów, z której to ilości jedna trzecia odrzucono jako destruktury.

Sekretarz Ks. Windischgrätza zeznał, że w ostatnim czasie był dwa razy w Niemczech na zakupie papieru do banknotów.

WIEDEN. O ulgi w spłatach. Tutejsza Izba handlowa otrzymała od lwowskiej Izby handlowej poufane pismo, w którym lwowska Izba handlowa, przedstawiając ogólną sytuację gospodarczą w Polsce, prosi, aby kupcy wiedeńscy przyznali dla kupców okręgu Izby handlowej lwowskiej ulgi w spłatach, udzielając im 6-miesięcznego kredytu.

Omawiając tę sprawę, pisze „Neue Freie Presse“, że kupcy austriaccy wskutek ciężkich warunków miejscowych nie będą w możności przychylić się do prośby kupców okręgu lwowskiego.

„Die Stunde“ w artykule w związku z tą sprawą atakuje polską politykę handlową i cłową, oraz domaga się, aby rząd i banki austriackie nie przychyliły się do tej petycji kupców polskich.

PARYŻ. O nagrodę Wilsona. Według wiadomości nadchodzących z Nowego Yorku, nagroda z fundacji Wilsona za rok 1925 nie będzie nikomu przyznana, a to z powodu oświadczenia ministra p. Stresemanna, który miał uczestniczyć w tej nagrodzie. Lord Robert Cecil, który otrzymał nagrodę z fundacji Wilsona za rok 1924, zaproponował, by nagrodę za rok 1925 rozdzielić między twórców układów locarneńskich, tj. przyznać ją w równych częściach pp. Briandowi, Chamberlainowi i Stresemannowi. Minister p. Stresemann powiadomiony o tem oświadczył, że nigdy nie przyjąłby tej nagrody z tego powodu, ponieważ Wilson przezwyciężył się zasadom, które wyłuszczył był w swych 14-tu punktach i zgodził się na Traktat Wersalski krzywdzący Niemcy.

RZYM. Pogrzeb królowej. Pogrzeb królowej-matki odbył się w Rzymie dnia 11 bm. Zarządzona została żałoba 180-dniowa, licząc od 4-go stycznia.

Wiadomości ze Śląska.

Cieszyn. Wypadek śmierci. W piątek dnia 8 bm. zmarł w Cieszynie po długich cierpieniach w 32 roku życia swego właściciel fabryki p. Jakób Hexel. Zmarły pochodził z niemieckiej rodziny kolonistów z Galicji. Pogrzeb jego zwłok odbył się z szpitala krajowego przy ogromnym udziale ludności miasta w niedzielę po południu.

Powiatowa szkoła przemysłowa w Bielsku. Wpisy i ewentualne egzamina wstępne na I. kurs mistrzów oddziału mechaniczno-technicznego odbędą się w dniu 1 lutego o godz. 10 przed południem. Do wpisu należy przedłożyć: 1 metrykę chrztu; 2. świadectwo moralności; 3. świadectwo szczepienia ospy; 4. świadectwo wyzwolenia lub dowód odbytej co najmniej 3-letniej praktyki w przemyśle mechaniczno-technicznym. 5. ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo szkoły dokształcającej. Przy wpisie należy uiścić 3 złote za egzamin wstępny i 5 zł wpisowego.

Nowy kalendarz szkolny. Ministerstwo oświaty opracowało projekt nowego kalendarza szkolnego. Przewidziana redukcja wakacyj letnich jest stosunkowo niewielka. Wakacje trwać będą od 28 czerwca do 17 sierpnia, a nie jak dawniej do 1 września. Skrócony termin wynosi niespełna dwa tygodnie. W zamian za to będą dłuższe ferie Zielonych Świąt, w czasie których będą przedsiębiorne wycieczki szkolne. Redukcja okazała się konieczną ze względu na potrzebę bardziej równomiernego rozłożenia prac szkolnych. Jak wiadomo na zachodzie dni szkolnych jest około 240 do 250, gdy tymczasem w Polsce zaledwie 200.

O włączenie Śląska Cieszyńskiego do dyrekcji kolejowej w Katowicach. Od dłuższego czasu czynione są starania, aby dla ulepszenia administracji kolejowej połączyć sieć kolejową na Śląsku Ciesz. pod względem administracyjnym do dyrekcji kolejowej w Katowicach. Byłoby to zresztą zgodne z zasadą administracji wojewódzkiej. — Przypuszczać należy, że postulat ten będzie załatwiony w myśl żądań czynników śląskich, to znaczy, że Śląsk Cieszyński wcześniej czy później pod względem administracji kolejowej będzie przyłączony do dyrekcji katowickiej.

Zgon. Ligotka Kameralna. W Ligotce Kameralnej zmarł w niedzielę 3 stycznia, 61 lat licząc ś. p. Jan Klimsza, emeryt. długoletni kierownik szkoły i organista w Dol. Będowicach, reaktywowany następnie na kierownika szkoły w Trzyniecu przez kilka lat. Zmarły, wzorowy nauczyciel był także miłośnikiem ogrodnictwa i pszczelarstwa i zostawia po sobie jako człowiek bardzo sumienny dobrą pamięć. Pogrzeb ś. p. Zmarłego odbył się przy nader licznych udziale ludności w święto Epifanii. Kondukt żałobny prowadzili księża pastor ks. Broda z Goleiszowa, pastor miejscowy ks. Unucka i pastor frydecki ks. Kleiss. Szanownej rodzinie zasmuconej, przeważnie wdowie i córce, nasze współczucie.

Wspierajcie Dom sierot
w Skoczowie!

Dział kościelny.

Rzym. 12, 1—5.

Nasz tekst dzisiejszy jest częścią całego 12. rozdziału listu św. Pawła do Rzymian, który raz słusznie to nazwał katechizmem św. Pawła. Jest on też jak się nam zdaje katechizmem sanacyjnym dla naszych czasów obecnych. Bo czego wymaga od nas przede wszystkim św. Paweł? Ofiar! Proszę was tedy, tak pisze, przez łitości Boże, abyście stawiali ciała nasze ofiarą żywą świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbą waszą. Apostoł Paweł wypowiada tu słowo, które nie ma zbyt przyjemnego dźwięku dla zmaterjalizowanego człowieka powojennego, który raczej myśli o własnej wygodzie i przyjemności, jak o ofiarach ujawniających się w formie niewygód, nieprzyjemności, samozaparcia, podporządkowania własnych samolubnych interesów pod jeden wyższy wspólny interes i cel. Gdzie się chce coś wielkiego i wspaniałego urzeczywistnić, tam nie można się nigdy obejść bez ofiar. Kto na to szuka przykładów, ten niech się rozpatrzy tylko w naszej dzisiejszej nauce, albo we wszystkich dotychczasowych ruchach wolnościowych czy potęg i prądów duchowych, czy też i materialnych. Istota kościoła bez męczenników — czy byłaby do pomyślenia? Nie, nigdy. Począwszy od najświętszej ofiary naszego Pana i Zbawiciela a skończywszy na męczennikach chrześcijańskich najnowszej daty możemy wszędzie konstatować niesłychane wzmocnienie autorytetu takiej sprawy, która może się wykazać szlachetnymi i poważnymi męczennikami. Wojna światowa wymagała wszędzie takich ofiar. Ona pominęła, ale te czasy, które ona pociągnęła w następstwie domagają się od nas może pod jednym względem jeszcze większych ofiar. Mali nastać nie tylko w Polsce, ale i indziej pożądanym wrót ku lepszemu, wtedy może to być okupionem tylko ofiarami wszystkich czynników i narodów wielkiego społeczeństwa europejskiego. Nasz tekst mówi też dalej o przemianie albo lepiej o konieczności przemiany przez „odnowienie umysłu naszego na to, która jest wola Boża dobra, przyjemna i doskonała“. Któżby nie czuł mimowoli, że tu apostoł wypowiada prawdę pierwszej wagi i że tu wskazuje na rzecz, którą i naszym czasem dzisiejszym mogła oddać bardzo cenną usługę. W ciężkich czasach wygląda i szuka się zawsze nowych ludzi i nowych czasów a gdy przeminął ostatni dzień starego roku, wtedy życzy się szczęśliwego „Nowego Roku“. Rzecz śmieszna. Nie czasy mogą i muszą stać się „nowymi“. Nie, my ludzie ziemscy musimy stać się nowymi! My musimy się uwolnić od tego „starego pożądanego Adama“, „od tego radykalnego złego“ w nas, wtedy nastaną też dla świata tj. dla większych i mniejszych społeczeństw nowe, lepsze czasy. A na tą drogę może nas najskuteczniej naprowadzić nasza religia, która nam powiada, „która jest wola Boża dobra, przyjemna i doskonała. Bez wprowadzenia w życie wyższego absolutnego autorytetu będzie wszystko reformowanie tylko półśrodkiem. Jeszcze jedno zdaje mi się być napisaniem jakby dla naszych czasów: żądanie skromności. „Powiadam wam każdemu aby więcej o sobie nie rozumiał, niżeli potrzeba rozumieć, ale żeby o so-

bie rozumiał skromnie.“ Gdyby to nie jeden krzykacz i szowinista naszych dni chciał sobie zapamiętać, wtedy byłoby także na świecie lepiej i wygodniej. A zresztą jeszcze jedno. Nie zapominać nigdy, że nie jesteśmy sami na tym świecie ale że są też jeszcze i inni obok nas a tych też potrzebujemy. Biada nam, gdy o tem zapominamy, biada tym czasom, które o tem nie pamiętają! „Albowiem jako w jednym ciele wiele członków mamy, ale wszystkie członki nie jednoż dzieło mają, tak wiele nas jest jednym ciałem w Chrystusie aleśmy z osobna jedni drugich członkami.“ Tak pisze tu św. Paweł a pisze to jakby szczególnie dla nas i dla naszych dni.

Z kościoła i ze szkoły.

Goleszów. Ze zboru. Rok upłyniony wykazuje w funkcjach kościelnych znaczną zniżkę, szczególnie co do wypadków śmierci był on rokiem, rekordowym. Dzieci narodziło się 114 (o 21 mniej, niż w r. 1924) a to 65 chłopców i 49 dziewcząt. Między narodzonymi jest 5 nieślubnych, 4 nieżywonarodzonych, 2 pary bliźniąt. Konfirmowano 42 chłopców i 30 dziewczyn. Ślubów małżeńskich było 19 (—10). Zmarło 33 osób (—29), między nimi 13 dzieci poniżej 2 lat, 6 osób powyżej 70 lat, najstarsza liczyła 86 lat. Śmiercią zostało 10 małżeństw rozwiązanych. Komunikantów było 3681, między nimi 28 chorych, co w domu pożywali św. wieczerzę. Do kościoła ewang. przystąpiło 5 osób (4 z kościoła rzym. kat., 1 z kośc. grecko kat.). Z kościoła ewang. wystąpiła 1 osoba. Liczba dusz wynosi okragło 3200. —

Bielsko. Jubileusz. Dnia 14 stycznia br. obchodziła w tutejszym ewangelickim Domu sierot p. Marja Foerster swoje 70-letnie urodziny. Pani Foersterówna jest od wielu lat w naszym zakładzie sierocym zatrudniona jako zawiadowczyni (ciotka) i odznaczała się na tem stanowisku niezwykłą pilnością i sumiennością a przede wszystkim wobec sierot wielką czułością. Nic też dziwnego, że jako taka długoletnia „cioteczka“ zjednała sobie nie tylko miłość i poważanie wychowanych przez siebie sierot, ale i szacunek tych, którzy dla takiej cichej i zaciężnej pracy mają zrozumienie. Nic też dziwnego dalej, że jubilatka w tym dniu była przedmiotem różnych owacyj i odznaczenia przez tutejsze czynniki kościelne a zwłaszcza przez tutejsze Stowarzyszenia Pań-Ewangeliczek, który pomieniony zakład sierocy, umieszczony w pięknym 2-piętrowym budynku, utrzymuje.

Kamienica. 70-letnie urodziny. W Kamienicy przy Bielsku obchodził tymi dniami w najściślejszym kole rodzinnym p. Emil Jauernig, długoletni kierownik szkoły niemieckiej w Kamienicy przy Bielsku swoje 70-letnie urodziny. W roku 1876 a więc przed 50 laty powołany na nauczyciela tej wtedy 1-klasowej szkoły rozwinął ją dzięki swojej tęgości i energii na 6-klasową szkołę ludową, której kierownikiem był aż do roku 1914. W uznaniu jego zasług przydzieliła mu austriacka władza szkolna tytuł dyrektora. Przez długie lata pracował też z wielkim błogosławieństwem jako prezbiter zboru ewangelickiego w Starym Bielsku, będąc równocześnie członkiem

i prezesem roztołicznych towarzystw miejscowych. Osobiście odznaczyła go skromność, cichość i sumiennosc. Bodajby Bóg wszechmogący tego sumiennego nauczyciela jeszcze długo zachować raczył.

Drogomyśl. Statystyka zboru. W r. 1925 narodziło się w zborze 73 dzieci, 33 chłopców, 30 dziewcząt. W liczbie tej objęte są dzieci nieślubne, których było 9. — W stan małżeński wstąpiło 21 par, wśród nich 4 mieszanych. — Umarło osób 42, 26 męskich, 16 żeńskich, w tych 6 ponad lat 70, 12 w 40—70 lat, 4 w wieku młodocianym, dzieci do 1 roku 20. — Konfirmandów było 55 a mianowicie 26 chłopców i 29 dziewcząt. — Do spowiedzi i komunji św. przystępowało w kościele 2648 osób w domu 20. — Do kościoła wstąpiła 1 osoba, wystąpiła również 1. Liczba dusz zboru wynosi okragło 2500.

Cz. Cieszyn. Statystyka zborowa za r. 1925 przedstawia się następująco: Urodziło się 184 dzieci, 93 chłopców, 91 dziewcząt, w tem 6 nieślubnych, 3 martworódki. Zmarło oprócz nieżywo urodzonych 20 dzieci, z mieszanych małżeństw urodziło się 20 dzieci. — Zmarło 80 osób, 42 męskich, 38 żeńskie. — Zapowiedzi było 76, w tem 10 mieszanych, w 3 wypadkach odmówiono zapowiedzi, ślubów 55, w tem 6 mieszanych, 14 par brało ślub w kościołach sąsiednich. — Konfirmowano 123 dzieci, 56 chłopców, 67 dziewcząt, 68 dzieci uczęszczało na niemiecką naukę, 55 na polską. — Nabożeństw było w sali 50 polskich, 30 niemieckich. — Komunikantów było 1498, w domu przyjmowało 46 osób spowiedz. — Wystąpiło 5 osób, wstąpiło 17 osób.

Warszawa. Projekt synodu prawosławnego. Nowy patriarcha Rumunii, Miron Christoa, wystąpił z projektem zwołania synodu pan-ortodoksyjnego. Sprawą tą zajmowała się konferencja dygnitarzy prawosławnych z różnych krajów, odbyta z okazji niedawnych odwiedzin, złożonych patriarchsze w Bukareszcie. Jako miejsce synodu proponowano Jerozolimę lub górę Athos.

— Statystyka parafjalna za rok 1925 wykazuje następujące liczby (w nawiasach dla porównania liczby z roku 1923): aktów chrztu zapisano — 422 (413), zejścia — 307 (368), ślubu — 223 (253). Do Komunji św. przystąpiło — 7227 osób (6282); konwertytów było 27 (49). Niezwykle pociesającym objawem jest silny wzrost liczby komunikantów. Liczba małżeństw mieszanych nieco zmalała. Ofiarnosc parafjan była dobra, uczęszczanie na nabożeństwa bardzo dobre. Wprowadzono jako inowację nabożeństwo w Wielką Sobotę i liturgiczne nabożeństwa adwentowe.

Organizuje się religijne towarzystwo śpiewacze „Harfa Ewangelicka“. Wśród młodzieży daje się zauważyć pogłębienie potrzeby duchowej strawy. Rachunki kościelne mimo założenia gimnazjum żeńskiego kończymy bodaj bez dyficytu.

Kielce. Dnia 20 ub. m., w czwartą niedzielę adwentu, odbyła się w Kielcach instalacja ks. pastora Gustawa Tochtermanna. Instalował ks. Jeneralny Superintendent J. Bursche w asystencji ks. Administratora J. Tietza z Sosnowica i ks. H. Tochtermanna z Radomia. Sąsiednia parafia Radomska wzięła udział w uroczystości.

Nowy Jork. Zatarg wśród żydów amerykańskich. Polemika wśród żydów amerykańskich na temat osobowości Chrystusa zatacza coraz szersze kręgi i wywołuje daleko idące skutki polityczne. Rabin i we wszystkich stanach Ameryki Północnej stanęli po stronie rabina Weisa, wyklętego przez rabinów ortodoksyjnych z powodu jego kazania o nauce Chrystusa.

Znany filantrop żydowski w Nowym Jorku Strauss ogłosił się również zwolennikiem tezy rabina Weisa i na znak sympatii złożył na jego ręce 150 tysięcy dolarów na cele funduszu palestyńskiego z równoczesnym oświadczeniem, że już najwyższy czas, aby żydzi przestali wierzyć, jakoby Chrystus nigdy nie istniał, względnie jakoby był tylko postacią legendarną. Wystąpienie Straussa wywołało wszędzie głębokie wrażenie.

Filadelfia. Świątynia Salomona. Siłą przyciągającą przyszłorocznej wystawy międzynarodowej wystawy w Filadelfji ma być wierna kopia słynnej świątyni Salomona w Jerozolimie, zburzonej przez wojsko rzymskie cesarza Tytusa w 70-tym roku ery naszej, a opłakiwanej dotychczas przez żydów.

Aczkolwiek pierwowzór słynnej tej świątyni był tak olbrzymi i wspaniały, że — według podania — pracowało nad nim przez siedem lat sto pięćdziesiąt tysięcy ludzi — to jednak amerykanie zamierzają, przy użyciu najnowszych środków technicznych, zbudować jego kopję w ciągu kilku miesięcy, tak, aby 1 czerwca 1926 roku, była już dostępna dla publiczności.

Rekonstrukcja amerykańska obejmie nie tylko samą świątynię, umieszczoną na olbrzymim tarasie tworzącym zakończenie wzgórza o licznych stopniach, ale także należący do niej kompleks innych gmachów.

Przez główny portal, strzeżony przez dwa skrzydlate potwory, wchodzić się będzie na podwórzec wewnętrzny świątyni. Po obu jego stronach staną kolumny, utrzymane w barwach białej i złotej, trzema szeregami. Tam mieszczą się izby służby świątyni. Na pierwszym planie wznosi się wielki ołtarz 20 łokci długi, 20 łokci szeroki i 20 łokci wysoki, sporządzony z miedzi. Z wnętrza jego wznosić się będzie dym ofiarny ku niebu.

Dwie ogromne kolumny miedziane strzegą świętej komnaty, mierzącej 80 stóp długości 40 szerokości i 20 wysokości. Ściany tego sanktuarium okryte być mają płytami złotymi jak również złotymi ozdobami pod postacią cherubinów i łańcuchów kwiatów. Sklepienie podtrzymywać będą wielkie kolumny w egipskim stylu, zakończone kapitelami w kształcie kwiatu lotosu. Styl egipski jest tem uzasadniony, że król Salomon, poślubiwszy córkę faraona, naśladował zwyczaje dworu egipskiego, oraz używał budowniczych fenickich i egipskich.

W tej komnacie świętej ujrzy turysta też kopje słynnych świeczników wieloramiennych, tudzież szaty kapłanów izraelickich. W tylnej ścianie umieszczone drzwi, ozdobione liśćmi palmowymi i cherubinami ze złota, wiodą do miejsca najświętszego, w którym stać będzie arka przymierza, zakryta tajemniczą zasłoną o barwach: niebieskiej, szkarłatnej i purpurowej. Z obu stron zasłony staną dwa ogromne, połączane cherubiny, których skrzydła rozciągać się będą wzdłuż całej ściany czterdziestu stóp długości.

Amerykańskie zamięłowanie do sensacji nie ograniczy się wszakże na rekonstrukcji wspaniałej świątyni, ma bowiem uwidocznic się także chwilę zniszczenia jej przez żołnierzy rzymskich, którzy dostawszy się do okien świątyni, wznecili w niej pożar, ciskając do wnętrza pochodnie zapalone.

W tym celu wpuszczane będą w ściany gmachu, do jego szczytu, rury żelazne. I pewnego dnia, gdy dostęp do świątyni będzie zamknięty, z rur tych buchną gazy, osłaniając ogromny gmach dymami, naśladującymi pożar, poczem świątynia ukaże się znów oczom widzów nieuszkodzona.

Istnieje zamiar, aby po zamknięciu wystawy jeszcze przez szereg lat świątynia zachowana była dla turystów.

Od Administracji.

Na listę prenumeraty nadeszło za I. kwartał 1926 r. z Mazańcowic, Międzyrzecza, Rudzicy, Komorowic i Starego Bielska 124 zł, z Drogomyśla prenumeraty 123 zł, na fund. prasowy 3 zł a zwłaszcza od pp. Krupa Adam 2 zł, Pillar Paweł 1 zł. Na listę prenumeraty nadeszło dalej z Bąkowa, Rychołda, Strumienia 30 zł, z Gór. Bładnic 11 zł, z Dol. Bładnic prenum. za r. 1925 zł 27.— a na r. 1926 zł. 11.— Serdeczne dzięki.

Od Wydawnictwa.

Zawiadamia się Szanownych Abonentów „Nowego Czasu“ z Ochab, że mąż zaufania będzie około 20 stycznia prenumeratę za r. 1925 wybierał.

Reklama

jest dźwignią handlu i przemysłu!

MEBLE!

do sypialni, dębowo-masywne, różnego koloru, na pół- i całkiem politurowane, ma na składzie i są po najniższych cenach do nabycia u

Józefa Pilcha,

Stolarza w Skoczowie.

FOBER TEOFIL, GUMNA 8

dawniej Goldberger Herman.

Otworzenie gospody!

Pozwalam sobie Szanownych Obywateli gminy Gumna i okolicy niniejszym zawiadomić, że przyjąłem i otworzyłem

GOSPODĘ W GUMNACH Nr. 8,

(dawniej p. Goldberger Herman). Będę się starać moich gości dobrze obsłużyć i w każdym względzie zadowolić.

Z poważaniem

FOBER TEOFIL,

gospodki w Gumnach, pow. Cieszyn.

Tow. rolniczej kasy oszczędności i pożyczek
w Cz. CIESZYNIE, ul. Szeroka 9,
(dawniej Schmerlinga) w wł. domu

płaci od wkładek 6¹/₂%

a udziela pożyczek pod bardzo korzystnymi warunkami.

SKŁAD FABRYCZNY

BRACI AMSTERDAM,

CZESKI CIESZYN, Saska Kępa 17.

Tania sprzedaż

towarów skórzanych, scyzoryków, lasek,
koszul i spodni dla robotników,

fajek drewnianych, szczotek.

Wielki skład skrzypców

i strun do instrumentów jakież harmonik różnych
po bardzo niskich cenach.

Józef
Hutta

CIESZYN,

Rynek 9 i
Głęboka 55.

Barhany
Flanele
TRYKOTY
Pończochy
Koszule
Towary sportowe.

Bielizna
Ręczniki
ZEFIRY
Wsypy
Gradel
Sanki, narty i t. d.

Sumienne
ceny!

Dobra obsługa!

Wielki wybór!

Najtańsze
źródło zakupna
dobrych towarów!



Nowy Czas

tomu
Cieszyn, Mała Łąka.

ismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas” wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadawać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszyńsku.

Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Schulca, Głęb. 19, albo w Administracji tamże. Przedpłata za I. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie na I. półrocze 15 Kč.

Założyciel:

śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.

Organ

Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkakrotnym umieszczeniu odpowiedni rabat. Przedpłatę uskutecznić można u mężów zaufania, albo gdzie takowych nie ma, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjalę Jana Bredy w miasteczku przy drodze do Jablenkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 4.

Cieszyn, 24 stycznia 1926.

Rocznik 50.

Długotrwałość kryz.

Każdego, kto się trochę interesuje polityką uderza w ostatnim czasie fakt, że kryzy gabinetowe w krajach; które mają liczną socjaldemokrację trwają tak niezmiernie długo. Gdy jakiś gabinet ustępuje nie można utworzyć innego. To widzimy w Niemczech, gdzie właśnie długie przesilenie zakończyło się bezradnością tj. ponownym utworzeniem gabinetu Luthra i Stresemanna z małymi zmianami. A we Francji wygląda podobnie. Tam można nawet mówić o kryzysie bez końca. Rządzono dawniej tak we Francji jak w Niemczech zapomocą socjalnej demokracji, ale ta się jakoś też usuwa i nie ma ochoty do przyjęcia na siebie odpowiedzialności. Dlaczego nie?

Przyczyny tej taktyki socjalistów są jasne: każdy obecny rząd w obu krajach musi żądać od społeczeństwa wielkich ofiar, obiecując wzamian co najwyżej możliwość przetrwania najcięższych czasów.

Socjalizm w roli stronnictwa rządowego mógłby się co najwyżej posunąć do zwalczania nadużyć i ekstremów kapitalizmu, ale musiałby patrzeć w spokoju na zredukowanie niejednej t. zw. zdobyczy socjalnej, nie mówiąc już nawet o rozszerzaniu tych „zdobyczy”. Jego rezygnacja wyszłaby na dobre całemu państwu, ale fatalnie znaczyłaby się dla partji. I we Francji i w Niemczech czyhają na spadek po socjalistach komuniści, których liczba — zwłaszcza w Niemczech — szybko rośnie. Socjaliści nie chcą przeto ryzykować swej egzystencji, chodzi tu przecież o byt ich partji — i wolą rozważnie zachować dla siebie wdzięczniejszą rolę partji opozycyjnych.

Wobec tego w Niemczech, podobnie jak we Francji, wysuwa się koncepcja stworzenia silnej grupy stronnictw środkowych, jedynie zdolnych w tej chwili do rządu. Do takich stronnictw należą w Niemczech: centrum katolickie (dzielące się na prawicę i lewicę), demokraci i stronnictwo ludowe.

Stary Wawrzyn i jego syn.

Opowiadanie gwiazdkowe Lujzy Himelmanowej.

„Czy posłaliście pieniądze do ojczyzny?” zagadnął Fredzio z zapalem i płonącymi policzkami.

Lady Ewelina poruszała głową: „Nie szło to Fredziu”, rzekła z cicha, „lecz nie mogę ci tego wyjaśnić, ty nie wiesz jeszcze nic o stosunkach handlowych i tem podobnych rzeczach. Razu jednego nadeszedł list do biura w Kalkucie, w którym stało, że matka tatusia umarła. Dziadek mu pisał, lecz nie mogliśmy odpowiedzieć a od tego czasu jest tatuś zawsze smutny”.

„Jeśli jeszcze jedno pytanie, mamusi”, zawołał, „jest dziadek w ojczyźnie ubogim mężem?”

Lady Ewelina uśmiechnęła się. „Ubogi! No, on nie jest tak bogaty jak my, ale myślę, że nie jest też zupełnie ubogim. On dał tatusiowi dobre wychowanie a zupełnie ubodzy ludzie tego uczynić nie mogą. Nie pytałam się nigdy dokładnie o tem, tatuś był zawsze nader rozdrażniony, gdy chciałam to uczynić. Myślę, że go to obrażało, że ja o jego ojcu, jak myślał, z lekceważeniem myślałam. W każdym razie jest skromnym mieszcz-

ninem, jak się tam mówi. Albo coś myślisz, Fredziu, gdyby on był takim ubogim, starym mężem, jak jest stary Gryfon?”

„Gryfon? który naszej Minecie widlice i wstążki przynosi!” zawołał Fredzio i klasnął wesoło. „To byłoby wspaniałe, mamusi, potem mogliśmy go uczynić bogatym i szczęśliwym.”

„Aniele, ty znajdujesz zawsze co stosowne” rzekła lady. „Lecz idź teraz dziecię a przebierz się, dostaniemy małe towarzystwo na wieczór! Bądź rozumny, Fredziu, słyszysz?” dodała, głaszcząc go pieszczotliwie. Fredzio szedł. Bawił się trochę w pokoju mieszkalnym, potem zdjęła mu Mineta ubranie i uślała mu łóżeczko. —

Tymczasem siedział Mynher van den Velden jeszcze zawsze przy gazecie, litery przesuwaly się przed oczyma, ale myśli były indziej. Słowo „gody” wzbudziło nowe wspomnienia, od których się nie mógł uwolnić.

Dumanie przerwał głos żony, która stanawszy przed nim, rzekła: „Ale Henryku! przyjdą goście, a tyś nie ubrany!”

„Rozmyślałem o tem, że w krótkce nadejdą gody, Ewelino”, odrzekł. „Najlepiej byłoby mi tu

Z temi trzema partjami prowadzi Dr. Luther od paru dni rakowania jak się zdaje, z widokami powodzenia. Trudności wylaniające się, są po części natury osobistej, po części natury zasadniczej. — Chodzi naprzód o rozdział tek, a zwłaszcza o obsadzenie ministerstwa spraw wewnętrznych (żadna partja nie chciałaby dopuścić do tej teki jakiejś osobistości prononsowanej) — ale trudności tego rodzaju dadzą się zapewne usunąć. Obok nich należy jeszcze osiągnąć porozumienie w tak spornych kwestiach zasadniczych, jak sprawa odškodowań dla rodzin panujących (Dr. Luther proponuje utworzenie specjalnego „państwowego trybunału rozjemczego“); lub jak kwestja zniżenia podatków (czego domagają się demokraci, jako „conditio sine qua non“).

Jak widzimy, rozwój stosunków parlamentarnych doprowadza w obu krajach do wykazania, iż jedynie stronnictwa umiarkowane zdolne są do dźwigania brzemienia rządów. Stronnictwa oparte na demagogii czerwonej czy narodowej, muszą się liczyć z ciągłą obawą przed przelicytowaniem ich przez inne stronnictwa demagogiczne. Ponieważ zaś program ich obliczony na namiętność mas, jest nierealny i zmusza je do kompromisów w razie dojścia do rządów, wolą raczej od rządów się usuwać. Jeśli tego nie uczynią, to podkopują same podstawę swoich wpływów w masach.

Niestety, zachodzi jednak rażąca sprzeczność między powyższem doświadczeniem politycznem a faktem, iż wprowadzone po wojnie ordynacje wyborcze protegują jedynie tylko takie stronnictwa, które apelują do namiętności mas. Stronnictwa odwołujące się do rozważy, operujące umiarkowaniem, realistyczne w swoich programach, zostały wszędzie przez nowsze systemy wyborcze skazane na banicję z parlamentów. Znajdujemy się przeto wobec dylematu: ordynacja wyborcza obrachowana jest na rządy partji radykalnych (czerwonych lub narodowych) — życie polityczne eliminuje takie partje i wymaga rządów partji umiarkowanych; inaczej bowiem społeczeństwu grozi rozstrój, wicherzycielstwo, paperyzacja i komunizm. Ten tragiczny dylemat prowadzi do wyników mocno zatrważających.

zostać na dole. Jestem zmęczonym tymi ciągłemi uroczystościami i towarzystwami. Chcę sobie dumać, przyjąć wewnątrznie do równowagi. A dalej wiesz, że mi jeszcze coś na sercu ciąży.“

Lady Ewelina nachyliła się ku niemu: „Gdybym ja co wiedziała, jakby ci pomódz, Henrysiu? Niekiedy życzę sobie byś był pobożnym. Nie widziałam lady Huntingtonowej tak szczęśliwej jak od czasu, gdy się spobożniała a ty wiesz, że ona miała nieczystsze sumienie.“

„W takim razie musiałbym wszystko wyznać, Ewelino, a tego nie mogę. ty wiesz o tem“, westchnął Henryś, „dla was, ciebie i Fredzia, uczynić tego nie mogę. W testamentcie stało wyraźnie, że nie wolno mi z ojczyzną żadnych utrzymywać stosunków — — lecz pójdź, jest czas, żeby się prze-wlec“, przerwał nagle i podniósł się.

Po skończonym raucie poszła pani Ewelina na spoczynek. Usnąć nie mogła. W takim razie czytywała. Też dziś pragnie czytać. Ale co? Mechanicznie sięga tym razem po biblię. Przewraca karty, czyta — nieźle — piękne, co to przestarzałe myśli! — nigdy! Czyta dalej — co to psalm 32 — czyta raz, dwa — trzy razy, wreszcie szepce:

Jest rzeczą jasną, iż państwu zachodniej Europy opartemu na sześcioprzymiotnikowych ordynacjach wyborczych grozi to, co socjolog niemiecki nazwał w swoim pesymizmie „der Untergang des Abendlandes“ (zmierzchem Zachodu).

Pod znakiem oszczędności.

Rzuca się w ostatnim czasie z trybun rządowych i oficjalnych hasło o potrzebie oszczędności państwowej. Budżet miał zostać okrojonym, nie tylko w tym celu, aby dać przykład jak się oszczędza a zarazem i dowód dobrej woli. Bo wiadziano, że inaczej niepodobna otrzymać pożyczki zagranicznej. I jest to faktycznie jedyna droga wyjścia z obecnego ciężkiego położenia gospodarczego państwa polskiego. Ale tak jak wogóle naszym czasom obecnym zarzucić można, że im nie brak idei, ale raczej czynów i siły do zastosowania dobrych idei, tak też i u nas w Polsce. Rzuca się piękne hasła, ale nikt się na serjo do nich nie stosuje. Mniemano, że tak zwana redukcja urzędników da się we znaki, a tu tymczasem nie wiadać żadnych kroków ani nawet w naszym województwie śląskim. Kilku ich zredukowano a innych przyjęto w ich miejsce. A Sejm warszawski: Ten nie chce w tej sprawie także nic czynić.

Oto dowód: W czwartek, dnia 14 bm. w dwóch komisjach zostały poruszone kwestje oszczędnościowe w 1926 r., a mianowicie w senackiej komisji oświatowej i sejmowej komisji komunikacyjnej.

W komisji oświatowej min. St. Grabski wygłosił exposé, w którym zaznaczył, że zredukowanie budżetu ministerstwa oświaty o 25 proc. wymagałoby zwolnienia 13 000 nauczycieli, co mogłoby wywołać rewolucję. Jako minister oświaty — mówił p. Grabski — nie mogę się zgodzić na zamknięcie szkół. Naród bez nauki musi upaść. Główną wadą naszego ustroju szkolnego jest nadmiar wyższych uczelni. Ale i w tym wypadku nie można złemu zaradzić przez zamknięcie jednego uniwersytetu. Powstała więc myśl, bliżej nie skontretyzowana, komasacji fakultetów. W końcu swo-

To on, to mąż mój tu opisany! Czyta głośno: „A gdy chciałem to zamilczeć, wyszły moje kości.“ Jak u niego, bo także opada. Co robić? „Wyznać“ on nie może, jak ten psalmista tu — boby się to równało rzeknięciu się swojego majątku i stanowiska — ale . . . „Już mam!“ wykrzyknęła. Spro-wadźmy tu Ojca a to będzie dla męża najświetniejszy dar gwiazdkowy.

Usnęła szczęśliwie. Rano mówi jej Fredzio: „Mamusiu, tyś bardzo szczęśliwa!“

„Tak jest, dziecię, bom znalazła drogę, która może tatusia uszczęśliwić. Teraz napiszę list a ty idź tymczasem do tatusia.“

Lady Ewelina sięgła po papier. Adres wiedziała jeszcze dobrze z owych dni, gdy widziała kopertę z niezgrabnymi literami starego Wawrzyna w rękę swego męża. Na odwrotnej stronie był dokładny adres a ten pottrzymała dobrze w pamięci na wypadek potrzeby. W cichej pokorze i miłości Pańskiej pisała list, który nadała własnoręcznie. Fredzio był z nią.

ich wywodów minister zaznaczył, iż nie znajduje sposobu, w jaki możnaby budżet oświaty zmniejszyć o 25 proc.

Jak wiadomo, po dyskusji komisja uchwaliła jednomyślnie rezolucję, w której stwierdza że redukcja budżetu oświaty narówni z budżetami innych ministerstw, nie jest zasadą słuszną i byłaby krzywdzącą dla oświaty w Polsce.

W sejmowej komisji komunikacyjnej omawiał gospodarkę kolejową minister Chądzyński, który zaznaczył, że w r. 1924 i do 1 września 1925 koleje państwowe pokrywały z własnych dochodów wydatki inwestycyjne w sumie około 120 milionów złotych zostały pokryte przez dotację skarbu państwa w tej samej wysokości. Amortyzacji i oprocentowania kapitału kolei dochodami kolei nie można pokryć. Plan finansowy na grudzień 1925 roku i prowizorium na pierwszy kwartał 1926 roku, wykazują niedobór w sumie około 24 milionów złotych, co jednakże nie przesądza ostatecznego wyniku finansowego w roku bieżącym uzależnionego od warunków gospodarczych kraju i zamierzonych oszczędności. Srodkiem do podniesienia dochodowości kolei jest racjonalna polityka taryfowa, która służyła interesom skarbu kolejowego. Minister nie ma jednak zamiaru podwyższać taryfy osobowej albo towarowej, zamierza jednak poddać rewizji niektóre ulgi. Muszą też ulec gruntownej rewizji umowy z dostawcami na dostawy i naprawy taboru kolejowego. Roczne obciążenia wynikające z tych kontraktów, w sumie 240 milionów złotych, budżet państwa nie wytrzyma. O ile chodzi o akcję oszczędnościową na kolejach, to rząd nie ma zamiaru przeprowadzać redukcji personalu, gdyż wedle poglądów ministra wobec przypuszczalnego zwiększenia się ruchu oraz rozszerzenia sieci kolejowej, obecna ilość pracowników nie wymaga zmniejszenia. — W służbie warsztatowej i drogowej dadzą się przeprowadzić pewne redukcje personalu po uchwaleniu ustawy emerytalnej dla całodziennych pracowników kolejowych. Natomiast duże oszczędności osiągnie się przez zmniejszenie wszelkiego rodzaju premij, ilości pociągów osobowych oraz uporządkowania gospodarki materialnej.

To znaczy innemi słowy: Pozostanie wszystko po staremu. Zbyt wiele nie spodziewaj się od zapowiadzianej oszczędności! —

Dział polityczny.

Program prac sejm.

Dnia 15 bm. przedpoł. pod przewodnictwem p. marszałka sejm Rataja obradował konwet seniorów sejm celem ustalenia programu prac sejm na okres najbliższy. Na propozycję marszałka Rataja postanowiono odbyć posiedzenie plenarne w dn. 15 i 16 bm. Od początku ostatn. tygodnia do końca bm. zarządzona została przerwa w plenarnych obradach sejm, w czasie w której jedynie pracować miała komisja budżetowa, która rozpatrzy sprawozdanie najwyższej Izby kontroli państwa i ustali wnioski na plenum w tej sprawie. Sejm zbierze się około pierwszego lutego. Dnia 20 bm. rząd przedłoży plenum sprawę prowizorium budżetowego na rok 1926. W dyskusji poseł Jan Dąbski (stronictwo

chłopskie) zwrócił uwagę na konieczność szybkiego załatwienia ustaw samorządowych z tem, że o ileby do pierwszego lutego komisja administracyjna nie ukończyła prac nad temi ustawami, aby zarządzane zostały nowe wybory do wydziałów samorządowych, podług starej ordynacji wyborczej. P. marszałek podzielał opinię, że sprawa ustaw samorządowych jest pilną i przyrzekł poczynić starania w kierunku przyspieszenia prac nad nią.

Czechosłowacja.

Nowoobрани sejm czeski śpi. Posłowie siedzą w domu i napróżno czekają na ponowne zwołanie. Rząd jest w wielkich kłopotach. Wybuchł bowiem w łonie stronnictw koalicyjnych spór o posadę prezydenta senatu. Czeska partja ludowa uchwaliła, iż posiada prawo, miejsce prezydenta senatu obsadzić jednym ze swych stronników. Jednak czescy socjaliści i socjalno-demokraci oświadczyli, iż nie pozwolą na to, by klerykał był prezydentem senatu.

Pisma opozycyjne donoszą znowu o niesłychanem wyzyskiwaniu skarbu państwowego przez koalicję. Jeszcze za czasów starego sejm otrzymały były stronnictwa rządowe od ministerstwa wyżywienia pożyczkę w kwocie 23,205.000 Kcz, przeznaczoną dla wsparcia przedsiębiorstw prowadzonych przez te stronnictwa. Ponieważ jednak partje nie były pewne zwycięstwa wyborczego a żadna z nich nie miała ochoty pożyczki tej wracać, więc postanowiono, pożyczkę tę nazwać subwencją, t. zn. podarować ją stronnictwom, na co rada ministrów dała pozwolenie.

Nowy rząd austriacki.

Rada narodowa wybrała wczoraj 15 bm. nowy rząd 80 głosami chrześcijańsko-społecznych i wszechniemców przeciwko 53 głosom socjalnych demokratów. Kanclerzem wybrano ponownie Dra Rameka. Skład nowego rządu jest taki sam, jak rządu poprzedniego, z wyjątkiem następujących zmian. Ministerstwo finansów objął burmistrz miasta Baden Kollmann, ministerstwo rolnictwa poseł Thaler. Sprawy zagraniczne objął kanclerz Ramek.

Po wyborze nowego gabinetu kanclerz Ramek wygłosił programowe przemówienie, poświęcone przeważnie kwestjom gospodarczym, podniesieniu produkcji i zwalczaniu bezrobocia. Rząd spodziewa się przeprowadzić wszystkie zamierzone reformy, jednak w porozumieniu z zastępcami ludności. Wrażenie przemówienia kanclerza Rameka było bardzo korzystne. Mówca socjalistyczny Ellenbogen oświadczył, że socjaliści uważają całą obecną rekonstrukcję gabinetu za komedję i zapowiadają ostrą opozycję, która szczególnie zwróconą zostanie przeciw forsowaniu projektu o zniesieniu ustawy o ochronie lokatorów.

Nowy gabinet niemiecki.

Dnia 13 bm. o godz. 11.35 przed południem przyjął prezydent Rzeszy kanclerza Luthra, któremu powierzył misję utworzenia gabinetu. Luther misję przyjął.

Niemieckie propozycje.

Berlińskie korespondent „Daily News“, donosi, że Niemcy zaproponowały Polsce pożyczkę wzajemną za pewne zmiany dotyczące korytarza pomorskiego. Polska na propozycję tą odpowiedzieć miała

kontr-propozycją, w której zgadza się na zneutralizowanie korytarza przy jednoczesnem zneutralizowaniu Wschodnich Prus. Rząd niemiecki odmówił przyjęcia tej kontrpropozycji, natomiast zaproponował pożyczkę wzamian za ustąpienie Niemcom pasa szerokości 5 km wzdłuż linii kolejowej. Poseł polski Skirmunt wystosował do redakcji „Daily News“ list, w którym wyraził żal z powodu ukazania się podobnej informacji w dzienniku i w imieniu rządu polskiego zaprzeczył tym wiadomościom. Poseł Skirmunt oświadczył, że rząd polski nie może w żadnym razie zgodzić się na pertraktacje w sprawach załatwionych przez traktaty, a dotyczących odstąpienia innemu państwu jakiegokolwiek części bezprzecznie polskiego terytorjum.

Po ustąpieniu ks. Karola.

W rozmowie z jednym z zagranicznych dziennikarzy oświadczył b. następca tronu rumuńskiego książę Karol, że zrzekł się tronu tylko z politycznych pobudek, a nie syntymentalno-osobistych, jak to głoszono ogólnie. Rząd rumuński był wrogo usposobiony dla księcia. Rezygnacja nie jest kapitulacją ze strony jego lecz hasłem do walki. Wobec wzrostu demoralizacji w kraju książę uważa pewne reformy za konieczne. Jest on przeciwnikiem demagogii, do usunięcia której trzeba przyzwyczaić rząd i wychować lud. Książę oświadczył wreszcie, że nie jest faszystą, ale uznaje, że we Włoszech pod rządami Mussoliniego faszyzm poczynił cuda.

Sprawa rozbrojenia!

Według „Morning Post“ w kołach Ligi Narodów liczą się poważnie, że w sprawie rozbrojenia rozejdą się poglądy Francji i Anglii, a następna sesja Ligi będzie jedną z trudniejszych, jakie Liga Narodów odbyła. Mówią też o jej odroczeniu. Ameryka poprze Anglię w żądaniu, by rozbrojenia na morzu nie poddać pod obrady Ligi, natomiast Francja, Japonia i Włochy będą się domagały poddania także i tego problemu pod obrady.

Rozbrojenie Węgier.

„Česke Slovo“ donosi, że przed wykryciem afery fałszerzy na Węgrzech między koalicją a rządem węgierskim odbyła się wymiana not w sprawie rozbrojenia Węgier. Ostatnia nota koalicji przedstawia wszystkie trudności, z którymi koalicja spotyka się na Węgrzech i wylicza uchybienia Węgier. Nota odrzuca prośbę rządu węgierskiego o zniesienie kontroli wojskowej na Węgrzech. Natomiast — wedle twierdzenia „Česke Slovo“ — koła polityczne koalicji są zdania, że kontrolę wojskową na Węgrzech należy obostrzyć.

Rosja a państwa bałkańskie.

Z oficjalnych kół sowieckich donoszą o pomysłach rokowań z szeregiem państw na Bałkanach. Najdalej miały się posunąć rokowania z Bułgarią, a szczególnie z Jugosławią. Wkrótce spodziewane jest uznanie sowieckie przez Jugosławię „de jure“. „Izwestia“, pisząc o zmianie kursu polityki w Jugosławii, stwierdzają, że emigracja rosyjska w Jugosławii przeciwna rządowi sowieckim straciła zupełnie wpływ na kierujące koła Jugosławii, przez co trudności na drodze do porozumienia zostały w dużej mierze usunięte.

Ten sam dziennik atakuje natomiast ostro Czechosłowację i Benesa, oraz podkreśla oświadczenie senatora Borah, że stosunki między Stanami Zjednoczonymi a państwami bałkańskimi zależne są od porozumienia się tych państw z Rosją. Wszystkie oznaki wskazują, że sowieci dążą do odosobnienia Rumunii na Bałkanach i udaremnienia akcji popieranej przez Anglię i Ligę Narodów dla doprowadzenia do paktu państw bałkańskich podobnego do paktu locareńskiego.

Meksyk a Stany Zjednoczone.

Poseł amerykański w Meksyku otrzymał od swego rządu polecenie zaprotestowania przeciw nowej konstytucji meksykańskiej, zabraniającej cudzoziemcom nabywania ziemi i gruntów w Meksyku na przestrzeni 100 mil od granicy i w promieniu 70 mil od wybrzeża. Cudzoziemcom wolno jest nabywać grunta wewnątrz kraju pod warunkiem, że w sprawach spornych będą odwoływać się do sądów meksykańskich, nie zaś jak dotąd, do interwencji poselstwa. Przewidują, że ustawa konstytucyjna wywołać może nowe powikłania, gdyż Stany Zjednoczone stoją twardo przy swych żądaniach i decydują się nawet na zerwanie stosunków z Meksykiem.

Protest Anglii.

Rząd angielski zaprotestował przeciwko nowej konstytucji meksykańskiej, której postanowienia ograniczają prawa i możliwości eksploatacyjne terenów naftowych przez cudzoziemców.

Rewolucja w Brazylii.

Donoszą tu o wybuchu rewolucji w Brazylii. W stanie San Paulo dwa bataliony wojska regularnego walczą z powstańcami. — Władze nie wierzą w powodzenie powstania.

Sytuacja w Chinach.

Wedle wiadomości ze źródeł japońskich z Mukden, Czang Tso Lin zerwał wszystkie stosunki z rządem pekińskim. Równocześnie ustała wszelka komunikacja między Mukdenem a Pekinem.

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. Wypadek na Wiśle. Przystań warszawskiego Towarzystwa żeglugi w Wysogrodzie zatonała wśród niezwykłych okoliczności. Jeden ze statków pasażerskich w drodze z Warszawy zawinął na przystań załadowaną towarami. W chwili, gdy pasażerowie wychodzili ze statku, przystań przechyliła się, wskutek czego wpadło do wody 350 worków mąki, oraz 220 worków cukru. Część tych artykułów żywnościowych zdołano wy ratować, mimo to straty są bardzo duże.

— Pomarańcze za węgiel. Rokowania polsko-włoskie w sprawie umowy co do zbytu węgla polskiego do Włoch są na ukończeniu. Na mocy umowy Polska sprzeda Włochom pół miliona ton węgla dla marynarki włoskiej i przemysłu, wzamian za pomarańcze. Dążeniem delegacji polskiej jest uzyskać niski możliwie kontyngentowy przywóz pomarańczy.

— Podatek w naturze. W najbliższym czasie rząd przejmie od przemysłowców górnośląskich na poczet podatku majątkowego 30.000 ton węgla dla bezrobotnych. Z sumy tej otrzyma Łódź 14.000, G.-Śląsk 9000, woj. kieleckie 2500, lwoskie 1900, białostockie 1000, poznańskie 720, lubelskie 390, Warszawa 90 ton.

— Polskie długi zagraniczne. Dnia 15 grudnia, 31 grudnia roku zeszłego oraz 1 stycznia b.r. przypadał termin płacenia przez Polskę szeregu długów zagranicznych, a mianowicie na rzecz Wielkiej Brytanii 130.438 funtów, Norwegii 508.000, koron, Szwecji 120.000 koron, Danii 10.750 koron Holandji 13.000 florenów, Szwajcarii 2.250 fr. szwajcarskich, Firnie Baldwin 99.500 dol., Francji 2.532.600 fr. francuskich, Stanom Zjednoczonym 500.000 dolarów, wreszcie udział w przedwojennych długach austriackich i węgierskich 229.000 dol., oraz rata amortyzacyjna łącznie z kuponem bieżącym 8 proc. pożyczki amerykańskiej na sumę 3.750.000 dol. Wszystkie te raty zostały spłacone przez Bank Polski w terminie określonym odnośnymi umowami o konsolidacji długów, względnie kontraktami pożyczek, za pośrednictwem przedstawicielstw polskich zagranicą, a co do długu francuskiego za pośrednictwem ambasady francuskiej w Warszawie.

— Ustawa o zgromadzeniach. Dnia 16 bm. sejmowa komisja konstytucyjna w dalszym ciągu prowadziła dyskusję szczegółową nad projektem ustawy o zgromadzeniach. Po dłuższej dyskusji przyjęto artykuł 6 w następującym brzmieniu; Władze administracyjne pierwszej instancji mają prawo zakazać odbycia zgromadzenia, które byłoby zwołane w celu przez prawo zakazanym z pogwałceniem przepisów ustawy niniejszej, albo którego odbycie zagrażałoby bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. Zakaz na piśmie z uzasadnieniem należy doręczyć gospodarzowi zebrania. Na stępnie komisja przyjęła artykuł 7, postanawiający iż władze administracyjne pierwszej instancji mają prawo delegowania przedstawiciela na każde zebranie, a przewodniczący zebrania ma obowiązek wskazania mu miejsca na sali, z którego mógłby śledzić przebieg całego zgromadzenia.

WIEDŃ. O wywiad z prez. Heinischem. „Berliner Tagblatt“ w numerze z dnia 9 bm. publikuje wywiad wiedeńskiego zastępcy „Associated Press“ z prezydentem austriackiej republiki Hainischem, który między innymi miał oświadczyć, że zginie z widowni politycznej z chwilą, gdy nastąpi odbudowa Rosji. Jak się dowiaduję z miarodajnego źródła, prezydent Hainisch nigdy nie udzielał zastępcy wiedeńskiemu „Associated Press“ wywiadu, wobec czego rzekomo jego uwaga, odnosząca się do Polski, jest zmyślona. Prezydent Hainisch przyjął wprawdzie zastępcę biura informacyjnego tej agencji, jednak w czasie rozmowy nie rozważał zupełnie kwestyj politycznych i zastępca ten nie był upoważniony do ogłaszania rozmowy z prezydentem Hainischem.

PRAGA. Aresztowanie hr. Andrassy'ego. Dnia 13 bm. został w swoim zamku w Hamenne aresztowany hr. Emerick Andrassy, ponieważ zwolniony ze służby urzędnik jego oświadczył, że w r. 1924, kiedy w zamku Velete były rozkwartierowane wojska czeskie, hr. Andrassy polecił swemu słudze podpalić dom. Towarzystwo asekuracyjne

wypłaciło hr. Andrassy'emu odszkodowanie. Stwierdzono również, że hr. Andrassy utrzymywał żywe stosunki z Węgrami wmieszanymi w aferę fałszerstwa. Hr. Andrassy został osadzony w więzieniu w Koszycach.

— Z Czechosłowacji. W tych dniach minister finansów Englis przyjął deputację niemieckich sfer gospodarczych, która go prosiła, aby do przyszłej rady bankowej czechosłowackiego banku narodowego dopuszczono Niemców. Minister przyrzekł, że pieśmienne postulaty delegacji przedłoży rządowi.

— Aresztowanie fałszerzy banknotów portugalskich. Karol Marang i Józef Reis, jedni z głównych fałszerzy banknotów portugalskich, zostali aresztowani w Hadze na polecenie rządu portugalskiego. U Maranga znaleziono kufry z fałszywymi banknotami wartości 12 mil. guld. hol. Silnie podejrzany i przez policję puszukiwany jest tutaj były minister handlu Ninu Simoes. Policja aresztowała Simoensa.

Wiadomości ze Śląska.

Cieszyn. Odczyt-Wykład. Na przyszłą niedzielę, dnia 24 stycznia wygłosi w salce zborowej na placu kościelnym zaraz po nabożeństwie o godzinie 12tej p. profesor Jan Wałach odczyt na temat „Chwila bieżąca“. Zarząd Czytelni ewangel. zaprasza usilnie wszystkich interesujących się na ten odczyt.

Zgon. W nocy z piątku na sobotę ubiegłą umarł w szpitalu krajowym po ciężkiej chorobie śp. Jan Kuś, gospodarz śląsk. krajowego zakładu wychowawczego w Cieszynie, 69 lat wieku licząc. Zmarły, bardzo gorliwy członek zboru cieszyńskiego, pochodził z Dębowca, był pierwotnie gospodarzem na folwarku w Domastowicach, później na gospodarstwie śp. Demla burmistrza cieszyńskiego a po wybudowaniu tam zakładu wychowawczego został przyjęty jako gospodarz części rolniczej zakładu. Pogrzeb zwłok jego odbył się we wtorek ubiegły przy wielkim udziale ludności miejskiej i wiejskiej z kazaniem w kościele i na cmentarzu ewangel.

Z Czytelni ewangelickiej. Uprasza się usilnie Czytelników, wypożyczających książki z Czytelni Ewang. w Cieszynie, którzy już dłużej jak dwa miesiące mają książki u siebie, żeby książki te w krótkim czasie zwrócić zechcieli. Czytelnia ma także książki treści religijnej na składzie do sprzedaży.

Wycofanie jednozłotowych banknotów. Banknoty 1-złotowe wycofane zostały z obiegu z dniem 11 stycznia 1926. Można nimi jednakże płacić w ciągu całego roku 1926 należności państwowe i podatki, czyli przyjmować je obowiązane są wszystkie kasy skarbowe, Bank Polski, jego filje itp. W obiegu zaś prywatnym przyjmowanie banknotów 1-złotowych zależy wyłącznie od dobrych chęci.

Budżet miasta Cieszyna na rok 1926. W preliminarzu budżetowym wstawione są dochody w kwocie 517.198 zł, wydatki 1.061.582 zł, niedobór wynosi 544.383 zł, który musi być pokryty tak zw. czynszem halerzowym w kwocie 270.000 zł, czynszem wodnym 72.000 zł i 5-proc. dodatkiem do

podatku domowo-czynszowego 80.000 zł i podatkiem od psów 2.220 zł, co razem 424.200 zł wynosi. Pozostaje jeszcze niepokryty deficyt 120.184 zł. W porównaniu z r. 1925 podniosły się dochody o 87.000 zł, wydatki o 337.000 zł.

Nieszczęśliwy wypadek czy samobójstwo? Zatrudniony w cieszyńskiej firmie spedycyjnej „Silesia“ parobek od koni Wojnar, liczący 59 lat, znaleziony został dnia 12 bm. w stajni zmarznięty. Według jednych pogłosek popełnił Wojnar z powodu kłótni rodzinnych samobójstwo, według innych zaś w stanie nietrzeźwym zmaizł na strychu stajni.

Pożar. Dnia 16 bm. popołudniu spaliła się na Przykopie w Cieszynie drewniana stodoła, należąca do Komory Cieszyńskiej. Stodoła była próżna, stąd też szkoda niewielka, tem mniej, że była już nieużywana. Straż pożarna musiała się ograniczyć do ugaszenia niedopałków. Ogień został prawdopodobnie podłożony.

Czeski Cieszyn. Falszywe pięciokoronówki. Z Cz. Cieszyna donoszą, że na całym pograniczu a przede wszystkim w Cz. Cieszynie pojawiło się mnóstwo falszowych czeskosłowackich pięciokoronówek. — Ostrzega się zatem obywatele nabywających czeskie nikłowe talary przed falsyfikatami, które zresztą łatwo rozpoznać po nieudolnie wykonanym ząbkowaniu brzegów.

Ligotka kamer. Zgon. W niedzielę, dnia 3 stycznia br. zmarł tu w 61 roku życia po półrocznych ciężkich cierpieniach emer. kierownik szkoły śp. pan Jan Klimsza. Zmarły pochodził z Cierlicka i był po kolei najpierw kier. szkoły w Szumbarku, następnie przez długie lata kier. szkoły i organistą w Dol. Błędowicach i potem od r. 1921 kier. szkoły w Trzyńcu. Dopiero 1 lipca 1925 r. poszedł na emeryturę.

Śp. Klimsza był wzorowym nauczycielem. Za jego kierownictwa wybudowano tak w Szumbarku, jakoteż w Dol. Błędowicach piękne budynki szkolne. Też jako długoletni organista wielkiego zboru Błędowskiego założył sobie na wdzięczność tego zboru. Miał ponadto wiele zamiłowania do ogrodnictwa i pszczelarstwa. — Pozostawił po sobie w wielkim smutku żonę i jedyną córkę, gdyż był dla nich najlepszym mężem i ojcem. Pogrzeb odbył się na św. Epifanii przy nader licznych udziałach ludności. Kondukt żałobny prowadził miejscowy ks. pastor Jan Unucka i pastor frydecki ks. Ernset KleiB. Przy grobie przemawiali ponadto trzej koledzy śp. zmarłego i delegat straży pożarnej z Szumbarku, której założycielem i członkiem honorowym był zmarły. Chór nauczycielski zęgnął się z miłym członkiem swoim śpiewając mu przy grobie nader pięknie wruszające pieśni pożegnalne. Zasmuconej rodzinie ślemy wyrazy szczerego współczucia.

Dział kościelny.

Rzym. 12. 10—16.

Mamy tu przed sobą znowu cały szereg napomnień. Z czem mam je porównać? Najraczej z materiałem budowlanym. Wiadomo, że materiały

budowlane jeszcze nie jest budową. Budowniczy musi go dopiero do pewnej budowy przeznaczyć. A on potem o tem rozstrzyga, czy z tego materiału nagromadzonego powstanie biedna chata, czy wspaniała kamiennica, czy mury więzienne. I my przystępujemy do tego placu materialnego z pewnym planem budowy, zapytując się, co by się z tych to słów Pawłowych godziło do zbudowania tych, od których pożycia bardzo dużo zależy: od zbudowania małżonków chrześcijańskich.

„W nadziei bądźcie weselący, w ucisku cierpliwi, w modlitwie ustawiczni.“ Tak napomina tu św. Paweł a nam się zdaje, że tu te słowa napisał w pierwszym rzędzie dla małżonków. Bodajby oni bywali także w modlitwie ustawicznymi. Błogo takiemu małżeństwu, przy którego zawarciu modlitwa grała rolę, tj. przy którego zawarciu pamiętano o tem, że jeśli Pan Domu nie zbuduje, próżno pracują ci, którzy go budują. Błogo takim zborom, których narzeczeni przed zawarciem małżeństwa znajdują drogę do spowiedzi a których małżeństwa i później nie gardzą stołem Pańskim, wiedząc, że to błogosławieństwo niewysłowne, kiedykolwiek tak obaj małżonkowie uginają swe kolana przed Najwyższym, pomni tej prośby pracierzowej: Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. Błogo takim domom, gdzie obaj rodzice a zwłaszcza matki poczuwają się do obowiązku nauczania dzieci modlitwy. Biada tam, gdzie dzieci wyrastają jak drzewa w lesie — bez modlitwy, bez znajomości Boga i świętej woli jego. Jeśli potem uskarżają się na wyrodne córki i marnotrawnych synów, wtedy należy zapytać się, czy rodzice też bywali zawsze w modlitwie ustawicznymi, czy dawali też dobry przykład w chwilach szczęśliwych, gdy się jeszcze wspanialszymi „nadziejami weselili“, lub też i w dniach złych, gdy nie brakowało kłopotów, smutku i żalu. Czy byli tu „w ucisku cierpliwi“? A dalej czego tu jeszcze żąda od małżonków św. Paweł? On napomina: uczciwością jedni drugich uprzedzajcie! Oto znowu rzecz bardzo ważna. Każde małżeństwo, o ile chce być trwałem, musi się opierać i na wzajemnym szacunku. Małżonkowie muszą się wzajemnie mieć w uczciwości, czcić się nawzajem i szanować, a szanować nie tylko z swymi cnotami ale i z swymi słabościami. To nie prowadzi do niczego dobrego, jeżeli jeden drugiemu szorstko wytyka jego wady i błędy, jeśli go poniża przed ludźmi i przed sobą samym, częstując go często niezbyt pochlebnymi przydomkami. Niechaj się każdy, widząc u swojej drugiej połowicy coś niezadowolającego, zapyta czy też sam jest bez wad, niech sobie ale też powiada, że nosząc jeden drugiego brzemiona coraz to doskonalej wypełniać mamy zakon Chrystusowy, albo inaczej: i małżeństwo jest szkołą wychowawczą, w której nasz pan i zbawiciel chce dzwigać, doskonalić i podnosić. Niech więc jeden zwraca drugiemu uwagę na jego błędy ale w miłości a ten drugi niechaj uwagi przyjmuje w chrześcijańskiej pokorze i w duchu tym, który zdążył do jednomyślności wysoko o sobie nie rozumiejącej ale się do „niskich“ i do słabości swojej nakłaniającej, celem bliższego poznania siebie. A jeszcze jedno: bądźcie w pracy nie leniwi, duchem pałający, Panu służący! Co to znaczy inemi słowy? To znaczy: obaj małżonkowie są do pracy powołani. Kto tylko dla wygod i zabezpieczenia sobie przyszłości wstępuje w małżeństwo, ten nikogo

nie uszczęśliwi i dozna sam zawodu, chwilę ducha pałającego będą go mijać a życie jego nie będzie służbą Pańską ale raczej służbą wolarską.

Na Boże Narodzenie.

Bóg się rodzi, gwiazda wschodzi,
Anieli śpiewają, pastuszkowie grają,
Królowie śpieszą, ludzie się cieszą,
Bydlątka grzeją, dziwy się dzieją.
Józef z Maryą, na łaskę czyją
Zrezygnowali i nocowali
W stajni ubogi, bo lud im w progi
Bronił wejść swoje wędrownym dwoje.

Król Herod wita i królów pyta.
Czego szukają, co powiadają,
Gwiazda ich wiedzie, świeci na przedzie,
Aby nie pytać, Pana powitać.
Herod się trwoży, że już sąd boży
Z tronu go zrzuci, bardzo się smuci,
Ale królowie nic nań nie dbają,
Idą i w stajni dziecię witają,
Mirę, kadzidło dają i złoto
Dają ze serca, dają z ochotą.
Aniołów w koło słysząc śpiewanie
I na pieszczalkach pastuszków granie:
Chwała dzieciątku na wysokości,
Pokój na ziemi niechaj zagości.

Marja Mocek.

Z kościoła i ze szkoły.

Skoczów. Wieczorek. We wtorek, dnia 2 lutego br. (w Gromnicę) urządza tutejsze stowarzyszenie niewiast ewangelickich wraz z tutejszym Chórem kościelnym wieczorek familijny z tańcami, którego czysty zysk jest przeznaczonym na tutejszy Ewangelicki Zakład sierocy. Przygotowania, które spoczywają w rękę pracowitego komitetu są w pełnym toku. W przeciwieństwie do roku ubiegłego, który nam dla braku sali uniemożliwił urządzenie przedstawienia amatorskiego, będziemy latoś w możliwości odegrania dwóch sztuk w sali Kina, gdzie tutejszy chór kościelny odśpiewa kilka chorów a to tak polskich jak niemieckich. My sądzymy, że się wszyscy obecni będą bawić wybornie i że tego nie będą żałować i ci, którzy z dalsza do nas przybędą. Osobnych zaproszeń wysyłać nie będziemy, tak jak to czyniliśmy po inne lata. To ale bynajmniej nie znaczy, jakobyśmy mniej serdecznie zapraszali na zabawę. Nie, owszem przybędzie tak licznie jak po inne lata pomni tego, że swem przybyciem umożliwicie dalsze utrzymanie naszego tutejszego zakładu sierocy. Program będzie mniej więcej ten: O 1/2 popoł. przedstawienie w sali kina (tak wcześniej dlatego, że o 5 godz. wieczór rozpoczyna się kinowe przedstawienie). Następnie zabawa w sali hotelowej „Pod Białym Koniem“ w Skoczowie. Chociaż to dziś już niemożliwe, to jednak właśnie ze względu na dobroczynny cel prosić będziemy naszych miłych domowników wiary z Skoczowa i okolicy o dobrowolne datki w naturze na bufet, aby ceny stosownie do obecnych ciężkich dni mogły być umiarkowane. A tak spodziewamy się, że i tym razem nie będziemy wołać nadaremno.

Goleszów. Ze zboru. Co do gospodarki zborowej to było wpływów do Kasy kościelnej okragło 17.000 zł (ławkowego 5.500 zł, ze skrzynek 1.100 zł, w darach 1.400 zł, w ofiarach i składkach

dom. 2.800 zł, oszczędzonego z roku poprzedniego 3.300 zł, w pożyczkach zaciągniętych 1.900 zł, różne 1.000 zł). Wydatki wynosiły 17.500 zł (płace i renumeracje 5000 zł, przykrycie fary eternitem 4.500 zł, przykrycie stodoły dachówką 1.500 zł, spłacony dług z hipotek, do ziemnego zakł. kredyt. w Opawie 2.000 zł, ofiary odesłane i zapomogi dla ubogich 2.500 zł, reparatury 900 zł, potrzeby kośc. 500 zł inne drobne wydatki 600 zł). Kasa kościelna kończy niedoborem, względnie długiem zaciągniętym w wysokości 2.400 zł. Zaznaczyć trzeba, że oprócz ławkowego nie uiszczali zborownicy w roku upłynionym żadnego podatku kościelnego.

Dzięgielów. Zgon. W sobotę, 16 stycznia zmarła tutaj sędziwa staruszka Anna z Wapieników Koźdoniowa, żona Jerzego Koźdonia rolnika „na Targowicach“ ukończywszy 78 r. życia swego i przeżywszy z swym mężem przeszło 62 lata. Mimo kilkulatowej słabości i uciążliwości wieku sędziwego jeszcze do niedawna zawiadywała wspólnie z swym mężem gospodarstwem. Można śmiało powiedzieć, że szeroko i daleko w całej okolicy nie znajdzie się gospodarstwo, na którymby gospodarze w takim wieku, gospodarz 86 lat, gospodyni 78 lat liczący jeszcze czynnymi byli od 62 lat niustannie pilnując roli, potem swym ją zraszając i modlitwą poświęcając. Zgasła pozostawiła po sobie wdowca, syna, dwie córki, dwóch zięciów, synową, 13 wnucząt i 6 prawnucząt. Śmierć częściej w życiu nieboszczki zaglądała do jej rodziny i zabierała z sobą niejednego z tych, co zmarłej drogimi i miłymi byli. Błogosławiona niech będzie pamiątka tej skromnej, pobożnej służebnicy Pańskiej!

Wisła. Statystyka zboru. W roku 1925 było ślubów 42, w tem 3 mieszane, 16 zaś małżeństw zostało przez śmierć rozwiązanych. Urodziło się 204 dzieci, 104 chłopców, 100 dziewcząt, w tem 12 nieżywourodzonych a 32 nieślubnych. Zmarło (z nieżywourodzonymi) 77 osób, 43 męskich a 34 żeńskich. Konfirmowano 94 dzieci, 52 chłopców a 42 dziewcząt. Do wieczery św. przystępowało 4438 osób, z tych 32 w domu. Wystąpiła z kościoła jedna osoba, wstąpiły zaś do kościoła dwie osoby. Kwota mieszkowych pieniędzy wynosiła 1284 zł, składka na budowę kościoła ewangelickiego w Istebnej nad 1600 zł.

Stare Bielsko. Zbiórka. Po kilkuletniej przerwie odbyła się w roku ubiegłym w naszym tutejszym zborze znowu zbiórka domowa na rzecz stowarzyszenia Gustawa Adolfa. Mimo obecnej gospodarczej depresji, mimo widma bezrobocia, które ostatecznie przybrało kształty oczywiste, musimy jednak podziwiać ofiarność naszych tutejszych zborowników, którzy się przeważnie składają z robotników fabrycznych. Zbiórka ta wynosiła 1000 złotych, do czego doliczyć należy i składkę złożoną przez konfirmandów w kwocie 100 złotych. Podzięką należy się tutaj nie tylko ofiarności i gorliwości tutejszych zborowników, ale i pilnym niezmordowanym zbieraczom, których nieodstraszały ani złe drogi ani niepogoda od odwiedzania każdego domu i każdego zakątka w zborze. O rozdziale zebranych datków zadecyduje posiedzenie tutejszego prezbiterstwa zborowego.

Bielsko. Statystyka. Ruch ludności przedstawiał się w naszym tutejszym zborze ewangelickim w roku 1925 jak następuje: Zapowiedzi małżeńskich mieliśmy 78 (o 1 więcej jak w roku po-

przednim), a zwłaszcza 62 równych a 16 mieszanych par. Ślubów było 57 (o 4 więcej jak w r. 1924) a w nich 40 czysto ewangelickich a 17 mieszanych, 17 par dało na rewers na rzecz kościoła katolickiego. Ochrzczono 141 dzieci (+28) mianowicie 75 chłopców a 66 dziewcząt, a 125 ślubnych i 16 nieślubnych, 5 dzieci zmarło przed chrztem. Konfirmandów było 148, 81 chłopców a 67 dziewcząt. 2642 osób przystąpiło do stołu Pańskiego. U łoża chorych 37 komunij. Zmarło 94 osób, 35 męskich a 59 żeńskich. Martworódków mieliśmy 9. Do kościoła ewangelickiego wstąpiło 36 osób a wystąpiło 6. Stosunek wstąpień do wystąpień jest więc korzystny.

Od Administracji.

Na listę prenumeraty nadeszło z Hermanic 10 zł a na fundusz prasowy ofiarowali L. 1 zł, C. 2 zł.

W y k a z

cen artykułów żywności sprzedawanych na Targu w Cieszynie z dnia 16 stycznia 1926 r.:

Mleko niezbierane 1 litr 035—040, Ser krowi zwykajny 1/2 litr 025—030, Masło kuchenne 1 kg 4.00—4.40 Masło deserowe 1 kg 5.20—5.60, Jaja według wielkości szt. 020—025, Pszenica 1 q 37—38—, Żyto 1 q 27.—28.—, Jęczmień 1 q 27.00—28.00, Owies 1 q 23.—24.00, Ziemniaki 1 q 9.00—12.00 zł, Słoma prosta 9.00—10.00 zł.

Najlepsze wódki i likiery

po umiarkowanych cenach

Spirytus

na cele domowe i lecznicze, poleca

J. KONIECZNY,

W CIESZYNIE

Rynek 15. (dawniej „Przetwór“).

MEBLE!

do sypialni, dębowo-masywne, różnego koloru, na pół- i całkiem politurowane, ma na składzie i są po najniższych cenach do nabycia u

Józefa Pilicha,

Stolarza w Skoczowie.

Tow. rolniczej kasy oszczędności i pożyczek
w Cz. CIESZYNIE, ul. Szeroka 9,
(dawniej Schmerlinga) w wł. domu

płaci od wkładek 6 1/2 %

a udziela pożyczek pod bardzo korzystnymi warunkami.

SKŁAD FABRYCZNY

BRACI AMSTERDAM,

CZESKI CIESZYN, Saska Kępa 17.

Tania sprzedaż

towarów skórzanych, scyzoryków, lasek,

koszul i spodni dla robotników,

fajek drewnianych, szczotek.

Wielki skład skrzypców

i strun do instrumentów jakież harmonik różnych
po bardzo niskich cenach.

PODZIĘKOWANIE!

Wszystkim, którzy zechcieli wyświadczyć naszemu czcigodnemu Ojcu i t. d.

ś. p. Józefowi Kusiowi,

b. gospodarzowi Śląskiego Zakładu Wychowawczego w Cieszynie,

ostatnią usługę, serdeczne „Bóg zapłać!“

Serdeczne podziękowanie też Przewielebnemu ks. pp. seniorowi Kuliszowi i Dr. Wrzecionce za słowa pociechy a niemniej serdeczne dzięki lekarzom pp. Dr. H. Hinterstoissrowi, Dr. Krassérowi, Dr. Kubiszowi i Dr. Socha i siostram Śląskiego Szpitala Krajowego w Cieszynie i Dyrekcji Śląskiego Zakładu Wychowawczego w Cieszynie za wszelką śp. Zmarłemu, podczas długiej i ciężkiej choroby, okazaną miłość.

Cieszyn, w styczniu 1926.

Zasmucona rodzina.



CZ 111 445 / 1926

Ryczałtowo opłacone.

Nowy Czas

Cieszyn, Mała Łąka.

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

"Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.

Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Schulca, Głęb. 19, albo w Administracji tamże. Przedpłata za I. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie za I. półrocze 15 Kč.

Założyciel:

śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.

Organ

Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowym umieszczeniu odpowiedni rabat.

Przedpłatę uskutecznić można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjalist Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 5.

Cieszyn, 31 stycznia 1926.

Rocznik 50.

Problemat wychowawczy.

W dniach od 24 do 31 stycznia br. urządziły związki rodzicielskie Rzeszy niemieckiej takzwany „Tydzień Wychowawczy“. Nieobliczalna jest ilość dyskusyj i odczytów, które na ten tydzień przewidziano w tych pojedynczych krajach i miastach Rzeszy. Wielu mówców chciało też mówić o przepaści, jaka się w ostatnich dziesiątkach lat utworzyła pomiędzy rodzicami i dziećmi. W dyskusjach wstępnych wskazywano już słusznie na to, że był czas, który, jak się zdaje nie tylko w naszych dzisiejszych miastach, ale i już i po wsiach należy do przeszłości — w których dzieci do rodziców mówili przez „wy“, ponieważ to uważano za najlepszy wyraz należnego szacunku i poważania ich przez młodzież. Tak jak w szkole rządził kij używano i w domu i przy najmniejszej sposobności różgi i trzciny, nie dla twardości i brutalności ówczesnych rodziców, ale dla zadokumentowania u-

ważanej za potrzebną ostrości i przy ukrytej równocześnie miłości stosownie do tego poczucia prawa, które ich wszystkich zapełniało. Ta pozycja autoritatywna rodziców, która aż do roku 1840 nigdzie nie została zakwestjonowana, zaczęła się następnie chwiać od dziesiątki lat do dziesiątki. Posłuszeństwa żądano wprawdzie dalej jeszcze od dzieci, ale gdzieś tam bez wewnętrznego prawa, a to dlatego, że u rodziców zaczęła zanikać własna karność i moralne samowychowanie. Potem nastąpił ten obecny ruch młodzieży, który w Niemczech ma szeroko rozgałęzione organizacje i który tylko jeszcze rozszerzył otchłania pomiędzy starszym pokoleniem i pomiędzy podrastającą młodzieżą. W ostatnich latach doradzali znawcy duszy młodzieży rodzicom zwyczajnie: Zastosujcie się do tego nowego prądu i ducha czasu. Usiłujcie się młodzież zrozumieć. Pozwólcie dzieciom, żeby się swobodnie rozwijały podług prawa własnego, jeszcze niepisanego, ale się zwolna wytwarzającego. Tylko się młodzieży

Stary Wawrzyn i jego syn.

Opowiadanie gwiazdkowe Lujzy Himelmanowej.

III.

A stary Wawrzyn! On w tym samym czasie stuknął u drzwi, ale wszędzie odprawiono go słowami: „Dziś nie mam czasu.“ Ciężko oddechając stał znów przed schodami. Dwoje ich już przeszedł, czy miał się jeszcze na trzecie odważyć.

Uczynił to. Pomału wspiął się do góry, żeby na górze swym ochrypłym głosem zakrakać: „Łachmany, łachmany!“

Młoda pani wysunęła głowę drzwiami, by zobaczyć, ktoby to był. Ujrawszy przygiętą postać, zawołała uprzejmie: „Wstąpcie, stary ojczy, tu jest zimno!“ Potem zdjęła mu wór z łachmanami i poprowadziła go do bielusinkiego stołu kuchennego. Siedziało tu małe dziewczę, piło filiżankę czekolady a przed nim stała za chwilę druga filiżanka. Jego ręka drżała, gdy niósł filiżankę do ust, zadrażała i pierś, zjawił się silny kaszel a krew w jego ustach. Przerażony patrzył wokoło siebie. Lecząc młoda, miła pani przybyła z miękką chustką i szklanką słonej wody, by za-

tamować krwiotok. To się udało a gdy pocieszyła przerażonego, znalazł biedny i siłę by czekoladę wypić. Ożył oczywiście!

Miła młoda pani umiała tak uprzejmie pytać, a nim wiedział, jak to przyszło, opowiedział jej całą swoją niedolę. Opowiedział jej także o swoim ostatnim życzeniu w tutejszym życiu, jak też o strachu, że musi iść jeszcze raz do lekarza. Teraz wzięła jego zwiedłą zimną rękę do swojej małej, ciepłej, pełnej życia ręki i zagadnęła słodkim głosem: „Czy oznajmiłście wasze ostatnie życzenie Panu Jezusowi?“ Zaganięty spojrzał na nią dziwnie. Wspomniał bowiem na oną godzinę, kiedy mu Annetta o Jezusie mówiła: On jest dobry, niewymownie dobry! Ta miła młoda pani mówiła tak jak ona. Ona opowiadała mu o wielkim zbawieniu, które jest dla niego zgotowane a którego może zadarmo dostąpić, by przezeń mógł wejść do nieba. Ale jeszcze więcej: powiedziała mu, że może teraz pojsć do domu, położyć się do łóżka a że ona będzie się o niego starała, także mu wcisnęła pieńki do dłoni. Tak szczęśliwym nigdy jeszcze Wawrzyn nie wędrował po ulicach ze swoim wórem, jak w ten wieczór. Zapomniał zupełnie, że

cie wtrącać w jej rozwój i w jej sprawy, bo to drażni. Raczej tylko wszędzie okazywać im swoją głęboką miłość! Każdy zrozumie, że ta rada jest dosyć niebezpieczna. Bo samowolę nazwać legalnością to trochę za niebezpieczny eksperyment. Ale tu przychodzili inni psychologowie, którzy radzili: Stańcie się młodymi i modnymi. Usiłujcie się wmyśleć w te lata dziecięce i młodociane, badajcie nawet i naukowo duszę młodzieży. I tej rady w inteligentniejszych kołach i krajach też przestrzegano. Któż policzy tych rodziców miejskich, którzy mimo znużenia pracą dnia, wieczorem sięgali po książkę, tłumacząc: Ja muszę coś wiedzieć, aby mię mój chłopiec, lub moja córka nie uważali za wstecznika.

Ale i tu pokazuje się, że rezultaty były bardzo skromne. Niejednokrotnie dzieci na takich rodziców patrzeli z pewną pobłażliwością i litością a w najlepszym razie powstał pomiędzy obiema stronami stosunek przyjacielski z obustronnym prawem wymówienia go. A tak nie widać i tutaj leku ani pomocy. A ponieważ to ciągle lamentowanie i uskarżanie się na demoralizację i niesforność młodzieży dzisiejszej nie prowadzi do celu, przeto szuka się tu nowych metod a to na wielką skalę, jak obecnie w wspomnianym „Tygodniu wychowawczym Rzeszy“. Nam się zdaje, że tu niepotrzeba tyle nowych metod wychowawczych, ile nowego ducha. Nowy duch na sposób onego Ducha świętego, który przyszedł na uczniów w Jeruzalemie, jakby wiatr gwałtowny musi znowu owionąć wszystkich tak wielkich, jak małych. A pierwsze powiewy tego ducha dadzą się już odczuć. Żyjemy w czasach niespokojnych, szybko-żyjących w których się także wszystko szybko rozwija. W tymto parciu naprzód, w tymto rytmie kołysania się całosci muszą się znaleźć wszyscy, wielcy i mali. Albo inaczej: wskażcie wcześniej młodzieży wspólne wasze cele! Dalej potrzeba, żeby znowu rósł i rozwijał się zmysł rodzinny. Niechaj to młodzież poznaje, że rodzina nie jest tylko żłobkiem karmiącym ale, że to mała społeczność związana wspólną krwią, która ma stworzyć i wspólną duszę zbiorową. A wreszcie środek nad wszelki środki. Najsilniejszą podstawą harmonii między starymi i młodymi jest i zostanie wspólność wiary w Boga i posłuszeństwo wobec niego.

chciał sobie kupić chleba i kawy, nie był już głodnym. Nie martwiło go też, że jego izdebka jest mroźna i że tam nie ma ani kawałeczka węgla. Ciepły promień miłości, który jego serce odczuwało, dopomógł mu wnieść się nad wszelką troskę, jak we śnie. On miał teraz tyle do dziękowania a czynił to w domu ustawicznie, gdyby mu tylko kaszel na to pozwolił.

Chciał się też modlić i sprawę swoją Panu Jezusowi przednieść, tak jak mu to ta miła pani mówiła. Może mię przecież wysłucha, ona mówiła o tem z taką ufnością. Trwożliwie obejrzał się najprzód wokoło, potem uklęknął u starego stołka. Co miał mówić? Modlić się było mu taką niezwykłą rzeczą a nie wiedział nic powiedzieć, jak: „Panie Jezu, zmiłuj się nademną!“ Potem położył się do łóżka. Znudzenie musiało go przewyciężyć, usnął, biedną kołdrą owinięty.

W tem uderzyły głośnie głosy o jego ucho. Widział wstępować gospodynię z lampą w rękę, obok niej obcego pana z którym gorliwie rozmawiała. Potem przystąpił ten pan do jego łóżka, gospodyni postawiła lampę na stół i wyszła.

Gospodarka rolna w Ameryce.

Kiedykolwiek się człowiekowi źle wiedzie, wtedy wygląda on nie tylko pomocy, ale on łatwiej spostrzega potem takich ludzi, których położenie jest korzystniejszym od niego. Chory zazdrości zdrowemu jego zdrowia a kiedykolwiek jest sam zdrowym, wtedy tego nie zauważa, że ten drugi obok niego jest także zdrowym. To jest rzecz rozumiejąca się sama przez się. Kiedykolwiek kto jest zamożnym, wtedy sądzi, że to inaczej być nie może na tym świecie. Wybuch rewolucji francuskiej poprzedzały rozruchy w mniejszym stylu. Gdy raz się do zamku królewskiego w Wersalu garnęły tłumy głodnego ludu, aby tam zademonstrować wtedy zapytała królowa francuska, później tak nieszczęśliwa Marja Antoinetta swoje otoczenie: Dlaczego ci ludzie tak krzyczą. Odpowiedziano jej: Ci ludzie nie mają chleba. Na to odpowiadała Antoinetta w swojej naiwości: Jeśli nie mają chleba, dlaczego nie jedzą kołaczy? No, to jest ta trudna kwestja. Dlaczego? Bo nie mają ani jednego ani drugiego! —

Nasi rolnicy znajdują się dziś w ciężkiem położeniu. Opłaty i koszty utrzymania są wysokie a ceny stosunkowo niskie. Mimo to potrafią z temi cenami konkurować inni, mianowicie rolnicy amerykańscy. Jak to przyjdzie, jak to możliwe, tak zapytuje niejeden. Na to daje najlepszą odpowiedź urzędowe zestawienie amerykańskie.

Według obliczeń amerykańskiego ministerstwa rolnictwa zbiór zbiorza z ha jest w środkowej i zachodniej Europie o 41 proc. większy, niż w Stanach Zjednoczonych, ale na głowę rolnika amerykańskiego przypada zbiór o 159 proc. wyższy, niż na głowę rolnika w Anglii, Fracji, Niemczech i Belgii. Dzieje to się dzięki warunkom naturalnym i uprzemysłowieniu uprawy rolnej, które pozwalają jednemu rolnikowi amerykańskiemu uprawiać znacznie większe obszary, niż to dotychczas praktykuje się w Europie. Zbiór przy mniejszej wydajności z hektara jest dzięki temu o 2,6 razy większy, niż w najwyższej postawionych krajach Europy. Czynnych rolników Stany Zjednoczone liczą zaledwie 11 milionów, produkują oni jednak tyle

Gdy oczy otworzył, widział łagodne, przyjemne oblicze, które się ku niemu nadkłoniło a przyjemny głos odezwał się: „Przybyłem, żeby Wam dopomóc, miły starcze!“ A potem, poparty silnem ramieniem, słyszał ubogi, stary Wawrzyn, coby przed długimi, długimi laty rad był słyszał — czem jest dla niego Jezus. Był to proboszcz ze szpitalu, który go odwiedził. Litościwe serce zwróciło jego uwagę na tą biedę. Na drugi dzień przybył lekki wóz dla chorych a ostatnie życzenie Wawrzyna zostało spełnione: dostał się do szpitalu.

Szczęśliwy leżał sobie cicho w miękkiej czystej pościeli jednego w wielkiej sali umieszczonych łóżek. Siły szybko uchodziły. „On nie wytrzyma do wigilji“ rzekł lekarz do siostry, która o tem mówiła, czyby się mu nie miało zapalić Bożego drzewka. „Niech go więc ma rychlej“ rzekła stanowczo. Wawrzyn powiedział jej, że już górą 20 lat Bożego drzewka nie widział. Pilne ręce pomogły a w niedzielę przed Godami ozdobiono małą jodółkę w sali chorych.

Jasny blask świeczek opromienił jego zwietrzałe rysy, jakby w blasku przemiany a około sto-

ile wyprodukowałoby w Niemczech, Anglii, Belgii i Francji 28 milionów ludzi.

„Siedemdziesiąt pięć lat temu jeden robotnik rolny obrabiał w Stanach Zjednoczonych dwanaście akrów pola czyli 4,8 ha. Obecnie tasalna siła obrabia 34 akry, tj. 13,6 hektara. Tam zaś gdzie wielkie majątki stosują bardzo nowoczesne narzędzia i duże siły przyrody, na jednego robotnika wypada do stu do trzystu akrów tj. od 40—120 ha. Lasy trzebione są dwa razy szybciej, niż następuje przyrost drzewny. Nawożenie sztuczne często nie opłaca się, bo taniej jest uprawić więcej ziemi. W tak zwanym pasie pszenicznym są okolice, w których słoma i plewy są bezwartościowym produktem i są wyrzucane na pola. Są okolice, w których pola są czerwone od gnijących jabłek, których nie opłaca się zbierać. Ziemia mniej uprawna nie jest wogóle brana pod pług. Tysiące ferm rok rocznie porzucanych jest przez właścicieli, którzy wędrują w inne bardziej urodzajne okolice. W latach wielkich urodzajów następuje wielka emigracja ze wsi do miast, bo rolnictwo przestaje się opłacać. Urodzaj, tj. to, co w przeludnionej Europie jest błogosławieństwem, tam staje się klęską. I tak, w roku 1921—1922 było w stanie Michigan 10 proc. wszystkich ferm całkiem porzuconych, a 13 proc. tylko pod częściową uprawą. W roku 1922 rzuciło 1,120.000 ludzi wieś i przeniosło się do miast. Pochodzi to stąd, że primo Ameryka nie zna przywiązania do ziemi i miejsca zamieszkania, a powtóre robocizna przemysłowa wzrosła w latach od 1913—1922 o zwyczaj 100 proc., podczas gdy robocizna rolnicza zaledwie o 37 proc.

Niestety nie jesteśmy w Ameryce, ale w Europie, a ziemia wydaje miasto kołaczy, tylko chleb.

Dział polityczny.

Preliminarz budżetowy na 1926 r.

Na nadzwyczajnym posiedzeniu w dn. 22 b. m. Rady ministrów przeprowadzono dyskusję szczegółową nad preliminarzem budżetowym na rok 1926

jący zanucili: „Cicha noc“. Proboszcz szpitalu odczytał ewangelję godową i mówił o wielkiej radości godowej, że Jezus, Syn Boży, przyszedł na świat zbawić grzeszników. Przystąpił do łóżka Wawrzyna i powtórzył dla niego samego: „Żeby grzeszników zbawić“. Wawrzyn nie mógł wszystkiego pojąć, co mu powiedziano; on pojął tylko to jedno: Jezus chciał go zbawić a on wierzył z drżeniem, bo to była dla niego radosna nowina. Przez znaki żądał czegoś do pisania. Gdy podano mu tabliczkę i rysik, napisał chwiejnymi literami adres swego syna w Kalkucie. Mówić już nie mógł, jego głos zupełnie ugasał, lecz napisał jeszcze pod to: „Mój synu, przebaczam ci wszystko.“

Gdy brzask przyszłego dnia pokonał ciemność nocy, oświecił też starego Wawrzyna ciche, spokojne oblicze. Był już od wszystkich cierpień uwolniony, przez tą wielką łaskę, która nas bez naszej zasługi czyni sprawiedliwymi przez zbawienie, które się przez Jezusa Chrystusa stało.

Dok. nast.

i przyjęto nowy projekt ustawy skarbowej wraz z poprawkami do preliminarza budżetowego, złożonymi przez rząd poprzedni.

Czechosłowacja.

Komisji urzędników państwowych przedłożył rząd zarys prawa regulującego pobory urzędników. Prawo to składa się z trzech części. Pierwsza część reguluje pobory wszystkich urzędników państwowych, profesorów, gażystów wojsk. i żandarmerii; druga część reguluje pobory nauczycieli; a trzecia pobory duchowieństwa wszystkich przez państwa uznanych kościołów. Jak czeskie dzienniki piszą zwłaszcza ta trzecia część wywołała u członków komisji wielkie zadziwienie. Wszyscy myśleli, iż w republice stoimy przed rozdzieleniem kościoła od państwa. Wciągnięcie regulacji płacy duchowieństwa do tego prawa uważają za znak, iż projekt rozdzielenia nie zostanie przeprowadzony.

Jak Bohemia donosi sam prezydent ministr. Švehla rozpoczął na nowo rokowania z partją Hlinki, by nakłonić ją do wstąpienia do koalicji.

Przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów.

„Berliner Tagblatt“ dowiaduje się, że przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów nastąpi przypuszczalnie w pierwszych dniach marca. Według doniesień pism demokratycznych, pierwsze posiedzenie Rady Ligi z udziałem przedstawiciela Niemiec oczekiwane jest dnia 7 marca.

O Zagłębie Saary.

Zaprzeczają tutaj pogłoskom, jakoby toczyły się pertraktacje w sprawie opróżnienia Zagłębia Saary. Opróżnienie to będzie mogło odbyć się nie wcześniej, jak w roku 1934 i to w razie ujemnego dla Francji plebiscytu.

Zjazd małej ententy.

Konferencja małej ententy, która zbierze się 20 lutego, zajmie się sprawą układów z Locarno, dalej ustaleniem wspólnych wytycznych w sprawie rozbrojenia, problemem węgierskim odnośnie do afery frankowej. Projektowany pakt bałkański nie będzie zupełnie omawiany. Natomiast stosunek państw małej koalicji do Rosji będzie poruszony tylko ogólnie, gdyż w sprawie tej każde z państw interesowanych ma wolną rękę.

Przed konferencją rozbrojeniową.

Z Waszyngtonu donoszą, że senat amerykański zwleka z decyzją w sprawie zawotowania 50.000 dolarów na koszt delegacji amerykańskiej na konferencję rozbrojeniową. Sprawa ta niepokoi rząd, gdyż, najdalej do 6 lutego delegacja amerykańska musi wyjechać, aby 15 lutego mogła wziąć udział w konferencji, jeśli ta wogóle nie będzie odłożona. Rząd Stanów Zjednoczonych wyznaczył delegację na konferencję z Gibsonem na czele. Wchodzi prócz niego 4 rzeczoznawców.

Koncentracja wojsk sowieckich.

„Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi z Bukaresztu, że sowieci na granicy ukraińskiej koncentrują znaczne siły wojskowe, obawiając się rzekomo wybuchu powstania na Ukrainie. Niedawno władze sowieckie aresztowały tam cały szereg osób podej-

rzanych o udział w przygotowaniu powstania. W Charchowie, Połtawie i Kijowie aresztowano kilkadziesiąt księży podejrzanych o ruch antysowiecki. W Charchowie przyszło z tego powodu do burzliwych demonstracji, w czasie których 80 osób zostało zabitych.

Położenie w Rumunii.

„Morning Post“ donosi z Bukaresztu, że położenie w Rumunii jest wciąż niejasne. Wątpliwym jest, czy rząd Bratianu zdoła uspokoić i zadowolić duży odłam ludności w sprawie rezygnacji b. następcy tronu. Sytuacja stanie się poważną, jeśli za malkontentami stanie armja. 22 generałów zamierza podobno podać się do dymisji.

O spłatę długów włoskich.

Rokowania włosko-angielskie o konsolidację długów włoskich przerwano na dwa dni, podczas których eksperci obu stron będą się starali doprowadzić do uzgodnienia niektórych punktów, co do których nieprzyszło jeszcze do porozumienia. „Evening Standard“ donosi, że Anglja gotowa jest przyznać Włochom pewne ułatwienia w sprawie spłat rocznych. Dokładnej wysokości rat rocznych jeszcze nie ustalono. Pewną jest jednak rzeczą, że przez pierwsze cztery lata raty te mniejsze będą od lat następnych. W każdym razie maksymalna rata roczna ma wynosić 8 milionów.

Przed konferencją gospodarczą.

Generalny sekretarz Ligi Narodów w odpowiedzi na list Cziczerina w sprawie zaproszenia Rosji do wzięcia udziału w Komitecie mającym przygotować międzynarodową konferencję gospodarczą zaznacza, że celem poinformowania Cziczerina co do charakteru projektowanej konferencji przesyła mu protokół obrad szóstego zgromadzenia Ligi Narodów, jak również sesji Rady Ligi Narodów z grudnia u. r. W liście swym sekretarz generalny wyraził zadowolenie z powodu tego, że Rosja nie poczyniła żadnych zastrzeżeń w sprawie zaproszenia do pracy w rzeczonym Komitecie 2 delegatów, dlatego też do wskazanych przez Rosję delegatów Gumszeka i Czinczuka wysłane zostaną bezpośrednio zaproszenia. Jednocześnie sekretarz generalny zawiadamia, że komitet nie zbierze się przypuszczalnie wcześniej niż w połowie kwietnia r. b.

Porozumienie angielsko-greckie.

„Chicago Tribune“ donosi z Aten, że w greckich kołach politycznych panuje przekonanie, iż Pangalos zamierza zawrzeć z Anglją układ w sprawie wspólnej akcji grecko-angielskiej na wypadek, gdyby Turcja miała wtargnąć do wilajetu mussolskiego. W Grecji sądzą, że flota grecka, wzmocniona dwoma, niedawno zakupionymi krążownikami typu amerykańskiego i zreorganizowana przez angielską misję marynarską, będzie najpotężniejszą flotą na wschodniej części morza śródziemnego. Porty w Pireus i Salonikach będą rozbudowane pod kierunkiem inżynierów angielskich.

„Chicago Tribune“ twierdzi, że niebezpieczeństwo zawiązań wojennych na Bałkanach z każdym dniem wzrasta i że Grecja spodziewa się znacznych korzyści ze współdziałania z Anglją.

Walki w Marokku.

Z Rabat donoszą, że potężny szczep osiedlony między Tetuamen a Tangerem, Andjeras, poddał się Hiszpanji. Szep ten był podporą Abd-El-Krima. Koło Taza doszło do starć między Riffenami a ludnością wierną Francji.

Konflikt rosyjsko-chiński.

Dzienniki zajmują się szczególnie konfliktem rosyjsko-chińskim. „Morning Post“ wywodzi, że pogróżki Karachana stosowane wobec Chin są coraz gwałtowniejsze. Pobrękiwanie szablą odśłania możliwość niebezpiecznych zawiązań na Dalekim Wschodzie. Urzędowe koła londyńskie nie sądzą jednak, by Rosja mogła przedsięwziąć operacje wojskowe, wskazując nawet, że takie operacje zawiąłyby prawdopodobnie Rosję w wojnę z Japonją. „Pal Mall Gazette“ pisze o dramatycznym kroku Rosji: w Chinach Czang-Tso-Lin przedsięwzię kroki, celem odzyskania swojego stanowiska, jako osoby napotężniejszej w Chinach. Dziennik donosi z Pekinu, że wojska marszałka Wu-Pei-Fu, który posuwa się w kierunku pod Chankau, są załadowywane w Czinczau, aby się połączyć z wojskami Czang-Tso-Lina. Oczekiwana jest operacja wojskowa w wielkim rozmiarze. Czang-Tso-Lin posuwa się na południe, podczas gdy Wu-Pei-Fu i Ling-Czing-Lin posuwają się ku północy ze wspólnym zamiarem pobicia gen. Fenga. Kolej Pekin-Chankau tak samo jak kolej z Pekinu do Mukdeny jest przerwana. Na północy Tien-Tsinu przedsięwziął Czang-Tso-Lin ofensywę na wszystkich frontach.

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. O płace nauczycielskie. Nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku nauczycieli szkół powszechnych, które odbyło się w poniedziałek, wypowiedziało się stanowczo przeciw redukcji poborów nauczycielskich i postanowiło zwołać do Warszawy kongres nauczycielstwa szkół powszechnych na wypadek, gdyby projekt redukcji płac miał po przewidzianym terminie w dalszym ciągu widoki realizacji.

— Pobory urzędników. Decyzją Rady ministrów z dn. 1 kwietnia br. przywraca się dawniej zastosowaną mnożną ruchomą, zależną od wskaźnika drożyznianego przy wymiarze płac urzędniczych, o ile nie nastąpi ogólna rewizja uposażeń urzędniczych, która leży w zamiarze obecnego ministra skarbu. W ten sposób osiągnięto w łonie rządu porozumienie w sprawie płac urzędniczych, wysunięte przez P.P.S.

— O dzierżawę monopolu tytoniowego. Z końcem bieżącego tygodnia zostaną ukończone prace przedstawicieli Bankers Trustu, którzy badają organizację i dochodowość polskiego monopolu tytoniowego. Natychmiast po tem rozpoczyna się rokowania wstępne na temat dzierżawy monopolu, których wyniki będą przedstawione centrali Bankers Trustu w Nowym Yorku. Dla zawarcia tej umowy uda się do Nowego Yorku specjalna delegacja polska.

— Polski bilans handlowy. Główny urząd statystyczny podaje, że w grudniu przywóz

zamknięto pozycją 83,000.000 zł a wywóz 186,800.000 zł, Nadwyżka eksportu nad przywozem wynosi 103,800.000 zł, co świadczy o poprawieniu się naszego bilansu handlowego. Jeszcze w listopadzie 1924 roku wywóz wynosił 84,000.000 zł, a przywóz 154,000.000 zł.

— Z Banku Polskiego. Na ubiegłym posiedzeniu Rady Banku Polskiego postanowiono zwołać walne zebranie akcjonariuszy na dzień 10 marca. Bilans za rok 1925 wykazuje 15,727.000 zł, zysku z czego na dywidendę przypada 11 proc. Na kapitał zapasowy 1,567.000 zł, dla skarbu państwa jako udział w zyskach 3,053.000 zł.

— Emigracja. Według dotychczasowych danych Urzędu emigracyjnego, opracowanych na podstawie kartek rejestracyjnych kontroli granicznej sprawozdanie z emigracji kontynentalnej za październik r. ub. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 2740 emigrantów, z tego do Francji wyjechało 2594 osób. Sprawozdanie z emigracji zamorskiej wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 2000 emigrantów, z tego do Argentyny wyjechało 595 osób, do Palestyny 756 osób. Powróciło do kraju 721 reemigrantów, z tego ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej 143 osoby, z Francji 252.

— Pożar w fabryce metalurgicznej. Dnia 21 bm. po południu wskutek krótkiego spiecia wybuchł groźny pożar w fabryce metalurgicznej Granat, wyrabiającej również zapalniki do granatów ręcznych: Iskry zapaliły materiały wybuchowe znajdujące się na stołach przy których pracowało około 30 robotników przeważnie kobiet, którzy w jednej chwili zamienieni zostali w żywe pochodnie. Oszaleli z bólu i przerażenia robotnicy skakali z okien lub szukali ucieczki na schodach, tratując się wzajemnie. Liczba ofiar wynosi około 40 osób z których większa część odniosła ciężkie rany lub oparzenia.

BUDAPESZT. Afera frankowa na Węgrzech. Przybył tu redaktor „Matin“ Sauerwein. Przyjazd jego wywołał w Budapeszcie zdenerwowanie, gdyż podróż ta stoi w związku z aferą fałszerstw na Węgrzech. Jak wiadomo, Sauerwein prowadził w Hadze na własną rękę śledztwo w sprawie fałszerstw banknotów francuskich i ogłosił djarjusz aresztowanego tam pułkownika Jankowica. Redaktor jest pod stałą obserwacją policji. W rozmowie z jednym z polityków węgierskich oświadczył, że hr. Karolyi, b. ochmistrz dworu cesarskiej Żyty, opowiadał mu straszne wprost rzeczy o obecnych sferach rządzących na Węgrzech. Odnosnie do ogłoszonego przez siebie djarjusza pułkownika Jankowica, Sauerwein oświadczył, że opublikował dotąd tylko jedną część mniejszej wartości. Ważniejszą jest jednak część druga, zawierająca nazwiska osób nie wciągniętych dotąd w aferę. Między innymi wymienione jest tam nazwisko osobistości stojącej na czele państwa węgierskiego, oznaczonej literą H. w djarjuszu, oraz szereg osób z jej otoczenia. Sauerwein chce koniecznie mówić osobiście z naczelnikiem państwa Horthyem i w tym celu zgłosił się natychmiast po przybyciu do Budapesztu w kancelarii Horthyego.

BERLIN. Niemcy a Włochy. „Deutsche Allg. Zeitung“ donosi, że pedagog Kierschensteiner i filozof Eicken nie przyjęli zaproszenia na międzynarodowy kongres pedagogiczny w Rzymie, aby

w ten sposób zaprotestować przeciw uciskowi Niemców w południowym Tyrolu.

W związku z tem „Tribuna“, zaznacza, iż Włochy nie ułęką się demonstracji niemieckich.

WIEDŃ. O zniszczenie maszyn. W tujejszych kołach politycznych wielkie wrażenie wywarło demarché mocarstw zachodnich, które domaga się zniszczenia 3000 maszyn, które dawniej służyły do wyrobu amunicji. Maszyny te obecnie służą do innych celów i nie mają nic wspólnego z fabrykacją.

Wiadomości ze Śląska.

Obwieszczenie! Przełożństwo miasta Cieszyna podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że preliminarze na rok 1926 dotyczące: 1) Zarządu gminy oraz jej zakładów, 2) miejscowego Funduszu szkolnego, 3) miejscowego Funduszu ubogich, 4) Funduszu Domu Sierot i 5) Funduszu przytuliska dla starców w myśl § 65 śląskiej ordynacji gminnej wyłożone są do publicznego wglądu przez dni 14 tj. do 3 lutego 1926 włącznie.

Jakiegokolwiek zarzuty lub uwagi przeciw tem preliminarzom można wnosić do Urzędu gminnego w terminie wymienionym.

Związek inwalidów wojennych w Cieszynie wzywa wszystkich inwalidów i wdowy ażeby zjawili się w kancelarii przy ul. niemieckiej 24, I. piętro, celem wypełnienia deklaracji a to w dniach od 8-go—12-go lutego b.r., gdyż niewypełniającem deklaracji grozi wstrzymanie renty przez Izbę Skarbową.

Wielkie oszustwo w Cieszynie. Cieszyńska filja Banku Gospodarstwa Krajowego poniosła stratę w wysokości 200.000 zł, a cały Cieszyn znajduje się pod wrażeniem tego wielkiego oszustwa, które był urzędnik bankowy Józef Płonka współnik zbankrutowanej fabryki „Delta“ w Cieszynie, w grudniu r. ub. popełnił. Wykrał bowiem z Banku Gospodarstwa Krajowego w Cieszynie książeczkę czekową Amerykańskiego Banku „Guaranty Trust Company of New York“ i po podrobieniu podpisów na czekach, podjął w Banku Polskim w Bielsku ogółem 28.800 dolarów, które mu wypłacono w złotych polskich. Kwotę powyższą podjął w trzech różnych terminach. Oszust zbiegł za granicę, wysłano za nim listy gończe, lecz krążą tu pogłoski, że już dawno znajduje się na Oceanie Atlantyckim. Płonka jest przynależny do Czechosłowacji i otrzymał paszport w czechosłowackim konsulacie w Katowicach.

W sprawie niepodjętych obligacji pożyczki konwersyjnej. Wzywa się tych wszystkich, którzy złożyli w Kasie skarbowej w Cieszynie obligacje krótko- i długoterminowej pożyczki państwowej z roku 1920 i pożyczki premijowej (t. zw. milionówki) celem konwersji, by jak najspieszniej zgłosili się do Kasy po odbiór obligacji pożyczki konwersyjnej, gdyż niepodjęte do 8 dni obligacje zostaną złożone do depozytu, a strony narażą się na koszt starań około wydobywania tych obligacji. — Obligacje konwersyjne będą wydawane za przedłożeniem wręczonych swego czasu zaświadczeń

jużto składającym, jużto ich pełnomocnikom, a w tym ostatnim razie powinien składający upoważnić na deklaracji wskazanego pełnomocnika.

Węgiel dla bezrobotnych w Cieszynie. Woj. śląskie przeznaczyło gminie cieszyńskiej 45.000 kg węgla celem bezpłatnego rozdziału pomiędzy bezrobotnych według nast. wskazówek: Do zaopatrzenia w węgiel mają jedynie prawo bezrobotni robotnicy przemysłowi, nie posiadający żadnych zapasów węgla na zimę i nie mogący nabyć go z własnych funduszy, a posiadający na utrzymanie rodziny. Wykluczeni od podziału są wszyscy bezrobotni samotni. W pierwszym rzędzie należy przydzielić węgiel takim bezrobotnym, którzy w swej rodzinie, pozostającej z nimi na utrzymaniu pod wspólnym dachem, posiadają osoby starsze wiekiem lub małe dzieci, a dopiero pozostałą po pokryciu ich zapotrzebowania nadwyżkę można rozdzielić między innych bezrobotnych, obarczonych rodzinami. Osoby, posiadające prawo na podział węglem, mają się zgłosić natychmiast w Urzędzie gminnym w Cieszynie, Rynek, I. p. drzwi 5.

Odwołanie kursu mistrzów. Państw. Szkoła Przem. w Bielsku komunikuje, iż na mocy rozp. Wydziału Oświecenia Publ. nie zostanie otwarty pierwszy kurs mistrzów oddział mechaniczno-techniczny z dniem 1 lutego 1926, lecz dopiero 1 września 1926. Poprzednie ogłoszenie w tej sprawie unieważnia się.

Cz. Cieszyn. Pszczelarze, którzy są członkami Towarzystwa pszczelniczego dla wschodn. Śląska w Cz. Cieszynie mogą dostać bezpłatnie nasienia krzewu herbaty mandżuryjskiej. Jest to roślina bardzo miodna, liści można używać do gotowania herbaty, a krzew jest pierwszorzędnym krzewem ozdobowym. Nasienie pochodzi od już aklimatyzowanych u nas roślin. Ktoby chciał zamiast nasienia już roślin na rozsade dostać, powinien się już teraz zgłosić. Zgłoszenia tak o nasienie, jak też o sadzonki ma się nadesłać pod adresem: Towarzystwo pszczelnicze dla wschodn. Śląska w Cz. Cieszynie, ul. Szmerlinga 9. — Odbiorcy są obowiązani oddać ugoształdowane nasienie tejże rośliny znów Towarzystwu pszczel. w Cz. Cieszynie, celem podzielenia niem innych członków.

Dolny Żuków. Wspomnienia pośmiertne. Są ludzie posiadający niezwykłą zdolność zjednywania sobie sympatii. Wystarczy zetknąć się z nimi raz lub drugi, aby znaleźć się pod ich wpływem i aby serdecznie stoczyć ich sympatią. Tacy ludzie, którym dobroć patrzy już z oczu, niestety nie często się zjawiają. Należała zaś do nich w całej pełni s. p. Helena Zielińska, żona em. kierownika szkoły w Dol. Żukowie. Cała jej postawa, dobroduszenie zawsze uśmiechnięta twarz, z której biła pogoda umysłu, miły dźwięk jej mowy, ciepłe spojrzenia jej oczu pozyskały jej odrazu serca tych, z którymi się spotykała. Lecz niestety niedługo było jej danem przebywać wśród nas. Bo oto dnia 17 bm. upodobało się Panu nad żywotem i śmiercią powołać ją do siebie. Zawczasem odeszła według naszego niedołężnego sądu bo dopiero w 41 roku swego życia. To też napróżno sililibyśmy się pojąć, dlaczego Bóg jednym dozwala żyć długo, to wszelka mądrość ludzka ustaje: tu najwyższą mądrością ludzką i chrześcijańską jest cierpliwe poddanie się wyrokowi Przedwiecznego, które zawsze są dobrymi i doskonałymi.

mi. chociaż nas często boleśnie dotykają. Obowiązkiem naszym jest, poddać się woli Boga i nad grobami ludzi dobrych i prawych serca nasze pokrzepiać. Pogrzeb drogiej nieboszczki odbył się przy ogromnym udziale ludności tak miejscowej jak i pozamiejscowej, we wtorek, dnia 19 bm. Kazania pogrzebowe wygłosili ks. Zahradnik i ks. senior Kulisz. A tak spoczywaj w łonie ziemi, a Bóg niechaj obdarzy cię przez Syna swego Jezusa Chrystusa koroną życia wiecznego.

Dział kościelny.

Rzym. 12, 17—21.

Są słowa w naszej bibli z którymi nieraz nie możemy sobie dać rady. Mamy przy ich czytaniu to wrażenie, jakoby one były napisane dla czasów dawniejszych a nie dla naszych. A nieraz przekonujemy się, że rzecz ma się inaczej. Gdy takie słowa gruntownie zbadamy, gdy im dłużej pozwalamy działać na serce nasze, wtedy poznajemy, że tu chodzi nie o prawdy i myśli modne i aktualne. Tak wiedzie się nam przy naszym tekście dzisiejszym. Nieprawda? Na pierwszy rzut oka wydaje ci się, jakoby te słowa nie powiadały niczego innego jak to, coś już stokrotnie słyszał w kościele lub na nauce religii. A jednak mogą tu powiedzieć, że te krótkie wiersze powiadają ci więcej, jako najobszerniejsze programy sanacyjne obecnych mężów stanu, którzy także pragną przywrócić światowi pokój. Nieraz rozpisowały się w ostatnim czasie o duchu łokarniejskim, albo też o zewnętrznym i wewnętrznym łokarnie. A przez tego ducha rozumieją „odtrucie atmosfery powojennej albo atmosfery nieufności i nienawiści”. Daleko prościej podaje ten bezprzecnie potrzebny lek naszym czasom dzisiejszym nasz tekst dzisiejszy, jeśli tu pisze tak prosto i pojedynczo: Jeśli można, ile z was jest, ze wszystkimi ludźmi pokój miejcie. Co za piękne słowo, ale czyż nie wiedzie się mu podobnie jak wielom innym przykazaniom naszego Pisma świętego. My słyszymy to słowo za zbyt często a tak niepoznajemy już jaki majestat się w nich ukrywa. Rzecz dziwna, że to słowo pokój w Piśmie świętym gra tak wielką rolę! Czyż to tylko przypadek, albo czyż to się nie tłumaczy raczej tem, że „pokój” to rzeczywiście rzecz, której obok miłości nie można nic przeciwstawić? Musisz przejść tylko kilka burz życiowych, aby poznać co to pokój. A co tu dalej słyszysz? To napomnienie: Nie mścicie się sami najmiłsi, ale dajcie miejsce gniewowi: Albowiem napisano: Mnie pomsta, a ja oddam, mówi Pan. Nie przeczemy temu, że to napomnienie niezmiernie trudne. Kiedykolwiek cierpisz krzywdę niewinnie, wtedy się słusznie coś przeciwko niej burzy. To jest raz człowiekowi wrodzonym, ale jest pytaniem, czy nie czynił lepiej ten szlachcic, który wstąpiwszy do klasztoru Braci Miłosiernych chodził zbierać składki na szpital klasztorny. A ponieważ jako były szlachcic wiedział gdzie się bawią ci, którzy dużo pieniędzy mają, przeto wstąpił też do domu gier, gdzie przystąpił do jednego stołu, przy którym hazardowali hrabiowie. Pokornie prosi zakonnik o datek ale zdenerwowany przeszkodą hrabia P. wycina mu policzek. Zakonnik opanowuje swój

gniew i powiada uprzejmie: Panie hrabio, to było dla mnie, ale teraz proszę też i na szpital nasz poczem też rzeczywiście otrzymuje większą kwotę. Tak, tak! „Więcej miejsca gniewowi“, albo inaczej pozwolić mu tak spłonąć jak prochowi strzelniczemu na miejscu otwartem, a nie w armacie oto czego potrzeba i naszem czasem zaniepokojonym walkami klasowymi i narodowymi! A jeszcze jedno nepamnienie czytam tu: Nie daj się zwyciężyć złemu, ale złe dobrem zwyciężaj. Tak napomina tu pod koniec św. Paweł. Oto słowa godne wielkiego apostoła i naśladowcy naszego Pana i Zbawiciela! Ale czy się ich dziś przestrzega? Niestety nie? Ale nasze czasy dzisiejsze są też potem!

Z kościoła i ze szkoły.

Cieszyn. Fakultet teologiczny ukończyli w bm. trzech studenci teologii: p. Olszar z Cieszyna, p. Betcher z Lipna i p. Proniewicz b. ksiądz katolicki z kresów wschodnich.

Skoczów. Wieczorek familijny. Jeszcze raz zwracamy uwagę naszych Czytelników na nasz Wieczorek familijny, który się w dniu 2 lutego br. (w Gromnicę) odbędzie w hotelu skoczowskim. Początek już o 1/22 popoł. a to ze względu na konieczność oddania sali kinowej o 5 godz. po południu. Obok odegranych dwóch sztuk jednoaktowych zostanie odśpiewanych i kilka chorów. Nastąpi potem zabawa taneczna, a to w sali hotelowej, gdzie ruchliwy komitet pań postara się i o obfity bufet. Czysty zysk tej zabawy jest jak rokrocznie i latoś przeznaczony na utrzymanie naszego tutejszego Ewangelickiego Zakładu sierociego. Dlatego spodziewamy się, że też i tego roku nie będziemy zapraszać na darmo ale że wiele domowników wiary przybędzie z bliska i dalsza.

Bielsko. Wystawa książek i czasopism ewangelickich. Przed godami wystawiono w sali prezbiterjalnej naszego zboru tutejszego ewangelickie książki i czasopisma w celu udzielenia chcącym zakupić sobie książki treści religijnej a zwłaszcza ewangelickiej wskazówek i ustrzeżenia zborowników od zakupu wydawnictw o wątpliwej jakości. Jak się dowiadujemy, odniosła ta wystawa pożądaną swą rolę a zainteresowanie zborowników dla wystawy tej, urządzonej przez diakoniskę siostrę Olę, było także zadowalniające.

Małopolska. Według „Polski Odrodzonej“ istnieje w Jastkowicach (Małopolska) liczna parafia Kościoła Narodowego, która nabożeństwa swoje urządzała w tamtejszym kościele, dawniej katolickim. Pono ksiądz katolicki oświadczył parafjanom Kościoła Narodowego, że z owego kościoła mogą sobie zrobić stajnię. Obecnie, kiedy zwolenników Kościoła Narodowego przybywa, Kościół katolicki zamianował i wysłał nowego proboszcza do Jastkowic. Sądownie zażądano również oddania opuszczonego kościoła. Lecz jeszcze przed rozprawą sądową, dnia 23 grudnia, przy pomocy żandarmów, wyważono drzwi kościelne, wtargnięto do świątyni, przyczem pobito dużo ludzi do krwi. — Żle się u nas dzieje. To zanik wszelkiej tolerancji!

Mor. Ostrawa. Statystyka zborowa za rok 1925. Urodziło się 113 dzieci (-10), 52 chłopców

a 61 dziewcząt w tem 15 nieślubnych. Zmarło 64 (-8), męskich 33, żeńskich osób 31. Zapowiedzi było 70 (-5). Ślubów 52 (-4), w tem 23 mieszanych a 28 równych par. Konfirmowano 72 (+3), chłopców 41, dziewcząt 31. 1604 osób przystąpiło do stołu Pańskiego. U łóża chorych 18 komunij. Do naszego kościoła wstąpili 30 (-16) osób a wystąpili 11 (-4).

Lipsk. Rozrůst żydostwa. Według statystyki żydowskiego „Kalendarza ilustrowanego na rok 5685“ (czyli podług naszej chrześcijańskiej rachowni 1924-25) wynosiła ogólna liczba żydów na całym świecie w roku 1800: 3 miliony, w roku 1881: 7.2 milionów, w roku 1900 już 10 milionów, w roku 1924 nawet już 18 milionów. W ostatniej generacji przedwojennej tj. 1881—1914 r. podwoiła się liczba żydostwa. Podług stanu przedwojennego wynosiła nadwyżka urodzin nad liczbą zgon 21 na 1000 głów, a więc stosunkowo dużo. O ile się nie mylimy nie były i podczas wojny światowej straty żydostwa zbyt tragicznymi, ponieważ się z reguły znajdowali na stosunkowo dosyć bezpiecznych stanowiskach wojskowych.

Ameryka Środkowa. Brak duchownych. Pięć republik Ameryki Środkowej (Gwatemala, Salvador, Honduras, Nicaragua, Costarica) liczą — według statystyki rocznika katolickiego, wydanego w Salvador — 5.340.488 mieszkańców, w przeważnej części katolików. W Nicaraguę na przykład żyje 2.194.382 ludzi, z czego jest katolików 2.119.165. Terytorjum pięciu republik dzieli się na 17 diecezji. Liczba kleru dla całego tego terytorjum wynosi 462, zatem przeciętnie na jednego kapłana wypada 11.559 mieszkańców. Najgorszy stan jest w Gwatemali. Tam na jednego kapłana wypada 28.000 mieszkańców; ogółem księży w owej republice jest 78 na przeszło dwa miliony katolików.

Rozmaitości.

Habsburgowie a Węgry. Ponieważ coraz częściej poczęły się pojawiać pogłoski o akcji Habsburgów, mającej na celu przywrócenie monarchii na rzecz arcyksięcia Albrechta, względnie Józefa, przeto członkowie rodziny Habsburgów zaprzeczają im kategorycznie, zaznaczając, że rodzina Habsburgów ma zrozumienie dla interesów Węgier i nie chce komplikować i tak trudniej obecnie sytuacji tego państwa.

Przeludnienie globu ziemskiego. Pewien statystyk australijski obliczył, że gdyby ludność ziemi zwiększała się w tym samym stopniu jak w czasie pomiędzy 1904 i 1914 r. liczba ludzi wzrosłaby około 1950 r. do 14 miliardów. (Obecnie wynosi 1850 milionów.) Otoż nawet, gdybyśmy odpowiednio powiększyli produkcję środków do życia — wyżywienie tylu ludzi — byłoby niemożliwe. Na szczęście statystyka podaje, jak wiadomo, tylko teoretyczne ścisłe cyfry. I tak, przypuściwszy, że pierwsza para żyła na ziemi przed 10.000 lat i gdyby jej potomstwo rozmnażało się o 10% rocznie, liczba ludzi obecnie doszłaby do cyfr niemożliwych do ujęcia, i wynosiłaby kwadryliony miliardów. Możemy zatem śmiało czekać drugie 10.000 lat — na przeludnienie, które zmusi ludność ziemi do emigracji na inną planetę...

Trucizna na dnie morza. Dnia 5 stycznia opuścił mały parowiec port nowojorski i wypłynął

na pełne morze. Jego ładunek składał się z kilka wielkich skrzyń żelazno-betonowych, które majątkowie wrzucili do morza w miejscu, gdzie głębia dochodzi do 8.000 m. Skrzynie te zawierały cały istniejący w Ameryce zapas gazu, z którego wyrabia się najstraszliwszy gaz trujący, jaki ludzki, niszczycielski geniusz zdołał wynaleźć. Jest to Lewisit, tak nazwany od swego wynalazcy inżyniera Lewisa, profesora politechniki w Nowym Orleanie. Lewis ułożył formułę chemiczną swojego gazu w r. 1917 i ofiarował ją armii amerykańskiej, która miała odpływać do Europy. W roku 1918 sztab amerykański posiadał taką ilość Lewisitu, że mógł nim wytruć całą armję mocarstw centralnych. Jednakże prezydent Wilson sprzeciwił się użyciu tego morderczego środka i Lewisit pozostał w Ameryce. Obecnie, opierając się na układzie w Locarno, rząd kazał zniszczyć wszystkie zapasy gazu.

Od Administracji.

Na listę prenumerat nadeszło z Jaworza 100.— zł, z Ochab prenum. 55.10 zł, z Pierśca prenumeraty 42.— a na fundusz prasowy 1.40 zł.

W y k a z

cen artykułów żywności sprzedawanych na Targu w Cieszynie z dnia 23 stycznia 1926 r.:

Mleko niezbierane 1 litr 030—035, Ser krowi zwykajny 1/2 litr 025—030, Masło kuchenne 1 kg 4.40—4.80 Masło deserowe 1 kg 5.20—5.60, Jaja według wielkości szt. 015—022, Pszenica 1 q 37—38—, Żyto 1 q 29.—30.—, Jęczmień 1 q 27.00—28.00, Owies 1 q 23.—24.00, Ziemniaki 1 q 9.00—11.00 zł, Słoma prosta 9.00—10.00 zł.

SKŁAD FABRYCZNY

BRACI AMSTERDAM,

CZESKI CIESZYN, Saska Kępa 17.

Tania sprzedaż

towarów skórzanych, szczyryków, lasek,
koszul i spodni dla robotników,

fajek drewnianych, szczotek.

Wielki skład skrzypców

i strun do instrumentów jakież harmonik różnych
po bardzo niskich cenach.

Najlepsze wódki i likiery

po umiarkowanych cenach

Spirytus

na cele domowe i lecznicze, poleca

J. KONIECZNY,

W CIESZYNIE

Rynek 15. (dawniej „Przetwór“).

Na wyprawę ślubną!

Kupię TANIO dla mojej córki na wsypy, na cychy, na koszule, hafty, nici, guziki, —: pończochy i także —:

przybory krawieckie

tylko u

Rudolfa Trombika,

CIESZYN, Stary Targ 5. CIESZYN,

(wchód przez sieni).

Norma: Swój do swojego.

Bank Ewangelicki w Cieszynie,

Spółdzielnia z nieogr. odpow.

przyjmuje od członków i nieczłonków **wkłádki na oszczędność** w złotych i koronach czeskich do oprocentowania i płaci od nich

12% przy 1-mies. wypowiedz., 14% przy 1/4-rocz. wypow., 15% przy 1/2-rocz. wypow.

Pożyczki daje Bank na umiarkowany procent. — Godziny urzędowe w środę i sobotę od godziny 9 do 13 w lokalu „Czytelnia Ewangelickiej” w Cieszynie, na Wyższej bramie.

Zarząd.



Ryczałtowo opłacone.

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.

Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Schulca, Głęb. 19, albo w Administracji tamże. Przedpłata za I. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie na I. półrocze 15 Kč.

Założyciel:

śp. ks. superintendent Br. Teodor Haase.

Organ

Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowym umieszczeniu odpowiadaj rabat.

Przedpłatę uskutecznić można u mężów zaufania, albo gdzie takowych nie ma, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjalę Jana Brady w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 6.

Cieszyń, 7 lutego 1926.

Rocznik 50.

Exposé ministra skarbu.

Exposé p. ministra Zdziechowskiego było bardzo ciekawe i pouczające, niestety odznaczało się tym samym brakiem, co i dotychczasowe wystąpienia tego niewątpliwie rozumnego finansisty, a mianowicie brakiem jasno wytkniętego programu działania. Streścimy ważniejsze enuncjacje ministra.

Pan Zdziechowski słusznie uważa, że w chwilach, gdy dojrzewa kryzys walutowy i grozi spadek złotego, lepiej jest mu zapobiegać restrykcjami kredytowymi i zmniejszeniem obiegu pieniężnego, niż interwencją Banku Polskiego. Wiadomo, że p. Grabski był wręcz przeciwnego zdania, że p. Karpiński niestety mu długo ulegał i że gdy ten ostatni narreszcie odmówił bezpłodnej i bezcelowej interwencji, p. Grabski, do końca nie chcący pojsć na politykę deflacyjną, dymisjonował. Pan Zdziechowski, wypowiadając się za deflacją, a nie interwencją, miał

najzupełniejszą rację i miał niestety również rację, wskazując, że wskutek nadmiernej emisji bilonu „działalność tego aparatu precyzyjnego, jakim jest Bank Polski, musiała być sparaliżowaną”. Smutne to, ale prawdziwe. Szkoda, że minister skarbu nie wypowiedział się na temat tak nieodzownej sanacji banku, nie wspomniał nic o wciągnięciu do niego kapitału zagranicznego (choć słusznie stwierdził, że uchwała Rady nadzorczej Banku Polskiego w tej sprawie walenie się przyczyniła do załamania się kursu dolara w grudniu z. r.); tylko drobna wzmianka o bliskich stnsunkach prof. Kemmerera z prezesem Federal Reserve Bank pozwalałaby przypuszczać, że wizyta amerykańskiego uczonego pozostawała w pewnym związku z tą tak ważną i palącą sprawą.

Słusznie p. Zdziechowski upatruje źródło naszego kryzysu walutowego w nadmiernych wydatkach państwa i deficycie budżetowym. — Związek

Stary Wawrzyn i jego syn.

Opowiadanie gwiazdkowe Lujzy Himelmanowej.

Śmiertelne zwłoki były jeszcze nad ziemią, gdy proboszcz ze szpitalu otrzymał list. Na stemplu pocztowym czytano: „Londyn”. Różne czerwone i modre znaki na kopercie świadczyły, że pismo to wiele różnych dróg przebyło, nim się dostało do rąk adresata.

Proboszcz czytał z coraz większym wzruszeniem treść listu. Zawierał w krótkich, miłych słowach zaproszenie, żeby stary Wawrzyn przyszedł do Londynu do domu swego syna Henrysia.

„Henryś umrze od zgryzoty nad tobą, ty musisz z pośpiechem przybyć, ojczel!” pisała nadawczyni, której imię już znamy. Papier był zwyczajny, koperta nawet nieco podła a pismo wyglądało, jakby z trudnością namalowane. Dobry proboszcz nie mógł się domyślać, że za tem ukrywa się dostojna dama. Nazwisko „van der Velden” brzmiało bezwątpienia nieco dostojniej, lecz było to imię holandzkie a tam jest takich imion tak wiele, nawet pomiędzy ludźmi uboższymi, tak, że mu to nie mogło wpaść w oczy. Gdyby był miał przeczucie,

jak sprawy w domu van der Velden w Londynie stały, pewnie nie byłby w swojej spiesznej odpowiedzi tak dokładnie pisał o biedzie starego łachmaniarza Wawrzyna, chociaż zdawało mu się być jego duszpasterską powinnością, zakłupać poważnie na bezmiłosne serce syna, które tak zapomnieć mógł swego ojca.

Dwa dni przed godami otrzymała lady Ewelina upragniony list z ojczyzny. Gdy go czytała, padały gorące, ciężkie łzy na papier. Wszelka jej miłość przyszła zapóźno. A teraz stała sprawa tak, że już był martwy a nie się o tej miłości nie dowiedział, a on był łachmaniarzem, jej męża ojciec łachmaniarz! „O, Boże, nie oddawaj nam według naszych czynów!” westchnęła głęboko.

Fredzio stał na chwilę w namysłach, potem zapytał z poważną miną: „Mamusiu, ty opowiadałaś mi, że Jezus wszystko dobrze robi; czy teraz tak nie jest to dobrze?” Ze łzami ucałowała naderdobne usteczka dziecięcia, które bezwiednie taką prawdę jej powiedziały. W tym dniu unikała spotkania się z mężem; nie byłaby mogła znieść jego widoku a niechała się nawet uniewinnić przy obiedzie. Musiała mieć czas, żeby się trochę uspokoić.

między deficytem budżetowym a spadkiem złotego jest niezbitym pewnikiem, który powinien przeniknąć do świadomości tych wszystkich, którzy dziecinnie i naiwnie sprzeciwiają się dalszym energicznemu oszczędnościom i redukcjom. Bezwzględnie bowiem prawdziwe były słowa ministra, że tylko „zdrowy stosunek ilości bilonu (do ilości banknotów, znajdujących się w obiegu i do ich pokrycia) i zdrowy budżet mogą dać stabilizację pieniądza“.

Bardzo ciekawe były informacje ministra o zrównoważeniu budżetów miesięcznych grudniowego i styczniowego. Okazuje się, że minister chwycił się tu trzech środków: oszczędności (w stopniu niewątpliwie niedostatecznym), wzmożonego nacisku podatkowego nawet w stosunku do poprzednich wysokich norm p. Grabskiego (stąd nadspodziewanie wysoka cyfra wpływów z danin i monopoli za grudzień—131 milj. zł., a również stąd i wzrost ilości bezrobotnych), a wreszcie emisji bilonu w wysokości 30 milj. zł. Aczkolwiek byliśmy stale i zawsze wielkimi przeciwnikami emisji bilonu, jednak przyznajemy, że minister inaczej postąpić nie mógł. Warto przypomnieć, że prof. Krzyżanowski w swej mowie na zabranii Prawicy narodowej 21 listopada ub. r. uważał, że przy jednoczesnym zastosowaniu silniejszej presji podatkowej, a zwłaszcza przy większym wysiłku oszczędniczym emisja bilonu w niewielkiej ilości może okazać się dla waluty niebezpieczną. Przebieg wypadków w grudniu i styczniu całkowicie potwierdził prawdziwość i słuszność tych przewidywań. Jednak trzeba powiedzieć, że cyfra 30 milj. zł. jest bardzo znaczna, tak znaczna, że musimy bezwzględnie przyjąć, iż będzie to dawka ostatnia: wszak sam minister wspomina gdzieś „kroplę, która prepełniła naczynie“ i spowodowała spadek złotego. Dziś każda, choćby drobna, ilość bilonu mogłaby być tą kroplą. Dobrze zrobił minister zastrzegając się stanowczo przeciwko wszelkiej dalszej emisji bilonu. Coprawda zastrzegł się przeciwko niej i 10 grudnia, a jeszcze 31 grudnia ub. r. zapewniano w ministertwie skarbu, że w grudniu bilonu nie emitowano nawet na sumę 10 zł. . .

Minister skarbu słusznie uważa, że do pary-

tetu złota możemy dojść tylko przez odpowiednie obniżenie cen i na szczęście odnosi się do całego programu rewaloryzacji złotego z wielkim sceptycyzmem, jeżeli nie niechęcią. Byłoby niewątpliwie, lepiej gdyby jasno oświadczył, iż temu programowi, któryby wymagał bardzo ciężkiego i długotrwałego kryzysu deflacyjnego, jest zasadniczo i bezwzględnie przeciwny.

Co się tyczy przypływu kapitału zagranicznego, to minister powiedział słusznie, że nie wystarczy jedna pożyczka dla państwa, nawet wielka, ale że niezbędnym jest przypływ kapitałów obecnych obcych do naszych prywatnych przedsiębiorstw. Również gorąco witamy oświadczenie, że rząd zaciągnie pożyczkę tylko na finansowo dogodnych warunkach. Poza tem ta część exposé wypadła ogólnikowo i błado. Widocznie rząd jeszcze nie posiada żadnych konkretnych ofert i dlatego nie wypowiada się ze swym programem w dziedzinie pożyczki zagraniczej.

Wreszcie budżet. P. Zdziechowski słusznie uważa go za punkt centralny. Słusznie twierdzi, że póki budżet jest niezrównoważony, o pożyczce niekontrolowanej nie można myśleć. Słusznie sądzi, że budżet powinien być „budżetem nadrównowagi“, t. zn., że musi dawać nadwyżkę, któraby pozwoliła stworzyć jakieś rezerwy kasowe: rezerw tych obecnie nie mamy wcale, a bez nich skarb państwa musi co pierwszego stawać przed widmem niewypłacalności. Minister przedstawił bardzo zajmująco obecny opłakny stan budżetu (m. i. dowiedzieliśmy się, że rząd dopłaca do kolei górnośląskich „poza budżetem“ 2.5 milj. zł. miesięcznie, czyli 30 milionów złotych rocznie!) Słusznie stwierdził niezbitym prawdę, że w przedsiębiorstwach państwowych dotychczas nie zrobiono żadnego wysiłku oszczędnościowego. Jego obliczenie dochodów na rok 1926 w kwocie 1528 milj. zł wydaje się trafne, a argumentacja o sile płatniczej ludności w roku bieżącym, choć może nieco za optymistyczna, jednak dosyć przekonująca. Ale jakż jest rezultat tych wszystkich niewątpliwie szlusznych i trafnych przesłanek? Oto, że minister przedstawia budżet z deficytem 202 milj. zł, uzasadniając to tem, że „równowaga fikcyjna uspiłaby czujność“, że oznaj-

W dzień wigilii chciała mu powiedzieć o nowinie z ojczyzny. Z wszelką tkliwością, na którą ją stało, chciała mu tą gorzką i słodką nowinę powiedzieć: „Henrysiu jesteś wolnym, nie musisz iść tą gorzką drogą, Bóg znalazł wyjście.“ Ona wiedziała, że się on przeleknie, lecz uważała, że ten chwilowy lęk nie będzie groźniejszym od tej długoletniej zgryzoty? Ale zresztą chcieli go obaj potem pocieszać Fredzio i ona.

Przyszła wilja. Zapalono drzewko, Fredzio był za drzwiami. Drzwi otwarto. Fredzio rzucił się do sali z radośnymi okrzykami. Lorda zazwyczaj spokojne, niemal smutne rysy twarzy przebiegło chwilowe rozjaśnienie. I p. Ewelina otrzymała swoje darki — ale on nic. Zdziwiony patrzy jej w oczy, jakby chciał pytać: „Cóż masz dla mnie, Ewelino? A ona odpowiedziała mu teraz delikatnie co wiedziała, tylko nędzę starego łachmaniarza narazie przemilczając. Jego postać złamała się a jego twarz zbladła. Ale potem wyprostował się a jakby od ciężkiej zmory uwolniony rzekł do żony drżącym głosem: „Bóg jest miłością, Ewelino. On postępuje zemną według miłosierdzia swego a nie według sprawiedliwości; taki niewdzięczny syn jak ja był-

by piekło zasłużył. Co mi teraz jeszcze do czynienia pozostaje, będzie obowiązek tego miłostiwego Boga szukać i jemu służyć. Pomóż mi Ewelino, żebym mego Boga i Zbawiciela znalazł, gdyż inaczej musiałbym zwątpić.“ Ewelina włożyła swoją prawą rękę do jego prawicy: „Chcę ci pomóc, Henrysiu, napewno; czytałam już dawno w biblii dla ciebie a teraz chcę to czynić i dla mnie. Tu jedynie jest źródło szczęścia, poznaję do dobrze! Chwała Bogu, że mamy ewangelję o odpuszczeniu grzechów. Lecz proszę, Henrysiu, czy nie chciałbyś mi z pokoju muzycznego przynieść jeszcze kilka nut godowych. Te pieśni z ojczyzny twojej, które ty tak rad słyszyłeś!“ Lord podniósł się a zmięty list wsunął się w jego dłoń.

W pokoju muzycznym było ciemno i cicho. Jak dobrze musiało to oddziaływać na jego zmęczoną duszę, pomyślała z delikatnym taktem lady van der Velden. Ona tego nie widziała, że mąż w tych chwilach w ciemności, klekając na kolanach, swą kilkoletnią zgryzotę wypłakał, ale ona życzyła mu bardzo tych cichych minut. Teraz miał też siłę przeczytać sobie i te dalsze zawstydzające go szczegóły. Ból był silny, ale go łagodziła modlitwa.

nia, iż „rzucono w dyskusję“ cyfry 130 milj. zł oszczędności na administracji i 72 milj. zł oszczędności na przedsiębiorstwach (przyczem do tej drugiej cyfry odnosi się z nieukrywaniem sceptycyzmem), że wreszcie zachęca komisję do gruntownego zrównoważenia budżetu przez reorganizację administracji i przedsiębiorstw, a co do siebie zapowiada tylko, że będzie „zmuszany do dzwonienia ciągle na alarm“.

Minister Zdziechowski ujmując swoje zadania i obowiązki zbyt skromnie: ma nie „dzwonić na alarm“, ale gasić pożar. Sytuacja finansowa jest zbyt groźna (świadczą o tem dobitnie i budżet i ostatni bilans Banku Polskiego), by minister skarbu mógł czekać, aż komisja się zdecyduje, co i jak ma zrobić. On powinien jej narzucić swą wolę. Pan Wł. Grabski, choć niemal wszyscy ekonomiści odnosili się krytycznie do jego działalności, potrafił przez 2 lata narzucać społeczeństwu swą wolę, bo miał potrzebną po temu decyzję, energję, śmiałość, nawet upór. Niechżeż p. Zdziechowski się na tą śmiałość, energję i upór zdobędzie, a będzie mógł przeprowadzić sanację i zdobyć sobie trwałą, prawdziwą zasługę.

Francja a Polska.

Pod tym tytułem pisze „Zwiastun Ewangelicki“ kilka trwałych uwag, które tu przedrukujemy w całej osnowie. On pisze:

Przed świętami Bożego Narodzenia roku ubiegłego w pałacu elizejskim w Paryżu odbyła się niezwykła uroczystość. Prezydent Francji pan Doumergue nuncjuszowi papieskiemu ks. Ceretti wkładał na głowę kapelusz kardynalski. Powiemy, cóż to obchodzi nas Polaków, a jeżeli już może cieszyć to katolików to cóż do tego ewangelikom? To co się stało we wspomnianej chwili we Francji jest tak znamienne, że musi pobudzić do zastanowienia każdego myślącego Polaka, jest to bowiem coś bardzo niezwykłego. Od czasu jak istnieje papieństwo wypadków analogicznych było tak mało, że nawet na palcach jednej ręki nie byłoby co liczyć. Kapelusze kardynalskie wkłada wybranym

którą mógł zmawiać niewidzialnie. Gdy lord po jakiejś pół godzinie wstąpił, był jego chód silny a na jego twarzy leżał blask głębokiego spokoju, uzyskanego po gorącym boju. Pili społem herbatę w poufnej pogadance, jak zawsze a szczebiotanie Fredzia pomogło w przyjemny sposób powstrzymać wszelką gorzką myśl. Gdy chłopca uspiono, dał lord van der Velden swojej żonie poskładany papier. „Jeszcze jeden dar godowy dla ciebie, lube ubogie serce“ rzekł. Ona rozwinęła go. Był to czek opiekujący na dosyć znaczną sumę na wybudowanie przytulku dla osamotnionych ludzi w jego rodzinnym mieście. „Bodajby było jeszcze więcej takich niewdzięcznych synów, jak ja jestem“ dodał a ona odpowiedziała: „Henrysio, to jest kosztowna myśl! Ja zaraz poczynię odpowiednie kroki.“ „Czem rychlej, tem lepiej, Ewelino, będzie to balsamem dla mojej rany“ rzekł, „ale nie trwóż się, ja zwyciężyłem przez krew Baranka a ty będziesz miała teraz szczęśliwego męża.“ Długo siedzieli jeszcze małżonkowie a anieli na nich z radością patrzyli.

zazwyczaj sam papież a jeżeli się daje zastąpić w tej ceremonii przez kogo, to tylko przez osobistość wysoko postawioną nieskazitelnie katolicką a wówczas dla dotyczącego narodu jest to niezwykłą łaską papieską. Gdyby to działo się np. w Hiszpanii a na miejscu prezydenta Francji był król hiszpański, sama rzecz obchodzić by mogła co najwyżej katolików hiszpańskich

Wiemy, że we Francji istnieje rozdział kościoła od państwa, nuncjusz papieski może bawić we Francji tylko dzięki szczególnej kurtuazji Francji wobec watykanu, i że każdej chwili równie uprzejmie może być wyproszony za granice państwa. Względem na katolicką, niedawno odzyskaną prowincję alzacką są przyczyną tolerownia nuncjusza papieskiego w granicach Francji. Stanowisko zajęte przez Francję względem papieża jest dla niej samej bardzo wygodne nie będąc skrzepowaną żadnemi zobowiązaniami wobec Rzymu może tem bezpieczniej dogodzić ambicjom kościelnym wyznaniowym swych obywateli. Z drugiej strony tolerowanie nuncjusza w Paryżu jest politycznie ważnem choć dla państwa zupełnie niekosztownem ustępstwem dla aspiracji papieża, pragnącego ciągle panować nad światem. Kurja papieska dla tych, których się boi i na których jej zależy umie być wdzięczna i dlatego na doznane objawy kurtuazji postanowiła odpowiedzieć pięknym gestem. Nuncjuszowi paryskiemu papież nie tylko nadał godność kardynała, ale jeszcze, za zgodą rządu francuskiego oczywiście, postanowił, że dotyczącej ceremonii ma dokonać sam prezydent Francji. Oficjalnie tak się też stało, lud francuski dowiedział się z gazet, że papież uczcił Francję przez to, że pozwolił aby nowemu kardynałowi posłowi papieża, sam prezydent państwa włożył kapelusz kardynalski na głowę. Bez wątpienia, że ten gest jest ukłonem Rzymu względem Francji. Jak uniżonym był ten ukłon w rzeczywistości, zrozumimy, jeżeli uprzymiemy sobie, że pan Doumergue jest ewangelikiem. Obrazowo ewangelik posła papieża ubierał w odznaki kardynalskie. W istocie rzeczy dokonał tej ceremonii ks. Dubois, sam prezydent Francji był tylko obecny przy tym

Może powiesz, miły czytelniku, że byłoby wiele piękniej, gdyby stary Wawrzyn był przybył do swych dzieci. Ja też tak myślę, lecz przy historjach z życia nie zawsze da się znaleźć taki koniec, którego się życzy. Stary Wawrzyn nie jest postacią mej fantazji — ja uściśkałem jego drżące, stare ręce i dopomogłem do spełnienia jego ostatniego ziemskiego życzenia. — W Frankfurcie nad Menem na drodze do Offenbacha stoi plac lipowy z obszernym zakładem dla starych, osamotnionych mężczyzn. Jest to ta fundacja a jego mieszkańcy bywają bezpłatnie pielęgnowani. Gdy widzę przez kraty żelaznej bramy przychylone postaci, kulawiejącym krokiem pod lipami w podworzu chodzić, przypominam sobie starego Wawrzyna. Tu błogosławi cię pamiątkę jego syna!

Koniec.



Wspierajcie Dom sierot
w Skoczowie!



akcie: mimo usiłowania i starania aby jak najbardziej przypodobać się Francji, papież oczywiście nie mógł dopuścić do tego, aby heretyk przypinał odznaki kardynałowi katolickiemu. Chociaż nie wiemy, czy może papież nawet nie godził się na to a tylko pan prezydent Doumergue dla uszanowania swych przekonań nie odmówił dokonania tej czynności

Faktem jest, że na życzenie i prośbę papieża prezydent państwa, ewangelik, miał przez swoją obecność dodać splendoru uroczystości czysto katolickiej.

Znany pisarz francuski Clement Vantel w feljetonie pisma „Le Journal“ zaznaczył jednak wyraźnie, że była to tylko grzeczność i uprzejmość ze strony prezydenta Doumergue'a i choć pochwalił za to prezydenta podkreślając, że ta grzeczność nic Francji nie kosztuje, można było wyczytać między wierszami przekonania, że nawet ten ukłon w stronę Watykanu nie licuje z honorem Francji, która myśl niezależną musi stawiać wyżej niż kumanie się ze skostniałym w swych bezpłodnych dogmatach i pustych ceremonjach papieństwem. Mimochodem genialny pisarz przypomniał świeżemu kardynałowi, że nie tak dawno jeszcze (gdy Herriot był prezesem ministrów) myślano o tem aby nuncjusza odstawić do granicy, dając tem do poznania, że mimo obecności prezydenta Francji przy akcie wdziękawania przez niego płaszcza kardynalskiego, każdej chwili nuncjusza może spotkać to, co wówczas mu groziło.

Tak naród umięjący strzec swej godności odpowiada papieżowi, nawet gdy ten przymila się Francji w sposób upokorzący, w dziejach papieństwa niebywały.

Nasuwa się porównanie Polski z Francją, na której my pod wieloma względami się wzorujemy.

Gdy się widzi co w naszym państwie się dzieje i słyszy o bezprawiaach, których dopuszczają się nasze władze, z nieszczęsnym minist. Oświaty St. Grabskim na czele, wszystko ku chwale kościoła katolickiego a na szkodę państwa, można się zapytać, czy my wogóle jeszcze jesteśmy państwem niezależnym, czy też stanowimy tylko dominium, którem zarządza papież ku swej korzyści a naszej zgubie.

Pod względem poszanowania własnej godności nie ma porównania między nami a Francją, tam wysila się duch narodu ku służeniu ojczyźnie i tylko ojczyźnie, u nas deprawuje się umysły aby nie spostrzegły jak dobrowolnie zaprzepaszczamy naszą niepodległość na służbie papieskiej.

Cóż otrzymujemy za naszą służalność wobec Rzymu? Kopnięcie nogą przez Watykan, bo istotnie na nic innego nie zasługujemy. Dla pozyskania Niemców gdańskich, działających w porozumieniu z Rzeszą niemiecką, papież zrywa umowę z nami zawartą, nawet tę umowę, w której kościół katolicki otrzymywał wszystko a my nic. Nic dziwnego, państwo, które samo siebie szanować nie chce i godności swej strzedz nie umie, nie może spodziewać się i żądać aby je inni szanowali.

Chcemy być Francuzami północy, naśladowania Francji zaczniemy od tego, że uczyć się od niej będziemy przede wszystkim strzeżenia własnej godności wobec zachłannego Rzymu. Gdy u nas do tego dojdzie, że Rzym starać się będzie musiał o względy ewangelickiego prezydenta Polski, wówczas dopiero uważać się będziemy mogli za so-

juszników Francji, dzisiaj jesteśmy tylko wasalami tak Rzymu jak i Francji.

Sojusznikiem duchów wolnych może być tylko duch wolność kochający. Polacy swego ducha dobrowolnie zaprzęgli w jarzmo rzymskie. Rzym zaś jest antytezą wolności i myśli niezależnej nawet w duchu Chrystusowym. S.

Dział polityczny.

Ze Śląska.

Między wojewodą śląskim p. Bilskim, który się, jak wiadomo, podał do dymisji dlatego, że się szowinistom śląskim wydawał jeszcze za zbyt ustępliwym wobec mniejszości narodowych — a pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych, odbywały się dłuższe pertraktacje, które miały widocznie na celu skłonienie p. Bilskiego pozostania na stanowisku.

Posiedzenie sejmu.

Ważne posiedzenie sejmu miało się odbyć we czwartek 3 lutego br. Szczegółów jeszcze nie znamy.

Exposé min. Zdziechowskiego.

Na wspomnianem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej wygłosił minister skarbu Zdziechowski exposé o oszczędnościach, jakich dokonano w preliminarzu budżetowym na rok 1926.

Czechosłowacja.

Rząd zamierzał zwołać obie izby dopiero na 16 lutego. Opozycyjne stronnictwa natomiast żądają natychmiastowego zwołania. W tym celu postawili dotyczący wniosek, podpisany przez wszystkich posłów opozycyjnych i doręczyli go rządowi. Wniosek ten podpisali też Słowacy, z czego wynika, że nie udało się rządowi wciągnąć tychże do koalicji.

Przed wyborami w Czechach.

„Slovak“, organ stronnictwa Hlinki, twierdzi, że prezydent ministrów Svehla ze względu na bliskie wybory na prezydenta republiki i ze względu na to że obecna większość koalicyjna nie jest dostatecznie silna, zamierza wdrożyć akcję pozyskania niemieckich socjalnych demokratów i związku niemieckich rolników. Stronnictwo Hlinki nie wchodzi w rachubę, ponieważ nie liczą na głosy tego stronnictwa przy ponownym wyborze prezydenta Massaryka.

Ku porozumieniu Słowaków z Czechami.

Rada naczelna słowackiego stronnictwa ludowego powzięła olbrzymią większością decyzję, upoważniającą zarząd stronnictwa do rokowań w sprawie wstąpienia ludowców słowackich do rządu na podstawie deklaracji tyrnawskiej. Poza tem opracowany ma zostać memoriał, który przedłożony będzie prezydentowi republiki i rządowi. Memoriał ten zawierać ma oświadczenie, że słowacka partja ludowa, świadoma będąc, że rząd niemożliwy jest bez jej udziału, nie oczekuje jednak by rząd z nią rokował, lecz wyciąga sama dłoń do

pojednania. Z memorjałem tym przybędzie następnego tygodnia do Pragi przywódca partji Hlinka, by podjąć rokowania z czynnikami kompetentnymi.

O miejsce w Lidze Narodów.

„Daily Telegraph“ pisze: Jeśli nie uda się Polsce samej przyznać stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, to Francja będzie się starała prze-forsować miejsce takie dla Brazylii i Hiszpanji. Anglja spogląda na te próby z wielkim niepokojem, bo w takim razie Francja zapewniłaby sobie łącznie z państwami łacińskimi, jak również z Czechosłowacją i Polską absolutną większość w Radzie Ligi Narodów.

Z parlamentu niemieckiego.

Posiedzenie Reichstagu miało przebieg niezwykle burzliwy. Naprężenie doszło do punktu kulminacyjnego podczas głosowania nad votum nieufności dla gabinetu Luthra. Poseł nacjonalistyczny Henning, uzasadniając wniosek nieufności, oświadczył, że rząd Luthra jest „rządem katów własnego narodu“. Usłyszawszy te słowa Luther oburzony zerwał się z miejsca, rzucił się w kierunku posła Henninga, zbladł i głosem drżącym z oburzenia zaprotełował energicznie przeciwko podobnym obelgom. Na sali powstała wrzawa nie do opisanja, która trwała przeszło 15 minut. Po wznowieniu posiedzenia wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem Völkische i komunistów, domagały się natychmiastowego wydalenia posła Henninga z posiedzenia, wobec czego przewodniczący wykluczył posła Henningana przeciąg jednego posiedzenia. W rezultacie głosowania gabinet Luthra utrzymał się niewielką większością 11 głosów. Za gabinetem padło 160 — przeciwko 149 głosów, 151 posłów wstrzymało się od głosowania, między innemi wstrzymali się socjaliści i część stronnictwa gospodarczego.

Rokowania szwajcarsko-rosyjskie.

Rokowania szwajcarsko-rosyjskie prowadzone będą dalej przy pośrednictwie Francji. Istnieją dane, że znalezione zostanie ostateczne rozwiązanie. Rada związkowa ubolewa nad zamordowaniem Worowskiego i nie czyni żadnych trudności w sprawie powtórzenia wyjaśnień złożonych natychmiast po morderstwie. Wciągnięcie do tej sprawy lozańskiego wyroku nie wchodzi jednak w rachubę. Drażliwą sprawę stanowi wynalezienie właściwej formy odszkodowania dla córki Worowskiego. Ze strony szwajcarskiej stwierdzają, że obietnica późniejszego załatwienia sprawy odszkodowania nie może być uważana jako obowiązek lub jako odpowiedzialność za zabójstwo i uwzględniona może być jedynie w ramach ogólnej likwidacji wysuniętych żądań. Sprawa uznania Rosji sowieckiej de jure, nie może być poruszana przy tych rokowaniach, w tym celu niezbędne będą nowe rokowania, które jednak będą mogły się rozpocząć dopiero po zadośćuczynieniu obustronnym żądanom.

Rokowania angielsko-tureckie.

Korespondent „Westminster Gazette“ w Angorze donosi, że rokowania między ambasadorem angielskim a tureckim ministrem spraw zagranicznych nie doprowadziły do porozumienia. Anglja

obstaje przy tem, by podstawą do dalszych rokowań była decyzja Ligi Narodów, w sprawie Mossulu, podczas gdy Turcja nie chce uznać decyzji Ligi Narodów za podstawę rokowań. Ambasador angielski w Angorze wyjechał z tego powodu do Konstantynopola, celem zasięgnięcia nowych instrukcyj u swojego rządu. Nowe rokowania będą podjęte za tydzień, atoli niema wielkiej nadziei, aby porozumienie doszło do skutku.

Nowy król grecki.

Z Aten donoszą, że Pangalos zamierza obwołać królem księcia greckiego Andrzeja, ożenionego z księżniczką angielską i stale zamieszkającego w Londynie.

Nowe wybory w Rumunji.

Rząd zamierza rozwiązać parlament 3 kwietnia i rozpisać nowe wybory na maj lub czerwiec bieżącego roku.

Stany Zjednoczone a Trybunał w Hadze.

Z Waszyngtonu donoszą, że wczoraj 76 głosami przeciw 19 uchwalono przystąpienie Stanów Zjednoczonych do międzynarodowego trybunału w Hadze. Senator Borah po ogłoszeniu wyniku głosowania oświadczył, że teraz dopiero rozpocznie się walka i że niejedyn z posłów i senatorów przy wyborach jesiennych utraci swój mandat za popieranie przystąpienia do trybunału.

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. Polsko-sowiecka Izba handlowa. Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło statut polsko-sowieckiej Izby handlowej. Wobec tego, że przygotowania w tej instytucji zostały już całkowicie ukończone, otwarcie jej nastąpi w początkach przyszłego tygodnia.

— Nowela o podatku majątkowym. Dnia 26 stycznia odbyły się obrady sejmowej komisji skarbowej nad projektem noweli do podatku majątkowego. Przyjęto wniosek podkomisji, który sumę podatku majątkowego ustala na 407,000.000 zł., a z tego na grupę I (rolnictwo) przypada 150,000.000 zł., na grupę II (przemysł) przypada 180,000.000 zł. i na grupę III (handel itd.) 69,000.000 zł. Odrzucono wniosek o pozostawienie płatnikom możności zapłacenia podatków akcjami natomiast utrzymano postanowienie, że podatek może być zapłacony obligacjami.

— Reorganizacja przedsiębiorstw państwowych. Rada ministrów postanowiła powołać specjalną komisję, której zadaniem będzie zaproszenie znawców krajowych i zagranicznych w sprawie reorganizacji przedsiębiorstw państwowych, zapowiedzianej przez min. Zdziechowskiego.

• Zamknięcie fabryki. Jak się dowiadujemy, na mocy decyzji władz wojskowych fabryka „Granat“, w której niedawno miał miejsce wybuch, została zamknięta.

MOSKWA. Ustąpienie Trockiego. Na własną prośbę został Trocki zwolniony ze stanowiska członka prezydium najwyższej Rady gospo-

darczej i szefa głównej administracji elektrycznej. Tymczasowym szefem tego działu został mianowany Kurosztoszewski.

Wiadomości ze Śląska.

Pogrzeb. Dnia 26 bm. odbył się pogrzeb znanego i ogólnym szacunkiem się cieszącego obywatela miasta Cieszyna p. Jakóba Hupperta, handlarza skór, zmarłego w wieku 48 lat.

Zarząd Powiat. Kasy chorych w Cieszynie zawiadamia członków Kasy chorych, że od dnia 1 bm. podział godzin dla pp. lekarzy, ordynujących w ambulatorjum Kasy chorych, jest następujący: Od godz. 8.30—11 ordynuje p. Dr. Czermak, od godz. 11.30—12.30 ordynują pp. Dr. Kohn i Dr. Filasiewicz, od godz. 2—3 popoł. ordynuje p. Dr. Czermak.

Ograniczenie ruchu pociągów osobowych na linii kolejowej Cieszyn—Bielsko. Z dniem 1 lutego br. przestają kursować aż do odwołania, następujące pociągi: z Cieszyna do Bielska o godz. 1/25 rano i z Bielska do Cieszyna przed godz. 1 po północy.

Wiec bezrobotnych. Socjaliści zwołali na sobotę 23 bm. do Cieszyna wiec bezrobotnych, na który się zeszło około 300 ludzi na Rynku Cieszyńskim. Głównych słuchaczy posłowie Machej i Reger karmili obietnicami, krzykami i strumieniami kału, który lali na głowy swych przeciwników. Odznaczał się w tym względzie jak zawsze poseł Reger, który krzykiem tylko pragnął rozwiązać zawile zagadnienia bezrobocia.

Zapałki monopolowe. Zjawiły się już w handlu zapałki wyrabiane pod kierownictwem monopolu; odznaczają się tem, że firmowa etykieta zastąpiona jest etykietą ogólną, na której widnieje na czerwonym polu emblemat białego orła i napis „Polski monopol zapałczany“.

Budowa kolej Ustroń-Wisła i Chybie-Skoczów. Na ostatniem posiedzeniu komisja budżetowa sejmiku śląskiego uchwaliła na budowę kolei Ustroń-Wisła 500.000 zł, a na budowę kolei Chybie-Skoczów 1 milion zł. Z wiosną br. zostaną podjęte prace, które zatrudnią znaczną liczbę robotników.

Wiec bezpartyjny odbył się w niedzielę, dnia 31 stycznia o godz. 11tej w sali Domu Narodowego. Zebrali się około 400 obywateli tak z miasta jak i z powiatu. Zagajenie wiecu dokonał p. Satera, majster kowalski w Cieszynie. Na przewodniczącego powołano p. sędziego Michalskiego. Referat odczytał p. Pietrzykowski, przedstawiając nasze niedomagania państwowe, zanadto wybujałą partyjność, niechęć do pracy, brak oszczędności, złą gospodarkę, nadmiar urzędników i t. p. i podał zarazem środki, którychby użyć należało, by w położeniu nastąpiła poprawa. Po krótkiej debacie przyjęto odpowiednie rezolucje.

Oszusta bankowego Płonkę nie zdołano potąd arestować, gdyż niewiadomo, gdzie się obecnie znajduje. Natomiast została jego kochanka arestowana, która zeznała, że otrzymała od niego 21.000 Kcz. Pieniądze te znaleziono w piwnicy mieszkania jej rodziców. Arestowaną odwiedzał jej mąż, słuchacz tutejszej szkoły rolniczej. Została już ale na

wolność puszczoną. Twierdzi ona, iż o oszukiwaczem interesie Płonki nie wiedziała, przyznaje natomiast, iż odprowadziła go na dworzec w Czesk. Cieszyńie w mniemaniu, iż wyjeżdża w zwykłą podróż.

Aresztowanie. Arestowano Karola Szurmana z Cieszyna, urodzony w r. 1907, za usiłowane włamanie się do bufetu H. Hadamikowej na dworcu kolejowym. Szurman jest także podejrzany o włamanie się do bufetu tego w nocy z dnia 3 na 4 stycznia br., oraz o kilka kradzieży, popełnionych w ostatnim czasie.

Czeski Śląsk. Asenterunki tegoroczne odbędą się w poszczególnych miejscowościach w następujących dniach: Frydek miasto: 15 marca. Frydek powiat: 16, 17, 18, 19, 20 i 22 marca. Śląska Ostrawa: 23, 24, 25, 26, 27, 29 i 30 marca. Bogumin: 31 marca. Frysztat: 12, 13, 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 22 i 23 kwietnia. Czeski Cieszyn: 26, 27, 28, 29 i 30 kwietnia. Jabłonek: 4, 5, 6 i 7 maja. Królewska góra: 29, 30 i 31 marca.

Sprawa opcji. Najwyższy Trybunał Sądu w Pradze rozstrzygnął w sprawie optowania na rzecz Republiki czeskosłowackiej, że termin do podawania prośb opcyjnych upływa dopiero z dniem 11 lutego 1926. W orzeczeniu swem opiera się trybunał o decyzję komisji aljantów z dnia 28 lipca 1920, która stanowi, że każdy, który z dniem 1 stycznia 1914 posiadał przynależność gminną na terenie plebiscytowym lub był tam zamieszkały od czasu przed 1 stycznia 1908, samo przez się uzyskuje czeskosłowacką lub polską przynależność, zależnie od tego, czy miejsce jego pobytu przypadło Polsce lub Czechosłowacji. Jeżeli ale ktoś jest zamieszkały w polskiej części terenu plebiscytowego a tam według wyżej opisanych norm ma prawo przynależności, z jakichś względów ale pragnie osiągnąć przynależność czeskosłowacką, ten może podać jeszcze odnośną prośbę do 11 lutego 1926.

Włamanie. Do kancelarii paraf. w Cz. Cieszyńie włamali się w nocy ze soboty na niedzielę złodzieje, kradnąc kasę podręczną i pieczęć zborową. Szkoda wynosząca około 1000 Kcz jest pokryta przez zabezpieczenie. Celem zapobieżenia nadużyciom przez złodziei, zbor unieważnia dotychczasową okrągłą polsko-niemiecką pieczęć zborową z krzyżem w środku.

Nowy hotel i kawiarnia w Cz. Cieszyńie. Jak słychać, utworzyło się tu towarzystwo, które na wiosnę rozpocznie z budową nowego hotelu i kawiarni.

Dział kościelny.

Jakiegoś Jezusa. Dzieje apost. 25, 19.

Jakże uwidocznia się w tych słowach chytrość wroga dusz naszych! Człowiek, na poznaniu którego najbardziej nam zależy, ponieważ jedynie przez niego ludzkość zbawioną być może; najważniejsze zdarzenie dziejowe, zmartwychstanie Chrystusa, który całkowicie przekształcił dzieje tego świata, wzmiankowane są pobieżnie, jakby ten człowiek i to zdarzenie były bez znaczenia! A! zapewne, gdyby chodziło o cyrkowe wyścigi, o walki gladiatorów, o smaczne jedło lub o nabycie pięknych

niewolnic, toby się znalazł czas do długiej gawędy, bo przedmiot byłby dojsć zajmującym! — Nie wstydzmy się, mili czytelnicy, mówić o Zbawicielu świata i o chwalebneńm zmartwychstaniu Jego; zwłaszcza niech osoba Jego równie jak zwycięstwo Jego znajdą rzeczywiste zastosowanie w życiu naszym; starajmy się poznać Pana Jezusa nie tylko przez słyszenie, ale osobiście; tak iżby On przestał być dla nas jakimś Jezusem, lecz aby się stał naszym Panem i Królem umiłowanym; niech On wprowadzi nas do życia nowego, w świętobliwości i miłości, któreby dowodziły rzeczywistości Jego zmartwychwstania.

O! lekkomyślności czasów obecnych, która z pogardą patrzy na to, co dawniej się tutaj wydarzało, która wszystkiego się czepiasz i wszystko analizujesz. Zapewnie doszłaś ty ludzkości nowoczesna przez ten sceptycyzm do wspaniałych rezultatów. Ale czyś się w ten sposób, przez tą ustawiczną krytykę, przez to uporczywe niedowierzanie ale przez ten takzwany sceptycyzm stała szczęśliwą? Ja wątpię o tem. My chrześcijanie wiemy, w kogośmy uwierzyli a jego się trzymać musimy, mianowicie w naszych obecnych czasach niepewnych. Dlatego nie mów ty ludzkości nowoczesna o jakimś Jezusie, który kiedyś coś powiedział, bo to co on raz powiedział, to ma wartość wieczną.

Z kościoła i ze szkoły.

Skoczów. Wieczorek. Wieczorkiem to ani nawet nazwać nie można dlatego, że się rozpoczął wcześniej popołudniu, a już przed oznaczonym czasem była sala kinowa w Skoczowie pełna a jednak przybywali zawsze jeszcze nowi goście do kasy pragnąc wstępu. Wreszcie były i ganki zupełnie zapełnione. Więcej umieścić nie było podobna. Podniosła się zasłona a przed słuchaczami zaprezentowały się nadobne śpiewaczki w śląskich strojach. I było widocznem, że to były przeważnie dziewczyny naszych śląskich rolników oddające się na usługę śpiewu kościelnego upiększając nabożeństwa pieśniami ku chwale Boga wiekuistego. Poza temi miejskimi panienkami ukrywali się, pokorni młodzieńcy, po części już wyższych roczników. Wszystko słucha, jako chórmistrz zaprezentował się nasz były organista p. Podżorny, którego widocznie szowinistyczne i zazdrośne, wskutek chronicznego niepowodzenia własnych zabaw — czynniki osadziły akurat na ostatnim końcu Górnego Śląska. Ale wyćwiczone aż do terminu swego przeniesienia chóry potrafił on jednak wyśpiewać. A jak to brzmiało! Ta siła licznych fortissimów jest przystępna zwyczajnie śpiewakom wyszkolonym. A tu śpiewali młodzi współwyznawcy z różnych zawodów: córki rolników, robotnice fabryczne. Wrażenie było potężne a należy je położyć na karb umiejętności i talentu muzycznego pana nauczyciela Podżornego. Zasłona spadła i znowu się podniosła a oto cała scenerja zaczęła zaraz zaciekać. Stary szlachcic zaczął pouczać o pielęgnowaniu drzewek i był przy rzeczy chociaż w własnym zawodzie (p. Witoszek) także niema zainteresowania dla okulizowania drzewek. Nadobne jego pseudocórki bawiły się znakomicie a bawili się i słuchacze. Grały znakomicie te piękne córy „miłego papy“

(Sabelowa, Kobielowna, Berkówna i Sikorówna). Dlaczego? Ach Boże, chodziło w tej odegranej sztuce o zdobycie pięknego i bogatego małżonka a w tych sprawach mają wszystkie kobiety wrodzony instynkt. Elegancki zalotnik p. Pszczółka i jego dośpiadczony doradca p. Czarnecki wywiązali się także znakomicie z swej sprawy. Na scenie stanął znowu chór kościelny tym razem jako zasilony niemiecki Chór kościelny, który znowu odśpiewał dwa piękne chóry tym razem w języku niemieckim. Oprócz śpiewu pięknego podziwiał milcząco przypatrujący się pisarz tych rzędów podziwugodną siłę akomodacji naszych paniczek miejskich. Stały wszystkie na scenie jako ładne ślązaczki (z czepcem i bez czepca) a jak im to pasowało! To chyba każdy potwierdzi, który tam był a który tam nie był, ten niech tego teraz lutuje. Kurtyna spada a w krótkce zobaczyłeś nowych aktorów. Tym razem niemieckich, odgrywających piękną komedię jednoaktową p. t. „Im 3. Stock“ I tutaj szło wszystko jakby z płatką. Gra była energiczna i odbywała się w szybkim tempie. To też oklaski, które się sypały były zasłużone. Grały panie: Sabelowa, Marta Cienciałówna, Sikorówna bracia Bauerowie i p. Kobiela. Nastąpiła zabawa taneczna w hotelu. Natłok był i tutaj olbrzymi, tak że chwilowo tańiec był absolutną niemożliwością. Nastrój był wesoły a przy tem grzecznie umiarkowany. To był ten nasz dobry śląski ludek, który się tu bawił, jakby na balu śląskim. Czynnny i ogledny komitet spełniał świetnie swój obowiązek, taksamo i komitet pań, który przygotował wysmienity i obfity bufet, który ale jednak około północy był zupełnie wypróżniony. Wszystkim należy tu jaknajserdeczniejszą podziękę, nienareszcie tym współwyznawcom którzy na bufet ofiarowali datki w naturze. Gdy się zważy na ciężkość czasów i na częste fiasko niektórych innych zabaw, musimy mówić o wielkiej popularności dorocznego balu i wieczorka ewangelickiego w Skoczowie.

Międzyrzecze Górne. Statystyka zboru. W upłynionym roku 1925 narodziło się w tutejszym zborze 28 chłopców, 29 dziewcząt, razem 57 dzieci (o 5 mniej niż w roku 1924) nieślubnych 2, konfirmowano 30 chłopców, 26 dziewcząt, razem 56 (+5); ślubów było 18 (—13), par mieszanych 2. Umarło 11 osób męskich, 24 żeńskich, razem 35 (+). Do spowiedzi i komunji św. przystąpiło 2328 (—24), z nich 26 osób pożywało wieczerzę św. w domu. Nikt nie wystąpił z kościoła ew., nikt też nie wstąpił. Liczba dusz zboru wynosi okragło 1900.

— 80-letnie urodziny. Dnia 16 stycznia obchodził tutejszy powszechnie poważany kierownik szkoły na emeryturze, p. Jerzy Fender, swoje 80-letnie urodziny w krzepkości ciała i duszy. Z tego powodu zebrali się członkowie rodziny jego, aby czcigodną głowę familij uczcić jak najserdeczniejszymi powinszowaniami, a obok nich składali koledzy, deputacje rady szkolnej miejscowej, jako też gminy szkolnej, dalej ewang. i katolicki proboszcz życzenia szczerze jubilatowi sędziwemu, dziękując mu za długoletnią wielostronną pracę owocną na niwie szkolnej, tudzież dla dobra gminy, zboru i ogółu. Kierownik p. Jerzy Fender był w tutejszej szkole niemieckiej zgoła pół stulecia czynnym i wiele pokoleń nauczył; w tutejszym kościele ewang. piastował wiernie i z wielką gorliwością urząd organisty. Jeszcze w bieżącej

zimie zastępował niedawno w tym urzędzie. Cała okolica zawdzięcza mu swoje postępy pod względem sądowniczym, bo jubilat poświęcał przez dziesiątki lat wiedzę, pracę i siły tej tak ważnej gałęzi gospodarczej. W minioną jesień otrzymał na wystawie owocowej w Katowicach odznaczenie. Niech Bóg wszechmogący, który dotąd życiu jubilate błogosławił, raczy mu udzielić przez wiele lat zdrowia, czerstwości i siły i niech przedłuży pogodny wieczorek życia ku radości rodziny i wszystkich, którzy go głęboką czcią i wdzięcznością otaczają.

Frydek. Statystyka zborowa za rok 1925. Urodziło się 13 dzieci (1324:20) w tem 9 chłopców a 4 dziewczęta, z tychże 6 dzieci z małżeństw mieszanych, 1 dziecko jest religji staro katolickiej i zostało u nas tylko ochrzczone, 1 nieślubne.

Umarło 12 osób (1924:7), męskich 6, żeńskich 6; pomiędzy nimi 2 osoby ze zboru Ligockiego, 2 osoby zaś u nas nieznanne, tak że zbór utracił przez śmierć właściwie tylko 8 osób. Niestety w liczbie tychże były 4 niewiasty, które zaliczyliśmy do najwierniejszych zborowniczek: Anna Kaniowa z Mistka, Anna Szeferowa z Baszki, Marja Kowalowa ze Skalic i Zuzanna Szkandero-wa z Frydku.

Małżeństw zawarto tylko 6 (1925:9); małżeństw mieszanych było 1. Zapowiedzi ogłoszono 11; w 1 wypadku odmówiono zapowiedzi; 4 pary wzięły znowu ślub w katolickim kościele.

Konfirmowano 21 dzieci (1924:12), 8 dziewcząt i 13 chłopców.

Komunikantów było 372; w 6 wypadkach udzielano komunji św. w domu.

Do kościoła wstąpiło 10 osób; 5 z kościoła rzymsko katol. i 5 z kościoła czesko bratersk. Wystąpił zaś 1 nieznanany we zborze męczyzna imieniem Franciszek Büchwałdek.

Od Administracji.

Do Wisły. Załączyliśmy do tamtejszych numerów już częściej czeka pocztowe. Tak też i teraz. Niestety nie zrozumiano zwyczajnie, do czego to służy. Nuż, wtedy chcemy to wyjaśnić. Czekami wpłaca się najwygodniej prenumeraty. A z temi zalega ich tam wielu u Was. A tak prosimy usilniej, tym razem skorzystać z czeków i nadesłać nam tych parę złotych. My się liczyć musimy z każdym groszem. Nasi redaktorowie pracują bezpłatnie i myślą i czuwają za Was. Nie żądajcież przecie, żebyśmy i papier i druk za Was płacili. A tak przychylcie się do naszej prośby!

Na listę prenumeraty nadeszło z Golezowa 88.30 zł, na fundusz prasowy 1.50 zł; ze Zamarsk prenum. 27.— zł, ze Skoczowa 68.— zł, na fundusz prasowy 2.60 zł a zwł. p. Józef Jany, kowal 1 zł, p. Pszczółka Jan, stolarz 1 zł, p. Mendrok Karol, stolarz 0.60 zł. Serdeczne dzięki!

W y k a z

cen artykułów żywności sprzedawanych na Targu w Cieszynie z dnia 30 stycznia 1926 r.:

Mleko niezbierane 1 litr 0.30—0.35, Ser krowi zwy-
czajny 1/2 litr 0.25—0.30, Masło kuchenne 1 kg 4.40—4.80
Masło deserowe 1 kg 5.20—5.60, Jaja według wielkości
szt. 0.15—0.22, Pszenica 1 q 37.——38.—, Żyto 1 q 29.—
30.—, Jęczmień 1 q 27.00—28.00, Owies 1 q 23.—24.00, Zie-
mniaki 1 q 9.00—11.00 zł, Stoma prosta 9.00—10.00 zł.

SKŁAD FABRYCZNY BRACI AMSTERDAM,

CZESKI CIESZYN, Saska Kępa 17.

Tania sprzedaż

towarów skórzanych, scyzoryków, lasek,
koszul i spodni dla robotników,
fajek drewnianych, szczotek.

Wielki skład skrzypców

i strun do instrumentów jakież harmonik różnych
po bardzo niskich cenach.

Najlepsze wódki i likiery

po umiarkowanych cenach

Spirytus

na cele domowe i lecznicze, poleca

J. KONIECZNY,

W CIESZYNIE

Rynek 15. (dawniej „Przetwór“).

Reklama

jest dźwignią handlu i przemysłu!

Na wyprawę ślubną!

Kupię TANIO dla mojej có-
reczki na wsypy, na cychy, na
koszule, hafty, nici, guziki,
—: pończochy i także —:

przybory krawieckie

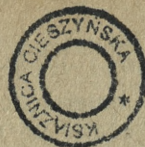
tylko u

Rudolfa Trombika,

CIESZYN, Stary Targ 5. CIESZYN,

(wchód przez sieni).

Norma: Swój do swojego.



CZ III 445/1926

Ryczałtowo opłacone.

Nowy Czas

Pan J. Cieszyn, Mała Łąka.

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas” wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.

Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Schulca, Głęb. 19, albo w Administracji tamże. Przedpłata za I. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie za I. półrocze 15 Kč.

Założyciel:

śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.

Organ

Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkakrotnym umieszczeniu odpowiedni rabat. Przedpłatę uskutecznić można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficj. Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiemy pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 7.

Cieszyn, 14 lutego 1926.

Rocznik 50.

Nerwowość.

Na szachownicy dyplomatycznej daje się od paru dni zauważyć pewną nerwowość. Najgwałtowniej ujawniła ona się u Mussoliniego, który dla sympatyj jakich nie tai się w Niemczech pod adresem uciskanych przez Włochów Tyrolczyków południowych palnął niesłychaną i skandaliczną wprost mowę na Niemcy, które naturalnie na tę ekstrawagancję tego na megalomanię cierpiącego dyktatora włoskiego odpowiednio zareagowały. Ale ta nerwowość Mussoliniego ma jeszcze inne podłoże: obawę przed skutkami wstąpienia Niemiec do Ligi narodów i podróż byłego kanclerza austriackiego Dra Seipla do Berlina, która to podróż także ma znaczenie polityczne. W niemieckiej Austrii oswoiły się już wszystkie partie z myślą, że przyłączenie się Austrii do Niemiec jest nieuniknionem. Z myślą tą oswaja się zresztą z wolna i Francja, do której

ten sam Dr. Seipel z Berlina ma wyjechać. Dr. Seipel wynurzył się już w Berlinie, gdzie mówił tylko o gospodarczym i kulturalnym zbliżeniu i doradza powolny rozwój tej sprawy (aż go, to jest imię „Austria” może pewnego dnia wymienimy na jakieś inne państwo niemieckie). Ale bądź co bądź, jeżeli nie mylą pozory, to rozpoczęte w Berlinie układy mają na celu doprowadzić — choć w dalszej przyszłości — do połączenia Austrii i Niemiec, choćby nawet na razie mówiono tylko o zbliżeniu gospodarczym i o uzgodnieniu akcji na podstawie traktatów w Locarno (to zn. niewątpliwie w Lidze Narodów). Z pewnością w ten sposób zrozumianą zostanie podróż ks. Seipla w dwóch przedewszystkiem centrach polityki europejskiej: w Rzymie i w Pradze.

W Rzymie obrano w tej chwili kurs polityczny bardzo dla mniejszości niemieckich w Tyrolu groźny. Chodzi o jak najspiesniejsze zwłoszenie

Salud del Estado Paraguay.

Napisał ks. Jerzy Ruśniok.

Wszystkim miłym przyjaciółom i znajomym na Śląsku przesyłam z dalekiej krainy moje najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia.

Gdzież się ks. Ruśniok teraz obraca? Czyż już gdzie ma swój pokój? Tak, jak słyszałem, zapytują się tam u was nieraz ludzie. A wtajemniczeni deklamują: Według wiarogodnej wiadomości miał umrzeć na żółtą febrę w Brazylii! — Otóż widzicie, co tak zwane wiarogodne wiadomości warte. Nie, ja żyję, jestem zdrów i wesół, tak jak te ryby, które pływają w rzece Capivari, nad której brzegiem chcę spędzić resztę mojego życia. Ale trochę prawdy było tam w waszych pogłoskach o ks. Ruśnioku. Bo faktycznie już byłem jedną nogą w grobie. Nabawiłem się bowiem w Brazylii porządnej gorączki, potem tyfusu, udaru słonecznego, zapalenia nerek i pęcherza, wszystkiego naraz. I przynależało mi, żeby 5000 innych śmiertelników takiej kolekcji chorób nie było przetrzymało. Ale moje stare kości zryte z naturą i tę kryzę przezwyciężyły.

Czem teraz jestem, pytacie? No, jestem obecnie w państwie południowo-amerykańskim Paragwaju — pastorem, nauczycielem i ogrodnikiem, bezprzecnie dla mnie starego i spracowanego chłopca już trochę za dużo godności i ciężarów. Mieszkam w jednej z najmłodszych i najmniejszych kolonji niemieckich Paragwaju. Nazwę jej sobie łatwo zapamiętacie. Bo ta wieś nazywa się „Jezus” a nazwa ta pochodzi jeszcze z czasów, gdy tutaj jezuici panowali i tu w tej kolonji Jezus posiadał olbrzymi i potężny klasztor, który raczej przypomina średniowieczną twierdzę, lub gród rycerski, niżeli klasztor. Mury mają grubość 2 metrów i są z cegieł i granitu. Gdy się wstąpi do olbrzymiego dworu klasztorowego i zważy na potężne jego kolumny kamienne, wtedy przychodzi mimowoli na myśl to łacińskie słowo: Sic transit gloria mundi! Ta stara paragwajska kolonja im. Jezus istnieje więc już długo, ale „Niemiecki Jezus” istnieje dopiero 6 lat i liczy przeszło 30 rodzin niemieckich, przybyłych ze wszystkich stron świata tego. Przeważnie są to rosyjscy Niemcy, ludzie nader tędzy i pilni, którzy w przeciągu krótkiego stosunkowo czasu swoje role wypłacili i jako wolni chłop

niemieckich części Tyrolu, oderwanych od Austrii, czyli chodzi o ubezpieczenie polityczne granicy Brenneru. Ten nowy kurs Mussoliniego wywołał protesty i oburzenia w Austrii i w Niemczech i niewątpliwie przyspieszą zbliżenie obu krajów. Przewidywać można solidarną akcję obu niemieckich państw na terenie Ligi na korzyść rodaków. Przewidywać też można zaostrenie walki o Brenner, który jest nie tyle granicą austro-włoską, co w rzeczywistości włosko-niemiecką. Austrija gra obecnie rolę tylko buforu. Podróż ks. Seipla do Berlina sprawi też dużo zlej krwi w Rzymie.

Jeszcze bardziej drażniaco przedstawia się ona dla Czech. Mają one olbrzymie mniejszości niemieckie, bynajmniej nie zadowolone z systemu rządów czeskich. — W swoim wywiadzie berlińskim zrobił ks. Seipel bardzo wyraźną to tego niezadowolenia aluzję. Równocześnie z jego podróżą zdecydował się rząd czeski na próbę uregulowania stosunków mniejszości nie czeskich w państwie; a trudno nie podkreślić, iż między akcją ks. Seipla a wydaniem rozporządzenia w Pradze, zachodzi niewątpliwie głębszy związek. Jak wiadomo, stosunki mniejszości w Czechach uregulowane zostały przez konstytucję czeską (a więc jeszcze przed 7 laty, w r. 1920), ale ponieważ nie wydano rozporządzeń wykonawczych, przeto faktycznie postanowienia konstytucji nie weszły w życie; natomiast panowała w tej dziedzinie życia prawnego dowolność władz administracyjnych. Obecnie (w dniu 5 lutego) wydano takie rozporządzenia z wyłączeniem szkolnictwa, poczty i kolei.

W innych dziedzinach administracji (adm. polityczna) i w dziedzinie sprawiedliwości podzielono okręgi czeskie, których jest 423 na trzy grupy: 1) takie, w których pewna mniejszość stanowi co najmniej dwie trzecie ludności (mniejszość niemiecka ma taką większość w 107 okręgach) i tam przyznano owym dwóm trzeciom częściom znaczne prawa; 2) takie okręgi, gdzie mniejszości tworzą większy procent, niż 20 proc. (ale nie dochodzą do dwóch trzecich) i tam przyznano im skromny zakres uprawnień; 3) wreszcie takie okręgi, gdzie

mniejszości nie osiągają 20 proc. i tam nie przyznano im niemal żadnych praw. Natomiast językowi państwowemu i ludności czeskiej nawet w okręgach pod 1) i pod 2) zawarowano różne przywileje: np. burmistrzowie muszą wszędzie wykazać się opanowaniem języka państw. (czeskiego); w każdej gminie wiejskiej musi jeden urzędnik posiadać język czeski; władze administracyjne mogą wprowadzić wszędzie przymus ogłoszeń czeskich i nazw czeskich „o ile tego publiczny interes wymaga“. — „Oficjalnem zamiarem“ rządu czeskiego było przy tem przejednanie mniejszości narodowych i pogodzenie ich z państwem czeskiem. Ale już dzisiaj zdaje się być widocznem, że mniejszości tłumaczą rozporządzenie inaczej — jako chęć przyspieszenia czechizacji.

Łączność między zbliżeniem Wiednia do Berlina a rozporządzeniem czeskiem jest uderzająca. Sprawa została uregulowana przed samem wstąpieniem Niemiec do Ligi, jakby dla uprzedzenia faktu tego wstąpienia. Z chwilą, gdyby rząd niemiecki na gruncie Ligi objął protektorat nad Austrią (zastępując tam jej interesy) nabyłby bowiem moralne uprawnienie do bronięcia sprawy Niemców czeskich. Wogóle bowiem nastanie wówczas dla Czech niebezpieczna konstelacja polityczna: okrażenia niemiecko-austriackiego i w geograficznym i co ważniejsza w politycznym tego słowa znaczeniu. Zaś mniejszości niemieckie w Czechach dotąd steroryzowane i dość potulne podniosą wówczas głowę.

Jak więc widzimy, dzień 8 lutego przyniósł już ważne symptomy zupełnie odmiennej sytuacji politycznej, jaką stwarza wejście Niemiec do Ligi. Dla Włoch, dla Czech, tak samo zresztą jak dla Polski — będzie data 8 lutego jako data zgłoszenia się Niemiec z gotowością wstąpienia do Ligi terminem bynajmniej nie obojętnym.

Słabnące wpływy.

Niejednokrotnie zauważono i dziwiono się nie mało, że potężne państwa tego pokroju co Anglja nawet wobec mniejszych kolorowych szczepów występuje niezmiernie oględnie. Nasi

siedzą sobie na swojej własnej ziemi i glebie, dalej są tu „deutschlenderzy“ (tak nazywają Niemców z Rzeszy), zresztą szwajcarzy i wychodźcy z Niemieckiej Austrii, którzy tutaj znaleźli przytułek dla tonącej nawy życia swego. — Zaznaczam, że tu wolno każdemu obsadzić ziemię niezajętą nawet i bez spłaty a jeżeli on taki kawał ziemi wykarzcował i sumiennie obrobił, wtedy nie śmiego nikt z tej ziemi spędzić. Ustawa tutejsza go bowiem chroni. Są tu po gromadzie nawet 4 niemieckie kolonie. Najstarsza nazywa się „Hohenau“, mieszcząca 400 rodzin niemieckich w połowie katolickich a w drugiej ewangelickich. W kwietniu roku ubiegłego obchodzili tu 25-letni jubileusz swojej pięknej osady, składającej się z samych ciężko-bogatych ludzi, w pośród których znajdujemy takzwanych „Matebauern“, (rolników matowych). Matą nazywa się tutejszą herbatę, którą się w południowej Ameryce prawie wyłącznie pije, i która jest zdrowszą od chińskiej herbaty, która jak wiadomo, działa na nerwy, wówczas tutejsza „mata“ prawie odwrotnie wpływa, tj. uspakajająco. Niektórzy z tych farmerów matowych posiadają dziś 40-50 hektarów ziemi obsadzonych drzewami matowymi i dorobili się w krótkim czasie (w 25 latach!) — miliona pezów

argentyjskich tj. 2 milionów złotych polskich. Wogóle jest to prześliczny widok taka plantacja z matami i z ich ciemnozielonem liściem. Tu też widać, co pilność i praca zwłaszcza niemieckich osadników w krótkim czasie stworzyć zdoła.

Obok Hohenau leży Obligado, mieszczące 80 familij niemieckich, które istnieje od lat 13, dalej Bella Vista z 60 rodzinami niemieckimi (istnieje od 6 lat) a wreszcie jako najmłodsza kolonia „Deutsch-Jesus“, gdzie ja jestem. Niż się tu sprostowałem, przypadła mi w udziale wielka radość i niespodzianka. W niedzielę przed moim odjazdem melduje mi moja gospodyni w Ivinville w Brazylii, gdzie dawniej byłem, że dwie panie czekają na mnie w ogrodzie. Nono, myślę sobie, naraz na stare lata zacząć ci kobiety odwiedzać, to będzie ładne. Ja wychodzę a jedna z tych pań rzuca się zaraz na mnie, pytając: Panie Pastorze, czy mnie poznacie? — Ja nie mogę sobie przypomnieć? Wreszcie powiada mi ona: Ja jestem córką byłego cieszyńskiego drukarza Słanego. — Ale pani miała tak piękne długie czarne włosy dawniej a dziś pani jest czarno-kędzierzawą, jak murzynka? — Ach, ja miałam tyfus, przytem mi włosy wypadły a teraz rośnie mi tak dziwny włos. — Ale cieszy mię, że

hyperpatryjoci z pod znaku organizacji Obrony kresów, którzy w naszym Śląsku w ostatnim czasie znowu energiczniej podnoszą głowę, postępowaliby na miejscu Anglików całkiem inaczej. Mussolini musiałby do nich jeszcze iść do szkoły. Ale jakóż się tym panom dziwić? Zajmują dobre stanowiska, dobrze się im wiedzie jako patryjotom patentowym wolno im wszystko. Dlaczego nie bawić się w dzielnych chłopców! A do tego brak jeszcze jednego: Szerszej perspektywy! Siedząc w swoich kątach i czytając najwyżej swojego kurjerka i jego wygadywania na wszystko co nie tańczy podług jego melodji, nie widzi niejeden taki dzielny działacz co dzieje się w świecie mianowicie, że się tworzy nowy świat i że te gadaniny szowinistyczne dziś już są tylko objawem chorobliwym. Anglja ma w tych sprawach bystrzejsze oko. Ona widzi na co się zanosi: na wyrugowanie, albo lepiej detronizację naszej białej rasy europejskiej.

Zamorskie kraje, zwłaszcza od czasu wojny, szybko się same uprzemysłowiają i starają uniezależnić ekonomicznie od Europy. Wystarczy wskazać na Japonję, Indje i choćby Australję, w której ilość robotników w przemyśle wzrosła w ostatnim dwudziestolecu o 300.000 osób, wtedy gdy w rolnictwie tylko o 65.000. Co się zaś tyczy surowców — Europa, która pomnaża swą produkcję w wyższej niż arytmetycznej proporcji — zmuszona jest równolegle do zwiększania ich dowozu. W dodatku napotyka ona na co dzień rosnące trudności w dobywaniu ze swego już silnie wyeksploatowanego podglebia wszystkiego tego, co jej potrzebne, jako surowiec i źródło energii, dla zadośćuczynienia potrzebom swej, coraz to większego komfortu wymagającej, ludności.

I oto przy takiej konjunkturze już dostatecznie niekorzystnej, wybucha powszechne wrzenie w całym świecie kolorowym, wrzenie wyraźnie skierowane przeciw Europie, a stawiające wszędzie jedno i to samo hasło: precz z europejską dominacją i eksploatacją! Wszystkie plemiona, jakiegokolwiek odcienia skóry — czarnej, żółtej, brunatnej czy czerwonej — wszyscy chcą uniezależnić się od rasy

panią tutaj widzę! Bo gdym roku zeszłego od mego już zmarłego przyjaciela p. Buzka otrzymał list z wiadomością, że pani pojechała do Brazylii i że ojciec pani zaraz po przybyciu dotąd zmarł, wtedy się bardzo lękałem o panią, bom słyszał, że się pani znajduje w gorącej prowincji Para i częściej się dowiadywałem o pani, aby pani ile możności dopomódz a tymczasem mieszkamy już 8 miesięcy tak blisko obok siebie a jam tego nie wiedział. Odważna dziewczyna! Po śmierci ojca swego uczyla się szyć, wstąpiła potem do wielkiego sklepu bieliznowego i zarabia teraz 6 milreizów tj. ca 2 zł dziennie, z czego jeszcze tyle zaoszczędziła, że już sobie zakupiła plac pod budowę domu na jednym pięknym miejscu w porcie i w krótkce przystąpi do budowy domu. Jej brat najmłodszy znajduje się tymczasem w domie sierocym i ma według życzenia kapucynów, którzy wykonują tutaj duszpasterstwo katolickie w Lages studjować katolicką teologję. Muszę powiedzieć: Cześć takim sierotom, które nie mając ni ojca, ni matki w cudzym kraju jednak potrafią się ostać. Jej brat starszy znajduje się jeszcze w Cieszynie, gdzie jest na zamku zatrudnionym w ogrodnictwie. (Dok. nast.)

białej, a niektóre — nomina sunt odiosa — pałają nawet żądzą krwawego odwetu za wszystkie doznane — rzeczywiste lub urojone — krzywdy i pohańbienia.

Świat biały jest jeszcze dosyć silny, aby do czasu się utrzymać na zajmowanych pozycjach, ale dawnego prestiżu już nie ma. Dogmat o wyższości białej rasy przysł bezpowrotnie w opinii ludów kolorowych, które z lekceważeniem patrzą dziś na każdego z nas — nawet na Anglika — zrozumiawszy, że cała nasza nad niemi wyższość opierała się głównie na posiadaniu przez nas tych środków technicznych, których oni nie mieli . . . lecz któremi, jak pokazało już doświadczenie operować i oni potrafią, niezgorzej od nas. Z trzech warunków, z których składała się cała nasza wyższość nad ludami kolorowemi — dwa są w rzeczy samej zupełnie dla nich dostępne: technika wojenna i łatwość komunikacji. Gdyby okazali się niezdolni rzeczywiście do przyswojenia sobie trzeciego warunku — naszej umiejętności do organizowania — to i tamte dwa mogą im wystarczyć zupełnie dobrze wyrugowania nas zewsząd i do zmuszenia nas do generalnego odwrotu w nasze granice etniczno-kulturalne. Zresztą — i tego ukryć niepodobna — rozpęd białej rasy ku zawładnięciu całym światem załamał się, nim ostatecznego celu dopiął: Chiny nie dały się zdobyć i podporządkować naszej wszechwładzy, nie mówiąc już o Japonji, którąśmy dopuścili do równości z nami. Era wielkich zdobyczy kolonialnych przerwała się niedokończona. Forma władania kolonjami w ostatnich kilku lata zdradzać poczyną kruchość białej dominacji: dawny, zwyczajny, pospolity w tej lub owej postaci podbój zamienia się dziś formami dyskretnego, nieśmiałego protektoratu, a nawet całkiem już czasowego mandatu. Wszędzie gdzie spojrzymy biały człowiek wypierany przez tuziemców, wypada z roli pana i władcy, a schodzi do położenia kierownika lub współpracownika, czasem już tylko doradcy. To co się dzieje w łonie samej białej rasy — eliminacja warstw wyższych przez niższe — powtarza się na wielką tylko skalę w stosunkach kolonialnych: pod naporem ras kolorowych rasa biała wszędzie ustępuje.

Tylko nieliczni myśliciele odczuwają wobec tego potrzebę połączenia wszystkich ludów białej rasy pod jednym wspólnym hasłem a może wreszcie pod wspólnym berłem na sposób Stanów Zjednoczonych w Ameryce. W obecnej szowinistycznej ideologii takie hasła nie znajdują echa. Wiedocznie musi w tym celu stać się jeszcze gorzej w Europie, gospodarka musi jeszcze bardziej podpaść a „obroncy kresów“ i stojące pod ich wpływem i terorem koła oficjalne muszą odnieść wprzód jeszcze więcej „sukcesów“ w dziedzinie szkolnictwa i w pracy ad maiorem gloriam excelsiae catholicae — a no, może nastąpi potem opamiętanie.

Dział polityczny.

Konferencja małej ententy.

Zapowiedziana z dawna konferencja małej ententy odbyła się „nieodwołalnie“ w Temeszwarze 10 b. m. i trwała jeden dzień. Obrady konferencji miały charakter manifestacyjny, bo prawie wyłącznie

pod obrady wejdzie sprawa afery frankowej na Węgrzech.

„Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi z Bukaresztu, że powodem kilkakrotnego odraczania terminu odbycia konferencji małej ententy była różnica zapatrywań między Rumunją z jednej strony, a Jugosławją i Czechosłowacją z drugiej strony. Tem się tłumaczy, że konferencja trwała tylko jeden dzień, i że nie omawiano kwestji polityki zewnętrznej lecz wyłącznie tylko sprawy afery frankowej na Węgrzech. Dyplomacja czeńska życzyła sobie — jak słyhać — uchwalenia stanowczej rezolucji przeciw polityce Węgier, sprzeciwiła się temu jednak Rumunja. Po wymianie zdań doszło do kompromisu, w myśl którego powzięto stanowczą rezolucję, ale stwierdzono równocześnie, że mała ententa przywiązuje wielką wagę do utrzymania obecnego „status quo“ i nie dopuści do naruszenia układów międzynarodowych.

Jak się nam zdaje, nie będą Węgry rezolucyj małej ententy brały zbyt tragicznie. Zdaje się, że się cieszą potajemnem poparciem Anglii.

Z Sejmu.

Nic nadzwyczajnego. Natomiast pracuje się bardzo pilnie w komisjach.

Niemcy w Lidze Narodów.

Dnia 3 bm przed południem zebrała się komisja spraw zagranicznych Reichstagu, celem omówienia sprawy przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Po wysłuchaniu sprawozdania ministra spraw zagranicznych oraz po przeprowadzeniu dłuższej dyskusji, komisja 18 głosami przeciwko 8 upoważniła rząd do zgłoszenia przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Korespondent Agencji Havasa dowiaduje się, że prośba Niemiec o przyjęcie ich do Ligi Narodów miała nadejść do Genewy w ubiegły poniedziałek. W związku z tem na dzień 12 lutego miała być zwołana nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów, która miała zadecydować o zwołaniu nadzwyczajnego posiedzenia Zgromadzenia Ligi Narodów.

O spotkanie Brianda ze Stresemannem.

Agencja Havasa oświadcza, że wiadomości rozsiewane przez prasę o rzekomem spotkaniu Brianda ze Stresemannem w Nicei w drugiej połowie lutego są przedwczesne. Żadnego konkretnego planu w tej sprawie dotąd niema, ani też nieporozumiewano się zupełnie z rządem niemieckim w tej sprawie.

Nowe wybory w Rumunji.

Rząd rumuński uchwalił rozwiązać senat i Izbę 20 marca, a nowe wybory rozpiścić na 20 maja br.

Stany Zjednoczone a rozbrojenie.

Agencja Exchange donosi z Waszyngtonu, że prezydent Coolidge i Kellog zamierzają zwołać osobną konferencję rozbrojeniową do Waszyngtonu, a to z następujących powodów: 1) Dalsze ograniczenia zbrojeń morskich powinny być przeprowadzone przez konferencję Ligi Narodów, do której należą także państwa nie mające floty. 2) Udział Ameryki w genewskiej konferencji rozbrojeniowej mógłby Stany Zjednoczone wciągnąć ewentualnie

w nowe zawikłania europejskie. 3) Wzmożenie agitacji za większymi zbrojeniami na morzu zagrozi programowi oszczędnościowemu Coolidge, przed nowymi wyborami do kongresu wypełnił swe zobowiązania i objął kierownictwo akcji za rozbrojeniem ogólnem. Planowi Coolidge odpowiadałoby wysłać w lecie lub na jesień b. r. zaproszenia do mocarstw, celem odbycia konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu, a ewentualnie także i na lądzie w Waszyngtonie na przyszłą zimę lub na wiosnę 1927 r.

Konferencja rozbrojeniowa.

Rząd angielski powiadomił generalny sekretarjat Ligi Narodów, że niema żadnych zastrzeżeń w sprawie odroczenia terminu zebrania się komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej.

Próba przewrotu w Portugalji.

Prasa donosi o usiłowanym przewrocie w Portugalji. W Lizbonie we środę wieczorem kilka oddziałów spiskowców pod dowództwem oficerów i osób cywilnych przypuściło atak na koszary wojskowe, okopując się w kilku punktach miasta. Powstańcy dokonali szeregu aresztowań w zajętych przez siebie ulicach. — Wieczorem mały oddział uzbrojony w 6 armat okopał się nad rzeką Tajo. Wojsko i marynarka dochowały wierności rządowi. Na wiadomość o zamachu prezydent republiki, który znajdował się w północnej części kraju, wrócił specjalnym pociągami do Lizbony i od razu odbył naradę z członkami rządu. Noc przeszła spokojnie. Nad ranem rząd zagroził zbuntowanym oddziałom bombardowaniem i regularnem oblężeniem, na skutek czego zamachowcy złożyli broń bez zastrzeżeń. W kraju całym panuje pokój.

Cofnięcie rezygnacji Ks. Karola.

Z Rzymu i Medjolanu nadeszły wiadomości, jakoby były rumuński następca tronu Karol odwołał swoje zrzeczenie się tronu. Dwaj delegaci przybyli z Medjolanu do Bukaresztu i przywieźli pisemnie oświadczenie Ks. Karola, odwołujące rezygnację i obiecujące ojcu, że zaniecha walki politycznej po stronie opozycji przeciwko prezydentowi ministrów Bratianu.

O likwidację majątków niemieckich.

Delegacja niemiecka, która prowadzi w Warszawie rokowania w sprawie likwidacji majątków niemieckich w Polsce wyjechała do Berlina, skąd powróci do Warszawy 18 b. m. W Berlinie delegacja niemiecka przedstawi swemu rządowi dane statystyczne, wręczone jej przez delegację polską, a dotyczące majątków niemieckich, które nieuległy likwidacji.

O imię niemieckie na Górnym Śląsku.

W wielkiej sali pałacu pokoju rozpoczęła się 6 lutego przed międzynarodowym Trybunałem rozjemczem, obradującym pod przewodnictwem prezydenta Huberta, publiczna rozprawa w sprawie konfiskaty mienia niemieckiego na Górnym Śląsku. Przed rozpoczęciem rozprawy, o godz. 10 przed południem przewodniczący Trybunału oznajmił, że ze względu na objętość materiału, sprawa zostanie podzielona na dwie części i że wobec tego kwestja fabryki azotu w Chorzowie będzie rozpatrywana

dopiero później. Następnie zabrał głos przedstawiciel Niemiec w sprawie likwidacji posiadłości niemieckich na Górnym Śląsku. Prof. Kaufmann przemawiał do godz. 12.45, poczem rozprawa została odroczona do popołudnia. Na popołudniowym posiedzeniu przemawiał w dalszym ciągu przedstawiciel Niemiec.

Konflikt rosyjsko-szwajcarski.

„Morning Post“ donosi, że szwajcarska rada związkowa odrzuciła żądania rządu sowieckiego. „Daily Tel.“ dowiaduje się z Genewy, że rząd szwajcarski postanowił nie czynić dalszych koncesyj rządowi rosyjskiemu. Jeżeli rząd sowiecki nie przyjmie zaofiarowanych przez Szwajcarię warunków, wówczas należy oczekiwać zupełnego zerwania stokunków dyplomatycznych.

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. Zabicie komendanta policji. We wtorek, dnia 2 bm. popołudniu zdarzył się po raz pierwszy od czasu wskrzeszenia Polski wypadek złamania karność w policji warszawskiej. W czasie popołudniowej zbiórki plutonu policji w trzecim komisariacie, stwierdzono brak posterunkowego Jaskólskiego, przedtem starszego przodownika, który jednak został zdegradowany z powodu nałogowego pijaństwa. Jaskólski stawiał się nieco później i wydobywszy rewolwer ranił śmiertelnie komendanta 3 plutonu Szulerskiego. Szulerski, który służy w policji od r. 1918, zmarł w kilka chwil później. Jaskólskiego aresztowano.

— O dymisję min. Zdziechowskiego. Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że zamieszczona w niektórych pismach pogłoska o zamierzonej dymisji ministra skarbu Zdziechowskiego, jest pozbawiona wszelkiej podstawy. Sprawa podatku majątkowego, która wywołała dłuższą dyskusję w łonie gabinetu i ujawniła dość silne przeciwieństwa, nie zachwiała rządem i załatwiona będzie w duchu możliwego kompromisu.

— Rokowania z Austrią. W tych dniach przybywa tu delegacja austriacka dla rokowań o zmianę traktatu handlowego. Rokowania te przerwane zostały jeszcze w grudniu, gdyż wyłonił się szereg zagadnień wymagających szczegółowego rozważenia.

— Dług tytoniowy. „Rzeczpospolita“ podaje, że w najbliższych dniach udaje się do Włoch p. Klarner dla porozumienia się z zarządem Banca Commerciale w sprawie uregulowania warunków spłaty włoskiego długu tytoniowego. Sprawa ta musi być załatwiona przed rokowaniami z Banker Trustem.

— Przyjęcie na cześć gości sowieckich. Goście sowieccy po powrocie z objazdu ośrodków przemysłowych zwiedzili wczoraj fabrykę „Ursus“ w Warszawie i Czechowicach. Wycieczkę towarzyszyli przedstawiciel rządu i Izby handlowej polsko-sowieckiej. Zarząd fabryki wydał na cześć gości przyjęcie, na którym przemawiali poseł sowiecki Wojkow, poseł Wierzbicki, oraz minister Doleżał imieniem rządu. Przemówienia te wykazywały nie tylko gruntowną znajomość stosunków gospodarczych, ale również konieczność nawiązania ścisłego kontaktu gospodarczego.

PRAGA. Rozporządzenia językowe w Czechach. Prasa niemiecka omawia uchwalone rozporządzenie językowe i twierdzi, że nowe to rozporządzenie pozbawia język niemiecki praw międzynarodowych i ma rzekomo dowodzić, że państwo czeskie jest państwem narodowo-czeskim. Nie uczyniono żadnych koncesyj na rzecz języka niemieckiego, natomiast poczyniono wielkie ustępstwa na rzecz narodowych demokratów. „Bohemia“ wzywa wszystkich Niemców na obszarze państwa czeskiego do zajęcia wspólnego frontu i rozpoczęcia walki o swoje prawa.

Pisma czeskie poświęcają rozporządzeniu językowemu tylko krótkie komentarze, nie wdając się w meritum sprawy.

WIEDŃ. Polityczne podróże. Jak donosi „Die Stunde“, kanclerz Ramek w najbliższym czasie zamierza udać się również do Berlina, celem odbycia konferencji z przywódcami politycznymi. Rzekomo ma to być rewizyta, ponieważ w swoim czasie ówczesny kanclerz Dr Marx i minister Stresemann byli w Wiedniu. Celem złagodzenia wrażenia wizyty w Berlinie kanclerz Ramek pojedzie także do Pragi.

— Protest przeciw rządowi włoskim. „Korespondent Herzog“ donosi, że wczoraj odbyło się zwołane przez stowarzyszenie Andrzeja Hoffera zgromadzenie protestujące przeciw rządowi włoskim w południowym Tyrolu. Uchwalono na niem wśród wielkiego entuzjazmu bojkot towarów włoskich i wezwano Niemców, by zaniechali podróży do Włoch.

RZYM. Pobory oficerów włoskich. Przyznana przez rząd włoski podwyżka pensji oficerów wynosi około 50 proc. Kapitanowie bez rodzin otrzymują około 1200 lirów rocznie podwyżki, z rodziną zaś 1900 lirów. Pułkownicy bez rodzin otrzymują 1800 lirów z rodzinami 2500 lirów rocznie podwyżki. Rozporządzenie o podwyżce dotyczy również podoficerów oraz oficerów rezerwy, dla tych ostatnich podwyżki są bardzo znaczne. — Dotąd pensje ich wahały się od 250 do 4000 lirów (dla generałów), obecnie zaś wynosić będą od 1000 do 8000 lirów. Prasa z zadowoleniem podnosi podwyższenie pensji wojskowych.

— Niemcy we Włoszech. Dzienniki ogłaszają dane statystyczne, podające ilość Niemców, którzy po wojnie powrócili na terytorium włoskie. Liczba ich wynosi około 10 tysięcy, a składają się na nią przeważnie kupcy i przemysłowcy. Najwięcej powróciło do Medjolanu 3 i pół tys., do Turynu półtora tysiąca i Rzymu 1000.

LONDYN Porażka gabinetu Baldwina. W Izbie gmin poniósł gabinet Baldwina swoją pierwszą porażkę od czasu objęcia urzędowania, która co prawda nie posiada znaczenia politycznego. 35 głosami przeciw 33 wezwała izba lordów rząd, aby wypełnił swoje kilkakrotne przyrzeczenia na rzecz tych południowo-irlandzkich posiadaczy gruntów, którzy stanęli po stronie Anglii. Wniosek został przyjęty mimo sprzeciwu lorda kanclerza.

Wspierajcie Dom sierot
w Skoczowie!

Wiadomości ze Śląska.

Obwieszczenie. Przełożęństwo miasta Cieszyna zamierza z zastrzeżeniem uchwały Wydziału gminnego przeprowadzenie akcji żywnościowej na korzyść bezrobotnych według następujących wskazań:

1.) Prawo do tego zasiłku mają w pierwszym rzędzie fizyczni i umysłowi bezrobotni, którzy nie korzystają z państwowego Funduszu dla bezrobotnych i w drugim rzędzie zaś bezrobotni tacy, którzy już pobierali zasiłek z funduszu państwowego dla bezrobotnych, którym jednak zasiłek ten wstrzymano a to z powodu upływu ustawowego czasu kresu.

2.) Uprawnieni muszą udowodnić, że mieszkają w Cieszynie przynajmniej od 12 miesięcy i pozbawieni są pracy przynajmniej od miesiąca. Wykluczeni z akcji tej są bezrobotne służące, posługaczki, robotnicy rolni sezonowi, osoby, które wykonywały zawód na własną rękę, samotni bezrobotni i robotnicy zwolnieni z pracy z własnej winy.

Uprawnionych dzieli się na 3 kategorie: a) Żonaci z rodziną do 3 osób, b) Żonaci z rodziną ponad 3 osób i samotni, utrzymujący ojca lub matkę. Uprawnieni winni zgłosić się w Urzędzie gminnym w Cieszynie, Rynek, piętro drzwi 5.

Przedłożyć należy: a) Zaświadczenie Starostwa Cieszyńskiego, że petent jest zarejestrowany jako bezrobotny i że nie pobiera państwowego zasiłku dla bezrobotnych wzgl. że pobierany zasiłek mu wstrzymano. Zaświadczenie ostatniego pracodawcy, z którego wynika, jak długo robotnik u niego pracował, kiedy go zwolniono z pracy i z jakiej przyczyny. c) Karty meldunkowe petenta i rodziny utrzymywanej przez niego.

Obwieszczenie. Przy przeprowadzonych zeszłego roku zebraniach kontrolnych zasadniczych, dodatkowych i nadzwyczajnych skonstatowano, że ogromny procent książeczek jak i posiadanych przez szeregowych rezerwy dokumentów znajdują się w bardzo zniszczonym stanie a nawet i już nie nadających się do dalszego użytku. Przypisując to niedbalstwo i nieposzanowanie wspomnianych dokumentów posiadaczom, zarządzam by: 1) wszelkie dokumenta i książeczki wojskowe były przez posiadaczy przechowywane w miejscu takim, gdzie nie podlegają zniszczeniu w jakikolwiek sposób i na żądanie władz każdorazowo mogą być okazane czyste i niezniszczone, 2) by bezwarunkowo były przynoszone do zebrań kontrolnych ze sobą.

Dalej zaznaczam, że w wypadku zguby zaginięcia lub zniszczenia dokumentu wojskowego względnie książeczki wojskowej nie jest łatwo wydobyc drugi i przytem naraża się każdy na niepotrzebne koszty.

Kisiała m. p.

Spis poborowych rocznika 1905. Na zasadzie paragr. 156 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej wyłożone są spisy poborowych rocznika 1905 do przejrzania w Urzędzie gminnym w Cieszynie, I. piętro, drzwi 5 od 1 do 14 lutego 1926 r.

Czy Płonka już aresztowany? Krążą po Cieszynie pogłoski, że defraudant i oszust Płonka przyłapany został na francuskiej Riwierze, ale pewnego

nie może nic żaden powiedzieć. Jeżeli się ta pogłoska sprawdzi, to Cieszyn będzie miał zaszczyt powitać z powrotem marnotrawnego syna, nie wiadomo tylko, czy już dostatecznie skruszonego.

Opłata za duplikaty zgubionych papierów wojskowych. Na podstawie zarządzenia Ministerstwa spraw wojskowych została podwyższona opłata za duplikaty zaginionych dokumentów wojskowych, a mianowicie: na 5 zł za duplikat książeczki wojskowej i na 1 zł za inne duplikaty dokumentów wojskowych.

Zerwanie łączności Czeskiego Cieszyna z elektrownią w Cieszynie. Dnia 31 stycznia przestał Czeski Cieszyn pobierać prąd elektryczny z Cieszyna. W dniu tym zebrali się członkowie wydziału przy transformatorze, zbudowanym przy ul. Frydeckiej, a wiceburmistrz ks. Szyszkowicz wygłosił odpowiednią przemowę, w której podniósł, że znowu jedna z nici, wiążących obie części miasta, zerwaną została. Rozłąka ta jest dla Cieszyna rzeczą bolesną, bo odbija się ona mocno na jego finansach.

Pomoc lekarska dla bezrobotnych. Od dnia 1 lutego b. r. mogą bezrobotni, zamieszkali w obrębie województwa śląskiego, którzy są uprawnieni do pobierania zasiłków z funduszu bezrobocia, korzystać z bezpłatnej opieki lekarskiej, a w wyjątkowych wypadkach także z opieki szpitalnej. Koszty tej opieki ponosi Śląski Urząd Wojewódzki. Bezrobotny i jego rodzina (żona i dzieci), o ile uprawniony jest do korzystania z bezpłatnej opieki lekarskiej, otrzyma w urzędzie gminnym swego miejsca zamieszkania przekaz do lekarza i z tym przekazem zgłasza się u jednego z lekarzy. Lekarzami Biura opieki lekarskiej dla bezrobotnych w bielskim i Bielsku są: Dr. Lamatsch, Dr. Wałach, Dr. Wachulski, Dr. Król i Dr. Boreniok, zaś w powiecie cieszyńskim: Dr. Pustówka, Dr. Raszka, Dr. Raszyk, Dr. Tyrna, Dr. Śniegoń i Dr. Głajcar,

Ustroń. Kradzież. Pod koniec ubiegłego tygodnia dokonano włamania do tartaku p. Jerzego Kozła, skąd skradziono 8 metrów pasa zapędowego wartości ca. 250 zł. Sprawca tej sztuczki, w osobie pewnego zamiejscowego robotnika przy budowie tutaj kolei, został ujęty przez tutejszą żandarmerję. Pas, aczkolwiek pocięty, został oddany właścicielowi.

Skoczów. (Powtarzające się rabunki.) W okolicy dworca zaszło w ostatnich czasach kilka wypadków rabunku. Onegdaj obrabowana została nauczycielka O., której dwóch mężczyzn wyrwało z rąk kieszę z 30 zł i złotym zegarkiem. — Dnia 4. b. m. w jasny dzień obrabowana została na rynku skoczowskim pewna gospodyni ze wsi, która niosła w ręce pieniądze za sprzedane świnię. Zbliżył się do niej jakiś mężczyzna w wysokich butach, uderzył ją w rękę, wyrwał jej pieniądze i ulotnił się. Policja zaczęła rabusia poszukiwać, ale nie natrafiła na właściwego, natomiast czepiała się ludzi, którzy cieszą się w mieście poważaniem. Pochodzi to stąd, że nasi policjanci nie znają stosunków miejscowych ani ludzi, co zresztą nie jest ich winą, lecz winne tu ciągle zmiany i komendantów i posterunkowych.

Dział kościelny.

2. Kor. 11, 21—30.

Świat dzisiejszy cierpi na jedną chorobę: na egoizm, albo jeżeli wolno tak powiedzieć, na ego-manję. To znaczy: ta manja pokolenia dzisiejszego pamiętania zawsze tylko o swoim interesie i o swoich korzyściach powoduje wszędzie dosyć nieznośne stosunki, tak w rodzinach i małżeństwach, jak i w gminach i w społecznościach większych. Do czego to doprowadziło, to wiemy. Nuż staję przed nami św. Paweł i zapewnia nas w naszym tekście, że jest i wyjście z dzisiejszego położenia. Spowodować je może rozwiązanie wszystkich sił moralnych i duchownych do służby Pańskiej. Nasz apostoł święty Paweł jest wolnym od egoizmu, mimo że on tu bezustanku mówi tylko o sobie. Wprawdzie wylicza on tutaj tylko swoje cierpienia ale i doświadczeniami ciężkimi można się chlępić. Lecz jest pytanie, co takie chwalenie się ma na celu: Czy ma ono przysporzyć sławy chwalcemu się, albo czy ma do czegoś innego służyć. A kto zna św. Pawła, ten wie, że jego ambicją było, przez własną wyteżoną pracę przysporzyć chwały swemu zbawicielowi: „Ja żyję — powiada on raz w liście do Galatów — lecz już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus a to że teraz w ciebie żyję, w wierze Syna Bożego żyję, który mię umiłował i wydał samego siebie za mię.“ Dla tego swego mistrza i Pana żył, pracował, walczył i cierpiał nasz apostoł a że tych cierpień było bardzo sporo, o tem świadczą sławne słowa końcowe 11. rozdziału 2. listu do Koryntów. Oddając się swemu Zbawicielowi po swoim nawróceniu przy Damazku bezwarunkowo na usługi, rozwiązał on w tej służbie pańskiej wszystkie swoje siły cielesne, duchowne i moralne, poświęcając mu przedewszystkiem swoją wygodę. Jak piękne mógł sobie prowadzić życie św. Paweł, gdyby był został tym gorliwym i żarliwym żydem, którym był, gdy nosił jeszcze imię Saul. Św. Paweł był uczniem sławnego nauczyciela żydowskiego i nie ulega wątpliwości, że czekały go jako jednego z najzdolniejszych uczniów tego powszechnie pożądanego rabina wielkie odznaczenia i chwały. Tak samo mógł wstąpić w stan małżeński i mógł w gronie rodzinnym wykosztować szczęście zaciężne i błogie. On się ale i tego zrzeka, aby rozwiązać wszystkie swe siły dla służby Pańskiej. Co się dziś dzieje? Czy jest przeciętny człowiek dziś gotów zrzec się wygod i przyjemności tylko w tym celu, aby być skorszym do pracowania na rzecz królestwa niebieskiego i chwały jego? Ach Boże wystarczy takie pytanie tylko zadać, aby nań już też dać i odpowiedź. Kiedykolwiek tak czytamy wiersze 24—26, wtedy pytamy się mimowoli: Czyż to nie był człowiek o herkulicznej budowie ciała, jeżeli tyle przykrości nie zniszczyło jego organizmu? Ale nasi uczeni teologowie pouczają nas, że św. Paweł był prawdopodobnie bardzo słabej konstytucji a dotego cierpiał na jedną ciężką chorobę chroniczną (być może, że nawet i na epilepsję) a jednak też sukcesy! Jakto możliwem? Nuż, odpowiedź już daliśmy. Św. Paweł, jak powiedzieliśmy, oddał wszystkie swe siły na usługę zbawiciela swego a chociaż sił nieraz brakowało, to tem skuteczniej pracowała i wykonywała się w

jego słabości moc Boża! Cóż? Kiedy dziś znajdziesz tak niezmiernie mało takich ludzi, którzyby swoje siły i swoją odwagę oddali w służbę śmiałego wyznania na rzecz sprawy Bożej! Ale jeszcze mniej znajdziesz takich, którzyby tak jak św. Paweł poświęcili Panu swoją cześć, swój honor. Głupcem go nazywają i szaleńcem, ale on wie, że głosi raczej mądrość ku żywotowi wiecznemu.

Z kościoła i ze szkoły.

Czeski Cieszyn. Ze zboru ewang. Zapisy na tegoroczną naukę confirmacyjną odbędą się już w dniach 15, 16 i 17 lutego br. w kancelarii parafjalnej w Cz. Cieszynie, Ostrawska 15, od godz. 9—12 dopołudniu i od godz. 2—5 popołudniu. Urząd parafjalny prosi, by dzieci były przyprowadzone przez rodziców lub tychże zastępców i by przyniosły z sobą świadectwo szkolne albo wyciąg z metryki. Nauka confirmacyjna 6-tygodniowa rozpocznie się dnia 22 lutego o 4 godz. popołud., zaś całoroczna po Wielkiej nocy.

Warszawa. Konferencja pastorska. Ks. biskup Bursche rozpiął okólnikiem z dnia 3 lutego 1926 r. ogólną konferencję pastorską, która się odbyć ma w Warszawie od wtorku 23 marca do czwartku 25 marca. Program konferencji jest następujący: We wtorek 23 marca o godz. 1/211 dopoł. nabożeństwo, przy którym mowę spowiednią do księży wypowie ks. biskup Bursche. Po spowiedzi powrót do sali posiedzeń (Kredytowa 2), gdzie się odbędzie pierwsze posiedzenie, na którym ks. superintendent generalny Bursche wygłosić ma referat o obecnym stanie kościoła naszego w Polsce ze specjalnem uwzględnieniem opłakanego stanu naszych szkół i wykładu w nich nauki religijnej. Przewidziane są potem jeszcze referaty: ks. profesora Szerudy „o naukowym i nabożnem badaniu Pisma świętego“; ks. pastora Kreuza z Nieszawy: „Wiedergeburt und Bekehrung“; ks. ks. Otto z Łodzi i Falzmanna ze Zgierza: „O ewangelizacji u nas“; ks. superintendenta Wendego: „Znaczenie kazania w pracy pastorskiej“. Jak więc widzimy, tematów nie brak. Ale czy takie czystofachowe kwestje, które przestudjować można z łatwością na podstawie kilku odnośnych prac naukowych i podręczników teologicznych, należą do najważniejszych i najaktualniejszych obecnej doby, to jest jeszcze pytaniem. Bardziej wskazanym byłby referat w sprawie nowej ustawy kościelnej, która, aczkolwiek uchwalona, śpi sobie gdzieś w komisjach sejmowych. Być może, że ks. biskup Bursche tę sprawę poruszy ale tu byłoby wskazane obszerniejsze a nadto bardzo zdecydowane stanowisko kół kościelnych.

Lipsk. Nowe tłumaczenie biblij. Nasza biblja jest dziś już przełożona na 800 różnych języków i narzeczy. Obecnie wydelegowano znowu dwóch misjonarzy niemieckich (Krelle i Roehl) do Wschodniej Afryki (dawniejszej kolonii niemieckiej) ażeby studiowali tamtejszy język suahelski sięgający od belgijskiego Konga aż do dawniejszego niemieckiego Kamerunu. Studjować muszą go dlatego nanowo, ponieważ się ten język podczas wojny i po wojnie bardzo zmienił.

Damaszek. Pogrom. W Syrii, gdzie się, jak wiadomo, toczyły walki między Druzami i Francuzami mają chrześcijanie a takowi znajdują się i wśród tamtejszych tubylców dosyć trudne stanowisko. Polityczną nienawiść przeciwko europejczykom i ich religii chrześcijańskiej przenoszą druzowie i na chrześcijańskich tuziemców. Już dawniej za czasów tureckich nienależały pogromy chrześcijan bynajmniej do rzadkości, dlaczego się też Francja ubiegała o protektorat nad tamtejszymi chrześcijanami. W ostatnim czasie napadli druzowie wieś Marnes przy Damaszku i zamordowali 40 chrześcijan a wśród nich także i kilku europejczyków. Francuzi wysłali za sprawcami tych mordów karną ekspedycję, która przy Has-Bay oddział morderczy zaczęła i rozbiła.

Petersburg. Z kościoła ewangelickiego. Nareszcie, po długich zabiegach udało się ewangelikom w Rosji uzyskać zezwolenie od władz sowieckich na otwarcie w Leningradzie (Petersburgu) „Kursów biblijnych“, które właściwie mają być seminarjum, przygotowującym przyszłych duchownych. Nauka ma się odbywać w języku niemieckim, z uwzględnieniem mowy innych narodowościowych zbiorowisk ewangelickich. Przy zakładzie będzie internat na 30 wychowanków. Profesorowie w części zostaną powołani z zagranicy (samych duchownych zagranicznych Sowjety do służby parafjalnej nie dopuszczają), pod przewodnictwem biskupa Malmgrema. Brak tylko funduszy. Jest nadzieja, że tych dostarczą współwyznawcy z poza Sowjety. Co do tego zauważyć należy, że baptyści, którzy z początku swobodnie dzięki swym instytucjom macierzystym, w Anglii i Ameryce wykonywali pracę misyjną w Rosji, ostatnimi czasy mają pobyt utrudniony, gdyż agitacja bolszewicka zawzięła się na nich, jako agentów Anglii, państwa szczególnie przez Sowjety znienawidzonego.

Od Administracji.

Na listę prenumeraty nadeszło z Kostkowic 14.— zł, z Hażłacha 25.— zł, z Gór. Kozakowic prenumeraty za rok 1925 zł 14.—, na rok 1926 zł 49.70 a na fundusz pras. 1 zł, z Simoradza prenumeraty 10.— zł a na fund. pras. 1.40 zł, z Cieszyna prenumeraty 45.— zł. Serdeczne dzięki!

W y k a z

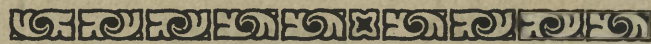
cen artykułów żywności sprzedawanych na Targu w Cieszyńcu z dnia 6 lutego 1926 r.:

Mleko niezbierane 1 litr 0.30—0.35, Ser krowi zwykajny 1/2 litr 0.25—0.30, Masło kuchenne 1 kg 4.40—4.80 Masło deserowe 1 kg 5.60—6.00, Jaja według wielkości szt. 0.18—0.25, Pszenica 1 q 35.——37.—, Żyto 1 q 25.—26.—, Jęczmień 1 q 26.00—27.00, Owies 1 q 22.—24.00, Ziemniaki 1 q 12.00—13.00 zł, Słoma prosta 8.00—8.50 zł.

Place pod budowę

blisko miasta SKOCZOWA, 20 min. odległe, przy samej nowej budującej się kolei, są z wolnej ręki **do sprzedania.**

Bliszej informacji udzieli właściciel sam PILICH JÓZEF, stolarz w Skoczowie.



SKLEP CHRZEŚCIJAŃSKI

Na wyprawę ślubną!

Kupię TANIO dla mojej córki na wsypy, na cychy, na koszule, hafty, nici, guziki, —: pończochy i także —:

przybory krawieckie

tylko u

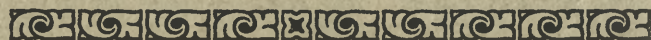
Rudolfa Trombika,

CIESZYN, Stary Targ 5. CIESZYN,

(wchód przez sień).

Norma: Swój do swojego.

SKLEP CHRZEŚCIJAŃSKI



Poszukuję

Pożyczki

do 1500 zł

ewent. w dolarach lub koronach czeskich za odpowiednim zabezpieczeniem.

Bliszej wiadomości udzieli Administr. „N. Cz.“.



SKŁAD FABRYCZNY

BRACI AMSTERDAM,

CZESKI CIESZYN, Saska Kępa 17.

Tania sprzedaż

towarów skórzanych, scyzoryków, lasek,

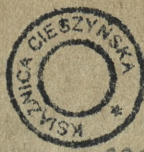
koszul i spodni dla robotników,

fajek drewnianych, szczotek.

Wielki skład skrzypców

i strun do instrumentów jakież harmonik różnych po bardzo niskich cenach.





CZ III 445 1926

Ryczałtowo opłacone.

Nowy

Pan Jan [illegible]
Cieszyn, Mała Łąka.

Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

"Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę.
Korespondencje i artykuły nadsyłać na-
leży wprost do drukarni Ferdynanda Schulca
w Cieszynie.

Ogłoszenia zamawiać można w drukarni
Schulca, Głęb. 19, albo w Administracji tamże.
Przedpłata za I. półrocze wynosi po
polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie
na I. półrocze 15 Kč.

Założyciel:

śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.

Organ

Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy
kilkorazowym umieszczeniu odpowiedni rabat.

Przedpłatę uskutecznić można u mężów
zaufania, albo gdzie takowych niema, po
polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca
Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjela
Jana Brody w mleczarni przy drodze do Ja-
błonkowa, albo też czekiem pocztowym War-
szawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 8.

Cieszyn, 21 lutego 1926.

Rocznik 50.

Menetekel.

W kilka zaledwie dni po wybuchu strajków
w Warszawie, z taką biedą opanowanych, wybu-
chły rozruchy w Kaliszu. Kalisz nie należy wpraw-
dzie do większych ognisk przemysłowych w kra-
ju: mimo to okręg kaliski liczy w tej chwili prze-
szło 6000 zarejestrowanych bezrobotnych (nieze-
jestrowanych liczy więcej), podczas gdy jeszcze w
styczniu notowano ich o kilkaset mniej. Rząd asy-
guje dla nich pewne drobne zapomogi (w lutym
75.000 złotych), które im ratami są wypłacane. Na
tle scysji między magistratem kaliskim a gromadą
bezrobotnych o sposób wypłacania tych zapomóg
przyszło w dniu 9 lutego do rozruchów. Burmistrz
wezwał na pomoc policję, policja zaś starała się
usunąć z magistratu demonstrujących; poczem
wypadki rozwijały się zwykłymi w takich razach
torami. Burmistrz tego miasta, p. Szaras, zo-
stał przez tłum zraniony, starosta p. Ostaszewski

ratował się ucieczką przez okno, musiano wezwać
do pomocy wojsko; wreszcie przyszło do starcia.
Rezultatem jest znaczna liczba ofiar, na szczęście
tylko rannych. Następnego dnia rozruchy się po-
wtórzyły, a tym razem podniętą do nich była mo-
wa p. Hołowacza z komunistycznie zabarwio-
nej „Narodowej partii chłopskiej“, wypowiedziana
na wiecu, odbytem w jednym z kin. Znowu rano-
no 5 osób i poturbowano Hołowacza, kiedy rze-
komo stawał opór policji rozpraszającej nielegal-
ny wiec.

Takie wiadomości nadeszły do nas przed 10
dniami, ale na nich nie koniec. Równocześnie do-
wiadujemy się z telegramów, iż w Łodzi groził w
dniu 10 lutego wybuch podobnych rozruchów, do
których na szczęście nie dopuszczono, opanowaw-
szy zawczasu gromadzące się tłumy. Nadto do-
wiedziano się, iż rząd obawia się wybuchu straj-
ków w Zagłębiu Dąbrowskiem i na terenie nafto-
wym małopolskim. Robi co może, aby do nich

Salud del Estado Paraguay.

Napisał ks. Jerzy Ruśniok. (Dok.)

Paragwaj jest przesłicznym krajem, lecz
niestety zabardzo mało znanym. A jabym sobie
życzył, żebym był o 10 lat młodszym. Taki to los
człowieka! To tu szukam przez całe moje życie
jakiej pięknej piędzi ziemi, gdzieby mi się podo-
bało — i znajduję ją, ale niestety dopiero pod
koniec mojego życia. Raju dziś na świecie nie ma,
ale niby cień tego rajy istnieje, a tym jest Para-
gwaj. Były czasy com się zapalał dla Kalifornji i
dla jej precudnego klimatu, nie mniej i dla jej
owoców. Dziś się Kalifornją już nie zachwycam.
Kalifornja jest gorzystą, Paragwaj jest płaszczyną
tylko gdzieniegdzie wznosi się trochę teren. Ale
wyżyny 20 metrowe nazywa się tutaj już górami.
Przeważna część tutejszych niemieckich kolonistów
przybyła dotąd z Brazylii, mianowicie z prowincji
Rio Grande. Ja zapytuję każdego, jak się mu tu
podoba w Paragwaju a każdy mi odpowiada: Jestem
spokojnym, i szczęśliwym a ja żałuję tylko tego
czasu, który zmarnowałem w Brazylii. W Brazylii
napotyka się wszędzie teren górzysty i skalisty.

Tu w Paragwaju można tylko obok rzeki Parany
napotkać kilka wzgórz, ale czem dalej idziesz w
głęb kraju, tem płaszczystszym staje się teren. W
Brazylii znajdujemy przeważnie złą ziemię, tu w
Paragwaju spotkasz natomiast tylko pierwszorzędną
ziemię. W głębokości 10 metrów znajdziesz tę sa-
mą glebę, co na powierzchni. Naturalnie jest tu
nawóz zupełnie niepotrzebnym. Rok po roku sadi
się na tej samej ziemi kukurydzę, która bezprze-
cznie ziemię wyzyskuje a ziemia wydaje zawsze te same
obfite plony. Rozumie się, że tutaj nikt gnoju nie
zbiera, nie masz tutaj przecież żadnych chlewów,
ponieważ bydło dniem i nocą, latem i „zimą“ znaj-
duje się na polach (na ogrodzonych miejscach),
gdzie się je też doi. W Brazylii jest tylko woda
wolno płynąca, bagnista, która się nadto po kilku
pogodnych dniach okrywa zieloną powłoką, tu w
Paragwaju widać natomiast wszędzie czystą, czer-
stwą, szybko płynącą wodę a to dlatego, że rzeki
mają tu kamieniste koryta. W Brazylii panuje kli-
mat niezdrowy i są całe obszary, w których ani
jeden dom, ani jedna familja nie zostają zaoszczęd-
zane przez febrę, tu zaś mamy klimat zdrowy,
noce są nawet bardzo chłodne a w zimie nie za-

nie dopuścić; starają się porozumieć ze Związkiem górników. Ale sytuacja jest trudna, a w razie wybuchu strajku w Dąbrowie należy się przygotować na możliwość jego przerzucenia na Górny Śląsk.

Przyczyn tych poruszeń umysłów dopatruje się prasa polska przedewszystkiem w agitacji komunistycznej. Ale jeśli chcemy być szczerzy, wtedy musimy przyznać, że wypadki kaliskie i łódzkie mają przyczynę właściwą i silniej działającą. Jest nią ruina gospodarcza i finansowa Polski, spowodowana błędami popełnionymi przez społeczeństwo i rządy, przez sejm i senat w ostatnich kilku latach. Jeśli komunistom ich agitacja przychodzi łatwo; jeśli zaczyna trafiać nie tylko do wyrostków, do szumowin i do fanatyków, ale nawet do pracowitego i rozsądnego robotnika; jeśli partie robotnicze stojące od komunizmu na prawo widzą z obawą topniejący swój wpływ i rzędniejące szeregi; jeśli i one znajdują się pod presją, aby przyszyły do ostrego tonu i demagogii to to wszystko jest wynikiem wzrastającej z dnia na dzień naszej ruiny. Żadne środki policyjne, żadne represje przeciw agitatorom nie pomogą same przez się, jeśli nasz rząd i nasz sejm nie usunie i to w jak najbardziej pośpiesznem tempie tych najgłębszych przyczyn rozruchów i strajków.

Pod hasłem zaradzenia tym właściwym przyczynom utworzyła się koalicja i wyłoniła ze swego łona gabinet. Stało się to przed trzema miesiącami i od trzech miesięcy oczekujemy wszyscy na rezultat jej działalności. Ale to co zrobiono, można określić jako, bardzo niewiele w porównaniu do groźnej sytuacji!

Koalicja nie zdołała przez te trzy miesiące ani uchwalić silnie zredukowanego budżetu, ani uzgodnić swych zapatrywań na sprawę rozszerzenia kapitału w Banku Polskim, ani dać rządowi pełnomocnictw do szukania pożyczki tam, gdzie ją znaleźć można, ani wogóle nie zdobyła się na

żaden czyn. Zajmują jej czas wewnętrzne spory na temat kwestji personalnych, które są wykładnikami dążeń do opanowania przez pewne stronnictwa ważnych i wpływowych placówek; na posiedzeniach rady ministrów toczą się rozmowy bez żadnego niemal jak dotąd rzeczowego rezultatu; sejm zajmuje się sprawami drugorzędnymi; minister finansów nie może liczyć ani w sejmie, ani w gabinecie na większość, nie był dotąd w stanie wystąpić z żadnym konkretnym projektem sanacji; słowem państwo wydaje się ruszone paraliżem. A tymczasem czas bieży.

Rozruchy kaliskie i łódzkie są też nader doniosłymi sygnałami ostrzegawczymi. W listopadzie panowała w Polsce depresja i obawa przed takimi właśnie rozruchami. Pod ciśnieniem tej obawy utworzyła się koalicja i zapowiadała przystąpienie *viribus unitis* do sanacji. Ale rozruchy szcześnie przez trzy miesiące — mimo obaw — nie przyszyły, więc idea sanacji poszła tymczasym spać. A nasz minister skarbowy, który rzucał gromy na poprzednika jakoś taki spokojny. Gdyby nie podatki i opłaty, tobyśmy o nim zapomnieli. Taksamo jest i Skrzyński nie ten za którego go uważano. Jest może dobrym dyplomata, albo lepiej urzędnikiem dyplomatycznym, ale jako polityk nie wiele jeszcze pokazał. W rozruchach wymienionych pojawia się ten danielowy palec piszący na ścianie groźne słowa ostrzegawcze. A nuż to sygnał, że zbliża się dwunasta, oczekiwana zbyt leniwo godzina? Wypadki kaliskie powinny uprzytomnić każdemu że ostatnia pora zaprzestać słów, a zdobyć się na czyny w sprawie sanacji. Jeśli koalicja rozbieżnych stronnictw jest do takich czynów trudnych, bolesnych i bezwzględnych niezdolną, trzeba by szukać innego wyjścia z obecnej sytuacji. Inaczej zaczną go szukać — komuniści.

szkodziłyby nawet pierzyna. Dachy i pola są wtedy tak szronem pokryte, jak gdyby w nocy był śnieg padał. Co do latosiej zimy, to powiadają tu tejsi ludzie, że już od dawna takiej zimy nie pamiętają. A ja muszę przyznać, że mi wprawdzie pod lekką kółdrą zimno nieraz dokuczało. Banany prawie, że wszystkie zmarzły. Ale to ma też jedną dobrą stronę: My mamy tu mało robactwa i owadów. Mrozy nie pozwalają się im mnożyć. Wszystkie potrawy, jak chleb i mięso można tu zostawić na stole, wówczas je w Brazylii w szczelnie zamkniętych puszkach blachowych chować należy, aby nie uszkodziły ich mrówki, lub inne szkodliwe zwierzątka, tak zw. baraty (coś podobnego do naszych szwabów kuchennych).

Cały Paragwaj jest jednym wielkim ogrodem pomarańczowym a ta chwała istnieje przeważnie z czasów rządów prezydenta Lopeza, który pod rygorem kary śmierci nakazał, aby każdy przy swoim domu, lub w lesie zasadził 100 drzew pomarańczowych. Ustawa ta istnieje i dziś jeszcze, ale nikt jej nie przestrzega, boby tu inaczej nic innego nie rosło, jak drzewa pomarańczowe. Dziś się o to starają ptaki i małpy, upuszczające ziarna nasienne. Wstąpisz tu do lasa, wtedy wszędzie zobaczysz te piękne żółte owoce. W lasach rosną one za wysoko, ponieważ przy gęstości drzew rość mogą tylko wzgórze. Całymi furami moglibyście tu z lasów

wywozić pomarańcze i niktby się o to nie troszczył, ponieważ tu takjaktak wszystkie zgniją. Nie mógłbyś nikogo bardziej obrazić, jak gdybyś mu zaoferował pomarańcze. Zarazby ci odpowiedział: Schowaj to pan sam dla siebie, ja mam ich więcej jako pan! A co więcej, te pomarańcze obradają tu przez 8 miesięcy — od maja aż do Nowego Roku a owoce stawają się z dnia na dzień coraz słodsze. Co do mnie, to nie znam idealniejszego obiadu jak kawał zdrowego chleba kukurydźowego z masłem, serem czy miodem i czapkę pełną pomarańcz. A gdy się skończyły pomarańcze, wtedy zaczynają się poziomki i śliwki, po nich winogrona, figi, jabłka granatowe, ogórki, melony, ananasy, słowem przez cały rok świeże owoce — dla wegetariuszy wprost idealny kraj. Ale też i rzeźnicy robią tu interes, ponieważ Paragwaj jest najobfitszym w bydło krajem a w rzekach mamy nadto dużo ryb. Tymi dniami zastrzelił jeden z moich zbiorowników na moim terytorjum jednym strzałem brokowym 2 dwukilowe ryby. Ale może pomówimy sobie innym razem więcej o tej sprawie. Teraz położę się spać i wiem, że w międzyczasie wychodźć będą karpinczosi (tapiery) z rzeki Kapiuari, aby się popaść w kukurydzy i ryżu p. pastora. Ale smacznego! Coś też jeszcze i dla mnie pozostanie.

Kościół prawosławny w Czechosłowacji.

Na ten temat rozpisuje się „Kurjer Warszawski“ dosyć obszernie a jak się zdaje na podstawie dość ścisłych informacji, dlaczego tu jego wywody przedrukowujemy. On pisze:

Przed wojną liczba prawosławnych w Czechach i na Morawach była nieznaczną. Cerkiew na placu Staromiejskim w Pradze była raczej cerkwią konsulatku rosyjskiego, podobnie, jak cerkiew w Karlsbadzie wybudowana była dla kuracjuszy rosyjskich. Czechów prawosławnych była liczba nieznaczną. Wojna przyniosła z sobą prześladowania austriackie i represje, stosowane wobec prawosławnych. M. in. cerkiew prawosławna została zamieniona na kościół garnizonowy. Obecnie świątynię tę oddano czechosłowackiemu Kościołowi prawosławnemu, a mianowicie części jego orjentowanej ku prawosławiu.

Po przewrocie powróciło do Czechosłowacji wielu legionistów czeskich, którzy, jak wiadomo nieraz przechodzili w Rosji gromadnie na prawosławie. Poza tem w Pradze przebywają liczni emigranci rosyjscy. To też natychmiast po przewrocie wypłynęła sprawa organizacji czechosłowackiego Kościoła prawosławnego.

Na Rusi Przykarpackiej i we wschodniej Słowaczynie prawosławie było przedmiotem agitacji rosyjskiej. To też ze strony urzędów węgierskich było ono prześladowane. Po przewrocie wiele osób przeszło na prawosławie, jednakże ruch ten nie był zorganizowany. I tu również sprawa organizacji Kościoła musiała być załatwiona.

Kościół serbski, który się uważa za spadkobiercę tradycji i praw dawnego Kościoła węgiersko-serbskiego, proklamował dla siebie jurysdykcję nad prawosławnym tej części państwa czechosłowackiego. W tymże czasie biskup prawosławny Sawatij, który jest z pochodzenia wszechrosjaninem, został w Konstantynopolu mianowany arcybiskupem całej Czechosłowacji. W ten sposób powstał konflikt pomiędzy patriarchą serbskim a konstantynopolitańskim. Kościół prawosławny serbski wysłał do Czechosłowacji biskupa niszewskiego Dositeja, który próbował organizować w Czechosłowacji ruch prawosławny. Natrafił tu jednak na opór biskupa Sawatija wobec czego starania jego spełzały na niczem. Niezadługo potem biskup Gorazd Pawlik został przez Dositeja uroczystie wyświęcony na biskupa Kościoła prawosławnego. Nic nie zmienia w rzeczy fakt, że potem tej godności się zrzekł.

W międzyczasie jednak przeciwko biskupowi Sawatijowi powstała również opozycja, głównie wśród emigracji rosyjskiej, która nie chciała uznać jurysdykcji patriarchy konstantynopolitańskiego, chcąc pozostać wierną Kościołowi rosyjskiemu, względnie jego głowie, znajdującej się w Paryżu.

W łonie czeskich organizacji prawosławnych powstała również opozycja przeciwko Sawatijowi. Jak wiadomo, czechosłowacki Kościół narodowy trwał przez czas dłuższy bez określonej organizacji. Spory na tem tle powstałe, doprowadziły do oderwania prawosławnej części wyznawców Kościoła, którzy założyli Kościół prawosławny, lub raczej wcielili się do istniejącego już Kościoła prawosławnego. Z tej to strony zaczęto wnosić do rządu zażalenia na dotychczasowe kierownic-

two Kościoła prawosławnego, co wywołało ten skutek, że rząd usunął dotychczasowy zarząd z Sawatijem na czele i ustanowił komisarza rządowego. Obecnie dochodzi już do przyjmowania zarządu przez opozycję z Pawlikiem-Gorazdem na czele.

Nowy zarząd przychylny jest orientacji serbskiej i ma nadzieję, że uda mu się przeformować autokefalię tego Kościoła na wzór samorządów skoordynowanych Kościoła rosyjskiego, serbskiego, rumuńskiego, greckiego i t. d. W dalszym ciągu ten nowy zarząd chce objąć swojemi wpływami Ruś Przykarpacką i Słowaczyznę.

Narodni Listy, skąd czerpią parę szczegółów wyżni przytoczonych, wyrażają przekonanie, że patriarchat serbski pójdzie na rękę tym dążeniom zwłaszcza, że są one zgodne z zamierzeniami Kościoła prawosławnego serbskiego, których przeprowadzić dawniej nie mógł.

Sprawa organizacji Kościoła prawosławnego w Czechosłowacji staje się już palącą zwłaszcza o ile chodzi o tereny wschodnie republiki, a tu głównie o Ruś Przykarpacką. Z tamtąd bowiem sporadycznie dochodzą wiadomości o starciach pomiędzy ludnością prawosławną a grecko-katolicką na gruncie religijnym. Poza tem Narodni Listy zwracają uwagę na to, że wielu prawosławnych, odzwyczajonych od porządku kościelnego wpada w ręce żywiołów politycznie niełojalnych, które ten stan zamieszania wyzyskują dla własnych celów.

Dział polityczny.

Z Sejmu.

Na posiedzeniu sejmu z dnia 12 lutego przed rozpoczęciem obrad nad sprawami, będącemi na porządku dziennym posiedzenia, na wniosek posła Gardeckiego (PPS.) rozpatrywano wypadki kaliskie. Szczegóły podawał minister spraw wewnętrznych, Raczkiewicz, który przedstawił tło wypadków. Tłum wtargnął do gmachu magistratu, zdemolował biura, przyczem poraniono prezydenta miasta. Interwencja kilku policjantów położyła tamę atakom tłumu. Policja pierwszą salwę dała w górę, a następnie dopiero użyła broni przeciw tłumowi, przyczem kilka osób zostało lekko rannych. Z pośród funkcjonariuszy policyjnych zostało 7 osób rannych, z czego jedna osoba ciężko. Wreszcie minister zdał sprawozdanie z podjętych środków zabezpieczających na przyszłość przeciw tego rodzaju wykroczeniom. Sejm przyjął oświadczenie ministra Raczkiewicza do wiadomości.

Z kolei omawiano sprawę dotyczącą transportów drzewa, a wreszcie podjęto debaty nad wnioskiem o wycofanie do komisji z powrotem noweli do ustawy o podatku majątkowym. Wniosek o wycofanie noweli i przesłanie jej z powrotem do komisji przyjęto 132 głosami przeciw 93. Po ogłoszeniu wyniku głosowania posłowie na ławach „Wyzwolenie“ i grup radykalnych chłopskich objawili swe niezadowolenie krzykiem i tupaniem w podłogę.

Jak wiadomo, wycofanie noweli o podatku majątkowym z powrotem do komisji, zadowala z jednej strony opodatkowanych, gdyż kwestja podatku majątkowego została odroczoną, z drugiej

strony zadowala również i socjalistów, którzy domagają się od rządu opracowania nowej noweli o podatku majątkowym.

Rozeszły się pogłoski, że marszałek sejmu zamierza odroczyć posiedzenie sejmu na dni kilkanaście. — Następne posiedzenie sejmu odbędzie się we czwartek, 25 lutego.

Budżet sejmu i senatu.

Sejmowa komisja budżetowa na posiedzeniu pod przewodnictwem posła Głabińskiego rozpatrywała preliminarz budżetowy sejmu i senatu, którą to sprawę referował poseł Harusewicz. Preliminarz zamknięto sumą 7,998.500 zł po stronie wydatków. Wśród przeprowadzonych redukcji skreślono kwotę 1,000.000 zł, przeznaczoną na budowę nowej sali posiedzeń. — Ministrem robót zostanie poseł Barlicki. Moraczewski, jak wiadomo, ustąpił.

Polska a Łotwa.

Poselstwo polskie w Rydze nawiązało wymianę zdań z rządem łotewskim, w sprawie zawarcia prowizorium handlowego między Polską a Łotwą.

Czechosłowacja.

W tym tygodniu zjedzie się znowu sejm czeski w Pradze. Ponieważ w sprawie obsadzenia posady prezydenta senatu nie zdołały się jeszcze między sobą pogodzić stronnictwa koalicyjne, spodziewać się należy, że niebawem zostaną obie izby rozwiązane i z wiosną przyjdzie znowu do nowych wyborów.

W minionym tygodniu wydał rząd rozporządzenie wykonawcze do ustaw językowych. Tworzą one jeden krok dalej w utrwaleniu wpływu języka czeskiego a ograniczeniu praw języka mniejszości narodowych. Z powodu tych ustaw językowych toczyć się będzie w parlamencie jeszcze zacięta walka.

Czechy a sowjety.

„Prager Abendzeitung“ donosi z Temeszwaru: Jak słyhać Dr. Benesz przy rozpoczęciu konferencji małej ententy doniósł, że rokowania prowadzone przez rząd sowjecki w sprawie uznania „de jure“ Rosji sowjeckiej ze strony Czechosłowacji zostały zerwane. — Różnica zdań pomiędzy Czechosłowacją a Rosją sowjecką tkwi w tem, że Rosja sowjecka pragnie w wielu miastach czechosłowackich utworzyć konsulatory, szczególnie zaś na Rusi Przykarpackiej mimo, że w miejscowościach tych niema żadnej potrzeby urządzenia konsulatów sowjeckich. Czechosłowacja boi się, aby te konsulatory nie służyły celom propagandystycznym i nie zezwoliła na ich utworzenie. Drugim punktem spornym w rokowaniach z Rosją sowjecką jest nacjonalizacja własności obywateli czechosłowackich w Rosji sowj.

Przed rekonstrukcją gabinetu czeskiego.

„Bohemia“ notuje pogłoskę, że ze względu na krytyczny stan położenia politycznego w łonie koalicji liczą się z możliwością rekonstrukcji gabinetu. Podobno ma zostać utworzony gabinet urzędniczy.

Po konferencji małej ententy.

„N. W. Abendbl.“ donosi z Temeszwaru, że przyjętym dziennikarzom przez ministrów spraw za-

granicznych małej ententy minister Ninczicz oświadczył między innem, że rząd jugosłowiański zażądał od rządu węgierskiego wyjaśnienia w sprawie fałszowania dynarów. Już w roku 1920 fałszowano banknoty dynarowe, atoli śledztwo ówczesne prowadzone przez szefa policji jugosłowiańskiej zostało udaremnione przez władze węgierskie. Ówczesne jednak dochodzenia natknęły się na te same ślady co i dochodzenia obecne. Co do restauracji Habsburgów, oświadczył minister Ninczicz, naród węgierski ma naszym zdaniem zupełną swobodę wybrania sobie tej formy rządu, jaka mu się wydaje odpowiednią, czy to ma być królestwo, czy palatynat, czy też republika. Dr. Benesz oświadczył, że traktaty lokarneńskie muszą być o ile możliwości uzupełnione przez odpowiednie układy w Europie środkowej i wschodniej. Minister Duca mówił na temat paktu bałkańskiego. Rumunja — mówił minister — zachowuje wobec tego planu zupełną życzliwość, sądzi jednak, że kwestja ta nie jest jeszcze dojrzałą. Pakt bałkański nie może być zawarty, jak długo nie są załatwione kwestje sporne między Jugosławją a Grecją.

Niemcy a Włochy.

Napężenie pomiędzy Niemcami i Włochami znalazło wyraz w mowach kierowników polityki obu tych państw. Uderzał łagodny ton mowy Stresemanna.

Zgromadzenie Ligi — 8 marca.

Rada Ligi ustaliła dzień 8 marca jako termin zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia ogólnego Ligi, które ma wypowiedzieć się w sprawie dopuszczenia Niemiec do Ligi.

Jak wiadomo, pojawiły się przy wniesieniu przez Niemcy prośby o przyjęcie ich do Ligi naródów stąd wielkie trudności, że Hiszpanja, Polska i Brazylja zażądały także miejsca w Radzie Ligi narodów, do której przyobiecano przyjąć Niemcy. Według „Vossische Ztg.“ prawdopodobnie zostanie odroczone do jesieni sprawa zwiększenia liczby stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów. Londyński korespondent tegoż dziennika podaje, że tamtejsze koła polityczne przeciwne są przyznaniu stałych miejsc innym mocarstwom w Radzie Ligi poza Niemcami, Rosją i Stanami Zjednoczonymi. Wobec trudności wynikających z faktów, że o stałe miejsca ubiegają się także Polska, Hiszpanja i Brazylja, w kołach angielskich rozważany jest projekt odroczenia sprawy wejścia Niemiec aż do jesieni, tj. do czasu ustalenia ostatecznie liczby członków w Radzie Ligi.

Koalicja i Węgry.

Koalicja wysłała do rządu węgierskiego notę wyliczającą jakich zobowiązań Węgry w sprawie rozbrojenia nie spełniły.

Zarząd Syryją.

Z powodu dobrowolnego ustąpienia prezydenta państwa syryjskiego Subi Ben Barakanta, rząd francuski ma trudności z utworzeniem rządu syryjskiego. Francuski nadkomisarz zdecydował się z tego powodu utworzyć tak zw. rząd prowizoryczny, który będzie stanowić pewnego rodzaju dyktaturę wojskową. Bieżące sprawy państwa syryjskiego będą załatwiane przez specjalnego delegata, który dobierze sobie współpracowników. Ge-

nerał Andrea otrzyma tytuł wojskowego gubernatora Damaszku.

Walki w Chinach.

„Daily Telegraph“ donosi z Tien-Tsinu, iż na mocy umowy z generałem Li-Czing-Linem, którego wojska maszerują na Tien-Tsin, dotychczasowy gubernator Tien-Tsinu opuścił miasto. W ten sposób rząd pekiński traci ostatnie połączenie z morzem tak, że jedyną drogą dla zaopatrywania się w amunicję pozostaje wybrzeże na granicy Syberji.

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. Starcia z robotnikami. Dnia 11 b. m. wieczorem doszło do krwawych starć między strajkującymi robotnikami w fabryce garbarskiej braci Pfeiffer a grupą studentów uniwersyteckich. Gdy po decyzji robotników, ogłaszającej strajk 350 robotników z powodu zredukowania 50 dni roboczych nie doszło do porozumienia, zarząd postanowił przyjąć do pracy kilkudziesięciu studentów. — Studenci ci otrzymali 10 złotych dziennie i obiady. — Na wychodzących z fabryki studentów, napadło kilkudziesięciu robotników, którzy dotkliwie pobili kilku ze studentów. Fabrykę obstawiono policją.

— Dowody osobiste na kresach. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało do wszystkich województw kresów specjalny okólnik, by w jak najkrótszym terminie przeprowadzono wśród ludności akcję, stwierdzającą obywatelstwo oraz aby wydano dowody osobiste. Akcja ta powinna być ukończoną w dużych miastach w ciągu roku, zaś w małych miastach w ciągu pół roku. Z powodu znacznego napływu cudzoziemców polecono szczególnie kontrolę przedstawianych dokumentów.

— Ze zjazdu rabinów. Trwający od trzech dni w Warszawie zjazd rabinów uchwalił zwrócić się do ks. kardynała Kakowskiego, jako głowy Kościoła katolickiego w Polsce, z prośbą o wydanie odpowiedniego zarządzenia, aby przy przyjmowaniu na katolicyzm żydów żonatych żądano od nich uregulowania stosunku do żon, pozostałych w judaizmie. Żony te bowiem bez wyraźnej zgody mężów na rozwód, nie mogą powtórnie wyjść za mąż.

LWÓW. „Diło“ o rozporządzeniach językowych w Czechach. W szeregu artykułów omawia „Diło“ niedawno wydane przez rząd czeski rozporządzenie wykonawcze do ustaw języków. — Przeprowadzenie ich dowodzi dekadencji demokracji, przekreślenia demokratycznych zasad równouprawnienia, co więcej nawet dekadencji myśli politycznej Czechosłowacji, która do niedawna była klasyczną krainą demokracji europejskiej, głosicielką wielkich haseł demokratycznych.

— Manewry armji czerwonej. Donoszą tu z pogranicza sowieckiego, iż szef sztabu generalnego sowieckiego, Tuchaczewskij, wyjechał do Mińska, a stamtąd nad granicę sowiecko-polską, gdyż w dniach najbliższych mają się rozpocząć podobne manewry sowieckie. Po ukończeniu ich mają się rozpocząć podobne manewry na pograniczu rumuńskim, które będą prowadzone również pod kierunkiem Tuchaczewskiego. W podróży towarzyszy mu delegacja dowódców chińskich, przy-

byłych do Rosji celem zaznajomienia się ze stanem armji czerwonej.

KATOWICE. O wybory do samorządów na Górnym Śląsku. P. P. S. żąda przeprowadzenia nowych wyborów do ciał samorządowych na całej górnośląskiej części województwa śląskiego, albowiem, zdaniem jej, rady wybrane urzędują nielegalnie. P. P. S. zapowiada, że użyje wszystkich uczciwych środków, aby przeprowadzić nowe wybory kumunalne.

— Wybuch w wieży ciśnień. W nocy dnia 11 b. m. nastąpił wybuch w wieży ciśnień w Katowicach. Jak się okazało, pod ciśnieniem wody został rozerwany zbiornik. — Pod wpływem ciśnienia mur otaczający wieżę został zniesiony na długości 20 metrów oraz uszkodzony na przestrzeni 100 metrów. Wyrwą tą woda w olbrzymiej ilości około 2.000m³ rozlała się na bliskich polach, wyrządzając olbrzymie szkody, sięgające setek tysięcy zł. Miarodajne czynniki rozpoczęły akcję ratunkową. W Katowicach i okolicznych miastach daje się zauważyć brak wody. Zaznaczyć należy, że miasta śląskie były zaopatrywane w wodę przez dwie wieże, z których jedna obecnie została zniszczona.

SOSNOWIEC. Podwyżka zarobków na Śląsku. Na podstawie bezpośredniego porozumienia między dyrekcjami a górnikami, zastąpiono w szeregu kopalń Zagłębia Dąbrowskiego soboty angielskie zwykłym 8-godzinnym dniem pracy, przyczem za dwie godziny pracy dodatkowej robotnicy otrzymali 50-procentowy dodatek, co się równa około 2 proc. całotygodniowego zarobku. Na podstawie porozumienia Rady Zjazdu przemysłowców górniczych ze związkiem zawodowym „Praca Polska“ dyrekcje zgodziły się podnieść płace górników o 5 proc., jako rekompensatę za dodatkową dwugodzinną pracę w sobotę.

Wiadomości ze Śląska.

Jakie podatki należy zapłacić w lutym? Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu lutym przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki.

1) od 1 do 28 lutego, podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich na czwarty kwartał 1925 roku;

2) od 1 do 28 lutego państwowy podatek od lokali i placów za pierwszy kwartał 1926 r.

3) do 15 lutego miesięczna wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągnięto w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I-II kategorii i przemysłowe od I-V kategorii;

4) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7 dni, licząc od dnia dokonania potrącenia podatku;

5) od 1 po 15 lutego, 1/4 część różnicy pomiędzy trzema definitywnymi ratami podatku majątkowego a wpłatami, uskutecznionymi w formie zaliczek i prowizorycznych rat przez właścicieli domów, którzy korzystali z przyznanego im w swoim czasie odroczenia podatku do dnia 1 stycznia 1926 r.

Oprócz tego powinny być uiszczone w miesiącu lutym należności, które nie zostały dotychczas wpłacone na podstawie nakazów płatniczych.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu lutym br.

Ogłoszenie. Wydział gminny miasta Cieszyna na posiedzeniu z dnia 15 lutego 1926 po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości preliminarzy na rok 1926 — Zarządu miasta Cieszyna, Zakładów miejskich i instytucji dobroczynnych tudzież miejscowego funduszu szkolnego — uchwalił na pokrycie kosztów administracji w roku 1926 I) pobieranie: a) podatku od publicznych przedstawień kinematograficznych, b) podatku od umów o przeniesieniu własności nieruchomości w wysokości 3% sumy, która służy za podstawę wymiaru państwowej opłaty stemplowej (należytości), c) podatku od spadków i darowizn w wysokości 10% państwowego podatku od spadków i darowizn a to według odnośnych do tych podatków statutów, uchwalonych na posiedzeniu Wydziału gminnego z dnia 20 listopada 1924 a zatwierdzonych przez Radę Wojewódzką w Katowicach dnia 19 maja 1925 do L. Sm. 2211/8. II) Równocześnie Wydział gminny uchwalił na pokrycie wykazanego w preliminarzu na rok 1926 niedoboru, pobieranie: a) podatku budynkowego w wysokości 21% pobieranego każdorazowego czynszu mieszkaniowego według statutu uchwalonego przez Wydział gminny z dnia 17 paźdz. 1924, a zatwierdzonego przez Radę Wojewódzką w Katowicach dnia 9 stycznia 1925 do L. Sm. 35/3, b) opłaty za używanie komunalnych urządzeń dobra publicznego jako to: kanalizacja, czyszczenie miasta, wywóz śmieci, oświetlenie ulic, utrzymanie dróg i parków itp. w wysokości 3% czynszu mieszkaniowego płaconego w dniu 1 lipca 1914 r., c) opłaty ryczałtowej za dostarczanie wody z wodociągu miejskiego w wysokości 5% czynszu mieszkaniowego płaconego w dniu 1 lipca 1914 r., d) podatku od psów, według statutu uchwalonego przez Wydział gminny z dnia 28 listopada 1924 a zatwierdzonego przez Radę Wojewódzką w Katowicach dnia 19 maja 1925 r. do L. Sm. 2211/8.

Ponadto uchwalił Wydział gminny pobieranie w roku 1926 na rzecz gminy miasta Cieszyna podatku od samochodów osobowych, zagarażowanych w mieście Cieszynie z wyjątkiem samochodów doróżkarskich w wysokości 100 zł rocznie od każdego samochodu osobowego o sile do 40 P. S., zaś 200 zł rocznie od samochodów osobowych o sile ponad 40 P. S.

Uchwałę powyższą podaje się do publicznej wiadomości z zaznaczeniem, że jakiegokolwiek zarzuty przeciw tej uchwale można wnosić do Urzędu gminnego w Cieszynie w ciągu dni 14 t. j. do 2 marca 1926 włącznie.

Wybrakowanie i sprzedaż 7.000 koni wojskowych. Komunikuje się, że w czasie od dnia 20 stycznia do dnia 25 marca br. odbędzie się sprzedaż z licytacji w całym państwie 7.000 wybrakowanych koni wojskowych.

Do przetargów mogą stawać wszyscy obywatele państwa.

Rolnicy i posiadacze innych nieruchomości, instytucje dobroczynne i społeczne, osadnicy wojskowi, funkcjonariusze straży leśnej w lasach państwowych, urzędnicy państwowi i komunalni, a w wyjątkowych wypadkach i inne osoby, które ze względu na swe stanowiska społeczne zasługują na pełne zaufanie, mogą korzystać przy zakupach koni z krótkoterminowych kredytów, najdłużej do

dnia 15 września r.b. Osoby pragnące korzystać z kredytu, powinny przedstawić komisjom licytacyjnym zaświadczenia władz państwowych, komunalnych lub policyjnych o posiadaniu realności albo poręczenie władz państwowych (komunalnych), bankowe listy gwarancyjne lub wreszcie zwrócić się do właściwego D. O. K. o wydanie zezwolenia na kupno koni na kredyt.

Blizsze informacje co do terminów i miejsc sprzedaży koni ogłoszą poszczególne D. O. K.

Ulgi paszportowe. Rozporządzeniem Min. skarbu wprowadzono dla osób, udający się zagranicę w celach przemysłowo-handlowych, dwa rodzaje paszportów ulgowych (zezwoleń na ponowny wyjazd):

1. na jednorazowy wyjazd za opłatą 25 złotych i 2. paszporty wielokrotne (tj. upoważniające do wielokrotnego przekroczenia granicy bez obowiązku każdorazowego uzyskiwania zezwolenia na ponowny wyjazd od władz I. instancji) — za opłatą 150 złotych.

W myśl par. 2. wspomnianego wyżej rozporządzenia — odnośne paszporty ulgowe (tak jednorazowe, jak i wielokrotne), oraz zezwolenia na ponowny wyjazd są wydawane przez władze administracyjne I. instancji (starosta, prezydent miasta) na zasadzie zaświadczenia wojewódzkiego Wydziału przemysłu i handlu

Z należyte umotywowanymi wnioskami o wspomniane zaświadczenia należy się zwracać bezpośrednio do Woj. Wydziału przemysłu i handlu. Do wniosku winna być zawsze dołączona opinia Izby przemysłowo-handlowej co do konieczności wyjazdu zagranicę i udzielenia ulgi paszportowej, oraz korespondencja handlowa lub inne odpowiednie dowody, jak rachunki, faktury, deklaracje celne, listy przewozowe i. t. p. (które się zwraca), uzasadniając konieczność danego wyjazdu, względnie potrzebę udzielenia paszportu wielokrotnego.

Termin do składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego na rok 1926 upływa dla osób fizycznym z dniem 1 marca, dla osób prawnych z dniem 1 maja b. r.

Na Komisarijacie Policji Wojew. Śl. w Cieszynie znajduje się jeden płaszcz jesienny koloru siwego z pluszowem brunatnem kołnierzem, i drugi płaszcz gumowy (deszczowy) brunatny. Poszkodowani mogą owe płaszcze w kancelarii Komisarijatu w Cieszynie obejrzeć i jako swoją własność rozpoznać.

Z Komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół powszechnych i wydziałowych w Bobrku. Egzamina kwalifikacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych i wydziałowych z językiem wykładowym polskim i niemieckim rozpoczną się w terminie wiosennym w seminarjum nauczycielskiem w Bobrku przy Cieszynie dnia 26 kwietnia b. r. o godzinie 8 rano częścią pisemna. Podania o dopuszczenie do egzaminu wnosić należy do Rady Szkolnej Powiatowej w drodze urzędowej najpóźniej do 27 marca 1926 r., która je przedłoży Dyrekcji do dnia 12 kwietnia 1926 r. Do podań załącza się krótki życiorys z opisem przebiegu wykształcenia, świadectwa dojrzałości, wzg. kwalifikacyjne, wszystkie dekrety i opis przepisanej lektury pedagogicznej. Kandydaci nieznani osobiście żadnemu z członków Komisji, przedstawiają dowód tożsamości osody. Podania kandydatów, które nie zaopatrzone w przepisane załączniki lub które wpłyną do Komisji po 12 kwietnia 1926 r. zwróci się kandydatom bez rozpatrzenia. Potrzebnych po-

nadto wyjaśnień udziela Dyrekcja Komisji egz. w godzinach urzędowych.

Nieszczęśliwy wypadek. Siedemnastoletni Jan Boruta, zatrudniony w wiatraku Jana Koniecznego w Hażlachu, został przez nieostrożność pochwycony od spojówek żarn, które rzuciły nim kilkakrotnie o podłogę. W skutek odniesionych ran zmarł Boruta w kilka godzin po wypadku.

Samobójstwo. Dnia 12 b. m. popełnił samobójstwo w Cieszynie inżynier A. Kuczera, zatrudniony na jednej z kopalń górnośląskich. Powrócił on nad ranem z balu i z nieznanych przyczyn zastrzelił się. Przypuszcza się, że popełnił samobójstwo w pomieszczeniu zmysłów. Pogrzeb jego odbył się w niedzielę ze szpitala krajowego.

Kradzież popełniono u rzeźnika p. Walka w w Czeskim Cieszynie. Trzej złodzieje włamali się do mieszkania Walków i skradli 2 złote zegarki i gotówki około 20.000 Kcz., w tem około 200 zł. Policji udało się już złodziei ująć. P. Walek odzyskał zegarki i część skradzionych pieniędzy.

Dział kościelny.

1. Korynt. 13.

Któż by nie znał tego precudnego 13go rozdziału 1 listu św. Pawła do Koryntów. Nie możemy sobie pomyśleć, aby kto został bez wzruszenia, kiedykolwiek te wiersze czyta z uwagą, lub się nad nimi zastanawia. Morza nie można wyczerpać, wspomnianego rozdziału Pawłowego taksamo nie. Ale to też niepotrzebne. Bo kiedy robi na tobie morze najsilniejsze wrażenie? Czyż wtedy, gdy trochę wody morskiej kosztujesz, lub analizujesz? Nie, najwspanialszem wydaje się nam morze wtedy, gdy majestatycznie przed oczyma naszymi faluje. Ach, jak nie czuje się wtedy człowiek tak małym, gdy się patrzy na ten potężny żywioł! A tak niech i tutaj na nas działa cały wspaniały tekst a nie wykład pojedynczych słówek. Tak jako się róży nie rozszkubywa, ale się wdycha jej woń, którą ona wyziewa w całości, tak chcemy i my tutaj wdychać błogi zapach słów św. Pawła i tak z nich ku własnemu zbudowaniu skorzystać. —

Choćbym mówił językami ludzkimi i anielskimi a miłości bym nie miał, stałem się jako miedź brząkająca, albo cymbał brzącający. I choćbym miał prorocтво i wiedziałbym wszystkie tajemnice i wszelką umiejętność i choćbym miał wszystką wiarę, tak żebym góry przenosił a miłości bym nie miał, niczem nie jest. I choćbym wynalazł na żywność ubogich wszystką majątność moją i choćbym wydał ciało moje, abym był spalony, a miłości bym nie miał, nic mi to nie pomoże. Tak brzmią wstępne słowa naszego tekstu. Św. Paweł pisze je — to tylko chcemy tu wyjaśnić — do Koryntyan, którzy jak słyszymy, w 1. i 12. rozdziale tego samego listu odznaczali się różnymi „darami“, jak np. mówieniem językami (głosolalią), wykładaniem języków, zdolnością prorocką a nie nareszcie i inteligencją. Korynt był zresztą wtedy miastem światowym i inteligentnym. Ale jak wpływała na nich ta świadomość wyższości nad innymi zborami ówczesnymi? Koryntianie spysznili, patrzyli z pogardą na innych współchrześcijan. Dlatego powiada im tu św. Paweł: Z czego to jesteście tak du-

mni? Z mówienia językami (zachwyconej mowy)? Albo może z prorocत्व waszych, albo nawet i z waszej umiejętności z waszej inteligencji? Ot, to niedobra chluba. Ja znam coś lepszego i coś wspanialszego a tego wy nie znacie — miłość. A gdybyście wy tę miłość mieli, wtedy nie byłaby was taka pycha opanowała. A teraz zaczyna św. Paweł kreślić obraz życia, którego sprężyną by była tylko miłość i w dytyrambicznym zdaniach brzmi teraz jego pieśń o miłości: Miłość jest długo cierpliwa, dobrotliwa jest, miłość nie zajrzy, miłość nie jest rozpustna, nie nadyma się. Nie czyni nic nieprzystojnego, nie szuka swoich rzeczy, nie jest porywczą do gniewu, nie myśli złego. Nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się raduje z prawdy. Wszystko okrywa, wszystkiemu wierzy, wszystkiemu się spodziewa, wszystko cierpi. — Ktokolwiek te słowa czyta, ten odnosi mimowoli to wrażenie, że tu chodzi o słowa napisane niby pod krzyżem na Golgocie. Czy ją tu opisuje miłość apostoła Paweł? To jest miłość onego zbawiciela ludzkości, który za grzechy nasze dał się przybić do krzyża, abysmy przez jego ofiarę zbawienia dostąpili. — Rozpoczął się czas pasyjny, przed oczyma duszy naszej będzie nasz Pan i Zbawiciel wstępował do Jeruzalemu, a my będziemy się znowu przez 6 tygodni zastanawiali nad jego świętą ofiarą. Jak to chcemy czynić? Ach, czas pasyjny jest błogosławieństwem tylko dla tych, którzy znają tę cnotę, którą tu sławi apostoł, tj. miłość, która nigdy nie ustaje i która jest najwyższą cnotą.

Z kościoła i ze szkoły.

Skoczków. Dom sierót. Z okazji srebrnego wesela państwa Jana i Katarzyny z Jurczyków Wojnarów z Nierodzimia wybrano wśród gości, którzy się zjechali na skromną uroczystość rodzinną do domu jubilatów na nasz tutejszy zakład sierocy 20 złotych, za który datek i na tem miejscu serdecznie dziękujemy. A szczęśliwej parze, która dziś już spogląda na 25 lat wspólnej pielgrzymki małżeńskiej przesyłamy z tej okazji i nasze serdeczne życzenia, życząc jej, żeby za dalszych 25 lat wieniec srebrny zastąpił złoty wśród dojrzałych dzieci i wnuków. Przy tej sposobności pozwalamy sobie nadmienić, że dosyć jest w życiu sposobności do pamiętania o dobroczynnych celach, jak np. nienareszcie i o naszym zakładzie sierocym.

Cz. Cieszyn. Ze zboru ewang. a. w. Urząd paraf. podaje do wiadomości, że na ogólne życzenie będą się w sali modl. odbywały przez post piątkowe nabożeństwa a to o godz. 10 do południa.

Na rozpisany ograniczony konkurs na plany ewang. kościoła w Cz. Cieszynie wpłynęło od trzech firm a zwł. od architektki Fuldy w Cz. Cieszynie, budowniczego Friedricha w Cz. Cieszynie i architektki Koziela w Bielsku, razem 10 planów. Plany te będą wystawione w domu stowarz. ew., Frydecka 2, II. piętro (dom Bobka) od czwartku, to jest 18. b. m. przez 10 dni. Wstępne, przeznaczone na budowę kościoła, wynosi 1 Kcz od osoby.

Bystrzeczka. Statystyka zbor. za rok 1925. Urodziło się dzieci 314, konfirmowano 168. Ślubów było 88; umarło 105 osób. Komunikantów

było 6150. Do kościoła wstąpiło 7 osób, zaś wystąpiła żadna. Ilość dusz około 7000.

Górny Żuków. Złączenie szkół. Górny Żuków była jedyną gminą na Śląsku, która posiadała jeszcze publiczne szkoły wyznaniowe, a to: jednoklasową szkołę katolicką a jednoklasową szkołę ewangelicką. Za przychylnem poparciem przez inspektora szkolnego p. Głajcara, zostały te szkoły od 1 lutego br. złączone. Śląska Rada szkolna krajowa w Opawie zorganizowała tutaj dwuklasową szkołę z językiem wykładowym polskim, mianując równocześnie dotychczasowego kierownika szkoły ewangelickiej p. Józefa Mocka kierownikiem szkoły tejeż dwuklasowej szkoły.

Ligotka Kam. Statystyka za rok 1925. Urodziło się dzieci 121, konfirmowano 80. Ślubów było 35. Zmarło 75 osób. Komunikantów było 3262. Wstąpiły do kościoła 2 osoby, wystąpiły 3

Praga. Profesor ks. Dr. Gustaw Adolf Skalsky †. Dnia 27 stycznia umarł w Pradze po długiej chorobie i ciężkiem cierpieniu w 69. roku życia śp. Dr. teol. G. A. Skalsky, dawniej profesor teologii przy ewang. fakultecie teolog. we Wiedniu, zaś po przewrocie prof. czechosłowackiego ewang. fakultetu w Pradze. We Wiedniu był Dr. Skalsky profesorem praktycznej teologii i jako taki nauczycielem największej części będących dziś w urzędzie księdzów pastorów. Również wykładał on przez długi szereg lat we Wiedniu prawo kościelne. Wszyscy jego byli uczniowie mają go w dobrej pamięci.

Berlin. Mimo odezwi! Wszystkie kościelne władze i polityczne niemieckie zwracały się w tegorocznym karnawale do społeczeństwa niemieckiego z prośbą o zaniechanie zabaw maskowych i żartów karnawałowych. Ale wszystko nadarmo! Mimo bezrobocia biednych znajdują się u lepszych klas pieniądze na zabawy karnawałowe i maskowe. Pewna gazeta berlińska obliczyła koszty, jakie dziennie w Berlinie pochłania karnawał (zabawy mięsopustowe) i wyrachowała kwotę poważną, wynoszącą nic mniej a nic więcej jak 2 miliony marek złotych, tj. 16 milionów koron czeskich, czyli blisko 4 miliony złotych polskich — a to proszę w jednym mieście a nadto dziennie! Ale jak jest zresztą u nas? Na takie cele znajdują się zawsze jeszcze pieniądze.

Od Administracji.

Na listę prenumeryaty nadeszło z Wisły przez czek pocztowy od panów a zwł.: Madzia Jan No. 364 8.— zł, Szalbot Jerzy No. 250 8.— zł, Szalbot No. 370 8.— zł, Ciesiar Jan No. 327 8.— zł, Bródz Jerzy 6.— zł, Pinkas Jan No. 469 6.— zł, Chraścina Paweł No. 463 4.— zł, razem 48.— zł. — Przez czek pocztowy od Andrzeja Antonika ze Starego Bielska 2.— zł, od Jana Antonika z Komorowie Śląskich 4.— zł. Przez czek pocztowy z Ochab 13.40 zł, które wybrał mąż, zaufania p. Paweł Szymała. Przez czek pocztowy przesłał nam p. Suchy Józef z Ochab 20.— zł. Dalej nadeszło z czeskiej strony przez czek pocztowy: p. Bujok Paweł, kolejarz z Stonawy 30.— Kcz., p. Wojnar A., Końska 30 Kcz., p. Kłosek Zuz., kapitanowa na em. z Wilschitz 30.— Kcz., p. Lanc Ewa, Karwina 15.— Kcz. — Na ręce p. Brody, mleczarnia: pp. Kubaczka Jan, Gnojnik 15.— Kcz., Pustówka Paweł, Cz. Cieszyń 15.— Kcz., Mazur Paw. mleczarnia 30.— Kcz., Jadamus Jan, Gór. Leszna 15.— Kcz., Jadamus Jan, Gór. Leszna 15.— Kcz.

SKŁAD FABRYCZNY

BRACI AMSTERDAM.

CZESKI CIESZYN, Saska Kępa 17.

Tania sprzedaż

towarów skórzanych, scyzoryków, lasek,
koszul i spodni dla robotników,

fajek drewnianych, szczotek.

Wielki skład skrzypców

i strun do instrumentów jakież harmonik różnych
po bardzo niskich cenach.

Domek

z kawałkiem pola w
Cieszynie na Bobrku
jest z wolnej ręki

zaraz do sprzedania.

Bliższej wiadomości zasięgnąć można u Karola Kotuli, gospodzkiego w Skoczowie,
Nr. 151.

Ważne

dla pp. gospodarzy, dworów, folwarków, leśniczych i wogóle wszystkich, którzy chcą mieć tanio a dobrze wyrobione skóry na obuwie, rzemienie oraz z włosiem na kozuchy i futra.

Garbarnia

Franciszek Żywioł, Cieszyn,

Przykopa 28.

Budynek murowany

z morgiem dobrej roli, 1/4 godz. od miasta
Cieszyna (Polska), w pięknym położeniu jest

zaraz do sprzedania.

Również są pacele pod budowę do nabycia.

Wiadomości udzieli Jerzy Kłoda, plac Kościelny,
—:— Cieszyn. Woj. Śląskie. —:—



cz III 445/1926

Ryczałtowo opłacone.

Nowy Czas

Pan Jan [redacted], Mała Łąka

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas” wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadawać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.

Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Schulca, Głęb. 19, albo w Administracji tamże. Przedpłata za I. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie na I. półrocze 15 Kč.

Założyciel:

śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.

Organ

Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkakrotnie umieszczeniu odpowiedni rabat.

Przedpłatę uskutecznić można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjalę Jana Brody w mlecznarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 9.

Cieszyn, 28 lutego 1926.

Rocznik 50.

Afera górnośląska.

Najważniejszym wydarzeniem ostatnich dni było na Górnym Śląsku kilkunastu rewizyj domowych i aresztowań w kołach „Volksbund”, założonego w końcu r. 1921 na podstawie statutu, określającego w § 2 cele Związku, jako utrzymanie i popieranie niemieckiej kultury i gospodarstwa, a w szczególności czuwanie nad prawami, wynikającymi dla niemieckiego żywiołu z układu o mniejszościach narodowych, i z reszty ustawodawstwa.

Szowinistyczna prasa górnośląska, która sprawę tę odrazu podjęła, aby rozpocząć niesłychaną hecę przeciwko ludności niemieckiej na Górnym Śląsku (mimo toczącego się śledztwa i nieznania jego rezultatów!) chce następne rzeczy wiedzieć: Wprzód, że za pośrednictwem konsulatu w Katowicach otrzymywał Volksbund bardzo znaczne sumy z Berlina. Hojnym ofiarodawcą miał być niepoznaczony rząd niemiecki; zachowywano, jak pisał, tę ostrożność, iż jako ofiarodawca figurował berliński „Bund für Auslandsdeutsche”. Mówiono, że sumy przesłane z Berlina były używane częściowo na przekupywanie ludności śląskiej (w różnych formach), aby posyłała swoje dzieci do szkół niemieckich i aby podnieść odsetek ludności niemieckiej na Śląsku.

Dla potwierdzenia podano, że w samym roku 1925 założono takich szkół 70, zatrudniano przy nich 340 sił nauczycielskich, a zwerbowano do nich 18.000 dzieci i że znaczna część są to dzieci polskie, które rodzice oddali do szkół niemieckich wzamian za premie materialne (najczęściej w formie „pożyczek”) przyznane im przez Volksbund. Strona otrzymująca pożyczkę, najczęściej dość znaczną (od 1000 zł w górę), musiała — jak pisał — stwierdzić, że jej dzieci będą uczęszczać do szkół mniejszości. Najwyklesze duszołapstwo!

Dalej rozpisywano się, że za sumy otrzymywane z Berlina zaczął Volksbund zbierać informacje wojskowe, polityczne i gospodarcze, że o każdym zarządzeniu władz polskich otrzymywał Volksbund od płaconych przez siebie funkcjonariuszy uprzednie informacje, nieraz nawet do użytku akty poufne rządowe w autentycznych tekstach, nim je

do właściwych władz przesłano, że w każdej partii politycznej miał Volksbund również swoich konfidentów, oczywiście płatnych. Dalej pono najważniejszym i najkosztowniejszym miało być szpiegostwo wojskowe, ale najszkodliwszą była, jak się mówi, działalność rozkładcza na polu gospodarczym. Są rzekomo poszlaki wskazujące, iż strajki i bezrobocie, sabotażowanie przepisów rządu, różne akcje, rujnujące nasz przemysł i walutę — znajdowały zawsze główne ognisko w biurach Volksbundu. Dalej zarzucają gazety Volksbundowi denuncjarstwo. Szły pono z Katowic donosy na Polaków, zamieszkałych w Niemczech, a „konsulat w tem pośredniczył”. — Osobny dział propagandy Volksbundu miał polegać na agitacji wśród żołnierzy i namawianiu ich do dezercji.

Dotychczasowe aresztowania i rewizje objęły wielu wybitnych członków Volksbundu, żeby tylko wymienić między innymi byłego niemieckiego inspektora szkół, obecnego referenta szkolnictwa mniejszościowego w Volksbundzie Andrzeja Dudeka; w Król. Hucie kierowniczkę tamtejszego oddziału Volksbundu Gertrudę Ernst, znaną na tutejszym terenie z polakożerczej działalności, dalej Artura Lamprechta w Brzezinach, człowieka sędziwego, który zmarł w więzieniu. Jego pogrzeb odbył się dramatycznie. Dalej aresztowano Maksa Urbańskiego w Siemianowicach, Leonarda Duchlika w Maciejkowicach, Waltera Oliballa w Rybniku, Dilongę w Michałkowicach, Augustę Hallenberga w Rozdzeniu, Tomasza Brononę w Mysłowicach, Wiktora Rusina w Orzegowie, Teodora Cędziora w Hucie Huberta i innych.

Naturalnie była liczna i ilość rewizyj domowych. Badanie zebranego materiału ma trwać bez przerwy dalej. Tak przynajmniej oficjalnie zapewniano. Ciekawem jest na jakim tle się miała odbywać propaganda Volksbundu. Pono chciał on wpoić w ludność niemiecką przekonanie, iż cała Europa gotowa jest odebrać Śląsk Polsce, a czeka tylko na stosowną chwilę, że przyjmie też z prawdziwą ulgą wiadomość, jeśli Niemcy ślascy wywołają zamieszki w pewnej chwili na Śląsku, że choć padnie wówczas po obu stronach pewna liczba ludzi. Za to stalowy hełm, Reichswerka czy inne organizacje

niemieckie uzyskają sposobność, aby nibyto spon-
tanicznie i bez nakazu rządu niemieckiego wkro-
czyć na Śląsk, zając go zbrojną ręką a potem u-
możliwić interwencję dyplomatyczną czy wojskową
rządu niemieckiego. Tego rodzaju perspektywy
szerzył pono Volksbund. Przy jakimś strajku, bez-
robociu, wybuchu ruchów komunistycznych mia-
łyby wystąpić istotnie Volksbund w roli „oswobo-
dźciela i przywracającego porządek prawny“ czyn-
nika. — My w tej sprawie tylko referujemy. Mimo,
że śledztwo jest w toku musimy ale stwierdzić,
że się nam te zarzuty wydają zbyt fantastycznymi.
Poseł Pant wskazywał w sejmie śląskim na to, że
już częściej przychodziło do aresztowań członków
Volksbundu, że ale rezultaty zawsze były nega-
tywne. Państwo ma słuszne prawo do obrony swego
terytorjum a sumienne i bezwzględne śledztwo jest
tu bezprzecznie na miejscu, ale przykrą będzie ta
afery wtedy, gdyby się okazało, że i tu strach
miał wielkie oczy.

Niepotrzebny hałas.

Jest faktem, że wszystkie gazety mają swoje
tendencje. One nie piszą tylko aby informować,
ale i w tym celu, aby służyć interesom pewnych
stronnictw politycznych. Naturalnie umieją dobrze
redagowane gazety swoje tendencje i zamiary u-
krywać, bo z tą chwilą, jak tego nie potrafią traci-
ć artykuły swe ostrze a wszelkie dalsze słowo
jest w takiej sprawie zbyt cichym. Ale nieraz ule-
ga nawet wypróbowany i doświadczony dziennikarz
pewnej sugestji. Ponieważ się cała prasa światowa
rzuca na jakąś aktualną aferę, przeto myśli on, że
także tę sprawę traktować musi. Tego jesteśmy
świadkami i w ostatnim czasie, w którym bynaj-
mniej niż brak aktualnych tematów do rozpisywa-
nia się w dziennikach. A jednak obiera się nieraz
dosyć nieciekawe i nudne rzeczy.

Od dwu miesięcy nie chodzi z łamów prasy
europejskiej, a także i polskiej sprawa fałszerstwa
franków na Węgrzech. W ciągu tego czasu wy-
świetlono prawie wszystkie istotne kwestje, tak z
karnego, jak i politycznego punktu widzenia w tej
głośnej tak dzisiaj sprawie. Pokazało się przede-
wszystkiem, że po pierwszych niespodziankach i
sensacjach, wywołanych przez same nazwiska kilku
wmieszanych w aferę osób, rzecz nie jest by-
najmniej na takie ogromne zakrojona rozmiary, jak
to pierwotnie głoszono. Jeśli było w niej wogóle
coś ogromnego, to naiwność organizatorów i wi-
nowajców całej afery; krzatali się oni około kon-
spiracyjno-tajemniczej inscenizacji całej sprawy,
połączonej z tajemnymi przysięgami i całym aparatem
zapożyczonym niemal z romansów, jednocześnie
zaś obnosili się po świecie całymi latami ze swemi
projektami, ufając widocznie w dyskrecję różnych
awanturników, tak jak w słowo szefa bezpieczeń-
stwa publicznego.

To też opinia europejska, chowająca w swej
niedawnej pamięci afery o wiele i o wiele bardziej
sensacyjne, byłaby dawno przeszła nad nią do po-
rządku dziennego, gdyby nie znajdowała coraz to
nowych impulsów, wychodzących z nieznanych na-
pozór źródeł. Punktem wyjścia ich nie jest bynaj-
mniej wyłącznie Paryż, gdzie ostatecznie zainte-
rowanie się tą sprawą jest więcej chyba, niż zro-
zumiałe. Bodaj, że trafniejsza jest diagnoza, wska-
zującą na Pragę i na Wiedeń, gdzie zresztą dzia-

łają usilnie zarówno rewolucyjni emigranci węgier-
scy, jak i miejscowi nieprzyjaciele obecnego po-
rządku na Węgrzech, wyzyskujący tę sposobność
we wszelkich możliwych kierunkach.

I oto jesteśmy świadkami charakterystycznego
zjawiska. Dzieją się w tej chwili rzeczy, mogące
zadecydować na długie lata o losach środkowej
Europy. Toczy się walka o charakter Ligi Narodów,
rozpoczęła się gra o przyłączenie do Niemiec Au-
strii, co równać się będzie wprowadzeniu hege-
monji niemieckiej nie tylko w Europie naddunajskiej,
ale w Europie środkowej wogóle. A mimo to o
rzeczach tych pisze się i depekuje w prasie zain-
teresowanych tym krajem mniej, niż o aferze wę-
gierskiej. Dzienniki i agencje prasowe zasypywane
są poprostu wiadomościami o niej, wyrastającymi
z pod ziemi. Wiemy bardzo niewiele o rzeczach
żywothnych, ale zato z całą łatwością przychodzi
się dowiedzieć szczegółów siedemnastego czy dwu-
dziestego posłuchania jakiegoś Goerö, Raby czy
Szörtseya. —

O co tu zresztą wszędzie chodziło? O na-
gonkę dyplomatyczną, jaką usiłowało zorganizować
jedno z państw małej koalicji, a do której to na-
gonki nie chcieli się zresztą przyłączyć nawet dwaj
pozostali uczestnicy tegoż związku politycznego.
Co więcej projekt ten został potępiony przez po-
litykę nie tylko angielską i włoską, ale co najbar-
dziej charakterystyczne i francuską. — I tu docho-
dzimy do zrozumienia „systemu w tem szaleństwie“.
Skoro zawiodła akcja o charakterze dyplomatycznym
idzie dziś o to, by w pamięć opinii europejskiej
wbić jaknajmocniej przeświadczenie, że Węgrzy to
naród fałszerzy, a Węgry to siedlisko wszelkich
niepokojów w Europie.

Ale po co to? O fałszerzach sąd jest wyro-
biony, a próba rozciągnięcia odpowiedzialności za
nich na cały naród węgierski udać się może jedy-
nie u ludzi nieprawdopodobnie naiwnych. Jeżeli z
afery frankowej wyciągnąć można jakieś ogólniejsze
wnioski, to te, że warunki, w jakie postawiono
Węgry po katastrofie, są istotnie rozpaczliwe. Nie
było nędzy i upokorzenia przez któreby nie prze-
szedł ten nieszczęśliwy naród, który mimo to jął
się twardej pracy z zaciśniętymi od bólu ustami,
starając się budować lepszą przyszłość. Jeśli zna-
lazła się wśród niego garstka „desperados“, któ-
rym zdawało się, że swym szalonym krokiem po-
mogą w czemkolwiek swemu krajowi, a którzy w
istocie tak wielką wyrządzili mu szkodę, to rzuca-
nie z tego powodu kamieniami potępienia na cały
naród, musi u każdego rozsądnego człowieka wy-
wołać jedynie uczucie niesmaku. Oburzenie nawet
„szlachetne“ musi mieć także swe granice, jeśli
nie chce wywołać wrażenia przeciwnego niż za-
mierzano, tem bardziej zaś musi się z niemi liczyć,
gdzie wyraźnie występuje interes.

Dział polityczny.

Z komisji sejmowej.

Sejmowa komisja wojskowa obradowała we
czwartek nad wnioskiem klubu Piasta, domagają-
cym się zmiany artykułów 348—350 rozporządze-
nia wykonawczego do ustawy o powszechnym o-
bowiązku służby wojskowej Na wniosek refenta

Potoczka ustalono nowe brzmienie tych artykułów które zostały uzgodnione z przedstawicielem ministerstwa spraw wojskowych pułk. Petrażyckim. Następnie komisja przystąpiła do obrad nad wnioskiem posła Pączka (PPS.) wyboru osobnej komisji do zbadania wytwórni przemysłu wojennego. Pos. Kościałkowski podnosi szkodliwe zmniejszenia budżetu ministerstwa spraw wojskowych, co wybitnie osłabi zdolność obronną naszego państwa. Zmniejszenie tego budżetu jest tem bardziej nieuzasadnione, zdaniem mowcy, że np. budżety ministerstwa skarbu i ministerstwa rolnictwa zostały zwiększone. W konkluzji poseł Kościałkowski wskazuje na obowiązek komisji wojskowej zajęcia się sprawą redukcji budżetu wojskowego pod kątem widzenia rewizji zbyt daleko idących redukcji oraz prosił komisję o wybranie podkomisji dla zbadania wytwórni wojskowych i wogóle zagadnienia przemysłu wojennego.

O wykonanie reformy rolnej.

Dnia 14 bm. odbyła się w ministerstwie reform rolnych pod przewodnictwem kierownika ministerstwa p. Radwana, z udziałem wyższych urzędników ministerstwa oraz prezesów kilku okręgowych urzędów ziemskich konferencja w sprawach wykonania ustawy z dnia 28 grudnia 1926 o reformie rolnej. Szczegółowo omawiano następujące sprawy: 1) Instytucji upoważnionych do parcelacji w świetle postanowień nowej ustawy 2) parcelację dóbr t. zw. martwej ręki w związku z wykonaniem konkordatu; 3) ingerencji ministerstwa w dziedzinie działalności agrarnej państwowego Banku rolnego; 4) sprawę uregulowania serwitutów, przyczem podkreślić należy jednomyślną opinię członków konferencji, że wykonanie ustawy o reformie rolnej będzie w znacznym stopniu utrudnione, jeżeli w najbliższym czasie, tj. do wiosny br. nie będą przez ciała ustawodawcze uchwalone nowe ustawy serwitutowe, wniesione przez komisję reform rolnych przed sejm w końcu stycznia br.

Z sejmu śląskiego.

W piątek dnia 20 bm. odbyło się 131 posiedzenie pod przewodnictwem marszałka Wolnego. Posłowie zjawili się w komplecie z powodu zapowiedzianej interpelacji posłów niemieckich w sprawie ostatniej afery. Galerja i loże prasowe przepełnione. Na galerji obecny był konsul niemiecki w Katowicach, Ilgen. — Przebieg posiedzenia, wbrew przewidywaniom, był spokojny. Po wyczerpaniu porządku dziennego, gdzie uchwalono ustawę o dodatkowych krydytach na rok 1925 w sumie 2,124.565 złotych pol. w drugim i trzecim czytaniu oraz, zmianę regulaminu w przedmiocie obniżenia djeł poselskich o 10 proc., marszałek Wolny odczytał nagły wniosek posła Zapasa i towarzyszy w sprawie aresztowań Niemców na G. Śląsku. — Wniosek nagły domaga się, by wojewoda poczynił odpowiednie kroki u władz centralnych, by możliwie w jak najszybszem tempie ukończono śledztwo w sprawie aresztowanych oraz, by użył wszystkich pozostających do dyspozycji środków przeciw prasie polskiej, szczególnie na Górnym Śląsku, która wykorzystuje aresztowania Niemców na Śląsku do napaści na ludność niemiecką Górnego Śląska. Nagłość wniosku uzasad-

niał poseł Dr. Pant, który podkreślił, że sprawa wymaga szybkiego śledztwa oraz wstrzymania ataków prasy polskiej, domagającej się wyrzucenia Niemców na G. Śląsku. Mówca oświadcza, że Niemcy nie dadzą się zniszczyć na Górnym Śląsku i wszyscy bez względu na zapatrywanie politycznej społecznej staną w obronie swych praw. W imię porządku i spokoju żąda uchwalenia nagłości wniosku i samego wniosku. Przeciw nagłości przemawiał poseł Rybarz, podkreślając, że sejm śląski ze względów formalnych nagłości wniosku uchwalić nie może, albowiem sprawę całą mają w swym ręku władze sądowe, a interwencja władz politycznych i administracyjnych godziłaby w niezawisłość i niezależność władz sądowych. Sejm głosami wszystkich stronnictw polskich wniosek odrzucił.

O Niemców na Górnym Śląsku.

Dzienniki niemieckie donoszą, że poseł niemiecki w Warszawie złożył w ministerstwie spraw zagranicznych notę pisemną w sprawie „prześladowania Niemców na Górnym Śląsku“.

Czechosłowacja.

Na pierwszym posiedzeniu parlamentu opozycja wystąpiła z głośną obstrukcją. Posłowie gwizdali trąbili, bili pulpitemi rzucali torbami na akty, tak iż w hałasie nie słyszano głosy przemawiających ministrów. Posłowie słowaccy partji Hlinki zachowywali się dotychczas milcząco, ale głosili przeciw żądaniom rządu.

W tym roku 1926 miało być wygotowane prawo, na podstawie którego miał być zmniejszony czas aktywnej służby wojskowej z 18 na 14 miesięcy. Ponieważ sprzeciwił się temu minister obrony krajowej i szef sztabu jeneralnego prawdopodobnie rozstrzygnie wydział polityczny, że 18 miesięczna służba wojskowa jeszcze pozostanie na 2 lata.

Dr. Benesz o fałszerstwach na Węgrzech.

W odpowiedzi na interpelację w parlamencie w sprawie fałszerstw frankowych min. Benesz wskazał na znaczenie polityczne afery oraz łączność z fałszowaniem banknotów czesko-słowackich w r. 1919 do 1925. Dowód łączności widzi Benesz w tem, że Nadossy prowadził śledztwo w sprawie fałszerstwa banknotów czesko-słowackich, dalej w zatuszowaniu afery przez komitet śledczy w Budapeszcie, Czechosłowacja uczyniła wszystko, by winni zostali wykryci. — W r. 1920 przedsięwzięto pierwszą interwencję, jednak wstrzymano wtedy śledztwo wobec braku dowodów. Do nowej interwencji doszło przy nowej aferze w roku 1923. Interwencja pozostała bez odpowiedzi ze strony Węgier. Afera frankowa i jej badanie ukazało i poprzednie afery w nowem świetle, wobec czego zażądano w początkach stycznia ze strony Czechosłowacji załatwienia wymienionych powyżej interwencji z r. 1923. Nato rząd węgierski odpowiedział, że ukończono śledztwo wobec braku dowodów. Benesz oświadcza, że oczekuje, iż rząd węgierski wobec nowych okoliczności postara się bez nacisku ze strony Czechosłowacji o rozszerzenie śledztwa w sprawie fałszowania franków i na aferę fałszowania koron czesko-słowackich, a wrazie odmownym rezerwuje sobie Czechosłowacja dalsze kroki przeciw Węgrom.

Przechodząc do politycznej strony afery węgierskiej, Benesz stwierdza, że z punktu widzenia wewnątrzno-politycznego, afera ta odzwierciedla szowinistyczne prądy na Węgrzech, które starają się rozstrzygnąć sprawę królewską. Z punktu widzenia polityki zagranicznej przedstawia wyraz nieprzyjacielskiej orientacji, nieuznającej prawnego stanu Europy środkowej. Mimo to, Czechosłowacja w stosunku do Węgier uprawia politykę pokojową i jest gotowa dziś lub jutro zawrzeć z nimi środkowo-europejski pakt gwarancyjny pod egidą Ligi Narodów.

Plebiscyt w Niemczech.

Minister spraw wewnętrznych Dr. Külz oświadczył przedstawicielom partyj kompromisowych w sprawie odszkodowania dla książąt byłych domów panujących, że listy głosowania dla plebiscytu w tej sprawie wyłożone zostaną do podpisu od 4—17 marca.

O miejsce w Radzie Ligi Narodów.

Jak wiadomo, czyni rząd polski od kilku tygodni usilne zabiegi i w kierunku uzyskania stałego miejsca w Radzie Ligi narodów obok Niemiec którym to miejsce w Locarno zostało przyznane. Dyplomacja polska a równocześnie i francuska chce w ten sposób sparaliżować wpływ Niemiec równocześnie i uznanie za pierwszorządne państwo wielkie w Europie. Jak się dziś zdaje przedstawiają się widoki Polski w tym względzie bardzo niepomyślnie. Przeciwno żądaniom Polski wystąpiła w pierwszym rzędzie Anglia, która się zaś powołuje na protest swych dominionów (Kolonij) opinii angielskiej i na protest Szwecji. Być może, że prędzej takie miejsce otrzyma Hiszpanja, która podczas wojny światowej nigdzie się nie zaangażowała. Polska otrzymałaby potem miejsce niestałe w Radzie Ligi narodów.

Exposé kanclerza Rameka.

Exposé kanclerza Rameka w głównej komisji parlamentu wywarło w tutejszych kołach politycznych bardzo korzystne wrażenie. Po udzieleniu wyjaśnienia posłowi austriackiemu w Rzymie przez Mussoliniego sprawa południowego Tyrolu jest już całkowicie wyjaśnioną i załatwioną. Rząd austriacki nie miał zamiaru wytoczyć tej sprawy jako kwestji mniejszości przed forum Ligi Narodów, lecz chodziło tylko o wyjaśnienie, bo Austria czuła się zagrożoną pierwszą mową Mussoliniego. Mussolini oświadczył posłowi austriackiemu w Rzymie że nie szło mu wcale o zagrożenie Austrii, i że żaden żołnierz Włochi nie przekroczy granicy Brenneru, lecz chodziło o stwierdzenie, że Włochy nie dopuszczają do naruszenia międzynarodowych traktatów.

O południowy Tyrol.

Sprawa południowego Tyrolu, która po ostatnich doświadczeniach Mussoliniego i kanclerza Rameka, zdawała się, że jest załatwioną pomyślnie zaczyna się zaostrzać wskutek żądań ludności Tyrolu. Stronnictwa sejmowe tyrolskiego nie są zadowolone z wyjaśnień udzielonych przez kanclerza Rameka i domagają się nowych ich uzupełnień. W tym celu bawi w Wiedniu z Tyrolu Dr. Strupf,

który ma poinformować rząd austriacki o nastrojach wśród ludności tyrolskiej. Na 23 bm. w Innsbrucku zwołane zgromadzenie, na którym było założony protest przeciw oświadczeniom kanclerza Rameka. Na konferencji przywódców stronnictw żądano zwołania sejmiku, a na posiedzeniu sejmiku ma zapasać uchwała, wzywająca rząd austriacki, aby całą sprawę przedstawił Lidze Narodów. Na wypadek, gdyby rząd austriacki odmówił temu żądaniu, sejm ma się bezpośrednio zwrócić do Ligi. Tego rodzaju załatwienia sprawy jest niezgodne z konstytucją i przeciwne zwyczajom międzynarodowym. Rząd i odpowiednie czynniki starają się wpłynąć uspokajająco na ludność Tyrolu.

O powrót ks. Karola rumuńskiego.

Koła polityczne potwierdzają wiadomość, że między dworem a księciem Karolem toczą się rokowania o zażegnanie konfliktu, który był powodem do zgłoszenia przez ks. Karola dymisji. O ile rokowania te doprowadzą do pozytywnego rezultatu, ks. Karol powróci do Bukaresztu, a król przyjmie do wiadomości cofnięcie rezygnacji z praw następcy tronu przez ks. Karola.

Wybory w Rumunji.

W 3.000 gmin na ogólną liczbę 9.000 same tylko rządowe listy kandydatów do ciał gminnych wybranne zostały, gdyż żadna lista opozycyjna nie została złożona we właściwym terminie.

Rokowania o granicę syryjsko-turecką.

Wysoki komisarz francuski w Syrii de Jouvenel odbył naradę z ministrem spraw zagranicznych Tewfik Roughdy Bejem. Wobec przedstawiciela dziennika „Hakimet Mille“ oświadczył de Jouvenel, że wejście jego w kontakt oraz rokowania z władzami tureckimi ma na celu zawarcie konwencji w sprawie granic turecko-syryjskich. Ewentualne trudności, zaznaczył wysoki komisarz, mogłyby dotyczyć chyba tylko szczegółów. Jestem przekonany, że co do zasadniczych punktów osiągnięte zostanie porozumienie. Tewfik Roughdy Bej wydał wieczorem bankiet na cześć wysokiego komisarza de Jouvenela.

Incydent z Litwą.

W powiecie Trocki-Wilensko przekroczyła litewska kompanja w pełnym ryusztunku granicę polską i okopała się na jednym miejscu.

Reforma agrarna w Anglii.

Na wczorajszym zgromadzeniu liberałów przyjęto wniosek Lloyda George'a w sprawie reformy agrarnej 362 głosami przeciw 178.

Walki w Chinach.

Z Han-Kau donoszą, że generał Wu-Pei-Fu odniósł decydujące zwycięstwo nad chińską armją ludową. Podobno zajął on również dworzec Tang-Czi-Wan. Wten sposób odciął oddziały w Honan od dowództwa.

Rozłam w stronnictwie liberałów.

Wicekról Indyj lord Reading, którego okres urzędowania wkrótce się kończy, po powrocie do

Anglii zamierza wycofać się ze stronnictwa liberałów. Przypuszczają że o ile zostanie zatwierdzony program agrarny, opracowany przez Lloyda George'a wystąpi ponownie ze stronnictwa liberałów znaczna liczba posłów.

Wiadomości ze świata.

WIEDEN. Ks. Karol rumuński a afery fałszerska. „Wiener Allg. Ztg.“ donosi z Bukaresztu: O przyczynach rezygnacji b. następcy tronu rumuńskiego księcia Karola, rozeszła się tu sensacyjna wiadomość. Mianowicie rezygnacja ta ma stać w związku z aferą węgierską. Tajemnicze cele polityczne, o których wspominał w śledztwie książę Windischgrätz i Nadossy i wzmianka o nich w akcie oskarżenia miały polegać na tem, że Windischgrätz miał pomagać księciu Karolowi do uzyskania tronu węgierskiego. W sprawie tej odbyła się swego czasu konferencja w Budapeszcie i Wielkim Warzandynie. Gdy król rumuński dowiedział się o tych planach, dzięki niedyskrecji pułkownika Stirby, polecił księciu Karolowi wyjechać z kraju, a gdy wyszła na jaw afery węgierska nastąpiło formalne wygnanie księcia. Pułkownik Stirby wyjechał też na dłuższy czas za granicę.

PRAGA. Historyczne wspomnienia. Dnia 10 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Dr. Fuhricha zebranie członków klubu polsko-czechosłowackiego, na którym redaktor „Narodnich Listów“ Penizek w obecności posła polskiego Lasockiego, przedstawicieli władzy i licznego audytorjum wygłosił odczyt o rozporządzeniach językowych hr. Badeniego, przyczem prelegent podniósł znacznie tych rozporządzeń dla narodu czeskiego. Mówca widzi w tym czynie wielką odwagę polityczną i podnosi przyjaźń polskiego męża stanu dla narodu czeskiego. Mówca zapewnił, że czeski naród przechowuje w wdzięcznej pamięci polityka polskiego i wyraził nadzieję, że w razie przyszłej zawieruchy wojennej oba narody stawać będą, jak za rządów Badeniego za naszą i waszą wolność i za nasze i wasze życie państwowe.

LONDYN. Rewelacje „Daily News“. „Daily News“ podaje awanturczą wiadomość, że w Rzymie istnieje biuro dla spraw międzynarodowych, zatrudniające 150 osób, a koszty utrzymania tego biura nie są podane w budżecie ministerstwa spraw zagranicznych. Na czele tego biura stoi bratanek kardynała Gaspariego. Ten w roku 1923 był na Węgrzech i porozumiał się z członkami stronnictwa „Budzących się węgier“. Mussolini podobno zgodził się na kandydaturę Albrechta na Węgrzech, dalej miał być przeprowadzony zamach stanu w Austrii i utworzenie tam rządu faszystowskiego pod osłoną włoską i węgierską. W naradach uczestniczył także wysłannik Poincarégo. Omawiano również kwestję przewrotu w Bawarii. Wnioski te wyszły od Mussoliniego, zostały jednak sparaliżowane przez wykrycie fałszerzy banknotów na Węgrzech.

Wiadomość tę podajemy jedynie jako kuriozum i jako objaw bezkrytycyzmu angielskiego radykalnego dziennika.

Wiadomości ze Śląska.

Budżet miasta Cieszyna. Nareszcie załatwił tę sprawę piękną Wydział gminny na plenarnem posiedzeniu. Z powodu obfitego porządku dziennego obradowano dwa dni. Sam budżet jasno i przejrzysto przez sprawozdawcę referowany stosunkowo nie wiele czasu zabrał, albowiem dzięki wstępnym informacyjnym pracom w klubach, dwie główne frakcje polska i niemiecka z małemi tylko zastrzeżeniami zgłosiły zgodę i gotowość zatwierdzenia w całości przedłożonego preliminarza budżetowego. Tradycyjalny zwyczaj uchwalania przez Wydział gminny decyzji powziętych przez Radę utrzymał się i w tym roku i tylko jedynie stronnictwo socjal. wystąpiło z dosadniejszą krytyką i wnioskami w znacznej części mocno fantastycznymi.

Nowe zarządzenia w sprawach zaopatrzeń emeryt. i przyznawania darów z łaski. Na mocy uchwały rady ministrów wydało prezydium rady ministrów następujące zarządzenia: Na przeciąg czasu od 1 lipca b. r. wstrzymuje się przedstawianie Prezydentowi R. P. wniosków o przyznanie względnie podwyższenie zaopatrzeń emerytalnych na zasadzie art. 8 ust. emerytalnej, jak również wniosków o przyznanie darów z łaski na zasadzie ustawy z 11 grudnia 1924 r. Wyjątki dopuszczalne jedynie, gdy w konkretnych wypadkach ważne względy przemawiają za pilnem załatwieniem sprawy. Do uznania wypadku za zasługujące na szczególne uwzględnienie nie wystarcza stwierdzenie niezamożności, względnie niezdolności do zarabkowania lub fakt dłuższego przesłużenia w służbie państwowej; koniecznem jest natomiast wykazanie specjalnych zasług w służbie. W odnośnych wnioskach władze mają wskazywać jaki zamiar zaopatrzenia i dla jakich powodów byłby w danym wypadku odpowiednim i do której grupy uposażenia wypadłoby teoretycznie zaliczyć odnośnego funkcjonariusza.

Przywrócenie pierwotnych pensyj. Minister skarbu Zdziechowski rozesał okólnik do wszystkich ministerstw, w którym przypomina, że z dniem 1 kwietnia rząd ma przewrócić urzędnikom i funkcjonarjom państwowym pełne pobory zredukowane od 1 stycznia o 4, 5 i 6 proc. Przywrócenie pierwotnych pensji wzmóże wydatki państwowe, wobec czego minister poleca poddać ścisłej rewizji liczbę urzędników i funkcjonariuszy z tem, aby już od 1 marca można było rozwiązać stosunek służbowy ze zbędnymi urzędnikami. Tylko bowiem drogą redukcji wydatków osobowych rząd zdoła przywrócić różnicę w płacach bez narażenia równowagi budżetowej.

Kradzież kieszonkowa. W ostatnich czasach zauważono na targach cały szereg kradzieży kieszonkowych. Ostatniej soboty przyłapała policja na gorącym uczynku elegancką damę. Przy wielkim zbiegowisku publicznie odprowadzono damę do komisariatu, gdzie stwierdzono jej tożsamość jako żony dobrze sytuowanego urzędnika finansowego.

„Dziennik Cieszyński“ ogłasza w Num. 20 z 18 lutego br. „List otwarty p. Dr. Eug. Tychowskiego st. radcy skarbu, skierowany do Urzędu

mieszkalnego, właśc. do p. Podprokuratora Arzta w Cieszynie, na który burmistrz miasta p. Dr. J. Michejda daje wyjaśnienie. Zostaliśmy poproszeni o oddrukowanie której prośbie niniejszym chcemy zadość uczynić.

W sprawie mieszkaniowej pana Dr. Eugenjusza Tychowskiego st. radcy skarbu obecnie w Białymstoku poruszonej w Nr. 20 „Dziennika Cieszyńskiego“ z dnia 18. II. 1926 r. Przełożenie miasta Cieszyna komunikuje co następuje:

Pan Dr. Tychowski jako naczelnik Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów w Cieszynie zajmował przy ul. 3 Maja L. 8. mieszkanie składające się z 5 pokoi zpn. Z chwilą przeniesienia Pana Tychowskiego do Białegostoku mieszkanie to za zgodą Wydziału Skarbowego w Katowicach przydzielono uchwałą z dnia 7. VII. 1925. r. L. 182/25 p. Mieczysławowi Nowakowi, naczelnikowi Kasy Skarbowej w Cieszynie. Pan Tychowski opuścił Cieszyn, tak że mieszkanie pana Tychowskiego służyło tylko za skład mebli, co stwierdziła policja wojewódzka pismem z dnia 5. I. 1926 L. 6027. Pan Tychowski nadto jako właściciel willi przy ul. Miarki na Materówce w Cieszynie dwoma listami ostatnie z dnia 12. X. 1925. ofiarował Przełożeniu miasta do dyspozycji mieszkanie w tej willi za czynszem miesięcznym 200.— zł. Wobec faktu, że mieszkanie przy ul. 3 Maja L. 8. było nie zamieszkane, a nadto p. Tychowski miał do dyspozycji całą własną willę na Materówce, wydudowaną przy pomocy funduszy wojewódzkich dla Spółdzielni budowlanych, przeto na liczne zażalenia w tej sprawie i polecenia Województwa wezwało Przełożenie miasta p. Nowaka do zajęcia mieszkania pana Tychowskiego względnie skierowania sprawy do Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu.

We wili pana Tychowskiego na Materówce zamieszkali w międzyczasie za jego zgodą pani Wolaniecka i pułkownik Grabowski z Krakowa.

Przełożenie miasta stwierdza zatem, że wszelkie ataki pana Tychowskiego z tego powodu na Przełożenie miasta są zupełnie bezpodstawne, że świadczą o braku u pana Tychowskiego wszelkiego poczucia samokrytyki, oraz stwierdza dalej, że Przełożenie miasta nie mogło dopuścić do tego w żaden sposób, aby 5 pokojowe mieszkanie nie było zamieszkane i służyło tylko za skład mebli a posiadacz tego mieszkania we własnej willi wynajmował ludziom nie z Cieszyna mieszkania za wysokim czynszem.

Przełożenie miasta Cieszyna stwierdza zatem że zarządzenia jego miały na oku tylko interes ogółu Obywateli nie poszczególnych jednostek.

Gdyby Szanowna Redakcja Dziennika Cieszyńskiego raczyła się o tej sprawie poinformować w Przełożeniu miasta to mamy nadzieję, że nie ogłosiłaby listu otwartego omawiającego sprawę.

P. Zdisławowi Arztowi, który od przeszło 2 lat prowadzi funkcje referenta mieszkaniowego, a który za swą pracę uzyskał uznanie wszystkich zdrowo myślących obywateli miasta, czemu również Wydział gminny dał swój wyraz uchwalając mu jednomyślnie votum zaufania, Przełożenie miasta składa tą drogą wyrazy podziękowania za pracę dla ogółu obywateli i wyraża mu współczucie z tego powodu, że jego osoba stała się przedmiotem niczem nie usadnionych i wstrętnych ataków.

Burmistrz Dr. Jan Michejda. m. p.

Czeski Cieszyn. Zgon. W niedzielę umarł po długiej i ciężkiej chorobie śp. Jan Piwko, sługa szkolny na em. w Cz. Cieszynie, 53 lat wieku licząc. Pogrzeb zwłok jego odbył się we wtorek przy wielkim udziale ludności miejskiej i wiejskiej z kazaniem w kościele i na cmentarzu ewang. w Polskim Cieszynie.

Zgon. W Czeskim Cieszynie zmarł ubiegłego tygodnia, przełożony powiatowej kasy chorych, niem. socjal. p. Rottmann, który swego czasu kiedy miasto nie było jeszcze podzielone, odgrywał pewną rolę we wydziale gminnym. Zwłoki jego przewieziono do Ostrawy, gdzie zostały w krematorium spalone.

Dział kościelny.

Izaj. 35, 4—7.

„Zaiste, On niemocy nasze wziął na Sie, a boleści nasze własne nosił; a myśmy mniemali, że jest zraniony ubity od Boga i utrapiony. Lecz On zraniony jest dla występków naszych, starty jest dla nieprawości naszych, kaźń pokoju naszego jest na Nim, a sinością Jego jesteśmy wyzdrowieni. Wszyscyśmy jako owce zbłądzili, każdy na drogę swą obróciliśmy się, a Pan włożył nań nieprawość wszystkich nas. Uciśniony jest i utrapiony, a nie otworzył ust Swoich; jako baranek na zabicie wie dzony był, i jako owca przed tymi, którzy ją strzygą, oniemiał, i nie otworzył ust Swoich.“

Proroctwo to jest dlatego tak wielkiej wagi i doniosłości, ponieważ cierpienia naszego Pana Jezusa Chrystusa, obiecanego Mesjasza, jako cierpienia zastępujących w najjaśniejszych słowach przedstawia. Nie Swoją niemoc ale naszą, nie Swoje boleści, ale nasze nosić musi. Wprawdzie, mówi prorok, będą Go mieli żydzi za przestępcę, który sprawiedliwie od Boga dla swych grzechów i przestępstw będzie ubity i utrapiony, myśleć będą żydzi, że słusznie, z Bożego dopuszczenia, jako zbrodzień będzie przez władze na śmierć skazany. To mniemanie żydów jest w tych słowach wyrażone: a myśmy mniemali, że jest zraniony, ubity od Boga i utrapiony. Lecz prorok wyjaśnia potem najwyraźniej, że to mniemanie żydów jest zupełnie błędne i fałszywe, gdyż mówi, że nie dla Swoich, ale dla naszych występków zraniony jest, nie dla Swoich, ale dla naszych nieprawości starty jest. Rany Jego są naszym zbawieniem; co Bóg ojciec włożył nań nieprawość wszystkich nas. Już nie można jaśniej wyrazić poniesionych przezeń za nas cierpień. On ma być naszym zastępcą, ponieważ bierze na Sie winy wszystkich nas, przeto i karę naszą cierpieć musi; a ponieważ dźwiga winę, musi też za nas zapłacić i przejednać Boga. Z tego wynika zarazem nasze całkowite odkupienie; bo jeżeli Jezus przyjął na się nasze grzechy, naszą winę, naszą karę i wszystko wycierpiał i zapłacił, w takim razie jesteśmy zupełnie wolni od grzechu, winy i kary; to też wyraźnie prorok mówi dalej: sinością Jego jesteśmy uzdrowieni. Oprócz głównej przyczyny, że cierpienia Mesjasza mają być cierpieniami poniesionymi w naszym zastępstwie, prorok kładzie jeszcze nacisk na dziwną, cichą, niebiańską cierpliwość Mesjasza, który nie tylko dobrowolnie, ale nawet bez szemrania, bez skargi cierpienia znosi.

Jako baranek na zabicie wiedziony był, — temi słowy wskazuje zaraz prorok, że Mesjasz jest Barankiem Wielkanocnym, zabitym za nasze grzechy. Wkońcu opisuje Jego cichą, bez skargi mękę temi słowy: jako owca przed temi, którzy ją strzygą, oniemiał, nie otworzył ust Swoich. Słuchajcie, jak się to wszystko z sobą cudownie zgadza: Jezus jest naszym Zastępcą i Pośrednikiem, to też dobrowolnie i bez skargi znosi cierpienia: jest bez grzechu i pełni wszystko w doskonałym posłuszeństwie więk męka Jego i śmierć jedna nam zupełne zbawienie. Albowiem cierpienia z niecierpliwością, szemraniem i utyskiwaniem znoszone byłyby greszne i nicby nam pomódz nie mogły.

Z kościoła i ze szkoły.

Cz. Cieszyn. Z ewangl. zboru a. w. Wystawa planów na budowę ewang. kościoła odbędzie się od 25 bm. do 7 marca od 9—12 godz. popoł. a od 2—6 godz. popoł. w sali gimn. niemieckiej szkoły w Aleji (ul. Schillera) a nie na ul. Frydeckiej, jako pisaliśmy w ostatnim numerze.

Skoczów. Statystyka. Ruch ludności przedstawiał się w roku 1925 jak następuje: Urodziło się ogółem 86 dzieci, mianowicie 46 męskich a 42 żeńskich. Liczba ta obejmuje już wypadki urodzin nieślubnych, których było 17 (6 męskich a 11 żeńskich). Ślubów było 22, mieszanych 4, czysto ewangelickich 18. Zapowiedzi małżeńskich: 28 mieszanych 5, reszta czysto ewangelickie. Wypadków śmierci jeszcze mniej, jak w roku poprzednim, który wykazywał już wtedy rekordową co do niskości cyfrę (48), gdyż w roku 1925 mieliśmy tylko 42. Z liczby tej przypada na zgony osób żeńskich 22 a osób męskich 20. Z kościoła wystąpiło 6 osób a wstąpiła jedna. Komunikantów 2870 u łoża chorych 21 razy. Wśród osób występujących znajdujemy przeważną liczbę żeńskich, które w celach matrymonialnych zmieniają wyznanie.

Istebna. Budowa kościółka. Komitet budowy kościółka uchwalił, na posiedzeniu z dnia 2 t. m. postarać się o nowy plan kościółka obliczanego na 80 siedzeń, na liczbę 300 dusz, zacząć budowę zaraz z wiosną tego roku i urządzić uroczystość założenia z końcem lipca lub sierpnia. Koszta budowy mają wynosić więcej jak 45.000 zł. na którą to sumę komitet zebrał dotąd 9.000 zł i 30.000 Kcz.

Stanisławów. Ukraińskie nabożeństwa. W tutejszym kościele ewangelickim odbywają się już od listopada ub. r. nabożeństwa ewangelickie w języku ukraińskim a to w każdą niedzielę i we wszystkie święta kościoła prawosławnego. Nabożeństwa te mogą się odbywać o bardzo wygodnej godzinie, tj. od 1/2 9 do 10 popoł. a to dlatego, że zbor tutejszy nabożeństwa dla dzieci, które się dotąd odbywały w tym samym czasie, przeniósł na godziny popołudniowe. Jak wiadomo, powstał wskutek tendencji polonizacyjnych kleru unickiego wśród ludności ukraińskiej ruch precz od Rzymu. Ukraińcy niezadowolają się tylko wystąpieniem z kościoła katolickiego, ale przechodzą na protestantyzm. Że ten ruch nawet i władzom politycznym jest solą w oku, można sobie bardzo łatwo przed-

stawić. Udział w nabożeństwach jest zadowolniający. Przychodzi tak ludność miejska, jak wiejska. Kaznodzieją jest niejaki Fedir Staszynskij, który w swych kazaniach traktuje — rzecz prosta — tematy dogmatyczne, objaśniając zasady protestantyzmu jak np. naukę o wierze i usprawiedliwieniu przez wiarę, pokutę, znaczenie grzechu i łaskę. Nieco odmiennym jest tu śpiew, który się składa z pięknych melodyjnych antyfon, tj. z śpiewu naprzemian pomiędzy księdzem i zbozem. Melodje są piękne, czułe i bardzo nabożne. Śpiew religijny kościoła grecko-katolickiego, a zwłaszcza prawosławnego odznacza się, jak wiadomo, wogóle niezaprzezoną pięknoscia. Tłumaczy się to tem, że na wschodzie na nabożeństwach nie zna się organ, które swemi potężnymi akordami czynią zbyt czynnymi śpiew we więcej głosów. Uroczystość komunijną jest jak w czasach Lutrowych i później połączona z każdym nabożeństwem, stanowiąc tu poniekąd punkt kulminacyjny. Na każdym nabożeństwie przyjmuje się konwertytów, chociaż im się przy wystąpieniu sprawia niemałe trudności i przeszkody. O tym ruchu ukraińskim będziemy jeszcze częściej donosić.

Mor. Ostrawa. Ewangelicki wieczorek. Za pośrednictwem chóru kościelnego odbył się 2 lutego r. b. w sali „Polskiego domu“ ewangelicki wieczorek rodzinny, który w całym przebiegu swego programu uczestnikom ze zboru Mor. Ostrawskiego niespodziankę sprawił. Po odegraniu „Marszu wstępnego“ przez muzyczne siły chóru, wypowiedział miejscowy przew. ks. wikary p. Adolf Jesch w imieniu urzędu parafjalnego słowa powitalne, skreślił znaczenie takiego wieczorka, oraz wyraził słowa podziękowania za tak liczny udział, które to budujące przemówienie w pamięci obecnych zborowników pozostaje i łączność ściślejszą na przyszłość zadokumentowało. Dalsze deklamacje, wzorowe odśpiewanie pieśni, szczególnie chóru kościelnego pod batutą miejscowego organisty i chórmistrza p. Waltera Cichego wywołały wielkie uznanie.

W naszym mieście dobrze znana i wielce ulubiona artystka p. Paula Pawlasówna upiększyła wieczorek mistrzowską produkcją muzycznej klasycznej sztuki dla fortepianu; niepowetowana szkoda tylko, że fortepian nie odpowiadał wymaganiom artystki przy graniu. Na przyszłość musi się przygotować komitet obstarać o lepszy instrument. P. Olga Bergerowa odznaczyła się odśpiewaniem pieśni z opery „Marja“ Malczewskiego. Podziw sprawiła także gra na skrzypcach młodego syna p. Urbańca, któremu przez dalszy postęp w technice piękna przyszłość muzyczna się zapowiada. Humorystyczne i poważne sceny pp. F. i R. Palatyna, jak również i p. Urbańca jako przewodniczącego chóru kościelnego, przyczyniły się wielce na odmianę wieczorka. — Zaczne i czcigodne panie naszego zboru przygotowały bogaty bufet miłośniczymi darami. Pilne ręce powabnych dziewczyn serwowały smaczne przekąski gościom. — Czysty zysk był znaczny, ponieważ każdy ze szanownych gości ofiarował hojnie w uznaniu miłej pracy na pokrycie wydatków spojonych z urządzeniem wieczorka. Przemowy ku końcu pp. kuratora Ad. Pindura i jednego z obecnych pp. prezbitarów naszego zboru streściły ciężkie położenie i trudne czasy ewgl. zborowników, które wywołały wskrzeszenie i wzbudzenie

-do dalszej współpracy do odbudowania ewangel.
pokolenia.

Wogóle wszystkim czynnym siłom przy urządzeniu tego pamiętnego wieczorka przynależy się wszelkie uznanie i podziękowanie. Spodziewamy się, że takowe wieczorki będą się często powtarzały, ponieważ są dla nas niezbędną potrzebą w ewangel. współżyciu. Uczestnik.

— Pastor miejscowy, radca kościelny, ks. Michalik otrzymał z powodu ciężkiej niemocy urlop na nieograniczony czas. Cały zbor życzy ukochanemu i wielce zasłużonemu około zboru duszpasterstwu swemu, by Pan Bóg z łaski Swojej ulżył mu ciężkie cierpienia i prosi Boga z całego serca, by przywrócił mu znowu zdrowie.

Bogumin. Budowa fary. Jak Pan Bóg dopomóż z wiosną rozpoczniemy budowę fary. Plany i dotyczące szkica zesłano zarządowi kościelnemu w Jubłońcu, jakoteż centralnemu zarządowi stow. Gust. Ad. w Lipsku, by te wydały nad nimi swoją opinię. 100 m³ piasku i kamienia już leżą na miejscu budowy. Miejscowe stow. Gustawa Adolfa w Rosswein, Saksonia przysłało dar 400 Kcz. Prosimy serdecznie o dalsze dary.

Od Administracji.

Na listę prenumeraty nadeszło z Gumien 72 zł, przez czek pocztowy z Bielska nadesłał nam prenumeraty p. Paweł Stekla z Bielska 1 zł na fundusz prasowy 4 zł. Pani Kukła Marya z Bielska 10 zł także przez czek pocztowy. Serdeczne dzięki.]

W y k a z

cen artykułów żywności sprzedawanych na Targu w Cieszynie z dnia 20 lutego 1926 r.:

Mleko niezbiierane 1 litr 030—035, Ser krwi zwy-
czajny ½ litr 030—035, Masło kuchenne 1 kg 4.80—5.20
Masło deserowe 1 kg 6.00—6.80, Jaja według wielkości
szt. 0.10—0.15, Pszenica 1 q 37—38—, Żyto 1 q 24—
25—, Jęczmień 1 q 28.00—30.00, Owies 1 q 23—24.00, Zie-
mniaki 1 q 10.00—12.00 zł, Stoma prosta 8.00—9.00 zł.

Reklama

jest dźwignią handlu i przemysłu!

SKŁAD FABRYCZNY

BRACI AMSTERDAM.

CZESKI CIESZYN, Saska Kępa 17.

Tania sprzedaż

towarów skórzanych, scyzoryków, lasek,

koszul i spodni dla robotników,

fajek drewnianych, szczotek.

Wielki skład skrzypców

i strun do instrumentów jak też harmonik różnych
po bardzo niskich cenach.

Ważne

dla pp. gospodarzy, dworów, folwarków, leśniczych i wogóle wszystkich, którzy chcą mieć tanio a dobrze wyrobione skóry na obuwie, rzemienie oraz z włosiem na kozuchy i futra.

Garbarnia

Franciszek Żywioł, Cieszyn,

Przykopa 28.

Gospodarstwo

rolne z murowanemi budynkami

duży inwentarz w tem 2 konie, 7 krów, świnie itd. **sprzeda** za bardzo niską cenę przy wpłacie 15.000 zł. Śpieszne osobiste zgłoszenie przyjmuje właściciel HOLEKSA, BŁA NICE przy SKOCZOWIE.

Podziękowanie !

Z okazji pogrzebu ukochanego męża

ś. p. JANA PIWKO,

slugi szkolnego na em. w Cz. Cieszynie,

dziękuję przedewszystkim ks. senjorowi Kuliszowi i p. pastor. ks. Zahradnikowi za słowa pociechy, oraz wszystkim krewnym, sąsiadom i znajomym za okazaną miłość. Wszystkim serdecznie

Bóg zapłać!

Cz. Cieszyn, dnia 25 lutego 1926.

W smutku pogrążona małżonka.



CZ III 445/1926

Ryczałtowo opłacone.

Nowy Czas

Cieszyn, Mała Łąka.

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas” wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.

Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Schulca, Głęb. 19, albo w Administracji tamże. Przedpłata za I. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie na I. półrocze 15 Kč.

Założyciel:

śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.

Organ

Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkakrotnym umieszczeniu odpowiedni rabat.

Przedpłatę uskuteczniać można u mężów zaufania, albo gdzie takowych nie ma, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficj. Jana Brody w mieczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 10.

Cieszyn, 7 marca 1926.

Rocznik 50.

Mimo Locarna.

Jakieś dziwne dzieją się rzeczy. Cały świat rozpisuje się o dziele pokojowym, jakie pono inaugurowane zostało w Lokarnie a tymczasem jest niepewność w Europie większa, niżeli kiedykolwiek bądź dotąd. Premier francuski mówi o „fajce obok beczki prochowej”. Mussolini chce maszerować i poza Brenner. Jugosłowiański minister spraw zagranicznych przybywa do Rzymu, aby zawrzeć sojusz z Włochami, hr. Skrzyński domaga się osobie dla Polski miejsca w Radzie Ligi Narodów i wskazuje oficjalnie i półoficjalnie na następstwa niespełnienia tego życzenia. Hiszpanja grozi tak samo, że się będzie gniewać. Chiny oświadczają: Co wy możecie to my też potrafimy, gotowy cyrk! Nuż, co do Chin i Hiszpanji, to tej sprawy nie bierzemy zbyt tragicznie. Inaczej ma się rzecz z tymi drugimi państwami. Popłoch ten spowodowało zapowiedziane przyjęcie Niemiec do Ligi Na-

rodów. Minęły już czasy tak wygodnego dyktowania. Niemcy są znowu poważnym czynnikiem światowym. Nuż obawia się Francja rewizji traktatu wersalskiego, Polska zmiany granicy zachodniej, Czesi i Włochy przyłączenia Austrii do Niemiec a wszyscy razem zainteresowania się Niemiec niemcami w innych państwach, ponieważ Niemcy już dziś wszędzie protestują przeciwko uciskaniu swoich rodaków w Tyrolu i indziej. Najgroźniejszym wydaje się może to, co rozum polityczny corazto bardziej nakazuje Niemieckiej Austrii, tj. jej zbliżenie się do Niemiec.

Myśl przyłączenia do Niemiec zyskuje z dnia na dzień na sile w samej Austrii. Nie jest to nic dziwnego, ani niespodziewanego. Każdy kto znał choć trochę stosunki austriackie musiał być od dawna przekonany o tem, że Austrija w warunkach stworzonych przez traktaty pokojowe utrzymać się będzie mogła tylko z największą trudnością i że jeżeli nie nastąpi w jakiegokolwiek formie odbudo-

Książka religijna.

Co jest dziś największą potęgą na świecie. To prasa i książka. Ach jak nam nie żal tych naszych przodków, którzy się o tych najważniejszych wydarzeniach w świecie dowiadywali — jeśli wogóle — to przynajmniej w kilka tygodni później. Nie jest to tak dawno, jeśli się nie mylimy w 17 stuleciu, co ówczesny car rosyjski wysłał deputację żałobną do Hiszpanji, aby tam złożyć kondolencję z powodu zgonu hiszpańskiej królowej matki. Dwór hiszpański był nie mało zdziwiony dlatego, że odnośna nieboga zmarła już sporo przed tem. Spoczywała sobie w ziemi już nie mniej ni więcej, jak dwa lata. Dziś dla tych, co mają radio w domu, staje się i dobrze redagowana gazeta poranna już rzeczą nudną i przestarzałą, dlatego, że się te najciekawsze rzeczy już w dzień przedtem słyszało. Naturalnie dałoby się tu wobec tego, że prawie, że każda polityczna gazeta, nawet i taka, która chce być bezpartyjną, tendencyjnie to znaczy w danym razie świadomie fałszywie informuje, aby u czytelników spowodować pożądane nastroje, — no i wobec tego można tu często mówić

o bardzo szkodliwym wpływie sporej części prasy. Czy mamy się rozpisywać o znaczeniu książki? Nam się zdaje, że to zbyteczne. Któżby nie wiedział, że książka drukowana dopiero umożliwiła rozwój tych pojedynczych gałęzi nauki. Jak długo kto sam się biedzi z jakimś problemem, wtedy zwyczajnie daleko nie doprowadza, ale gdy się posługuje rezultatami badania i rozmyślaniami innych ludzi, wtedy się przed nim otwierają całkiem inne perspektywy. Rozumie się, że książką najlepiej budzić można nastroje i kształcić charakter. Dlatego zwraca się baczną uwagę na to, aby młodzieży podrastającej dawać do rąk książkę, po której się wychowawcy spodziewają że ich umysłowi i ich ambicji i zapałowi nada ten kierunek i wskaże jej te ideały, które się wychowawcom, bądź domowym, bądź szkolnym, lub partyjnym wydawają niezbędnymi. Naturalnie dotyczy to i książki o treści religijnej. Że i ta działać może z wielkim błogosławieństwem, o tem chyba dwóch zdań być nie może. Trafnie rozpisuje się na ten temat w artykule wstępnym „Zwiastun Ewangeliczny”, który w swym numerze 9 pisze między innymi:

wanie gospodarczego chociażby związku krajów naddunajskich, to pozostanie w ostateczności jedno tylko wyjście, a więc przyłączenie Austrii do Niemiec. Dążenia te, jednakże w samej Austrii tłumili czynniki rozważniejsze tak długo, jak długo był Austrii zależny był od poparcia finansowego Ligi Narodów i jak długo poza Ligą znajdowały się Niemcy. Dziś poparcie finansowe Ligi straciło dla Austrii na znaczeniu, bo normalny rozwój stosunków gospodarczych i finansowych gotowe są jej zagwarantować Niemiec, mogące zarazem popierać skutecznie jej interesy i na terenie Ligi Narodów.

Powiększenia Niemiec sześciomilionową Austrią byłoby rzeczą doniosłą (Adriatyki!) dla całości kształtu stosunków europejskich, a tem bardziej dla państw sąsiednich. To też zrozumiała jest rzecz, że dwa najbardziej zainteresowane w tej mierze państwa Włochy i Jugosławia przystąpiły do ułożenia planu obrony przeciw „ofenzywie” niemieckiej. Jak ten plan ma bliżej wyglądać, dziś niewiadomo, ale to fakt, że padło już w dyskusjach na ten temat słowo, które wywołuje w Wiedniu bardzo nie miłe refleksje, a mianowicie nowy podział Austrii. Niemcy — argumentuje się — nie mają żadnych uzasadnionych praw jako państwo do przyłączenia Austrii. Jeżeli zatem ma nastąpić tak znaczne powiększenie potęgi niemieckiej, to zasada równowagi nakazuje ich zdaniem dać państwu najbardziej zagrożonym temi przesunięciami odpowiednie odszkodowanie. Jugosłowianie od dawna zgłaszali pretensje do pozostałych przy Austrii słoweńskich obszarów Karyntji i Styrii, mówiło się od dawna o wykrojeniu korytarza czesko-jugosłowiańskiego na wypadek aneksji Austrii przez Niemcy, i Włochy zapowiedziały przejście Brenneru. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w razie gdyby ze strony niemieckiej przygotowywano przewrót w Austrii siłą, interesowane państwa odpowiedziałyby na to okupacją wspomnianych przedewszystkiem obszarów austriackich. Pozostaje zatem droga pertraktacyj, zapewne na terenie Ligi Narodów. Ale i tu znajdzie się dosyć czynników, które nie zgodzą się na podarowanie Austrii Niemcom w całości. Wątpliwem zaś jest czy jakikolwiek czynnik w Austrii

czy w Niemczech zgodziłby się na podpisanie nowego rozbioru Austrii i skomplikowanie w ten sposób jeszcze bardziej i tak już skomplikowanej sytuacji.

Narady rzymskie stwarzają w tem świetle poważne trudności dla niemieckiego planu kampanji w sprawie austriackiej i szachują Wiedeń w sposób najbardziej stanowczy. Jest też rzeczą bardzo mało prawdopodobną, by w tych warunkach problem przyłączenia Austrii do Niemiec mógł wejść łatwo w stadium realizacji, aczkolwiek nie brak czynników, które demonstracyjnie akcentują, że droga obrona przez Rzym i Belgrad w tej sprawie nie jest właściwą. Należy do nich przedewszystkiem Dr. Benes, pozostawiony przez Mussoliniego i Ninczicza poza nawiasem, który wyjeżdża w najbliższych dniach do Wiednia, ażeby tam, drogą przyjacielskich perswazyj uzyskać te zabezpieczenia, które Rzym i Belgrad pragną zagwarantować drogą siły. Czy decydujący wpływ na tę taktykę wywarła niechęć czeskiego ministra spraw zagranicznych do używania środków wyraźnej presji, czy też chęć utrzymania dobrych stosunków nie tylko z Austrią ale i z Niemcami jest dylematem łatwym do rozstrzygnięcia. Oto próbki ducha Locarna.

Przed 8 marca.

Dzień ten przejdzie do historii. Bo nie wiemy czy kiedykolwiek rozpisywano się o jakiej dacie w dziennikach więcej krajów, tak obszernie jak o tym dniu na który zapowiedziano przyjąć w skład Ligi narodów Niemcy i w którymto dniu obok Niemiec w Radzie Ligi narodów chce stanąć Polska, popierana przez Mussoliniego, Brianda i Benesza. Narazie nie chcemy prorokować. Nie, my się chcemy raczej przyjrzeć bliżej jej porządkowi dziennemu i prawdopodobnemu przebiegowi.

Rada zbierze się w dniu 8 marca rano, aby obradować pod przewodnictwem hr. Ishii, przedstawiciela Japonji. Zbierze się zaś w następującym składzie: W. Brytania: Chamberlain, Francja: Briand, Japonja: Ishii, Włochy: Scialoja, Belgja: Vander

Skarbem naszych ojców była ewangelicka książka religijna. Ileż to razy musieli ją oni ukrywać w czasach prześladowania przed oczyma nieprzyjaciół! Ileż razy musieli dla niej cierpieć, ile razy z nią uciekać! A przecież woleli raczej wszystkiego się pozbyć, niż książki, w której mieli skarb wiary ukryty. Książka religijna podtrzymywała wiarę w czasach ucisku, ona pokrzepiała ducha i była serc pocieszeniem. Z niej ojcowie nasi czerpali prawdy wiary, na jej podstawie wychowywali dzieci w zasadach wiary. Z niej się uczyli, utwierdzali w wierze, pokrzepiali na duchu, gdy brakło kościoła, gdy nie stało duszpasterzy, nabożeństw, kazań. O te księgi święte, drukowane w Królewcu, Brzegu i innych miastach rozbijały się przez setki lat germanizacyjne wpływy rządu pruskiego i austriackiego, jak się fale morskie o brzegi rozbijają. One się walcie przyczyniły do zachowania mowy Reja i Kochanowskiego wśród polskiego ludu ewangelickiego na Śląsku i w Prusach Wschodnich. Te księgi, będące stałą strawą duchowną ewangelickiego ludu polskiego sprawiły że lud ten zawsze umiał czytać, zanim jeszcze wprowadzono przymus szkolny. Ewangelik bowiem chcąc się budować, ojciec rodziny, chcąc domo-

we urządzić nabożeństwo musiał umieć czytać. A zatem poszedł wczesny rozwój szkolnictwa ewangelickiego i ten rozpęd, z jakim lud ewangelicki zawsze garnał się do oświaty. Dziś my wszyscy jeszcze czerpiemy z tego dziedzictwa ojców naszych którego źródłem było umiłowanie ewangelickiej książki religijnej.

Dziś niestety czasy się zmieniły. Już nie jest książka ewangelicka skarbem rodziny, już nie jest domu chlubą i ozdobą. Coraz więcej jest ewangelickich rodzin, gdzie niema ani biblii ani śpiewnika. Już postyla Dąbrowskiego czy Ottona nie zajmuje poczesnego miejsca w domowej bibliotece. Już ewangelicka książka religijna nie odgrywa roli w życiu domowym i wychowaniu dzieci, już nie nadaje tonu rodzinnej atmosferze.

A przecież tak być nie powinno. Książka ewangelicka uzyskała dzięki swej roli w przeszłości prawo obywatelstwa w domu ewangelickim, ona należy do domu ewangelickiego jak herb do rodu szlacheckiego, ona jest naszym herbem. Dom który jej nie posiada lub nie poważa, zrywa z ewangelicką tradycją. Niema ewangelickiego domu, ewangelickiej rodziny bez ewangelickiej książki religijnej. Bo czemuż my się przedewszystkiem od

welde (p. Hymans, dotychczasowy jej zastępca po-
dał się bowiem do dymysji), Czechosłowacja: Dr.
Benesz, Szwecja: Unden, Brazylja: Mello Franco,
Urugwaj: Guani. Na porządku dziennym stają do-
tychczas następujące ważniejsze sprawy:

1) Sprawa wykonania decyzji Rady z dnia
16 grudnia 1925 co do granicy między Irakiem a
Turcją.

2) Sprawy Zagłębia Saary, a mianowicie no-
minacja przewodniczącego i członków komisji rzą-
dzącej Zagłębiem i powiększenie żandarmerji lo-
kalnej.

3) W związku z decyzją ostatniego Zgroma-
dzenia w sprawie arbitrażu i bezpieczeństwa, gene-
ralny sekretarz przedstawi Radzie memoriał, za-
wierający wszelkie wnioski, dotyczące pokojowego
regulowania zatargów międzynarodowych. Memoriał
ten zawiera poza tem zestawienie wszystkich kon-
wencji arbitrażowych oraz traktatów wzajemnego
bezpieczeństwa, przesłanych przez rządy Lidze Na-
rodów. Na podstawie tego memoriału Rada opra-
cuje dla przyszłego zwyczajnego Zgromadzenia na
wrzesień raport o postępie i rozwoju możliwości
w dziedzinie pokojowego załatwiania zatargów
międzynarodowych.

4) Ustalenie daty zwołania komisji przgoto-
wawczej w sprawie konferencji dla redukcji i o-
graniczenia zbrojeń.

5) Zbadanie wyników prac komisji Ligi, a
więc: komitetu finansowego (stan finansowy Austrii
i Węgier); komisji mandatów — mandat nad Syrią
(nadzwyczajne posiedzenie komisji mandatowej od-
bywa się obecnie w Rzymie); komisji współpracy
na polu umysłowem etc.

Jak z tego widać, w powyższy porządek dzien-
ny nie wstawiono jeszcze kwestji zmiany art. 4
Ligi, inaczej mówiąc zmiany Rady. A jednak bę-
dzie to najważniejszy punkt obrad genewskich.
Tłumaczy się to zaś w następujący sposób:

Obok zwołanej Rady na dzień 8 marca (na
11 rano) zwołaniem zostało równocześnie „ogólne
zebranie“ Ligi na tenże sam dzień na godz. 3 po-
łudniu. Temu to ogólnemu zebraniu przedłożony
będzie wniosek o przyjęcie Niemiec do Ligi. Do-

katolików różnymi, jeżeli nie tem, że podczas gdy
katolik wszystkiego od księdza, kościoła i nabo-
żeństwa oczekuje, to ewangelik mając, biblię i
książkę religijną, sam sobie szuka prawdy i drogi
zbawienia? Niema ewangelickiego domu bez ewan-
gelickiej książki religijnej. Bo gdzie dzieci nie
wyrósł w książki tej atmosferze, tam na rodzi-
cach wyrze ewangelicka wiara.

A przeto na naszym musi być hasłem: Ewan-
gelicki dom musi posiadać biblię, śpiewnik ko-
ścielny, postylę, modlitewnik i inne książki religijne.
One muszą być dla nas chlubą i ozdobą. One
muszą nadawać ton życiu w domu, w ich atmosferze
muszą wyrastać ich dzieci.

Ale gdy się rozejrzemy po naszym piśmien-
nictwie ewangelickiem, to co zauważymy? Oto że
to nasze piśmiennictwo, niegdyś tak bogate, dziś
niesłychanie zubożało. Najlepsze rzeczy naszej li-
teratury religijnej są wyczerpane, zostało mało co
a to, co jest, jest prawie niedostępne dla braku
zorganizowanej sprzedaży. Minęły czasy reformacji
kiedy to jak z rogu obfitości posypały się książki
ewangelickie i religijne. Minęły czasy rozwoju To-
warzystwa Ewangelickiej Oświaty Ludowej w Cie-
szynie, kiedy to co roku wydawano nową książkę

piero, gdy ogólne zebranie sprawę tę załatwi (a
jak wiadomo, wymagana jest większość dwóch
trzecich głosów), będzie mogła Rada wziąć pod
obradę dopuszczenie przedstawiciela Niemiec do
Rady, ewentualnie także reprezentantów innych
państw, pretendujących o stałe lub niestałe miejsce
w Radzie. Czyli wtedy dopiero będzie mogła sta-
nąć na porządku dziennym kwestja zmiany odno-
śnego (czwartego) artykułu paktu. Uchwała w tej
sprawie musi zapaść na Radzie jednomyślnie, ale
potem musi być jeszcze większością głosów przy-
jęta na ogólnym Zgromadzeniu Ligi. Bez jednomy-
ślności Rady sprawa ta nie może wogóle wejść
na walne zgromadzenie całej Ligi. Dotyczy to tak
samo propozycji co do powołania Niemiec do
Rady, jak i innych państw pretendujących. Nuż
wkrótce ukaże się, czy optymizm Skrzyńskiego i
jego długiej mowy z dnia 25 lutego zachowa
słuszność.

Dział polityczny.

Z sejmu warszawskiego.

Na posiedzeniu sejmu z dnia 26 lutego br.
Izba przystąpiła do dyskusji nad nowelą do ustawy
o ochronie lokatorów. Nowela ta zmienia dotych-
czasową ustawą na korzyść lokatorów, którzy w
w obecnych ciężkich czasach kryzysu gospodar-
czego nie są w możności płacić czynszu, rosną-
cego co kwartał. Dla mieszkań jednopokojowych
nowela projektuje przerwę wzrostu czynszu, prze-
widzianego ustawą, od 1 kwietnia do 31 grudnia
b. r., to znaczy, że komorne będzie dopiero wzra-
stać od 1 stycznia 1927 r. Wstrzymanie pogresji
czynszu odnosić się ma do tych z pośród oby-
wateli, których zarobki miesięcznie nie przedwyż-
szają kwoty 80 zł dla samotnych, a 120 zł dla
osób z rodzinami. Dla lokali fabrycznych przed-
łuża się ochronę lokatorów do 1 stycznia 1927 r.,
jeżeli przedsiębiorstwo było w roku 1925 czynne
przynajmniej przez 6 miesięcy. Termin rekursu

ewangelicką. Zamilkła Warszawa i od dosyć da-
wna nie zdobyła się na wydanie ani jednej książ-
ki religijnej, zamilkł i zaniemiał Cieszyn. Czyżby
nas już nie stać na dorzucenie do narodowego
skarba literatury wdowiego grosza naszej litera-
tury religijnej? Czyżbyśmy narodowi nic już nie
mieli do powiedzenia? Czyżby wśród nas nie by-
ło już nikogo zdolnego do napisania książki?
Czyżbyśmy już nie byli, tymi ubogimi, wskakże
wielu wzbogacającymi, tymi nic niemającymi,
wszakże wszystko trzymającymi?

Nie jest tak i nie musi tak być. Ale trzeba
nam obudzić w sobie ducha, trzeba przejrzeć swo-
je szeregi, zachęcić i poprzeć i dopomóc, a pi-
śmiennictwo nasze znowu zakwitnie i może się
stać naszą chlubą.

Ale literatura nie powstaje na komendę. Ta-
ka rzecz musi być przygotowana przez czas dłuż-
szy, przygotowana w sercach i umysłach.

Tymczasem niech lukę wypełnia książka nad
książkami tj. biblja a kancjonał nasz z któregoby
nowsze pokolenie także więcej miało znać pieśni.
Niestety są nasze kancjonały dziś tak trudno do
nabycia, ponieważ je widocznie gdzieś zmonopo-
lizowano. Po co?

przeciw wypowiedzeniu — we wszystkich wypadkach obowiązuje ośmiodniowy. W sprawach dotyczących eksmisji sąd lub dany urząd może wykonać eksmisję z ważnych powodów odroczyć na pół roku, a po upływie tego terminu, z ważnych powodów jeszcze na dalszy okres pół roku. Co do zaległości czynszów ustawa przewiduje, że termin wyrównania może być odroczone lub lokator może spłacać zaległy czynsz w ratach.

Do prezesa Rady ministrów, marszałka sejm i przewodniczących klubów sejmowych wpłynęły liczne zażalenia ze strony właścicieli realności przeciw tej noweli do ustawy o ochronie lokatorów, stwierdzające, że tego rodzaju postawienie kwestji jest sprzeczne z konstytucją. Na ostatnim posiedzeniu referent noweli poseł Matakiewicz oświadczył, że sprowadzenie noweli nie jest pogwałceniem konstytucji i powoływał się na art. 99 konstytucji, gdzie jest powiedziane, że rząd może wezwać obywateli do poniesienia pewnych ofiar, gdy tego wymaga dobro publiczne.

W dyskusji, która się następnie rozwinęła — posłowie stronnictw robotniczych wypowiedzieli się za nowelą, przytaczając ciężkie położenie ludności, przedstawiciele prawicy zaś oświadczyli się za pozostawieniem obecnej ustawy, a stronnictwa włościańskie stanęły po stronie prawicy, z wyjątkiem klubu „Wyzwolenia“. Uchwała nie dotyczy ale Śląska.

Rusini w sejmie czeskim.

Za pismem zakarpackiem „Swoboda“ podaje „Dilo“ wiadomość, że do sejm praskiego weszło obecnie trzech posłów ukraińskich z partji komunistycznej, jeden z partji chrześcijańsko-narodowej, jeden t zw. Rusin, jeden orjentacji starorusińskiej, dwaj Czesi i dwaj Węgrzy.

Dr. Benesz w Wiedniu.

Dr. Benesz z okazji podpisania układu arbitrażowego między Austrią a Czechosłowacją miał złożyć wizytę w Wiedniu. W drodze do Genewy miał się zatrzymać przez jeden dzień we Wiedniu, gdzie miał być gościem rządu austriackiego.

Zmniejszenie wojsk okupacyjnych.

Briand oświadczył rządowi angielskiemu, że godzi się na zmniejszenie liczby wojsk okupacyjnych w Nadrenji z 75.000 na 60.000 żołnierzy.

O południowy Tyrol.

Dnia 26 lutego odbyła się krótka konferencja kanclerza Rameka z tyrolskim starostą krajowym Dr. Stumpfem, poczem Dr. Stumpf wziął udział w posiedzeniu przedstawicieli stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Dr. Stumpf na posiedzenie tem przedstawił nastroje ludności tyrolskiej, która domaga się interwencji u Ligi Narodów. W dyskusji stwierdzono, że interwencja taka obecnie nie miałaby powodzenia, na wypadek zaś gdyby w przyszłości mniejszość niemiecka w Tyrolu była zagrożona, ustalono zwrócić się do Ligi Narodów na sesji jesiennej.

Spotkanie Ninczicza z Mussolinim.

„Messagero“ twierdzi, że drugi komunikat w sprawie spotkania Ninczicza z Mussolinim po-

twierdza, iż traktat przyjaźni między obu państwami ma być zawarty. Na konferencjach omawiano między innymi sprawę ewentualnego przyłączenia Austrii do Niemiec. Włochy i Jugosławia będą pilnie śledzić rozwój tej akcji i będą się mieć na baczności, aby w odpowiednim momencie objawić swoje zapatrywania i podjąć kroki, które uznają za stosowne.

Prasa turecka o układzie z Francją.

Prasa turecka zgodnie twierdzi, iż zawarcie umowy turecko-francuskiej jest wielkiem zwycięstwem dyplomatycznym Turcji. Dyplomacja angielska pragnęła stale wykorzystywać drobną różnicę zdań między Turcją a Francją dla pomyślnego załatwienia sprawy Iraku. Ostatnia umowa niszczy angielskie rachuby, polegające na wygrywaniu sporów międzynarodowych. Anglja musi obecnie sama pracować nad rozwiązaniem swych kwestyj spornych i w tym wypadku nie może liczyć na Francję, jako na przymierzeńca.

Rzeź w Damaszku.

Bawiąca w Rzymie delegacja syryjska otrzymała wiadomość, że ormiańscy żołnierze wtargnęli do jednej z dzielnic Damaszku i urządzili rzeź wśród ludności mahometańskiej. Rzekomo 600 osób zostało zabitych, a około 150 domów spalonych. Spokój w dzielnicy przywróciły wojska francuskie.

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. O uruchomienie robót. Dnia 27 lutego br. pod przewodnictwem ministra Ziemięckiego odbyła się w ministerstwie pracy konferencja w sprawie uruchomienia robót publicznych celem zapobieżenia wzrostowi bezrobocia. W konferencji wzięli udział ministrowie skarbu, spraw wewnętrznych, kolei, robót publicznych oraz przemysłu i handlu.

— Rokowania polsko-niemieckie. Jak się dowiadujemy z początkiem tego tygodnia wznowione zostały w Berlinie rokowania likwidacyjne polsko-niemieckie.

— Zaprzeczenie. W prasie francuskiej, angielskiej i niemieckiej ukazała się wiadomość że premier Skrzyński w rozmowie z Max Müllerem oświadczył, że gdyby Polska nie otrzymała stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, będzie zmuszoną wystąpić z Ligi i zmienić orjentację w sensie zbliżenia do Rosji. Wobec powyższego należy kategorycznie stwierdzić, że taka ani podobna rozmowa nie miała miejsca i że podobna wiadomość jest najwidoczniej narzuconą insynuacją wrogich Polsce czynników.

PARYŻ. O austriackie klejnoty koronne. Była cesarzowa Zyta przybyła wczoraj do Paryża, aby przed sądem tutejszym wystąpić przeciw nabywcom i sprzedawcom klejnotów cesarskich koronnych austriackich.

LONDYN. Deportacja agitatorów politycznych. Z Melbourne donoszą, że australijska Izba posłów przyjęła 37 głosami przeciw 11, przedłożony przed rząd projekt ustawy o przymusowej deportacji agitatorów politycznych.

RZYM. D'Annunzio w Rzymie. D'Annunzio który od siedmiu lat nie był w Rzymie, zamierza odwiedzić w marcu króla i podziękować mu za udzielenie tytułu księcia. Również chce on srobić wizytę Mussoliniemu i prosić o posłuchanie u papieża.

OSLO. Przygotowania Amundsena. Przygotowania do nowego lotu Amundsena do bieguna północnego są już prawie ukończone. Okręt powietrzny, na którym Amundsen ma odbyć swój lot, został wybudowany we Włoszech, gdzie dokonuje próbnych lotów. W Rzymie bawi też większa część członków przyszłej ekspedycji. Okręt powietrzny ma z końcem marca wylecieć ze Spizbergu w stronę bieguna.

WIEN. O cła ochronne w Austrii. Wczoraj w parlamencie pod przewodnictwem kanclerza Rameka rozpoczęła się konferencja przedstawicieli stronnictw w sprawie zaprowadzenia w Austrii ceł agrarnych, których domagają się rolnicy. Konferencja ta miała narazie charakter informacyjny. Socjaliści, jak słychać, nie są skłonni do prowadzenia pertraktacji w tej sprawie.

MEDJOLAN. Za obrazę Mussoliniego. Sąd tutejszy skazał angielskiego Edisona na 8 miesięcy więzienia za to, że w obecności kilku Anglików wyraził się obelżywie o Mussolinim.

BUDAPESZT. Fałszywe wizy. Francuski konsulat generalny w Budapeszcie stwierdził, że od kilku miesięcy na paszportach węgierskich pojawiły się fałszywe wizy francuskie. Przypuszczają, że fałszowanie wiz było w związku z aferą fałszerzy banknotów, które to przypuszczenia tem więcej wydają się prawdopodobnymi, że od czasu wykrycia afery fałszerskiej, znikły fałszerskie wizy na paszportach.

— Zeznanie Karolyi'ego. Hr. Karolyi w zeznaniach wczorajszych wymienił osobistość, którą już swego czasu w liście otwartym do hr. Bethlena wysunął jako głównego winowajcę w aferze frankowej na Węgrzech. Osobą tą, wedle zeznań hr. Karolyi'ego, ma być hr. Teleky, który wiedział od początku o całej aferze i porozumiewał się ks. Windischgrätzem i Goeröm, a po przygotowaniu całej akcji odsunął się od dalszego udziału w aferze. Koła polityczne twierdzą, że to zeznanie hr. Karolyiego sprowadzi całą sprawę na sensacyjne tory.

POZNAŃ. Wybuch w gazowni poznańskiej. W piątek o godz. 1:45 popołudniu nastąpiła eksplozja wielkiego rozerwoaru gazowego w gazowni miejskiej. Był on zbudowany krótko przed wojną, posiadał objętość 50.000 metr sześciennych a koszt jego wynosił przeszło 2 miliony marek niem. Stojący w pobliżu mniejszy zbiornik pozostał nieuszkodzony. Detonacja była tak silna, że wszystkie szyby w przyległych ulicach na Starym Rynku, na ulicy Nowej, a niektóre szyby na placu Wolności zostały zdruzgotane. Przyczyną wybuchu było zepsucie się przewodnika w zbiorniku. Pogłoski o rzekomym zamachu są bezpodstawne. Zbiornik był zepsuty i miał być w sobotę naprawiony. Straty materialne są bardzo znaczne. Jako ofiary katastrofy odwieziono do szpitala 23 rannych.

PRAGA. Majątki Kobergów na Słowaczynie. Następca tronu bułgarskiego ks. Cyryl

zakupił wszystkie majątki, które na Słowaczynie miała saska linja Kobergów. Książę Cyryl sam będzie prowadził administrację tych majątków, a centralna Dyrekcja będzie mieściła w Pradze.

Wiadomości ze Śląska.

Kadencja Sądu przysięgłych przy Sądzie okręgowym w Cieszynie rozpocznie się w w poniedziałek, dnia 15 marca br. o godz. 9. przed południem.

„Orbis“ sprzedaż biletów w Cieszynie znów uruchomiony. Można znowu nabyć bilety kolejowe do wszystkich stacyj Państwa Polskiego bez jakichkolwiek podwyżek i o każdej porze dnia.

Czeski Cieszyn. Wszystkich przyjaźnych czytelników z Czeskiego Cieszyna, którzy ale nie są stałymi abonentami „Nowego Czasu“, zawiadamiamy, że mogą sobie zawsze nabyć „Nowy Czas“ w trafice pana Orawskiego na frydeckiej drodze, gdzie sprzedawany bywa we większej ilości.

Ustron. Kradzież z włamaniem. Przez posterunek policji w Ustroniu przyaresztowany został Franciszek Kral, urodzony w Grodźcu, powiat Bielsko, ostatnio zamieszkały w Ustroniu, za kradzież z włamaniem u Alojzego Kozła w Nierodzimiu, gdzie skradł chleb, słoninę, mięso wieprzowe, 4 zegarki męskie zepsute, surdut i spodnie, ogólnej wartości przeszło 360 zł.

Grodziec. Pożar. W ubiegłym tygodniu nawieździł pożar drewniane zabudowania należące do dworu w Grodźcu. Zabudowania zamieszkują trzej komornicy, ogień wzniecony został przez syna jednego z komorników, który bawił się zapalnikami.

Bielsko. Nieszczęśliwy wypadek. Na jednej z ulic w Bielsku samochód osobowy przejechał Samuela Nachera, mieszkańca z Drogomyśla, którego z powodu odniesionych ran przewieziono do szpitala powszechnego w Bielsku.

Bielsko. Napad rabunkowy. Na torze obok dworca kolejowego w Bielsku napadnięta została Ewa Majdakowa, której rabuś skradł torebkę ręczną zawierającą 5 dolarów i 37 zł gotówką. Rabusia aresztował posterunkowy przy pomocy publiczności. Okazał się nim Adolf Czekan z Drogomyśla, lat 23.

Zarzecz. Zajście na granicy. Niejaki Józef Przemek z Zarzecz został przytrzymany przez straż skarbową na obszarze tutejszej gminy, przy czem doszło do tragicznego wypadku, którego przyczynę stwierdzi śledztwo. Przemek otrzymał bowiem strzał z karabinu w głowę, rzekomo wskutek nieostrożności jednego ze strażników. Przemek zmarł w trzy godziny po tragicznym wypadku.

Dział kościelny.

Izaj. 53, 9 i 12

„Który to lud poddał niezbożnem grób Jego, a bogatemu śmierć Jego, choć jednak nieprawości nie uczynił, ani zdrada należona jest w uścich Jego. Przetoż Mu dam dział dla wielu, aby się

dzielił korzyścią z mocarzami, ponieważ wylał na śmierć duszę Swoją, a z przestępcami policzon będąc, On Sam grzech wielu odniósł, i za przestępce się modlił.“

Przytoczyliśmy tylko dwa główne wiersze z tego rodzaju prorocstwa; należą do niego: wiersz ósmy, dziesiąty i jedenasty. które o męce i śmierci Zbawiciela za grzechy świata mówią, jako też o wspaniałem i zwyciężskim Jego zmartwychwstaniu wspomniają. Dlatego niech sobie każdy te wiersze w wolnym czasie przeczyta. My chcemy tu dwa główne wiersze objaśnić. Stoi tam naprzód: Który to lud podał niezbożnym grób Jego, a bogatemu śmierć Jego... Zdawałoby się, że prorocstwo przeciwnie stać powinno, mianowicie: który to lud podał niezbożnym śmierć Jego, a bogatemu grób Jego. Jezus bowiem umarł jako zbrodzień, a pochowany został w grobie bogatego męża, Józefa z Arymatei. Gdy się jednak lepiej zastanowimy, to się przekonamy, że Biblia ma zupełną słuszość, a nasze rozumowanie ludzkie nie ma słuszości. Jako bowiem śmierć jest zapłatą za grzech, tak samo i grób jest za grzech zapłatą; a czy ktoś pochowany zostanie w grobie bogatego, czy uboższego, wszystko to jedno. Bogacz jest grzesznikiem i dlatego musi umierać i być pogrzebionym, tak samo jak ubogi. Że zaś Jezus nasze grzechy wziął na Sie, dlatego musiał jak inni grzesznicy, umierać i być pogrzebionym. Lecz gdy dalej stoi: a bogatemu śmierć Jego, czyli innemi słowy, umarł jak bogoczą, to jest znowu bardzo słusznie powiedziano. Bo jeżeli umiera grzesznik dla własnych swych grzechów, natenczas nie umiera jak bogacz, ale jak ubogi, i musi być potępionym. Że zaś Jezus nie umarł dla swoich grzechów, lecz dla naszych, dlatego umarł jak bogacz, bo wszyscy, którzy przez Jego śmierć zbawieni zostaną są Jego zdobyczą, Jego bogactwem. Czyż nie umarł bogatym Ten, któremu miliony odkupionych zawdzięczają swoją wieczną szczęśliwość? Dlatego zaraz dodaje prorok: choć jednak nieprawość nie uczynił, ani zdrada należona jest w uściech Jego; właśnie bowiem śmierć Jego niewinna jest świata zbawieniem. Aby oznaczyć to wielkie bogactwo, jakie Jezus osiągnął przez śmierć Swoją, tak dalej stoi: Przetoż Mu dam dział dla wielu, aby się dzielił korzyścią z mocarzami. To bowiem mnóstwo odkupionych ma być zdobyczą śmierci Jego za to, ponieważ wylał na śmierć duszę Swoją. Bo przez Jego śmierć i krwi wylanie są odkupieni wszyscy, którzy wierzą w Niego. Śmierć Jego jest naszym życiem, śmierć Jego jest naszym zbawieniem! Dalej mówi prorok że z przestępcami policzon będzie, to jest, nie tylko jako sam przestępca, ale wspólnie z innymi przestępcami osądzony zostanie i że złość ludzi, którzy Go zabijają, tem odpłaci, iż się za przestępcę modlić będzie. O moi najmils, któż pojmie tę niepojętą miłość Zbawiciela że za tych, co Mu się za dobrodziejstwa tak czarną niewdzięcznością i złością odpłacili, Jego ukrzyżowali, że za tych modli się jeszcze do Ojca Swego! Rozmyślając to, czyż nie musimy w uniesieniu zawołać:

Daruj nam, Panie, daruj nasze złości!

Daj, niech Ci odtąd nie czynim przykrości!

Wspierajcie Dom sierot
w Skoczowie!

Z kościoła i ze szkoły.

Simoradz. Na kaplicę. Nie możemy wprowadzić jeszcze doniesić o założeniu gruntów pod budowę naszej projektowanej kaplicy, o której już tyle pisaliśmy, dali Bóg to nie mamy już zbyt daleko do tej chwili. Ale o jednym wspaniałym darze możemy donieść, który doda otuchy i zachęty i który w mniejszym rozmiarze znaleźć może następców. Oby tak jeno było! Tym ofiarodawcą, którego tu mamy na myśli jest nasz tutejszy dzierżawca pan inspektor Karol Uhlig, o którym już częściej pisaliśmy. Należy on bezprzecnie do tych współwyznawców tutejszych, którzy się nie lękają większego przedsięwzięcia a nadto potrafi on swoją energią i ufnością innych zagrzać i zapalić do dalszej pracy i ochoty. Dobrze, jeżeli w takim wypadku słowom towarzyszą własne czyny. A to znajdujemy u naszego szanownego pana inspektora Uhliga. Oto w tych dniach wręczył on nam na budowę naszej kaplicy, dla której już tyle poniósł ofiar w czasie a nawet i w pieniądzech — znowu dar, a to rzadki w naszych obecnych ciężkich czasach bo w kwocie 1000 złotych. Rozumie się, że się za taką ofiarę należy uznanie a od strony nas Simoradzian jak najserdeczniejsza podzięką. Przesyłamy ją i w tej drodze publicystycznej, życząc ochotnemu i hojnemu dawcy, jako i datkowi samemu niebios błogosławieństwa. Bodajby ten jego czyn został jaknajdłużej w wdzięcznej pamięci! Przy tej sposobności chcemy też donieść, że na ten sam cel złożył p. Paweł Goszyk, chałupnik w Simoradzu No. 31 kwotę 80 zł. Na weselu p. Brudny-Steffek wybrano wśród gości weselnych 22 zł i 6 Kł. I za te datki dziękujemy, dając wyraz nadziei, że wymienieni ofiarodawcy znajdą naśladowców.

Warszawa. Ciekawe. Ostatni „Zwiastun Ewangeliczny“ umieszcza na swoich łamach następny ciekawy list do Redakcji Zwiastuna Ewangelicznego, który opisuje wprawdzie stosunki panujące w Kongresówce, który ale charakteryzuje postępowanie kleru rzymskiego, posługującego się w myśl znanej jezuickiej zasady takimi sztuczkami których niebezpieczność jest niezaprzeczoną. Ale tendencje kleru rzymskiego są wszędzie te same dla czego by było wskazaniem, aby protestantyzm był też czujniejszym Wspomniany list brzmi:

Wielebny Ks. Redaktorze!

Pewne pisma zarzucają ewangelickim wyznaniom agresywność dałby Bóg, ale w rzeczywistości jest wręcz odwrotnie, niechaj służy między wieloma innemi dowodami następujący fakt.

Do wsi Lubomina, pow. włocławskiego w zeszłym roku naznaczony został nowy proboszcz. Dzieci ew. muszą uczęszczać do szkoły powsz. w której są pozbawione wykładu swej religii przez siłę ewangelicką, chociaż miałyby nawet bliżej uczęszczać do takiej szkoły, gdzie wykłada ew. religii ewangelik.

W szkole do której uczęszczać muszą wykłada im religii wspomniany wyżej kat. ksiądz proboszcz, początkowo w samej szkole, wobec tego iż w rozkładzie lekcji osobnych godzin religii dla dzieci ewang. nie były przewidziane, a ksiądz z kierownikiem ustawicznie koty drze, więc lekcje

się nie mogły odbywać w szkole z powodu braku czasu i miejsca. Gorliwy ksiądz jednak dał sobie radę: kazał ew. dzieciom przyjść na plebanję i tam je uczy „ew.“ religii. Aby uzyskać zaufanie dzieci i umizgać się rodzicom wykladał w języku niemieckim, postępując według kłamliwej zasady, jednak prawie wszędzie przyjętej. „Co Polak to katolik, co Niemiec to luter.“

Kolonistom zdawało się, iż jest to taki wspólnomyślny ksiądz i współczuje krzywdzie ich, że dzieci pozbawione wykładu religii, nawet rozgłaszali jego szlachetność, lecz wkrótce szydło wyłązło z worka.

Obchodząc swych parafjan po kołędzie, wstąpił i do ewangelików i już jawnie zachęcał do przejścia na katolicyzm, prowadząc z nimi mniej więcej takie rozmowy. Nad Polską gromadzą się wielkie chmury, prawdopodobnie będzie wielka ulewa, a wtedy najwięcej ucierpią ewangelicy, więc czas aby się najprędzej łączyli z powszechną jednością i t. p.

Czy z naszych ks. pastorów wykazałby ktoś taką agresywność? Z poważaniem J. K.

Przyp. Redakcji: Oprócz „agresywności“ widzimy my tu jeszcze coś innego, co określić można głupotą. Takich baranów dopatrujących się w uczeniu religii ewangelickiej przez księdza rzymskiego umysłu „szlachetnego“ nie będzie jak jednak mimo wszystko sądzimy, zbyt dużo. —

Poznań. Djakonat Kościoła Unijnego w Poznaniu obchodzi w roku b. 60-lecie swego istnienia. Djakoniat posiada w Poznaniu dom macierzysty, istny pałac, z własną kaplicą i plebanją dla ks. djakona, oraz nowoczesnie urządzonego szpital. Nietylko wszystkie zbory otaczają swój kościelny djakoniat serdeczną pieczą, lecz i zamożne osobistości łożyły nań przed wojną bogate dary.

Djakonat w Poznaniu liczy obecnie po 60 lat istnienia 346 djakonów, które pracują na 110 stacjach w Polsce i 17 poza granicami kraju. Djakonise te wykonują swą służbę w 10 szpitalach, 78 stacjach parafialnych, 6 domach starców, 1 żłobku, 5 domach dla paralityków, 1 domu dla ociemniałych, 2 sierocińcach, 9 ochronkach, 3 chrześcijańskich pensjonatach, bursie dla dziewcząt, szkole biblijnej, szkole gospodarczej i t. d. (Zwiast. Ewangel.)

Lipsk. Hugonoci. Kościoły hugenockie w Niemczech. Jak wiadomo Hugonoci (protestanci) wyparci swego czasu z Francji różnemi prześladowaniami, znaleźli przytułek nietylko w Genewie, w państwach południowych i w Anglii, ale i w różnych krajach Rzeszy Niemieckiej, w szczególności zaś w Brandenburgii, Hesji, Wirtembergu i Palatynacji, gdzie założyły swoje zbory. W r. 1890 ich pozostałe gromadki połączyły się w „Niemieckim Związku Hugonickim“. Po raz pierwszy po wojnie związek ten się zebrał niedawno temu w Friedrichsdorfie, gdzie się znajduje jedna z bardziej znacznych osad hugenickich. Celem zjazdu — byli na nim przedstawiciele zborów z północy, wschodu i zachodu, z Królewca, Berlina, Szczecina, Poczdamu i Magdeburgu — było nietyle odświeżyć wspomnienia przeszłości historycznej, ile rozejrzeć się w obecnym układzie stosunków i wzajemnie zbliżyć. Ostatecznie postanowiono, by w zborach gdzie zanikła pamięć ojców—hugenotów, nie wznawiać jej, ale gdzie ona się zachowała, otoczyć te zbory opieką, gdyż one właśnie owiane są większą

żarliwością religijną. Postanowiono służyć sprawie Ewangelii oraz być użytecznymi i dla chrześcijaństwa wogóle. (Semaine Religieuze).

Berlin. Masowe opuszczanie przez żydów ich wiary odbywa się w Berlinie, gdzie po 60—70 osób miesięczne zgłasza swoje wystąpienie z gminy żydowskiej. Dokąd się przyłączają, tego pisma nie podają.

Berno. W Szwajcarii mieszka m. in. 1,585,411 katolików i 2,750,622 ewangelików. Na tysiąc mieszkańców wypada 575 ewangelików, 409 katolików, 5 żydów, 11 innych.

Sztokholm. W Szwecji kościoły postępują się w b. wydany sposób radio w celu umożliwienia słuchania kazania w domu. Inowacja ta nietylko nie zmniejsza, lecz przeciwnie powiększa frekwencję w kościele.

Rzym. W Skład Kolegium Kardynalskiego wchodzi 36 włochów, 4 Niemców, 2 Anglików, 2 Niemców austriackich, 1 Belg (zmarły w ostatnich dniach ks. Mercier) 1 Brazylijczyk, 6 Hiszpanów, 2 Polaków, 4 Amerykanów, 7 Francuzów, 1 Holenderczyk, 1 Węgier, 1 Irlandczyk, 1 Portugalczyk i 1 Czech!

Praga. Widmo braku księży katolickich. Katolicy czescy przeżywają wielką tragedję. Oto od szeregu lat zmniejsza się stale liczba czeskich powołań do stanu kapłańskiego. Statystyka seminarjów duchownych katolickich w Czechach wykazała, że w samych Czechach jest już 47 proc. więcej kleryków niemieckich. Stosunki na Morawach i Śląsku panują nie lepsze. Znajdują się tam 3 seminarja o 94 klerykach-Czechach i 60 Niemcach (razem 154). I ten stosunek (Czechów jest więcej o 34 kleryków), chociaż dodatni, nie jest pocieszający, bowiem nie znajduje się w proporcjonalnym stosunku do liczby Czechów i Niemców, zamieszkających na tych terenach. Zdziwiający jest również stosunek kleryków morawskich do czeskich. Oto na Morawach widzimy o 53 kleryków-Czechów więcej niż w samych Czechach właściwych. Na Słowacji sytuacja bynajmniej nie wiele lepiej się przedstawia. Statystyka narodowościowa istniejących tam seminarjów podaje nam cyfry, z których możemy wysnuć następujące wnioski: 1) słowackich kleryków jest o 38 więcej, niż Madziarskich i niemieckich; 2) słowackich kleryków w stosunku do zamieszkałej liczby ludności katolickiej narodowości madziarskiej i niemieckiej jest jednakże mało; 3) Morawy przewyższają Słowację o 3 kleryków-Słowian; 4) ale Morawy mają jednakże mniej kleryków katolickich (137) aniżeli Słowacja (140 kleryków).

Również źle jest w seminarjum duchownych grecko-katolickich; tak bowiem liczba powołań do stanu duchownego u rzymsko-katolików, jak i u grecko-katolików w Czechosłowacji, stale się zmniejsza.

Narodowościowo liczba kleryków we wszystkich seminarjach katolickich w Czechosłowacji przedstawia się jak następuje:

Czesi 133, Niemcy 150, Słowacy 96, Madziarzy 47, Rusini 5, Rosjanie 1. Razem 179. Taką to statystykę podaje „Głos Prawdy“. Ona uczy nas tego, co zresztą już wiemy, że w kraju, gdzie się urodził i pracował Hus i gdzie walczyli husyci studjowanie na „knieza“ nie ma zbyt wielkiego powabu. Ale Rzym sobie da radę.

W y k a z

cen artykułów żywności sprzedawanych na Targu w Cieszynie z dnia 27 lutego 1926 r.:

Mleko niezbiernane 1 litr 0.30—0.35, Ser krowi zwy-
czajny 1/2 litr 0.30—0.35, Masło kuchenne 1 kg 4.80—5.20
Masło deserowe 1 kg 6.00—6.80, Jaja według wielkości
szt. 0.10—0.15, Pszenica 1 q 37—38—, Żyto 1 q 24—
25—, Jęczmień 1 q 28.00—30.00, Owies 1 q 23—24.00, Zie-
mniaki 1 q 10.00—12.00 zł, Słoma prosta 8.00—9.00 zł.

Od Administracji.

Na listę prenumeraty nadeszło z Lipowca za r. 1925
40.— zł a na r. 1926 8.— zł.

Ogłoszenie!

Wapno budowlane pierwszej jakości sprze-
daje Jan Krużolek w Godziszowie No. 72,
obok fabryki wapna pana Cichego w Gole-
szowie. — Do nabycia każdego czasu i w
każdej ilości po cenie konkurencyjnej!

JAN KRUŻOLEK.

OGŁOSZENIE!

Każdy, który kupi
odemnie do Wielkanocnych świąt na
kompletną suknię, otrzyma
za darmo na jedną jaklę woalową
według własn. wyboru.

Pierwszy i najstarszy sklep śląskiego stroju

Rudolf Gałuszka,

Cz. Cieszyn, Saska Kępa 2 (na granicy).

Nowości i wielki wybór w jedwabnych
chustkach, jedwabnych fartuchach
i wstążkach.

Domek

z kawałkiem pola w
Cieszynie na Bobrku
jest z wolnej ręki

zaraz do sprzedania.

Bliszej wiadomości zasięgnąć można u
Karola Kotuli, gospodzkiego w Skoczowie,
Nr. 151.

Ważne

dla pp. gospodarzy, dworów, folwarków, leśni-
czych i wogóle wszystkich, którzy chcą mieć
tanie a dobrze wyrobione skóry na obuwie,
rzemienie oraz z włosom na kozuchy i futra.

Garbarnia

Franciszek Żywioł, Cieszyn,

Przykopa 28.

Kto chce trwale, gustowne i tanie meble kupić,

niech idzie do

Pierwszej wschodnio-śląskiej stolarni robót arty-
stycznych mebli i artykułów do budowy
„KNIRLING“ spółka zar. z ogr. por. w Č. Těšíně,
ul. Hoheneggera l. 9.

Tu przyjmie się **2 uczni** i kupuje się
rznięty materiał każdego gatunku.

TELEGRAM!

Tylko 8 dni!
Przekonajcie się!

TELEGRAM!

Okazyjna sprzedaż materji wełnianych.

Właśnie nadszedł do Cieszyna wielki transport materji wełnianych z pierwszorzędných fabryk
bielskich.

Rozsprzedaż po cenach fabrycznych rozpocznie się z dniem dzisiejszym w składzie fabrycznym

Andrzeja Wałacha w Cieszynie.

Każdy znawca dobrze wie, że wyroby bielskie są lepsze i tańsze od towarów zagranicznych.

Tylko 8 dni!

Zwiedzanie składu bez przymusu kupna.

Tylko 8 dni!



cz 8036

Cieszyń, Mała Łąka.

Ryczałtowo opłacone.

Nowy Czas

tematycznie polityczne i ewangelicko-kościelne.

"Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadawane należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszyń.

Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Schulca, Głęb. 19, albo w Administracji tamże. Przedpłata za I. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie na I. półrocze 15 Kč.

Założyciel:

śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.

Organ

Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkakrotnym umieszczeniu odpowiedni rabat. Przedpłatę uskutecznić można u mężów zaufania, albo gdzie takowych nie ma, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjalę Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 11.

Cieszyń, 14 marca 1926.

Rocznik 50.

O rozwiązanie sejmu.

Posel Witos w wywiadzie dziennikarskim za powiada, że jego stronnictwo będzie się teraz domagać rozwiązania sejmu i senatu i rozpisanie nowych wyborów „może na jesień, albo i wcześniej”; zarząd stronnictwa Piasta ma się przytem zastanowić, czy nie domagać się przedtem zmiany ordynacji wyborczej?

Ponieważ za wnioskiem tym opowiedzą się niewątpliwie radykalne kluby chłopskie, Wyzwolenie i posłowie mniejszości (Rusini!) — a kto wie, czy i nie jeszcze jakie inne stronnictwa, przeto zapowiedź posła Witosy nabiera poważnego znaczenia.

Powodem, jaki go do tego skłania, jest zapewne niewiara, aby ten sejm i ten senat mogły wyprowadzić nas z rozpaczliwego położenia, w jakim państwo się znalazło. Większość sejmowa, jaką z wielkim trudem sklecono, jest nad wyraz nie spójna; programu nie ma; każdy pozytywny pomysł naprawy grozi jej załamaniem; trudności się „kłajstruje” — jak się wyraża posel Witos —

ale ich się nie załatwia. Zwłaszcza widoki przeprowadzenia sanacji gospodarczej, co jest centralnym punktem położenia, są bardzo niewielkie. A tymczasem wpływ czasu działa na korzyść komunizmu. Wpływy jego wzrastają w ośrodkach przemysłowych i po miastach, wzrastają w wojsku, wzrastają na wsi. Zwłaszcza obecnie po powrocie posła Bryla z Moskwy, dokąd nie na darmo jeździł, trzeba się liczyć z przyspieszoną akcją komunistyczną na wsi. Daleko jeszcze na szczęście jesteśmy od tego, aby komunizm mógł już czynnie wystąpić na jaw, ale kto wie, jak będzie za pół roku lub za rok, jeśli sejm obecny tak długo jeszcze będzie „działał”? Taki jest zapewne tok myśli posła Witosy, jeśli się w próbie jego odтворzenia nie mylimy.

Są to względy poważne, ale tym przeciwstawić można inne co najmniej równie poważne. Przyspieszenie wyborów mogłoby być dokonane tylko zapomocą rozwiązania sejmu i senatu, co oczywiście jest rzeczą nader trudną, skoro art. 26 Konstytucji wymaga albo własnej uchwały sejmu (dwie

Sowjetyzm i cerkiew.

Rosyjska prasa emigracyjna zaznacza, że sądząc z głosów gazet bolszewickich oraz z prywatnych listów dochodzących z Rosji, można przyjść do przekonania, że cerkiewne życie w państwie sowieckim wchodzi w jakąś fazę nową i bardziej trudną i niebezpieczną, zarówno dla władzy sowieckiej, jak i dla cerkwi. „Być może — tak pisze gazeta „Posiednija Nowosti” — że życie cerkiewne nie rozszerza się, ale widocznie się pogłębia... Być może, iż się nie uspokoiło, lecz stało się bardziej zrównoważone... Być może usunęło się od walki zewnętrznej, lecz umocniło się w sobie... Od oczekiwań cudu przeszło do upartej i powolnej pracy”.

Zmienił się i stosunek sowieckich władz do cerkwi. Władza doszła wreszcie do zrozumienia, że „napastnicze fronty” bezwzględnej ofensywy nie tylko nie zbliżają, lecz oddalają ją od celu: ani prześladowania, ani bluźnierstwa, ani grabieże

nie mogły złamać i zniszczyć tak zniechędzonych przez bolszewizm ludowych potrzeb religijnych... Spłonął patos bogoborczej walki, albowiem zanikła wiara w zwycięstwo. Robota w tym kierunku prowadzi się dalej, ale nosi ona charakter odrabiania urzędowych „kawałków”. A więc tu i ówdzie zamienia się cerkiew na klub, lub zabiera z cerkwi powszechnie czczony obraz, a przy zabieraniu zabija się lub kaleczy kilkunastu wierzących; w innym miejscu aresztuje się duchownych i inscenizuje wystąpienie oddanego władzom sowieckim biskupa z niezbędną napastą na pamięć patriarchy Tichona i na władzę jego zwolenników. Bywają wypadki, że wszystko to się czyni bez wiadomości władz centralnych, a nawet przeciwko ich woli.

Nadchodzące z bolszewji wiadomości podkreślają jeszcze jedną, może najważniejszą przyczynę, zmuszającą sowiety do odwrotu. Cały byt wewnętrzny komunistycznej partyjnej masy sam zatracą stopniowo swoją treść antyreligijną i nie tylko ją traci, bo rodzą się w jego nurtach jakieś nowe

trzenie głosów), albo zgody trzech czwartych członków senatu jako podstawy dla decyzji prezydenta Rzeczypospolitej. Przypuśćmy, że wniosek Piastowców uzyska owe 2/3 względnie 3/4 głosów w jednym z ciał ustawodawczych — co będzie dalej? Trzeba będzie przede wszystkim uchwalić nową ordynację wyborczą. Obecna „najgłupsza w świecie“ jak ją nazwał nie kto inny, tylko marszałek Trompczyński, dałaby wyniki przy nowych wyborach tak horendalne (niech nam puryści wybaczą: nie znamy na to równie malowniczego, polskiego wyrazu), że trudno doradzać nowych wyborów na jej podstawie. Gdyby się stronnictwa pogodziły i uchwałyły inną, rozsądną ordynację, byłoby inaczej. Ale na to żadnych widoków niema. Mówimy: żadnych! Ani jedno stronnictwo nie ma pod tym względem szczegółowego jeszcze planu; nie ma go także rząd. Rozpoczął nad tem prace przygotowawcze właśnie rok temu gabinet poprzedni, ale te wpadły w wodę. Ileż tej wody upłynie, zanimby stronnictwa nową ordynację opracowały, pogodziły się ze sobą (w tak dla nich niesłychanie drażliwej a żywotnej kwestji!) i zdołały swój projekt przeprowadzić przez sejm i senat. Do jesieni tego żadną miarą nie zrobią.

Zresztą wybory nawet na podstawie jakiejś poprawniejszej ordynacji wypadną zawsze źle w atmosferze nędzy i wyczerpania sił żywotnych. Będą one wówczas żerowiskiem dla skrajnego radykalizmu. Natomiast całkiem inaczej wypadłyby lepiej, gdyby się odbywały w atmosferze przeprowadzonej lub choćby rozpoczętej sanacji. Np. po uzyskanej pożyczce zagranicznej, po napływie obcego kapitału do Banku Polskiego, po prawdziwym ustaleniu wartości złotego. To wszystko zaś przed końcem roku nastąpić nie może, zwłaszcza przy dzisiejszej powolnej procedurze, jaką się te sprawy toczą.

Dlatego właściwszą nam się wydaje droga, aby rząd i stronnictwa, pragnące dobrych wyborów, przyspieszyły sanację i przyspieszyły prace nad reformą ordynacji. Niechaj użyją na to wiosny i lata obecnego roku. Jeśli znajdują, że sejm i jego partje nie są do takiej spiesznej pracy wogóle zdolne, niechaj znajdą inną, konstytucyjną drogę dla ich dokonania.

obce mu dotąd „poszukiwania“ (iskania). Czy szuka on tego co zatracił, czy tęskni zatem, czego nie stworzył, przesądzać jeszcze trudno, nie ulega jednak kwestji, że okrzyk bojowy „religia to opium dla narodu“ stracił już i swój ogień i swoją werwę. Drogie niedawno jeszcze słowa zatarty się, a na ich miejscu żyje pustka.

Znany pisarz — dziś bolszewicki — Weresajew, wystąpił niedawno ze specjalnem referatem na temat sowieckiego „religijnego“ rytuału, co świadczy, że potrzeba takiego rytuału istnieje i że tę potrzebę tak wrażliwy na realne zjawiska autor tak dalece wyczuł, iż poruszenie tej kwestji uznał za konieczne.

„Nie masz polotu, nie masz natchnionych porywów do tworzenia szerokich zwyciężających duszę nowych obrządków. Widzimy tylko słabe nieprzemyślane próby zamienić „to, co było“ przez „cokolwiek bądź“ przez coś pierwszego lepszego, co wypadkowo trafia pod rękę“..... — Definiując stan obecny, Weresajew dodaje, że w przeszłości — „cerkiew dobrze obliczała te religijne potrzeby

Wielki skład sukna

GUSTAW POLLAK

Saska
Kępa.

CZ. CIESZYN

Róg ulicy
Dworcowej.

Na wiosnę:

Materje dla panów i pań
w różn. gatunkach
w największym wyborze
w każdej cenie!

Nowości na jakie i suknie wiejskie, zawsze na składzie. — Stary, doświadczony, specjalny skład towarów sukniennych na Śląsku.

Rozwiązanie Sejmu i Senatu, którego się domagają, albo raczej obawiają nasi ślascy ludowcy a tu przede wszystkim ich informator i poseł z Bobrku, byłoby tem większym złem. Że życzenie nowych wyborów jest tu połączone z obawami widzimy z śmiesznych, wprost historycznej agitacji pewnych panów a nienareszcie tego wodza ludowcowego w Bobrku, który chce wszystko dokładnie wiedzieć, jak dobrze są wszyscy abonenci „Nowego Czasu“ znajomi nawet — ot, nie śmiecie się ludkowie i w Warszawie — bo to pono sam p. Bobek twierdził. Nie, nie ta Warszawa ogranicza się tu tylko do jednego posła i do jego przyjaciół z Wyższej Bramy a pozatem mają was wszędzie za ludzi spokojnych i niewinnych, którzy najwyżej nieraz szukają swojej korzyści i swojego interesu.

Nie potrzebują nas!

W „Czasie“ z dnia 4 marca czytamy następną korespondencję: Arcybiskup w Upsali Soederblom otrzymawszy od pastora Burschego, superintendententa kościoła ewang. w Polsce, depeszę wyrażającą gorący apel, aby użył swoich wpływów celem sprowadzenia zmiany opinii szwedzkiej na

człowieczego ducha, szła im na rękę ze swemi wspaniałemi wstrząsającemi duszę obrządkami“. Dajcie swoje, ale dajcie to samo!.. woła autor.

Ten nowy stan rzeczy budzi w kołach sowieckich usprawiedliwiony niepokój, rozumieją bowiem, że nie bacząc na ich wysiłki wzięcia w swoje ręce ruchu religijnego, ten ruch nie tylko z ich rąk urzędowych wymyka się, lecz stwarza nadto sytuację, w której krzepnąca cerkiew zaczyna wpływać na psychologię kadrów partyjnych. Władza sowiecka zdaje sobie z tego sprawę i aby odparować niespodziewany atak nie znajduje innych środków, ponad wypróbowaną i zawodną, jak się okazało, procedurę agitacji pod hasłem zwalczania kontrrewolucji i pod opieką wszechmocnej, chociaż zamaskowanej inną nazwą — czeki. To też urzędowe pisma bolszewickie roją się od oskarżeń rzekomo stwierdzających, że „pod maską religijności i apolityczności ukrywa się określony polityczny kierunek, czekający tylko na odpowiednią chwilę, aby mógł się ujawnić; że rośnie aktywność mas włościańskich i tę aktywność, są tacy,

korzystać Polski w kwestji przyznania jej stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, odpowiedział w dłuższym piśmie, które zostało 3 bm ogłoszone.

Tekst telegramu do arcybiskupa Soederbloma w Upsali był następujący: Ponieważ w Szwecji powstały obiekcje przeciwko przyznaniu Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi narodów, pozwalam sobie zwrócić się do Waszej Ekscelencji z gorącym wezwaniem, ażeby raczył użyć przemożnego Swego wpływu, by opinia szwedzka, wroga naszej kandydaturze, zmieniła się na naszą korzyść. Polska rzeczywiście wytyża wszystkie swe siły, aby utrzymać i ustalić pokój w Europie środkowej i wschodniej, prowadzi politykę pojednania z sąsiadami — stanowisko, które znalazło całkowity swój wyraz w postawie, jaką zajęła Polska w Locarno. Polska — już i pod względem geograficznym — znajduje się w centrum wielkich problemów politycznych a przeto wystawiona jest na wszystkie niebezpieczeństwa, grożące tej części Europy. Nie można sobie wyobrazić pacyfikacji Europy bez powołania Polski do stałej współpracy w łonie Rady, powołanej właśnie do tyle wzniesłego celu. Wreszcie sędzę, polityka szczerego zbliżenia się i współpracy z Niemcami wtedy tylko będzie mogła być urzeczywistniona, kiedy dwa te państwa znajdą się ze sobą na równej stopie w Radzie.

Oto argumenty przemawiające na korzyść udzielenia Polsce stałego miejsca w Radzie, a wywody te są zgodne z szczytnymi ideałami pokoju i braterstwa powszechnego, które głosi i w czyn wprowadzić pragnie nasz Związek Wszechświatowy krzewienia przyjaźni śród narodów przez kościoły. I te moje słowa do Waszej Ekscelencji są bezpośrednim wynikiem myśli i zabiegów, podjętych przez nas na ostatnim kongresie w Sztokholmie.

Ks. Jul. Bursche.

Soederblom odpowiedział pismem. A w piśmie tem arcybiskup serdecznie dziękuje swojemu koledze za wspomnianą depeszę, zaznacza jednak, że nie chce jako duchowny, mieszać się w sprawy polityczne. W danym wypadku chodzi o kwestję stanowiska, jakie zajął rząd szwedzki po gruntownem rozważeniu sprawy i przy poparciu wyjątkowo jednomyślnej opinii publicznej kraju. Nie mniej jednak pragnie arcybiskup zapewnić pastora Burschego, że opinia ta niema nic wspólnego z uczu-

którzy chcą wykorzystać, zmieniając cerkiewne parafje na polityczne organizacje, debatujące nad listami wyborczymi i wystawiające swoich kandydatów...“ Tak pisze „Komunist“....

Z powyższego zdaje się nie ulegać kwestji, że sowiecka kampanja bogobórcza załamała się, aczkolwiek z punktu widzenia założeń polityki bolszewickiej nie można powiedzieć, aby zupełnie zawiodła. Załamała się w walce z religijnem poczuciem mas przedewszystkiem ludowych, nie zawiodła jako taran, który rozbił państwową instytucję cerkiewną, jako trucizna, która zatrąła cały szereg jednostek słabszych i podgryzła u fundamentów cały ład społeczny, niszcząc rodzinę w jej ośrodkach najbardziej wrażliwych, wreszcie znieprawiała dziesiątki, jeżeli nie setki tysięcy dzieci i młodzieży, które idą w życie z bardzo słabym zasobem szczerých przekonań komunistycznych i w zupełnem oderwaniu od wszelkich ostoi moralnych....

ciami, jakie żywi naród szwedzki dla narodu polskiego, z którym jest związany oddawna dobrimi stosunkami. Sympatje kraju naszego dla Polski są conajmniej tak samo żywe, jak dla każdego innego kraju. Dowodem tego posłużyć może powszechne zadowolenie, z jakim przyjętą była w Szwecji wiadomość o przyznaniu nagrody Nobla wielkiemu polskiemu pisarzowi. Gdy wybuchła okrutna wojna europejska, wszystkie najlepsze życzenia szły ku Polsce i jej wyzwoleniu z tej niewoli. Nasza głęboka sympatja dla Polski nie ma nic wspólnego z zagadnieniem, które zostało obecnie poruszone, arcybiskup jest przekonany, że pastor Bursche, podobnie jak on, wysoko ceni ideę Ligi Narodów, w której wszyscy przyjaciele powinni dążyć do tego, aby w obecnej krytycznej sytuacji zapobieżono wszystkiemu co mogłoby zmniejszyć autorytet tej instytucji. Kraj nasz nie kieruje się w tej sprawie interesem materialnym jakiegokolwiek rodzaju. Nie można tu nic zyskać, ani też nic stracić. Bezinteresowna opinia Szwecji w tej kwestji jest oparta na gorącym przekonaniu, że w myśl ideałów Ligi Narodów, zwycięży dzieło pokoju świata.

Co do odpowiedzi tej, to stwierdzamy, że tu arcybiskup ewangelicki Soederblom odpowiedział tak, jak się od niego jako człowieka, który się dotąd angażował tylko w sprawach czysto-religijnych i wyznaniowych, wyszukując wszędzie rzeczy, które te pojedyncze kościoły chrześcijańskie łączą a nie dzielą — inaczej nie należało spodziewać. Mimo to musimy co do formy tego listu podziwiać talent dyplomatyczny tego szwedzkiego zwierzchnika kościoła. O formie telegramu ks. biskupa Burschego mamy co do niektórych słów nasze własne zdanie. Jest jako dla zwierzchnika kościelnego za zbyt dyplomatyczną i polityczną tak, że się odpowiedź Soederbloma od niej różni bardzo dodatnio. Ale to jest tylko nasze osobiste zapatrzenie. —

Gorszem jest wrażenie, jakie na nas robi słabe echo w prasie polskiej, przynajmniej w najmiarodajniejszej. Jakieś zimno nas przejmuje, gdy czytamy w „Czasie“ i indziej, że Arcybiskup Soederblom odpowiedział na depeszę „pastora“ Burschego, którego się jeszcze dodatkowo częstuje „superintendentem kościoła ewangelickiego w Polsce“. Ach, Boże w czasie, w którym się w Polsce redukuje urzędników i nauczycieli „redukuje“ się i tytuły: z Księdza superintendenta generalnego staje się tylko superintendent. O pochwalę i uznaniu tego patriotycznego kroku ani śladu. To chce znaczyć: My sobie to sami zrobimy, dlatego was nie potrzebujemy. Co to jeno o sobie myślicie? — Nuż, co do naszego czasopisma, to się temu echu wcale nie dziwimy. Ale może będą się nad niem zastanawiać panowie i politycy kościelni z pod znaku ks. biskupa Burschego i ks. Kulisza. Miarodajny „Kurjer Warszawski“ poświęca depeszy ks. Burschego tylko następne rzędkie:

„List superintendenta Burschego. Superintendent kościoła ewangelicko-augsburskiego w Warszawie, Juliusz Bursche, wysłał list do arcybiskupa Upsali Soederbloma, prosząc go, by wywarł wpływ na opinię szwedzką w kwestji przyznania Polsce stałego miejsca w radzie Ligi narodów, uzasadniając ten apel wspólnem usiłowaniem pokoju i pragnieniem zrealizowania szczytnych hasel związku powszechnego dla zbliżenia kościołów, proklamowanego na kongresie kościołów w Sztokholmie latem 1925 r.“

„Zwiastun Ewangeliczny“ opatrza tę notatkę w następny przyp. redakcji: Powyższą notatkę drukujemy dosłownie z „Kurjera Warszawskiego“, który nawet w takiej chwili nie zdobył się na elementarną lojalność wobec zwierzchnika naszego Kościoła, eskamotując mu tytuł „generalnego“, a przedewszystkiem „księdza“. Wprawdzie arcybiskup Szwecji nie czytuje „Kurjera Warsz.“, ale Polska ma „przyjaciół“, którzy się starają o informowanie Europy, że kultura „Kurjera Warsz.“ jest kulturą całej Polski. Czyż dziwić się, że tak informowani szwedzi i inne postępowe państwa nie życzą sobie Polski w Radzie Ligi narodów.

Dział polityczny.

Z sejmu śląskiego.

Na posiedzeniu sejmu śląskiego z dn. 7 bm. dokonano wyborów do rady wojew. Z listy pierwszej (Ch. D.) wybrani zostali: prezes sądu apelacyjnego Starka i radca Schefer. Z listy drugiej (Klub niemiecki) burmistrz Tarnowskich Gór Michacza. Z listy trzeciej (NPR. i PPS.) Dubicki i Bodka. Wielką dyskusję wywołał wniosek klubu niemieckiego w sprawie aresztowań oraz rewizji w związku niem. Volksbundzie. Poseł Szczepanik w przeszło 1½ godzinny przemówieniu wskazywał na ucisk mniejszości narodowej na Górnym Śląsku, atakując też prasę polską. Posłowi Szczepanikowi odpowiadał poseł Biniszkiwicz, który w dłuższym przemówieniu stanął w obronie prasy polskiej, przedstawiając równocześnie działalność prasy niemieckiej na Górnym Śląsku, nazywając ją zgubną.

Z sejmu warszawskiego.

Na posiedzeniu z 3 bm. sejmu przystąpiono do sprawozdania komisji wojskowej o wniosku klubu parlamentarnego „Piast“ w sprawie rozporządzenia wykonawczego o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Wniosek domaga się przyznania właścicielom gospodarstw rolnych pewnych ulg, aby gospodarstwa te na wypadek powołania właściciela do służby wojskowej nie upadły. Wywiązała się długa dyskusja, poczem w głosowaniu przyjęto rezolucję komisji, która upoważnia rząd do zmiany rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnej służbie wojskowej w kierunku powyżej wskazanym.

Z kolei przystąpiono do trzeciego czytania noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Wywiązała się na ten temat długa i ożywiona dyskusja, w czasie której przyszło do zajścia z posłem Hallmanem (Stronnictwo chłopskie), który postawił inieniem swego klubu wniosek, aby zwolnić z pod ustawy domy i nieruchomości, które mają 2400 zł. rocznego dochodu. — Wniosek ten na lewicy, a w szczególności na ławach P.P.S. wywołał wrzawę i bicie w pulpity. Wtedy wicemarszałek sejmu Poniatowski przerwał posiedzenie. Zebrał się konwent seniorów, na którym socjaliści oświadczyli, że warunkiem wejścia ich do koalicji było zapewnienie przyjęcia noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Wobec tego przyjęcie przez Izbę poprawki, postawionej przez posła Hellmana P.P.S. musiałoby uważać jako powód do wystąpienia z koalicji i odwołania swych przedstawicie-

li w rządzie. Na mocy tego oświadczenia po konwencie seniorów odrzucono wszystkie poprawki do noweli do ustawy o ochronie lokatorów i nowelę w trzecim czytaniu uchwalono.

Następne posiedzenie sejmu wyznaczone na 16 bm. o godz. 4 popołudniu. Odsunięcie terminu posiedzeń ułatwi pracę komisjom, a także na tego rodzaju decyzję wpłynęła sprawa sesji Rady Ligi Narodów i wyjazd do Genewy prezesa Rady ministrów i ministra spraw zagranicznych hr. Skrzyńskiego, podczas którego nieobecności w kraju postanowiono nie odbywać posiedzeń. Na wypadek konieczności zwołania posiedzenia sejmu w tym okresie marszałek ustali termin w porozumieniu z przywódcami klubów.

Czechosłowacja.

Sejm zajmuje się przedewszystkiem ustawą o wyposażeniu urzędników państwowych. Uzasadnione żądania urzędników natrafiają na opór ministra skarbu, który niechęć dopuścić do zbytniego obciążenia budżetu zamierza na pokrycie tych wydatków, podwyższyć cenę tytonia, cukru i kolei. Podwyżka ma być dość znaczna, przy kolei wynosić ma 22 proc. Pomału jednak wychodzi na jaw, iż ustawa nie przymienie urzędnikom żadnej korzyści, albowiem one 300 miliony Kč., wpływające przez podwyżki do kas państwowych chce rząd użyć do sanacji zbankrutowanych banków czeskich.

Sprawa prezydenta izby poselskiej została rozwiązana w ten sposób, iż prezydentem mianowano na 2 lata agrarjusza Malypetra, poczem będą nim Kłofacz, Hruban i Soukup, każdy na przeciąg 1 roku.

Dnia 28 lutego odbyły się we wszystkich miastach Czechosłowacji wielkie manifestacyjne zgromadzenia skierowane przeciwko ustawie językowej.

Dr. Benesz w Wiedniu

Dr. Benesz oraz kanclerz austriacki Dr. Ramek podpisali austriacko-czechosłowacki układ arbitrażowy.

Po podpisaniu układu arbitrażowego między Austrią a Czechosłowacją Dr. Benesz na konferencji prasowej udzielił wywiadu przedstawicielom prasy zagranicznej. Zagaił konferencję krótkim przemówieniem, w którym omówił znaczenie podpisanego układu arbitrażowego między Austrią a Czechosłowacją, opartego na układach zawartych w Locarno i stwierdził, że układ ten jest krokiem do ogólnej konsolidacji. Nie obyło się naturalnie i bez demonstracji akademików niemieckich, którzy przeciwko pertraktacjom z Beneszem protestowali.

Z Ligi Narodów.

W dniu 7 bm. rozpoczęły się w Genewie konferencje wstępne. Odbyte w dniu tym narady Brianda, Chamberlaina, Scialoja, Luthra i Stresemanna mimo uspokajających komunikatów oficjalnych, nie doprowadziły do żadnego porozumienia.

Ministrowie, opuszczający salon, w którym konferowali przez 3 i pół godziny, zostali otoczeni przez gromady dziennikarzy.

Chamberlain, który był w najlepszym humorze, oświadczył: Jestem święcie przekonany, że dojdzie do porozumienia. Przystąpienie Niemiec do Ligi opóźni się o kilka dni, lecz ostatecznie nastąpi. Narazie sprawa Rady utknęła na martwym

punkcie. Kiedy decyzja w tej sprawie nastąpi, za-
leżeć będzie w pierwszej linii od powrotu Brianda.

Przed odjazdem do Paryża, zapytany przez
dziennikarzy kiedy powróci, Briand podniósł rękę
do góry i odpowiedział to tylko „Bóg jeden wie!“

Narazie tylko wiadomo, że nadzwyczajne po-
siedzenie Ligi, które miało zakończyć się w pią-
tek, potrwa przynajmniej do przyszłego tygodnia.
Przyjęcie Niemiec oczekiwane na ubiegły wtorek
a najpóźniej na środę, najwcześniej miało potem
nastąpić w czwartek lub piątek ubiegły, zaś przy-
jęcie do Rady Ligi odpowiednio później. Napraw-
dę sprawa przeciągnąć się może jeszcze dłużej.

Naturalnie nie wiemy tego jeszcze w chwili
pisania tych rządków.

Wiadomości ze Śląska.

Cieszyn. Zgon. W niedzielę 7 b. m. wieczorem
zmarł po krótkiej, ciężkiej chorobie ś. p. Jan
Raszka, budowniczy miasta Cieszyna przy urzędzie
budowniczym licząc dopiero 47 lat.

Pogrzeb zmarłego odbył się we środę z
domu modlitwy przy drodze Ostrawskiej w Czes.
Cieszynie na cmentarz ewang. w Polskim Cieszynie
przy wielkim udziale ludności miejskiej i wiejskiej.

— **Parcelacja.** Na podstawie nowej ustawy
o reformie rolnej, w powiatach bielskim i cieszyń-
skim przewidzianych jest do rozparcelowania w
roku 1927 pięćset hektarów ziemi.

— **Skutki pijaństwa.** W nocy z niedzieli na
poniedziałek powracali do domu z restauracji p.
Szlaiera w Cieszynie Jerzy Brudny i Karol Knap,
majster murarski. Kiedy przechodzili chodnikiem
wzdłuż rzeczki Bobrówki, Knap upadł i stoczył się
do rzeczki, gdzie się utopił.

Cieszyn. Historia pierwszych stuleci kościoła
chrześcijańskiego donosi, że mocarze rzymscy często
przez wojsko zmuszali chrześcian do składania
bożkom ofiar a z czasów przeciwreformacji na
Śląsku wiemy, że ewangelików często przez
dragonów Lichtensteina napędzano do kościołów
katolickich. Te, myślaby człowiek dawno minione
czasy, zdają się powoli wracać. W piątek minio-
nego tygodnia zdarzyła się następująca historia,
która rzuca jaskrawe światło na wolność:

Trzy niewiasty i jeden mężczyzna okolicy
Cieszyna umówili się, że zajdą raz na piątkowe
nabożeństwo do Cz. Cieszyna. Nie myśląc nic
złego, idą sobie z kancyonami głęboką ulicą ku
mostu. Tu niestety napotykają, mimo że przepustki
były w najlepszym porządku, na opór. Posterun-
kowy pyta się ostro dokąd idą a gdy słyszy, że
do kościoła na czeską stronę, wysyła do rewizji.
Tam nowa inkwizycja: Co tam szukają w Czeskim
Cieszynie, gdyż tu po Polskiej mają dosyć kościołów
i t. d. Niestety, ludzie nie dali się odstraszyć i
idą. Przy powrocie znów dokładna rewizja i różne
nauczki. Zdałoby się, że na tem koniec. Niestety:
Na drugi dzień mężczyzna otrzymuje wezwanie,
by się natychmiast odstawił na posterunku żandar-
merji. Tam znów gruntowne badanie, dlaczego poco
i t. d. chodzi się modlić do „Czechów“. Nakoniec
wypuszcza się go, radząc mu, by się na przysłość
„poprawił“.

Tyle z najnowszych dziejów naszego kościoła.
Rzecz jasna, że się tu żandarmerja sama z siebie
nie troszczy o to, by ewangelicy nie uciekali z
swego kościoła. Ale dziecinna to polityka. Niekomu
w świecie a szczególnie na Śląsku nie udało się
jeszcze napełnić kościoła za pomocą żandarmerji.

Sport rybacki w Wiśle i Knajce. Z Śląskiego
Tow. rybackiego i łowieckiego w Cieszynie dono-
szą, że karty rybackie, uprawniające właściciela
do wykonywania rybołówstwa w rzece Wiśle i Knaj-
ce, można już wykupić w biurze Towarzystwa
(Dom śląski, I. piętro, drzwi 5) w Cieszynie w
każdą sobotę od godz. 2—3 pop. Warunki naby-
cia karty rybackiej te same, jak w latach ubieg-
łych. Rejony rybackie pozostały niezmienione tak
samo i ceny za poszczególne rejony. I tak: rejon
I. od granicy gminnej Ustroń-Hermanice do mostu
gminnego w Lipowcu kosztuje 10 zł; stamtąd do
drogi gminnej Harbutowice-Górki 30 zł; stamtąd do
mostu kolejowego pod Skoczowem 25 zł; stamtąd do
przejazdu Pjawki w Wiślicy 40 zł; stamtąd do
granicy gmin Drogomyśl-Ochaby 27.50 zł; stamtąd do
toru kolejowego pod Strumieniem 9 zł; stamtąd do
granicy Strumienia 9 zł; od granicy Strumień-Za-
rzeczce do granicy Górnego Śląska 25 zł. Karty ry-
backie na rzece Knajce kosztują na odcinku od
źródeł Knajki aż do granicy Kostkowice-Dębowiec
5 zł; od gospody w Knaju aż do ujścia Knajki do
Wisły 15 zł. Czas ochronny dla pstrągów kończy
się w dniu 15 marca, sezon rybacki rozpocznie się
zatem już w dniu 15 marca.

Czeski Cieszyn. Regulacja Olzy. Na mie-
szanej międzypaństwowej konferencji, odbytej we
Frysztacie, omówiono i postanowiono zabezpie-
czenie obu brzegów rzeki Olzy między Cieszynem
i Darkowem.

— **Samolot francuski rozbił się po drodze z
Warszawy do Pragi.** Samolot pasażerskiej linii fran-
cuskiej, kursujący z Warszawy do Pragi, wskutek
defektu w motorze musiał lądować na linii kolejowej
Cieszyn-Frydek. Wobec tego jednak, że w tej
chwili nadjeżdżał pociąg, pilot z zepsutym moto-
rem zmuszony był polecieć dalej. Nie mogąc dłużej
zapanować nad maszyną, spadł on w Dobrej na
jedno z gospodarstw. Samolot został ciężko uszko-
dzony a pilot odniósł poważne rany.

— **Ruch pograniczny.** Liczne konwencje mię-
dzypaństwowe, zawarte między Polską a Czecho-
słowacją, ogłoszone urzędownie, weszły już w ży-
cie, brak jedynie jeszcze postanowień co do ruchu
pogranicznego.

Według pogłosek ogłoszenie tej części kon-
wencji wstrzymano z powodu starań polskiego kon-
sulatu w Morawskiej Ostrawie, aby wizy dla ruchu
pogranicznego wystawiane były wyłącznie w tymże
konsulacie, innymi słowy, że każdy przekraczający
granicę sąsiadujących państw musiałby się po wizę
udawać do Morawskiej Ostrawy, co byłoby nie-
zmierne utrudnienie ruchu pogranicznego, który
łatwo i bez straty czasu starostwa tak w polskim
jak i czeskim Cieszynie dozorować mogą, udziela-
jąc wizy dla przekroczenia granicy.

— **Ś. p. Józef Joniec.** W sobotę, dnia 6 bm.
zmarł w Bystrzycy po krótkiej chorobie emeryto-
wany starszy nauczyciel Józef Joniec. Zmarły znany
był z prawego charakteru i cieszył się ogólnym
poważaniem. Ś. p. Joniec znany był również jako

homeopata-samouk, cieszący się wielkiem zaufaniem szerokiej rzeszy cierpiących, którym oddawał wielkie usługi, przyczem nigdy nie gonił za korzyściami materialnymi. W Zmarłym traci społeczeństwo cichego a pełnego zalet charakteru obywatela, zaś gmina Rzeka długoletniego nauczyciela i doradcę. Pogrzeb odbył się we wtorek 9 bm. w Bystrzycy.

— **Ujęcie złodziei.** Żandarmerji udało się wytropić szajkę włamywaczy, którzy m. i. włamali się do kancelarii ewang. zboru a. w. w Czeskim Cieszynie. Rabusie wydradzili się sami przez to, że skradzione rzeczy przechowywali w wierzbie w Sibicy, który to czysto odwiedzany magazyn zwrócił na się uwagę pogranicznych obywateli. Złodzieje przyznali się do winy i czekają za kratkami na orzeczenie sądu.

Trzyniec. Bezrobocie. Dla robotników nastają smutne czasy i widoki. Z powodu panującego kryzysu nie będą huty tutejsze robić w roku bieżącym żadnych większych inwestycji. Będzie tylko postawiona jedna koksownia o 30 piecach. Przy jej budowie użyje się specjalnych robotników tak, że bezrobocie się nie zmniejszy. Tego roku będzie ukończona budowa celarni, rozpoczęta w roku zeszłym, po której ukończeniu utraci pracę więcej niż 550 robotników, zatrudnionych dotąd przy tej budowie.

— **Targi na bydło.** Od 1 marca 1926 odbywają się w gminie Trzyniec targi na bydło rogate i wieprzowe, kozy i owce każdy pierwszy piątek miesiąca. Jeżeli przypadkowo na dzień targu przypada święto, odbywa się targ we czwartek. Początek targu o godzinie 8 rano w zimowej porze, a o 7 rano w letnim czasie.

Bogumin. Ciężki wypadek samochodowy. W niedzielę rano o godz. 7 pewne towarzystwo wracało z hulanki do domu. Szofer Mentszik jak i całe towarzystwo byli podchmieleni. Nagle szofer wjechał na chodnik do dwu kobiet, śpieszących do kościoła. Obie zostały przejechane. Jedna z nich Marja Sedlaczek była na miejscu martwa, druga, Mestakowa jest ciężko ranna i walczy z śmiercią. Szofer nie zważał na kobiety, leżące na ziemi, lecz pojechał sobie jak naspokojniej dalej, został jednak już godzinę później aresztowany.

Dział kościelny.

. Tekst: Jerem. 23, 5.—6.

„Oto idą dni, mówi Pan, których wzbudzę Dawidowi latorośl sprawiedliwą, będzie królował król, a poszczęści Mu się; sąd zaiste i sprawiedliwość będzie czynił na ziemi. Za dni Jego Juda zbawiony będzie, a Izrael bezpiecznie mieszkać będzie; a toć jest imię Jego, którem Go zwać będą: Pan sprawiedliwość nasza.“

I prorok Jeremiasz musi się przyłączyć do pocztu tych, którzy o naszym Zbawicielu przepowiadają, łaskę Jego i prawdę głoszą. Opisuje najprzód Mesjasza, jako latorośl sprawiedliwą z pokolenia Dawida, przez co najprzód świadczy, że obiecany Zbawiciel z pokolenia Dawidowego, według ciała, narodzi się, z tą jednak różnicą, że kiedy wszyscy potomkowie Dawida grzesznikami są, z grzesznego nasienia poczęci bywają w żywo-

cie matki, ten bez grzechu poczęty będzie, jako latorośl sprawiedliwa. Dlatego też nie jest powiedziano o owym następcy Dawida, że będzie spłodzony z nasienia Dawidowego, ale że Go Bóg wzbudzi Dawidowi, co się rzeczywiście w czasie stało, gdy Marya poczęła Jezusa z Ducha Świętego. Dalej przepowiada prorok, że On ma być królem, który będzie królował, sąd i sprawiedliwość będzie czynił na ziemi, tak, że za dni Jego Juda zbawiony będzie, a Izrael bezpiecznie mieszkać będzie. Aby zaś kto nie rozumiał, że On będzie takim królem jak Dawid był pierwaj, dodaje zaraz prorok: a toć jest imię Jego, którem Go zwać będą: Pan, to znaczy Jehowa, sprawiedliwość nasza. Jeżeli już przepowiedziany następca Dawida jest od innych odróżniony temi słowy: że jest bez grzechu, latorośl sprawiedliwa z rodu Dawida, to też temi samemi słowy jest wypowiedziana różnica Jego królestwa od innych królestw: gdyż ten król, aczkolwiek według ciała od Dawida pochodzący, będzie jednocześnie królem niebieskim, który jest Pan nad wszystkimi panami, i Król nad wszystkimi królami, i niemniej dzieło, jakie ma wykonać, jest zupełnie odmiennem dziełem od dzieł, które ziemscy królowie wykonywać zwykli. I oni wprowadzie według swego sposobu mają wykonywać na ziemi sąd sprawiedliwość, ale o żadnym ziemskim królu nie może być powiedziano: on jest sprawiedliwością. O tym zaś stoi napisano: A imię Jego jest Jehowa czyli Pan, sprawiedliwość nasza. My grzeszni mamy być przez Niego świętymi, my niesprawiedliwi mamy być przez Niego sprawiedliwymi. Sprawiedliwość Jego ma być naszą niesprawiedliwością. A to nie może się stać w inny sposób, jak tylko przez to, że Jego sprawiedliwość nam przypisaną zostanie, grzech zaś nasz zostanie od nas przez Niego odjętym. Jest to dzieło, które tylko Bog, król niebieski, wykonać może, a to w ten sposób, że za nasze grzechy cierpieć i umrzeć musi, i tak Swą najdroższą kwią za grzechy nasze zapłaci. Tak wskazuje prorok na ową cudowną zmianę, że Chrystus weźmie na Siebie grzechy nasze, a nam za to Swoją sprawiedliwość ofiaruje. W tej godowej szacie mamy my grzesznicy wolny wstęp do niebieskiej sali godowej i nie będziemy potrzebowali się lękać, gdy nadejdzie Król, aby oglądać Swoich gości.

Z kościoła i ze szkoły.

Cieszyn. Konferencja pastorska. Ks. senior Kulisz zwołał na dzień 10 marca br. do Ustronia konferencję pastorską, pastorów Księstwa Cieszyńskiego. Na porządku dziennym widzimy przedewszystkiem sprawę emerytalną dalej „Bratnią Pomoc imienia Gustawa Adolfa“ i „Stowarzyszenie wewnętrznej misji w naszym senioracie, nienareszcie i referat“ o „Obyczajach kościelnych, religijnych i o karności kościelnej“. O przebiegu tej konferencji w chwili pisania tych rzędów nie jeszcze nie wiemy. Zaciekawia nas tylko punkt mówiący o jakiejś „Bratniej Pomocy im. Gustawa Adolfa“. Czy miałby to być znowu nowy surogat naszego dawniejszego popularnego Stowarzyszenia Gustawa Adolfa? Czyż ta nazwa partout nie może znaleźć łaski w oczach naszych ewangelickich narodowców? No, zobaczmy! —

Ustroń. Walne zebranie. Podczas konferencji pastorskiej mającej się odbyć w dniach od 23—25 marca br. odbędzie się również w Warszawie Walne zebranie Stowarzyszenia Księży Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce. W program obrad wchodzi: Sprawozdanie Zarządu na rok 1925, wybory nowego zarządu oraz i wolne wnioski i życzenia. O tem donosi Zarząd pomienionego Stowarzyszenia Księży, który w gronie swoim utworzył własny zakład emerytalny dla Księży, aby poprawić los naszych stosunków a zwłaszcza na Śląsku licznych wdów i sierót po pastorach. Zakład emerytalny jest już od grudnia roku ubiegłego czynnym. Obecnie będzie chodziło o to, wprowadzić niektóre zmiany, ażeby umożliwić i zborom z Kongresówki trwałe przystąpienie do wspomnianego Stowarzyszenia Księży. Inicjatorem tej instytucji jest Ks. Nikodem.

Jaworze. Dnia 12 marca br. na Grzegorza upływa 144 lat od chwili położenia kamienia węgielnego pod pierwszy dom modlitwy w Jaworzu na Śląsku. Pamiątkę tej chwili chce Zbór jaworski obchodzić w niedzielę, dnia 14 marca uroczystym nabożeństwem o godz. 10 dopoł., które odprawi ks. K. Krzywoń z Nawsia. Presbiterstwo Zboru zaprasza serdecznie domowników wiary na tą uroczystość.

Bielsko. Dom djakonis. Śląsko-ewangelicki zakład djakonis w Bielsku przyjmuje każdego czasu dziewczyny i wdowy do pielęgnowania naszych chorych. Nie potrzeba wskazywać na to, że tu chodzi o zawód Bogu się podobający i że tu w tym zawodzie niejedna dziewczyna i bezdzietna młodsza wdowa znalazłaby zupełne zadowolenie nie mówiąc już i o tem, że nasze djakoniski, aczkolwiek ich zawód wymaga ofiar i samozaparcia, w zawodzie tym znajdują i zabezpieczenie życia. Zapytania w tej sprawie należy skierować do przełożonej ewangelickiego domu siostr w Bielsku ul. parkowa, gdzie się chętnie udzieli informacji.

Warszawa. Jak u nas. W Warszawie mają już także trzy gazety kościelne. Do istniejących tam już starszych tygodników, tj. „Zwiastuna Ew.“ i „Głosu Ewang.“ przyłączył się teraz nowy organ ewangelicki. Jest to reformowany miesięcznik „Jednota“, który będzie organem polskiego ewangelicko-reformowanego (kalwińskiego) Kościoła. Wydawcą jest polsko-ewangelicko-kalwińskie Kolegium Kościelne w Warszawie a redaktorem ks. Skierski. Czasopismo nowe prezentuje się, jak słyszemy w bardzo korzystnej formie, ale i treść tego miesięcznika ma być bardzo obfita. Jest wprawdzie liczba ewangelickich wydawnictw periodycznych dosyć znaczna ale któż chciałby się na to gniewać? My ewangelicy nie znamy raz tego zuniformowania, które jest właściwem kościołowi katolickiemu. Zresztą dlaczego nie miałyby i kościoł reformowany mieć swojego własnego organu, jeżeli ma zupełnie odrębną organizację i administrację kościelną? Kościół ewangelicki jest kościołem indywidualizmu?

Od Administracji.

Na listę prenumeraty nadeszło z Puńcowa 60.— zł a na fundusz prasowy 4 zł. Na listę prenumeraty przez czek pocztowy z Kowali 16.— zł, z Godziszowa 65.— zł, z Łyżbic przez czek pocztowy 140 Kč., z Orłowej 120 Kč. Pani Włosok Marj., Stanisławice 30 Kč.; p. Wałach Paweł, Mosty 30 Kč. a na fundusz prasowy 5 Kč.; p. Morcinek Jerzy,

Sibica 15 Kč.; p. Sikora Adam, Sibica 60 Kč. a na fundusz prasowy 10 Kč.; p. Kiszka Jerzy, Sibica 15 Kč.; przez czek pocztowy p. Toman Jan, Dol. Będowice 15 Kč.; p. Bałon Jan, Dol. Będowice 30 Kč.; p. Folwarczny Karol, Gnojnik 20 Kč.; p. Fiala Jan, Trzynieć 15 Kč.; p. Białek Marjanna, Kam. Ligotka 30 Kč.; p. Kajzar Paweł, Mistrzowice 30 Kč.; p. Kukucz Paweł, Grodziszcz 15 Kč.; p. Santarius Józef, Podobora 30 Kč.; p. Koror Józef, Łazy 30 Kč.; p. Kajzar Jerzy, Olbrachcice 30 Kč.; p. Bubik Adolf, Stanisławice 30 Kč.; p. Kożusznik Adolf, Dol. Będowice 30 Kč.; p. Firła Jan, Cz. Cieszyn 45 Kč.; p. Kaleta Jan, Sibica 30 Kč.; p. Drozd Karol, Karwina 60 Kč.; p. Michejda Marj. 37.50 Kč.; z Lipowca prenumeraty nadeszło 48 zł.

OBRAZY, ZWIERCIADŁA

w największym wyborze,

zaramkowania obrazów w najlepszym wypracowaniu.

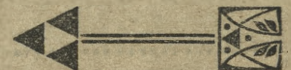
Pdarunki do jakiegobądź okazji.

Wyroki Pisma Świętego. Sztuczne kwiaty.

EMANUEL BERKA

Cz. Cieszyn, vis-à-vis dworca.

Baczność!



Torty, cukierki, czekoladę, marcypan, podarunki wielkanocne: zajączki, nadziewane jajka

figury specjalnym ff desertem, **bonboniery** kupicie najlepiej i najtaniej w nowej

Cukierni Franc. Żlab,

vis-à-vis dworzec Cz. Cieszyn, nowy budynek.

Ważne dla P. T. Rolników!

NASIONA

wiosenne nadeszły!

Koniczyna czerwona i szwedcka gwarant. jakości.

Buraki Eckendorfskie żółte i

Buraki czerwone „Mamut“ hodowli „Dobrzańskiego“ są na przystępnych i dogodnych warunkach do nabycia w handlu towarów mieszanycy

J. Buzek w Cieszynie,

Stalmacha 28.

Zgłoszenia przyjmuje także Czytelnia Ewang. w Cieszynie.

Ważne dla P. T. Rolników!

Nasiona wiosenne
nadeszły!

Koniczyna czerwona i szwedzka gwarant. jakości.

Buraki Eckendorfskie żółte i

Buraki czerwone „Mamut“ hodowli „Dobrzańskiego“
są na przystępnych i dogodnych warunkach
do nabycia u firmy:

Paweł Molin,

handel różnemi towarami
w CIESZYNIE, Bielska 12.

Zgłoszenia przyjmuje także Czytelnia Ewang. w Cieszynie.

Domek z kawałkiem pola w
Cieszynie na Bobrku
jest z wolnej ręki
zaraz do sprzedania.

Bliszej wiadomości zasięgnąć można u
Karola Kotuli, gospodzkiego w Skoczowie,
Nr. 151.

W DOMU TOWAROWYM

RUDOLFA PILLARA,

CZ. CIESZYN,

znajduje się

największy wybór w chustkach i fartuchach
jedwabnych na Święta Wielkanocne,
oraz największy wybór w kartonach bia-
łych i kolorowych po bardzo niżonych
cenach.

OŚŁOSENIE!

Każdy, który kupi

odemnie do Wielkanocnych świąt na
kompletną suknię, otrzyma

za darmo na jedną jakłą woalową
według własn. wyboru.

Pierwszy i najstarszy sklep śląskiego stroju

Rudolf Gałuszka,

Cz. Cieszyn, Saska Kępa 2 (na granicy).

Nowości i wielki wybór w jedwabnych
chustkach, jedwabnych fartuchach
i wstążkach.

Ważne

dla pp. gospodarzy, dworów, folwarków, leśni-
czych i wogóle wszystkich, którzy chcą mieć
tanio a dobrze wyrobione skóry na obuwie,
rzemienie oraz z włosom na kozuchy i futra.

Garbarnia

Franciszek Żywioł, Cieszyn,

Przykopa 28.

Baczność!

Baczność!

Tania sprzedaż towarów tekstylnych
jakoteż materje na ubrania męskie i damskie z fa-
bryk bielskich i sprzedaż obuwia ręcznej roboty u

Maksa Kanzera w Cieszynie

Niemlecka 5.

TELEGRAM!

Tylko 8 dni!
Przekonajcie się!

TELEGRAM!

Okazyjna sprzedaż materji wełnianych.

Właśnie nadszedł do Cieszyna wielki transport materji wełnianych z pierwszorzędných fabryk
bielskich.

Rozsprzedaż po cenach fabrycznych rozpocznie się z dniem dzisiejszym w składzie fabrycznym

Andrzeja Wałacha w Cieszynie.

Każdy znawca dobrze wie, że wyroby bielskie są lepsze i tańsze od towarów zagranicznych.

Tylko 8 dni!

Zwiedzanie składu bez przymusu kupna.

Tylko 8 dni!



Ryczałtowo opłacone.

Cieszyn, Mała Łąka.

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

"Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.

Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Schulca, Głęb. 19, albo w Administracji tamże. Przedpłata za I. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie za I. półrocze 15 Kč.

Założyciel:

śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.

Organ

Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowym umieszczeniu odpowiedni rabat.

Przedpłatę skutecznie można u mężów zaufania, albo gdzie takowych нема, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficj. Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 12.

Cieszyn, 21 marca 1926.

Rocznik 50.

Zbliżenie czesko-austriackie.

Wiedeńska wizyta Dra Benesa i zawarcie układu arbitrażowego między Austrią a Czechosłowacją oznaczają bezwątpienia bardzo poważny sukces polityki austriackiego kanclerza Dra Rameka. Od czasu ustąpienia Dra Seipla na małe państewko austriackie zewsząd spadały tylko same klęski i nieprzyjemności. Z ogromnym trudem wywalczono w Genewie przyrzeczenie odbudowy kontroli finansowej, ale niezdolano dotychczas mimo najusilniejszych zabiegów nakłonić Ligi Narodów do podjęcia jakiegś skutecznej inicjatywy w sprawie użyczenia Austrii pomocy przy sanacji gospodarczej, bez której sanacja finansów państwowych okazuje się być darem dość problematycznym. Kilkakrotnie przez Austrię wysuwany plan cel preferencyjnych — swoją drogą już zasadniczo niezbyt szczęśliwie skoncepowany — utonął gdzieś w aktach eksperytyz gospodarczej i przyczynił się tylko do spotęgowania

nieufności, z jaką, słusznie czy niesłusznie, odnoszą się niektóre państwa do projektów handlowo-politycznych Austrii. A na domiar wszystkiego wieczna dyskusja na temat zjednoczenia Austrii z Niemcami również niejednego odstraszyła przyjaciela. Słowem: dawniejszy Beniaminek Ligi Narodów znalazł się nagle w dziwnym osamotnieniu. Sytuacja ta stała się wprost tragiczną w chwili, kiedy Mussolini rozpoczął na tle kwestji mniejszości w Południowym Tyrolu ostrą kampanję przeciw Niemcom. Kampanja ta zwróconą była oczywiście w pierwszym rzędzie przeciw rządowi niemieckiemu, ale w rezultacie wszystko skrupiło się na Austrii. Znana mowa, w której premier włoski wspominał o możliwości przesunięcia granic włoskich na północ, wywołała międzynarodową dyskusję na temat podziału Austrii, dla rządu austriackiego tem drażliwą, ile że pod wrażeniem tych zajęć znów silniej niż kiedykolwiek zaczął się objawiać ruch zjednoczeniowy. Wszak wszystkie

La Tragedia di Mayerling.

Depesza Pata doniosła, że pożar w zamku rodziny hr. Taaffe-Ellischau zniszczył cenną bibliotekę i spalił między innymi jedyny urzędowy protokół tragedji w Mayerlingu.

Nie jest to już dzisiaj tajemnicą nie przenikną. Napisano o niej całe foljały wartości najrozmaitszej, lecz wśród plotek i fantastycznych opowieści główne linje krwawego dramatu występują zupełnie wyraźnie. Do najciekawszych i najbardziej godniejszych należy praca znanego krytyka i romansopisarza p. C. A. Borgese, który jeszcze w roku 1924 wystawił w Medjolanie swoją sztukę p. t. „L'Arkiduka” i poświęcił dużo zabiegów i pracy dla skrzętnego przestudjowania tragicznych przeżyć i gwałtownego zgonu syna i następcy Franciszka Józefa. Rezultatem tych studjów stała się książka „La Tragedia di Mayerling” wydana w końcu ubiegłego roku w Medjolanie... i tem ciekawsza, iż autor wprowadza do swej opowieści motyw nowy, wiążąc gwałtowny zgon austriackiego następcy tronu nie tylko z miłością, ale i z polityką.

Rysując erotyczne przejścia arcyksięcia Rudolfa, autor przede wszystkim stwierdza, że inicjatywa tego stosunku, o charakterze bardzo gorącej ofenzywy, należała niezaprzeczenie do rozkochanej w Rudolfe do szaleństwa baronówny Weczera. „W tej historii miłości i śmierci inicjatywa należała do kobiety”, która zresztą była w swej namiętności zupełnie szczerą i bezinteresowną. Marja Weczera o pochodzeniu napółty wschodniem, wychowała się w sferze, gdzie wszelkie zasady były ignorowane, gdzie kierowano się najpospolitszymi instynktami, wśród których żądza zabawy i rozkoszy grała rolę przewodnią. Na swoje nieszczęście znalazła ona „pomoc” w osobie hr. Larisch, która w swoim czasie szalała również za Rudolfe i zdecydowała się przez lekkomyślność, lub złośliwość otoczyć tę namiętność u podnóża tronu wyrosłą, swoim doświadczeniem, zachętą i opieką. M. Weczera bała się jej instynktownie. „Mam dwie przyjaciółki — pisała do jednej ze swoich powiernic — ciebie i Marję Larisch. Ty pracujesz dla szczęścia mojej duszy, a Marja dla mojej ruin moralnej.”

Pracowała i dla jej śmierci.

te wypadki były wodą na młyn agitatorów nacjonalistycznych, którzy zgodnym chorem zawołali: Widzicie, co nam grozi, jeśli się co rychlej nie połączymy z Rzeszą niemiecką...

I w tej to właśnie chwili zjechał do Wiednia czeski minister spraw zagranicznych Dr Benesz. Gość, już przez wszystkich poprzedników Dra Rameka zapowiadany, gość, którego wizytę już tak dawno dyskutowano, a któremu zawsze ilekroć wybierał się do Wiednia, w ostatniej chwili brakło na czasie... Dr Benesz zręczny i przezorny jak zawsze, wybrał naturalnie chwilę, która jemu najbardziej odpowiadała. W tych sprawach ma on talent. Jako bezpośredni powód do złożenia wizyty w Wiedniu posłużyło Drowi Beneszowi ukończenie rokowań, dotyczących zawarcia układu arbitrażowego czesko-austriackiego, ale chyba nikt nie wątpi, że głównie rozchodziło mu się w danej chwili o zadokumentowanie, że Czechosłowacja nigdy nie dopuści do tego, by ktokolwiek bez niej lub przeciw niej decydował o losach Austrii. Była to więc niejako demonstracja pod adresem dwóch obozów: tego, który snuje plany o ewentualnym podziale Austrii, względnie o jakiegokolwiek zmianie obecnych granic państwa austriackiego, i tego, który marzy o zjednoczeniu Austrii z Niemcami. Czyli demonstracja za utrzymaniem obecnego „status quo“, który dla Czechosłowacji jest tak ze względów politycznych, jak też ekonomicznych najdogodniejszym. A jasną jest rzeczą, że wśród danych warunków i po dyplomatycznej kampanii włosko-niemieckiej, do której siłą faktów wciągnięta została także Austria, tego rodzaju demonstracja była dla Austrii bardzo pożądana. Więc nie da się zaprzeczyć, że kanclerz Ramek cieszy się bardzo poważnym sukcesem.

Inna rzecz, czy o ile zbliżenie czesko-austriackie zdoła na dalszą metę zabezpieczyć losy państewka austriackiego, które bez oparcia o jakąś silną grupę lub choćby jednostkę gospodarczą żadną miarą nie może istnieć. Dr Benesz we wszystkich swych enuncjacjach wiedeńskich, nastrojonych oczywiście na nutę bardzo pokojową i dla Austrii nadspodziewanie serdeczną, wyrażał się nadzwyczaj

Gdy Rudolf przybył do Mayerlingu 28 stycznia 1889 roku — wszystkie okręty spalił już za sobą, posiadając pewność po ostatnim niestety nie gwałtownym widzeniu się z ojcem, że rozwód z żoną i małżeństwo z Weczerą są definitywnie przesądzoną niemożliwością. Był on podniecony w najwyższym stopniu, a nie należy zapominać, że krew miał dziedzicznie obciążoną obłędem i szaleństwami Wittelsbachów...

Zdaniem p. Borgese szaleńcze podrażnienie nerwów cesarzewicza pochodziło ze źródła nietylko erotycznego i że nie małą w tem rolę odegrała polityka.

Arcyksiążę Rudolf, zdaniem swego włoskiego historjografa, był namiętym przeciwnikiem regime'u austro-węgierskiego, był zapalonym reformatorem politycznym w duchu nowoczesnym, praktykującym masonem i librepenseur'em bojowym, mającym oparcie wyłącznie tylko w swoim kuzynie, arcyksięciu Janie-Salwatorze z linii tokańskiej. Był on tak bardzo zaangażowany w tym kierunku tak nieukrywający się przed oczyma swego ojca i tak skompromitowany w umysłach cesarskiego otoczenia — że nie mogło stąd wynikać nic ponad śmiertelną walkę starego cesarza i jego dwo-

Wielki skład sukna

GUSTAW POLLAK

Saska Kępa. **CZ. CIESZYN** Róg ulicy Dworcowej.

Na wiosnę:

Materje dla panów i pań

w różnych gatunkach
w największym wyborze
w każdej cenie!

Nowości na jakle i suknie wlejskie, zawsze na składzie. - Stary, doświadczony, specjalny skład towarów suklennych na Śląsku.

ostrożnie o kwestjach ekonomicznych. Niewiadomo też nic bliższego, jaką rolę odegrały te zagadnienia w konferencjach wiedeńskich. W każdym razie trudno przypuścić, aby Dr Benesz miał objąć wobec Austrii pod tym względem pewne dokładnie sformułowane zobowiązania. A zaniem przyjdzie do istotnego urzeczywistnienia owych ogólnych planów ekonomicznych, o których wspominał Dr Benesz w swych wywodach wobec zastępców prasy, zanim padną zapory komunikacyjne, zanim nastąpi zasadnicza zmiana obecnego systemu polityki cłowej, problem sanacji gospodarczej Austrii przędzej czy później z taką siłą wysunie się na czoło wszystkich zagadnień ekonomicznych środkowej Europy, że nie będzie mu można dłużej odmówić cech problemu międzynarodowego pierwszorzędnej wagi. Nim słońce zejdzie, rosa oczy wyje... Kto zna tutejsze stosunki gospodarcze, ten nie łudzi się już ani przez chwilę, że obecny stan nie da się absolutnie utrzymać. Przez długie dziesiątki lat dawniejsze państwo austriackie stało zasadą polityczną: „Fortwursteln und durchtreten“ —

ru z jednej strony oraz następcy tronu i jego licznych zwolenników z drugiej.

Arcyksiążę Rudolf — pisze p. Borgese — posuwał swój liberalizm do radykalnej, był węgofilem, uważając Węgrów za bardziej oświeconych, marzył o Austro-Węgrzech demokratycznych, rzucających swoje światło na całe Bałkany. Wróg rosyjskiego obskurantyzmu przewidywał wojnę z Rosją o hegemonję na półwyspie Bałkańskim, nie wątpił o zwycięstwo Austrii i o przyłączeniu Konstantynopola do swego państwa, odrodzonego mocą zamierzonych reform. Wolnomyślnie nastrojony Rudolf Habsburski gardził pruskiemi Niemcami i kierował z nadzieją wzrok swój ku Francji, licząc na jej pomoc w sprawie demokratyzacji Europy. Chętnie zawarłby z nią sojusz i podzielił z nią — jak mówił swoim przyjaciółom politycznym — panowanie nad Europą, zostawiając Francji Zachód i gwarantując odrodzonym Austro-Węgrom — Wschód. Ideę powyższą wielką i chimeryczną zarazem rozwijał często następca tronu wobec swego otoczenia, burżuazji wiedeńskiej ludzi pióra i żydów, których towarzystwa nie gardził ku wielkiemu oburzeniu swojej rodziny. Łatwo zrozumieć jakie wrażenie i jakie uczucia wywoływało to w

aż nareście rozpadło się w gruzy. Obecna Austria stoi podobną zasadą ekonomiczną, bo brak jej wszelkich zasadniczych podstaw na których oprzeć by mogła swą gospodarczą przyszłość. Chcąc ją utrzymać politycznie, trzeba będzie jej dopomóc do stworzenia takich podstaw ekonomicznych. A zadanie to przypadnie w pierwszym rządzie owym najbliższym sąsiadom, którym najwięcej zależy na utrzymaniu politycznej samoistności Austrii. Wiedeńska wizyta Dra Benesza była bezwątpienia bardzo, bardzo doniosłym zdarzeniem politycznym, ale istotną wartość zbliżenia czesko-austriackiego będzie można ocenić dopiero w chwili, w której się okaże, czy i o ile zbliżenie to podziała także na gospodarczą sytuację Austrii.

Dział polityczny.

Z Genewy.

Sytuacja stworzona prośbą Niemiec o przyjęcie do Ligi narodów jest w chwili pisania tych rządów bardzo krytyczną.

W Genewie działy się dziwne rzeczy po ubiegłej niedzieli. Jedna pogłoska goniła drugą, ile głów tam było, tyle projektów kompromisowych. Najbardziej chodziło Anglikom o korzystne zakończenie sprawy spornej. Ale Niemcy obstawali przy swoim prawie i przy obietnicach danych im w Locarnie. Według doniesień ostatnich byłoby się Niemcy zgodzili na ostatni kompromis (Holandia i Polska otrzymają miejsca w Lidze narodów ale Czechosłowacja i Szwecja miały się zrzec swego miejsca). Jednakowoż Brazylja nie znała żartów. Ona obstawała przy swoim żądaniu: żądania dla siebie miejsca a razem przy swoim wecie. Że tu Liga narodów grała zbyt chwalebna rolę, tego powiedzieć nie można.

Konwent senjorów.

Na dzień 16 bm. (na wtorek) zwołano posiedzenie konwentu senjorów, na którym rozważano

umyśle Franciszka Józefa, dziekana monarchów europejskich. Wolnomyślność polityczna następcy tronu budziła w nim przerażenie nie mniejsze od erotycznych ekscesów młodego arcyksięcia. Przebaczyłby mu może Marję Weczerą pod warunkiem wyrzeczenia się projektów małżeńskich, lecz nie był w stanie przebaczyć synowi jego planów ukochanych, które mogły zawichrzyć monarchję, tembardziej, że uznawał, iż Rudolf w przyszłości będzie miał pełną możność zamiary swoje wykonać.

Był jednak Rudolf w polityce zarówno jak w miłości nieszczęśliwy. W styczniu 1889 roku groził Francji antyrepublikański przewrót, zmarł cesarz Fryderyk III. nadzieja postępowców, a na tron wstąpił Wilhelm, znany ze swych przekonań reakcyjnych; wewnątrz zaś monarchji rządził gabinet hr. Taatfego również zachowawczy, Węgrom nieprzyjazny i ku Rosji grawitujący.

Zdaniem p. Borgese przepełniło to miarę wytrzymałości przeciążonej spadkiem patologicznym po Wittelsbachach, duszy Rudolfa. Jego śmierć tragiczną sprowokowała nie tylko miłość, ale i polityka....

sprawę zwołania plenarnego posiedzenia sejm. W chwili pisania tych rządów uchodziło za prawdopodobne, że plenarne posiedzenie sejm. ze względu na cały szereg kwestyj niezłatwionych odbyć się miało parę dni później. Jedną z głównych przyczyn jest powolny rozwój spraw mających miejsce w Genewie, gdzie się Skrzyński z całą energią domagał dla Polski stałego a ostatnio już niestałego miejsca w Lidze narodów.

Z komisji budżetowej.

Sejmowa komisja budżetowa w ub. tygodniu prowadziła w dalszym ciągu dyskusję szczegółową nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. W dochodach została podwyższona pozycja opłat z pozwolenia na broń z 40 na 120 tys. zł, resztę dochodów przyjęto bez zmian, w ogólnej kwocie 12,484.380 zł, w wydatkach zostało skreślonych 37 etatów w centrali ministerstwa. Ogółem oszczędności w budżecie centrali wynoszą 180.652 zł, w województwach i starostwach wynoszą 1,075.000 zł. Ilość etatów w całym ministerstwie ustalono na 4532 w stosunku do propozycji rządu 5691. Wydatki na policję państwową zmniejszono ogólnie o 21 proc., co równa się zmniejszeniu etatów o 7619 osób. Przedewszystkiem zmniejszenie etatów dotyczyć będzie zmniejszenia urzędników, których liczbę zmniejszono z 1200 do 360. W wydatkach rzeczowych korpusu pogranicza wprowadzono oszczędności przeszło na 1 milion zł. Wszelkie wydatki na nowe budowle skreślono, wprowadzając ryczałt 600 tys. zł na remont. Ogółem oszczędności wprowadzone, w porównaniu do roku 1925 wynoszą 6.5 milionów zł.

Czechy i Węgry.

Jak słychać, toczą się w Genewie nieoficjalne rokowania w sprawie zbliżenia czesko-węgierskiego. Widoki rokowań nie są bardzo pomyślne, ponieważ Węgrzy wysunęli żądania w sprawie regulacji granicy, na podstawie czego odzyskaliby oni część Słowaczyny. Obradom w tej kwestji patronuje podobno Anglja. Francja odnosi się przychylnie do rokowań w sprawie czesko-węgierskiego paktu bezpieczeństwa.

O blok środkowo-europejski.

Posel czeski w Rzymie oświadczył, iż po skończeniu obrad w Genewie Benesz ma zamiar udać się do Rzymu, by razem z Mussolinim omówić obecne położenie polityczne w Europie. Podróż tej przypisują wielkie znaczenie, gdyż ma ona dotyczyć środkowo-europejskiego paktu państw.

„Corriere della Sera“ donosi z Belgradu, iż podczas pobytu Ninczicza w Rzymie omówiono projekt nawiązania pertraktacji w sprawie stworzenia środkowo-europejskiego bloku państw. Rokowania, jakie miałyby się wkrótce rozpocząć, obejmą Francję, Włochy, Jugosławję, Czechosłowację i Rumunję. Podobno istnieje również zamiar wciągnięcia do rozmów i Austrii, a później nawet Niemiec. Dziennik twierdzi, iż w tej sprawie toczą się już rozmowy w Genewie między podsekretarzem stanu Grandin a jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Nincziczem.

Ninczicz oświadczył zastępcy „Prager Presse“, że Jugosławia na wzór Czechosłowacji zamierza zawrzeć z Austrią układ arbitrażowy. Ninczicz od-

był już nawet w tej kwestji konferencję z kancle-rzem Ramekem. „Niestety — oświadczył Ninczicz — sprawa afery węgierskiej utrudnia nam na razie zawarcie paktu środkowo-europejskiego na wzór Locarna. Oprzemy się jednak na pakcie bałkańskim narazie, nie wykluczając możliwości zawarcia układu środkowo-europejskiego.“

Jugosławja i Włochy.

„Times“ zamieszcza tekst dodatkowego protokołu do układu, zawartego między Włochami a Jugosławją. Między innemi oba państwa zobowiązały się do przeciwdziałania planowi połączenia Austrii z Niemcami, a dalej Jugosławja rzekła się planu założenia na Adriatyku portu, co mogłoby zaszkodzić interesom Włoch. — A tak dba i przy serdecznej przyjaźni każdy z partnerów tylko o swój interes.

Sytuacja finansowa we Francji.

W związku z kryzysem gabinetowym koła finansowe oceniają sytuację nader pesymistycznie. Gotówkowe dochody skarbu francuskiego ograniczyły się jedynie do t. zw. podatków loucheurowskich w wysokości 3 i pół miljarda, które będą wpływać do 1 maja tak, że jeszcze w tym miesiącu musi być uchwalone jakieś nowe przewidy-rum podatkowe, w maju bowiem przypada wpłata części bonów skarbowych na cenę 3 miliardów franków, nie licząc normalnych wydatków na administrację. Ogólnie panuje przekonanie, że jeśli natychmiast nie zostanie utworzony gabinet zdolny do przeprowadzenia sanacji finansowej, nowa inflacja będzie nieunikniona.

Wiadomości ze Śląska.

W sprawie wkładek w miejskiej kasie oszczędności w polskim Cieszynie. Związek ochronny wkładających wniósł do rządu prośbę, zawierającą następujące żądania: 1. Wkłádki, wpłacone do 26 lutego 1919, mają być wypłacone w stosunku 1 korona austriacka = 1 korona czeska, później wpłacone wkłádki w stosunku 250 koron austr., wzgl. 250 marek pol. = 100 koron czesk. 2. Co do wkładek w innych kasach i bankach w P. Cieszynie wkładający mają mieć prawo podjąć takowe teraz i przemienić w kompetentnych administracjach podatkowych, a mianowicie za pierwszych 10.000 marek polskich w stosunku 1 marka polska = 1 korona czeska, ponad 10 tysięcy marek w stosunku 2 : 1, względnie 3 : 1. Jak słyhać sprawą tą w najbliższych dniach ma się zająć parlament i istnieją widoki, że zostanie załatwiona przychylnie.

Podania o odroczenie służby wojskowej. Podania o odroczenie terminu odbycia służby w wojsku stałem ze względów familijnych i majątkowych należy wnosić do dnia, poprzedzającego stawienie się przed komisją poborową, ubiegający się zaś o ponowne przyznanie odroczenia do dnia 20 czerwca br. Do podania należy dołączyć: a) wyciąg familijny (na podstawie ksiąg ludności stałej, obejmujący całą rodzinę poborowego (ojca i matkę, rodzeństwo rodzone lub przyrodnie, zarówno ślubnych jak i nieślubne. W wyciągu tym powinni być

umieszczeni wszyscy członkowie rodziny, bez względu na to, czy mieszkają razem, czy też osobno.

Podania o odroczeniu terminu odbycia służby w wojsku stałem, ze względu na studia i praktykę (uczniowie, studenci i praktykanci) należy wnosić do dnia poprzedzającego stawianie się przed komisją poborową, a ubiegający się o ponowne przyznanie odroczenia do dnia 20. VI. b. r. Do podania należy dołączyć: uczniowie i studenci zaświadczenie szkoły, do której petent uczęszcza, uczniowie terminujący w rzemiośle u majstrów cechowych, świadectwo o odbywaniu nauki rzemieślniczej, wydane przez zarząd właściwego cechu rzemieślniczego.

Doraźna pomoc państwa dla bezrobotnych. Uchwałą Rady ministrów została z dniem 1 marca wprowadzona na terenie powiatu Cieszyńskiego akcja doraźnej pomocy państwowej dla tych bezrobotnych, którzy już wyczerpali zasiłki z akcji ustawowej. Wszyscy ci bezrobotni winni się zgłosić do dnia 31 marca 1926 roku w Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Cieszynie (starostwa, I. piętro, drzwi 8). Zgłoszenia po wskazanym wyżej terminie nie będą uwzględnione.

Bank Ewangelicki w Cieszynie, Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością zwołuje swych członków na 15 z rzędu zwyczajne Walne Zgromadzenie, które się odbędzie w niedzielę, 28 bm. o godz. 1/21 po południu w lokalu Czytelnicy Ewang.

Na zgromadzeniu tem przedstawią Zarząd i Rada Nadzorca sprawozdanie z czynności i gospodarki w ciągu roku ubiegłego. Ze sprawozdania tego podajemy już dziś kilka szczegółów i cyfr, które dowodzą, że Bank Ewangelicki znajduje się na drodze pomyślnego rozwoju. Pomimo kryzysu gospodarczego, jaki w roku ubiegłym przeżywaliśmy, mimo ciężkiej sytuacji na targu pieniężnym wskutek dotkliwie dającego się odczuwać braku gotówki, rachunek wkładek na oszczędność podniósł się w roku ubiegłym o przeszło 100.000 zł, co dowodzi, że społeczeństwo nasze odnosi się do Banku z pełnem zaufaniem, i że zmysł oszczędnościowy, który tak chwalebnie cechował naszą ludność w czasach przedwojennych, na nowo zaczyna się budzić, składając w ten sposób poważny kapitał obrotowy w Banku, z którego kapitału udziela się członkom Spółdzielni kredytu na możliwie dogodnych warunkach do różnych celów gospodarczych, handlowych i przemysłowych.

Pozycja wkładek oszczędn. w bilansie za rok 1925 wykazuje sumę zł 148.926 63. Wpłacone udziały członków, których z końcem roku było 1008 podniosły się o zł 8149 69 i wynoszą w bilansie zł 11.252 97. Fundusz zasobowy i Rezerwa waloryzacyjna zwiększyły się o przeszło 4800 zł i wynoszą w bilansie razem zł 6 073 89. Pożyczek wekslowych udzielanych członkom było 590 w łącznej sumie 242.293 zł, dłużnicy zapłacili 167.281 zł. — Stan pożyczek udzielonych wynosił z końcem roku 116.768 zł, a w rachunku bieżącym 96.200 zł. Czysty zysk z roku 1925, wykazany w bilansie, wynosił zł 4.555 86. Obrót kasowy wynosił zł 2.079.651 13.

Tych kilka cyfr, wyjętych ze sprawozdania, dowodzą dostatecznie, że Bank ewangelicki, którego kapitał obrotowy wzmógł się w ciągu ostatniego roku o przeszło 145.000 zł, i wynosił z końcem roku 1925 zł 223.985, znajduje się przed po-

ważnem rozwojem, i stać się powinien z czasem ważną i dobroczynną instytucją, dla potrzeb naszego społeczeństwa. Zależać to będzie oczywiście od poparcia i zaufania naszej ludności, na które Bank Ewangelicki w pełnej mierze zastępuje.

Skoczów. Tragiczny wypadek. O osobliwym wypadku donoszą z Harbutowic. Zamieszkała tam Marja Gruszkowa, osoba chorująca już od dłuższego czasu, wypadła w nocy, będąc nieprzytomną, z łóżka. Nieszczęście chciało, że obok łóżka matki spał na podłodze 14-letni jej syn Rudolf, również chory. Matka, upadając z łóżka, upadła na pogrążonego we śnie syna i to tak nieszczęśliwie, że ten stracił przytomność i z braku ratunku udusił się. Wypadek ten wywołał w całej okolicy wielkie wrażenie i współczucie dla nieszczęśliwej rodziny.

— **Budowa kolei na linii Skoczów-Chybie.** W dniach 16, 17, 18 i 19 bm. objeżdżała nowobudowaną się linię kolejową Skoczów-Chybie specjalna komisja składająca się z przedstawicieli Województwa i Kolej, która zbadała dotychczasową pracę i przyjmowała skargi i wnioski właścicieli odnośnych gruntów, przez które będzie przeprowadzona kolej.

Dział kościelny.

„Głodzenie grzechów“.

Ewang. św. Jana 1, 29.

Krzyż na Golgocie wystawiony, to zwierciadło, w którym człowiek widzi prawdziwą swoją naturę. Na drzewie przekleństwa i hańby, pogardy i wstydu, wisząc w niesłychany sposób zelżony i krwawiąc się z ran, cierpi twój zbawca, istny obraz nędzy człowieczej, nędzy, której ojcem jest grzech. „Grzechy świata“, winy i nieprawości wszystkich pokoleń i jednostek, wiekowe występki świata wzięły na się Baranek Boży, Bóg sam i głodził, zmazał, je.

Grzechy świata, to więc i nasze grzechy. Tę prawdę w całej treści poznać i zrozumieć należy, aby pojąć wielkość ofiary Chrystusowej poniesionej za nas i dla nas. Niestety, grzech — to puste i próżne dla wielu dziś słowo! Nie przejmują one ani się odbija echem pokuty w głębi serca, nie budzi pogardy i wstrętu, nie zmusza do skruchy i korzenia się. Jest jakby wyrażen przeżytem skostniałym. Przestępstwa, błędy, zawinienia inaczej się dziś nazywa, tłumaczy, uzasadnia, uniewinnia, zwalcza i pokonywa. Są ludzie, co sądzą że sami za grzech satysfakcję dać mogą, a nie zważają na to, że w ten sposób oszukując i okłamując samych siebie, staczają się coraz głębiej w otchłań i przepaść, jaką tworzy grzech między Bogiem a człowiekiem.

Wystarczy spojrzeć wstecz, wglądać w historję ludzkości i dać się pouczyć od tej „matki wszelkiej wiedzy“. Co to od dawien dawna nie czynili ludzie z sobą i dla siebie, aby przewyciężyć moc grzechu, złamać własną grzeszną wolę i przywrócić jedność, łączność i społeczność ścisłą i serdeczną z Bogiem swoim! Indyjscy pokutnicy umartwiali w promieniach słońca południowego ciała swe, męcząc je ponadto głodem i pragnieniem. Kapłani pogańscy, wymagali od wragnych ofiar nieraz okrutnych w ludziach, zwierzętach i

kosztownych rzeczach. Faryzeusze żydowscy nakładali na „biednych“ nieznośne przepisów ciężary. Święci średniowieczni przez posty, męczenia, dręczenia ciała pragnęli stworzyć taki nastrój nabożny i zachwyt święty, w którymby dusza uwolniona od pętów pożądliwego ciała niosła się wzgórzem i pojednała z Bogiem. Mnisi uciekając przed światem, szukali w cieniu murów klasztornych obrony i schroniska przed pokusami świata, przed upadkami w grzechu i winie.

Nadarmo! Nawet i cela klasztorna, komorka mnisha nie zdołają zachować przed upadkiem, a już wcale nie mogą „zgłodzić grzechów“, ani uwolnić sumienia, uspokoić serca! Tak wszelkie wysiłki i próby człowieka w kierunku pozbycia się grzechów z własnej siły były, są i zostaną nadaremne! Wszelkie metody i praktyki, wymysły i wynalazki ludzi, mnichów i mędrców świata zostaną bezskuteczne. Zwolnienie czyli wywabienie od grzechów nastąpić musi bez naszej „przyczyny“ w właściwym tego słowa znaczeniu. Ono nam dane, darowane być mnsi z góry, od Tego przeciw któremu zgrzeszyliśmy. To najprzód zrozumieć, o tem przekonać się trzeba! Zrozumieć, że grzech jest złem ogromnem, kiedy, aby od niego wybawić, do walki z niem Bóg sam stawić się musiał. Od takiego złego niepodobna wykupić się jaką taką ofiarą, jałmużną, postem lub srebrem! Zabijanego w dniu paschy Baranka Starego przymierza, kapłan najwyższy w najświętszej części bóżnicy ofiarował Bogu raz w roku za naród cały. Ale ta ofiara baranka „bielszego nad śnieg“ nie mogła człowieka obdarzyć łaską, nie mogła obdarzyć wierzącego, mimo, że ją powtarzano rokrocznie! I największa, najdroższa „dla świata“ ofiara nie zmienia stosunku człowieka względem Boga. Człowiek Bogu swemu nic ofiarować nie może; wszystko bowiem co ma, już Bogu należy. Jedyną ofiarą Bogu przyjemną jest oddanie siebie samego Bogu, oddanie serca Jemu, jest spełnienie słów: „Synu mój, córko moja! Daj mi serce twoje i przestrzegaj dróg moich!“ . . .

Cierpiący pod nawałem ciężaru grzechów śpieszcie pod krzyż na Golgotę, szukajcie pomocy w Tym, który głodzi grzechy świata darmo tym, którzy ich rzucą na Niego!

Z kościoła i ze szkoły.

Warszawa. Synod Prawosławnej Cerkwi złożył na ręce p. prezesa Rady Ministrów obszerny memoriał o położeniu i potrzebach cerkwi w Polsce. Wnioski memoriału synodu brzmią: „Synod uważa za konieczne — obok usunięcia ze stosunku Państwa do Cerkwi niedowierzania i niechęci: 1) skłonienie Min. Wyznań do opracowania w porozumieniu z istotną władzą Cerkwi i do wniesienie do Sejmu nie później, niż w przeciągu 6-ciu tygodni, projektu statutu, któryby normował prawno-państwowe stanowisko Cerkwi, z zachowaniem całego jej ustroju kanonicznego; 2) uregulowanie spraw budżetowo-finansowych, odpowiednio do interesów i godności Cerkwi Autokefalne; 3) uznanie praw Cerkwi prawosławnej w dziedzinie majątkowej i zwrotu jej własności ruchomej i nieruchomej, 4) uregulowanie szkolnictwa duchownego na podstawie zasad, wypracowanych przez Synod

na ostatniej sesji i doręczonych Ministerstwu Wyznań; 5) uregulowanie i zdecydowanie sprawy rozmieszczenia i liczby parafii, zgodnie z interesami Cerkwi i wskazaniemi władzy duchownej i wierzących; 6) zabezpieczenie praw obywatelskich duchowieństwu prawosławnemu i zakończenia swawoli administracyjnej w tej dziedzinie; 7) ruszenie z martwego punktu zagadnienia bractw i zatwierdzenia normalnego statutu uchwalonego przez Synod już przed dwoma laty; 8) zaspokojenie minimalnych potrzeb kulturalnych Cerkwi; 9) życzliwsze odnośnienie się do reszty potrzeb życia Cerkwi w Polsce, jako poważniejszego czynnika społecznego spokoju i zgody religijnej w Polsce. Ten obszerny rejestr postulatów Synodu wskazuje raz jeszcze, że polityka wyznaniowa p. St. Grabskiego pozostawia wiele do życzenia ze stanowiska interesu Państwa i że pogłębia ona coraz bardziej uczucie goryczy w wielomilionowych masach obywateli wyznań niekatolickich.

Ale czy można tu w bliskim czasie liczyć na jakie zmiany? Tak zapytujemy się i my ewangelicy w poglądzie na nasze postulaty. Ale St. Grabskiemu jeszcze z tem nie pilno! —

Wiedeń. O § 48 Ust. szkolnej. Jak wiadomo preforsowali czasu swego w parlamencie staro-austrijackim klerykali przyjęcie § 48 ustawy o państwowych szkołach ludowych (Reichsvolksschulgesetz), według którego każdy dyrektor i kierownik szkoły zawsze musiał należeć do tego wyznania, do którego należała większość dzieci uczęszczających do odnośnej szkoły. Ustawa ta jest też jeszcze w sile i u nas w Polsce a zwłaszcza na Śląsku Cieszyńskim (w dawniejszej Galicji nie miała ta ustawa prawomocności, ponieważ czasu swego klub polski w parlamencie austriackim tylko pod tym warunkiem głosował za całą ustawą jeśli § 48 nie będzie obowiązywał w Galicji. Nie działa się to przez wzgląd na ewangelików jak raczej z instynktu samozachowawczego, ponieważ w niezliczonych okolicach a nawet powiatach z ludnością ruską i grecko-katolicką nie było możliwe narzucać nauczycieli polskich i katolickich jak się to działo dawniej a dzieje i dziś jeszcze. Tento § 48 napelniał niejednego tęgiego nauczyciela-ewangelika goryczą zamykając mu nieraz drogę do kierownictw szkolnych, gdzie jak żaden inny był na miejscu i byłby został przyjętym. Pewien nauczyciel szkoły wydziałowej Mitterlehner, który ze względu na swoje wyznanie ewangelickie został cofnięty od konkursu, zwrócił się z zażaleniem do trybunału konstytucyjnego we Wiedniu, powołując się widocznie na traktat pokojowy w St. Germain, który Austrii przepisuje równe traktowanie wszystkich wyznań. Trybunał zażalenie uznał za słuszne i orzekł że § 48 ze względu na art. 60 i 67 traktatu pokojowe z St. Germain należy uważać za zniesiony i nieważny, ponieważ traktaty pokojowe są także traktatami i aktami prawo-państwowymi, dlaczego każda ustawa sprzeczna z nim, choćby jak stara winna upadać. Byłoby beżprzecznie wskazanem, żeby ta stara dziś już nie stosująca się do czasów ustawa upadła i w nas. Ale to zostanie, jak się zdaje, jeszcze długo pobożnem życzeniem.

Odowiedzi Redakcji.

Na zapytania z kilku stron, czy wiemy o agtacji rozmaitych posłów Bobków, Brodów rolskich

z Ogrodzonej, Cieńciałów z Dziegielowa przeciwko „Nowemu Czasowi“ stwierdzamy, że nam to wszystko jest wiadomem. Taksamo są nam znajome ich śmieszne groźby, co do pól parcelacyjnych itd. My ale nie mieliśmy dotąd miejsca, ani czasu by się takimi ludźmi zajmować. Co tam kto po Kisielowie sobie gada, lub indziej nie jest dla nas zbyt tragicznem, żebyśmy koniecznie „natychmiast“ mieli zareagować. Tylko trochę cierpliwości! My zbierzemy obfitszy materiał a potem się policzymy i z Kuliszowymi agitatorami.

W y k a z

cen artykułów żywności sprzedawanych na Targu w Cieszynie z dnia 13 marca 1926 r.:

Mleko niezbierane 1 litr — 0.35, Ser krowi zwykajny 1/2 litr 0.35—0.40, Masło kuchenne 1 kg 4.80—5.20, Masło deserowe 1 kg 6.00—6.80, Jaja według wielkości szt. 0.10—0.15, Pszenica 1 q 35.—37.—, Żyto 1 q 24.—25.—, Jęczmień 1 q 27.00—28.00, Owies 1 q 23.—25.00, Ziemniaki 1 q 10.00—12.00 zł, Słoma prosta 8.00—10.00 zł.



Stare kancjonały jakoteż wszystkie
inne książki przyjmuje do oprawy
po cenach przystępnych

Księgarnia Edw. Feitzingera
w Cieszynie.



Zaproszenie

na

15. zwyczajne

Walne zgromadzenie

Banku Ewangelickiego w Cieszynie,
spółdz. z nieogr. odpow.

które odbędzie się w niedzielę, dnia 28 marca 1926 r., o godz. 1/21 po południu w lokalu Czytelni ewangelickiej w Cieszynie z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Waln. Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności za r. 1925.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i jej wnioski:
 - a) o udzielenie absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
 - b) o rozdział czystego zysku za rok 1925.
5. Wybór uzupełniający 2 członków Zarządu i 4 członków Rady Nadzorczej.
6. Wolne wnioski.

Za Radę Nadzorczą Banku Ewang.
w Cieszynie:

Paweł Kożusznik,
sekretarz.

Jerzy Cieślar,
przewodniczący.

Od Administracji.

Mąż zaufania p. Franciszek Lanc w Drogomyślu wybierał będzie prenumeratę za pierwsze półrocze, został do tego upoważniony ze strony wydawnictwa gazety, o czym się abonentów tamtejszych zawiadamia.

Na listę prenumeraty nadeszło przez czek pocztowy zł 28.90.

Baczność!

Otreby pszenne i różne dobrej jakości Nasiona i różne towary korzenne ma na składzie po niskich cenach

Jerzy Mamica, kupiec
w Cieszynie, Wyższa Brama.

Baczność! Baczność!

Tania sprzedaż towarów tekstylnych
jakoteż materje na ubrania męskie i damskie z fabryk bielskich i sprzedaż obuwia ręcznej roboty u

Maksa Kanzera w Cieszynie
Niemecka 5.

Ważne dla P. T. Rolników!

NASIONA

wiosenne nadeszły!

Koniczyna czerwona i szwedzka gwarant. jakości.

Buraki Eckendorfskie żółte i

Buraki czerwone „Mamut” hodowli „Dobrzańskiego”, są na przystępnych i dogodnych warunkach do nabycia w handlu towarów mieszanych

J. Buzek w Cieszynie,

Stalmacha 28.

Zgłoszenia przyjmuje także Czytelnia Ewang. w Cieszynie.

Na sezon wiosenny i letni

poleca się Szan. Publiczności z miasta i okolicy znany zakład krawiecki

Pawła Pilcha w Cieszynie,

Wyższa Brama 27.

Bielskie materje trwałe i gustowne.

Ceny bardzo przystępne.

Księgarnia

Edwarda Feitzingera

Cieszyn, :-: Górny Rynek,

poleca następujące

książki ewangelickie

ks. Raszki Kazania

w oprawie płóc. zł 11.-

ks. Dambrowskiego Kazania

w oprawie z okuciem zł 32.-

ks. Ziethego Kazania

„Immanuel” w oprawie zł 12.-

ks. Twardego Modlitwy . . opr. zł 2.50

ks. Mikołaja Reja Kazania opr. zł 8.-

ks. Pindóra Niebieska Ojczyzna zł 1.50

Spisy wszystkich książek modlitewnych i treści ewangelickiej wysyła się na żądanie bezpłatnie!

Ucznia

z dobrej rodziny przyjmie zaraz do nauki

Szteffek Paweł,

krawiec w Dębowcu 128,
pocztą Skoczów.

Znany Handel Win

Maksymiljan Hartmann i Ska

w Cieszynie, Szersznika 5.

poleca swój bogaty skład najlepszych win austriackich i węgierskich, nadzwyczajne roczniki w stanie naturalnym, importowane wprost od en gros producentów.

Obsługa rzetelna!

liczne pisma z wyrazami uznania od Przewielebnego Duchowieństwa, jakoteż z szerokich kół odbiorców.

Ceny skromne!

OGŁOSZENIE!

Każdy, który kupi
odemnie do Wielkanocnych świąt na
kompletną suknię, otrzyma
za darmo na jedną jakłą woalową
według własn. wyboru.
Pierwszy i najstarszy sklep śląskiego stroju
Rudolf Gałuszka,
Cz. Cieszyn, Saska Kępa 2 (na granicy).
Nowości i wielki wybór w jedwabnych
chustkach, jedwabnych fartuchach
i wstążkach.

Ważne dla P. T. Rolników!

Nasiona wiosenne
nadeszły!

Koniczyna czerwona i szwedzka gwarant. jakości.

Buraki Eckendorfskie żółte i

Buraki czerwone „Mamut“ hodowli „Dobrzańskiego“
są na przystępnych i dogodnych warunkach
do nabycia u firmy:

Paweł Molin,

handel różnemi towarami
w CIESZYNIE, Bielska 12.

Zgłoszenia przyjmuje także Czytelnia Ewang. w Cieszynie.

OBRAZY, ZWIERCIADŁA

w największym wyborze,
zaramkowania obrazów w najlepszym wy-
pracowaniu.

Podarunki do jakiegobądź okazji.

Wyroki Pisma Świętego. Sztuczne kwiaty.

EMANUEL BERKA

Cz. Cieszn, vis-à-vis dworca.

Ogłoszenie!

Wapno budowlane pierwszej jakości sprze-
daje Jan Krużolek w Godziszowie No. 72,
obok fabryki wapna pana Cichego w Gole-
szowie. — Do nabycia każdego czasu i w
każdej ilości po cenie konkurencyjnej!

JAN KRUŻOLEK.

W DOMU TOWAROWYM

RUDOLFA PILLARA,

CZ. CIESZYN,

znajduje się

największy wybór w chustkach i fartuchach
jedwabnych na Święta Wielkanocne,

oraz największy wybór w kartonach bia-
łych i kolorowych po bardzo niżonych
cenach.

PODZIĘKOWANIE!

Wielką ulgą i pociechą po stracie nieodżałowanego męża, brata, szwagra i wuja

ś. p. JANA RASZKI,

miejskiego budowniczego,

było dla nas okazane uznanie licznych przyjaciół i znajomych, które ujawniło się przez wzięty udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym i licznie złożone wyrazy współbolewania. Tą drogą więc pozwalamy sobie wyrazić swą głęboką wdzięczność Wbnym pp. Pastorom, Lekarzom, Gminie Cieszyna, Kolegom biurowym Zmarłego, zast. Gminie Cz. Cieszyna oraz tym wszystkim, którzy w jakikolwiek bądź sposób uczcili pamięć drogiego Zmarłego, prosząc równocześnie o łask. przyjęcie serdecznego

BÓG ZAPŁAĆ!

Cz. Cieszyn, w marcu 1926.

Rodzina Walek.

Rodzina Raszka.

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas” wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszyńcu.

Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Schulca, Głęb. 12, albo w Administracji tamże. Przedpłata za 1. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie za 1. półrocze 15 Kč.

Założyciel:

śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.

Organ

Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowym umieszczeniu odpowiedni rabat. Przedpłatę uskutecznić można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jablonkowa, albo też caskiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 13.

Cieszyń, 28 marca 1926.

Rocznik 50.

O związek Kościołów.

W ostatnim numerze organu ewangel. Kościoła w Małopolsce znajdujemy doniosłą odezwę prezbyterstwa Kolegium Kościelnego zboru we Lwowie. Poruszona przez Lwów sprawa jest aktualna i niezmiernie ważna. Odezwa we wolnym przekładzie brzmi w sposób następujący:

Droży współwyznawcy! W chwili, gdy niebawem rozpoczną się pertraktacje z rządem naszej Rzplitej w sprawie ostatecznego i konstytucyjnego ustalenia przez uchwały sejmu i Senatu prawnego stanu wszystkich ewangelickich Kościołów w Polsce prezbyterstwo e. a. zboru w Lwowie zwraca się do wszystkich miarodajnych czynników kościelnych, którym przyszłość i rozwój ewangelicyzmu leży na sercu, abych zechcieli dążyć do tłumienia ducha dzielnicowości i ekskluzywn. separatyzmu poszczególnych organizacyj kościelnych. Należy dążyć do stworzenia szerokich jednolitych ram prawnej egzystencji dla wszystkich Kościołów ewangelickich w Polsce i w ten sposób umożliwić i przygotować

połączenie się ich w przyszłości w jednolity organizm kościelny, choćby kosztem pewnych ofiar z dotychczasowej niezawisłości dzielnicowej, ale w duchu zakonu Chrystusowego, że jeden pomaga drugiemu dźwigać ciężar drugiego. Taka konsolidacja zostałaby radośnie powitana przez szerokie sfery kościelne i byłaby zarazem przywróceniem szlachetnej tradycji Ugody Sandomierskiej z XVI w. pożycia domowników wiary w duchu bratniego pokoju i jedności.

Zbory naszej diecezji od początku jej istnienia żywią przekonanie, że jedynie bliskie bratnie współ„ycie może zachować Kościoły ewangelickie w Polsce od upadku i zagłady. Historia polskiego ewangelicyzmu jest pod tym względem dostatecznie przekonywującym ostrzeżeniem. Okoliczności chwili czynią takie połączenie się nieopartym nakazem chwili.. Wszystkie znaki czasu są nam wymownym napomnieniem, abyśmy nie trwali w rozdrobnieniu i rozproszeniu, co uczyni nas łatwym łupem bądź katolicyzmu bądź obojętności religijnej, lecz w dążeniu wszelkimi środkami, zgodnemi z duchem

Echa z okopów w. wojny.

Za granicą ukazały się ciekawe wspomnienia z przeżyć okopowych czasu wielkiej wojny, napisane przez K. Popow p. t. „wspominania kaukaskiego grenadjera 1914-1920” („Wspominania kaukaskiego grenadjera”). Książka uderza niezwykłą prostotą i szczerością w malowaniu tych nastrojów, jakie przeżywały rosyjskie pułki w czasie tych bojów niezwykłych i rzuca jasne światło na chwilę ponurą i w tak dalekie a straszne skutki brzemienne, kiedy miljonowe kadry żołnierza rosyjskiego załamały się wewnętrznie i spowodowały katastrofę nie tylko caratu, lecz i państwa.

13 lejbs gwardyjski pułk Erywański, w którym służył porucznik (wówczas, potem sztabskapitan) Popow, stał w lipcu 1914 r. na Kaukazie. Po mobilizacji pchnięto go do Grodna. „Nastroj — pisze autor — był święteczny, wszyscy byli przekonani o zwycięstwie, a najbardziej zapaleni obawiali się nawet, czy zdążą na chwilę decydującej bitwy — tak obficie wojenne autorytety

napęliły nasze mózgi przekonaniem że współczesna wojna musi być błyskawiczna i w rezultatach swych zdecydowana. Osobiście wierzyłem temu święcie i wybrałem się z najłżejszym bagażem. Rozmawialiśmy w drodze o odznaczeniach się i orderach... nie licząc na większą ilość bojów, bo w mojem przekonaniu wojna powinna była skończyć się w Berlinie nie dalej, jak za dwa mniej więcej miesiące”.

Rzeczywistość okazała się zgoła inną, a wojna dla pułku rozpoczęła się od dwu tygodniowych przemarszów po grodzieńską gubernię. „Wiele już lat upłynęło od tego czasu — mówi Popow — lecz dzisiaj jeszcze jasno przeżywam całą bezsensowność marszowych ruchów tego czasu, bezcelowo strzępiących nerwy i pomniejszających bojową sprawność wojska. Przykro było zeznawać, że kierują nami nieumiejętne i obojętne ręce”. I pierwsza bitwa nie była taką, jak ją sobie wyobrażał młody podporucznik. Pułk od razu trafił pod straszny ogień niemiecki i w jednej tylko rocie liczba ofiar wyniosła 50 zabitych. — „Dowódca 5 rot wyjątkowo odważny Sabel, milczący i zamk-

Ewangelji, do jedności szukali utrwalenia i rozwoju naszych skarbów duchowych.

Trwanie i upieranie się przy obecnym separamentyzmie niewątpliwie szkodzi przyszłości ewangelicyzmu, wprowadzając osłabienie i rozproszkowanie naszego życia kościelnego, ku wielkiej radości naszych przeciwników. Świadomość ta do tego stopnia przeniknęła ogół naszego zboru, który sam na sobie doświadczył w ostatnich czasach pożytek i błogosławieństwo pożycia w jedności i zgodzie, że przebiterstwo czuło się powołanym publicznie zabrać głos w tej sprawie.

Nie tu jest miejsce wykazywać, że sprawa połączenia się Kościołów jest wypływem i nakazem Ewangelji. Sądźmy przeto, że wobec wspólnych największych dóbr naszych Kościołów, różnice poszczególnych wyznań augsb., ref., unijnego i starołuterskiego — nie mogą stanowić dostatecznej przeciwwagi i przyczyny do dalszego, czy stałego trwania w rozdrobnieniu. Ważniejszym aniżeli uporczywe trzymanie się formuł wiary jest przepojenie się duchem wiary, tak aby wszystkie bratnie wyznania ewangeliczne mogły stanąć pod sztandarem jedynej wielkiej, świętej a wspólnej sprawy — sprawy Królestwa Bożego.

Na zakończenie jeszcze następująca uwaga. Żyjemy w kraju, w którym przeważająca część ludności należy do wyznania katolickiego. Stąd wynikają dla nas, jako ewangelików specjalne zadania. Poczujemy się do obowiązku w niezruszonej wierności dla naszego wyznania i w mężnej obronie jego praw narówni z naszymi katolickimi współobywatelami stać w niezachwianej wierności i miłości ku Ojczyźnie w obronie państwa, która i nam nieść będzie w równej mierze opiekę i obronę. Ale i ta linja naszych obowiązków wskazuje nam drogę jedności i zgody między sobą.

Przyszłość i rozkwit naszego Kościoła widzimy jedynie na drodze stworzenia Związku Kościołów, z centralną władzą kościelną, wobec której dzielnicowe organizacje kościelne zachowałyby swą wewnętrzną i lokalną autonomję, przekazując natomiast wszelkie obowiązki reprezentacji i prawno działania i decyzji w stosunkach zewnętrznych

nięty zwykle w sobie takimi ponuremi barwami opisywał mnie ten epizod: — „Dwóch grenadierów w mojej rocie postradało zmysły, a ku wieczorowi wszyscy byliśmy w takim stanie, że gdyby Niemcy zechcieli nas atakować, niekomu z nas nie przyszłoby do głowy bronić się“.

Książka zawiera kilka istic tragicznych obrazów walk, wśród których pułk topniał stopniowo. — „Całe pole — czytamy — które jeszcze przed dziesięcioma minutami rozbrzmiewało okrzykami bojowymi i hukami strzałów, teraz tonęło w jękach. Jęki i krzyki raniły duszę, biegnąc z wielu setek ust. „Bracia dopomóżcie!“... „Ocalcie!“... „Nie porzucajcie mnie!“ rozlegało się dokoła. Chwilami słyszeć było płacz... A śnieg ciągle padał i pokrywał ciemną masę leżących ludzi białą warstwą, jak gdyby całunem. O sanitarnej pomocy nie można było nawet myśleć. Niemcy do rana sypali mocnym ogniem, kto mógł pełzać, lub iść, stopniowo uchoodził. Większość zaś rannych leżała tak bez pomocy całą noc i dzień następny, a kiedy po upływie tygodnia zajęliśmy okopy goryjskiego pułku, wysyłałem każdej nocy ludzi zbierać trupy i składać do wspólnej braterskiej mogiły za okopami“.

Wielki skład sukna

GUSTAW POLLAK

Saska
Kępa.

CZ. CIESZYN

Róg ulicy
Dworcowej.

Na wiosnę:

Materje dla panów i pań

w różnych gatunkach

w największym wyborze

w każdej cenie!

Nowości na jakie i suknie wiejskie, zawsze na składzie. — Stary, doświadczony, specjalny skład towarów sukniennych na Śląsku.

organów Jednoty Kościelnej. Związek taki musiałby powstać przez wyrażenie zgody każdego poszczególnego zboru ewangelickiego w kraju i po uzyskaniu gwarancji zupełnej niczem niekrępowanej swobody samodzielnego załatwiania własnych wewnętrznych spraw, pielęgnowania lokalnych odrębnych tradycji i obyczajów w duchu bratniego współdziałania i szlachetnego współzawodnictwa dla dobra sprawy ewangelicyzmu w Polsce.

Hasłem Związku powinno być stare przysłowie: in dublis libertas, in necessariis unitas, in omnibus caritas! (W sprawach drugorzędnych — swoboda, w niezbędnych — jedność, we wszystkich — miłość).

Prezbiterstwo ewangel. zboru we Lwowie:

Proboszcz i Censior ks. Dr. R. Kesselring, przewodniczący. Inż. Alfred Zacharjewicz — kurator. dr. K. Schneider — kurator senjoralny, dr. prof. Fryderyk Assmann — I sekretarz, dyrektor I. Ntemiec — II sekretarz, Ludwik Assmann, Wilhelm Bedtloff, mec. Rudolf Bolek, mag. Antoni Ehrbar, Filip Hartmann, Jan Königsfeld, Jan Kunz, Karol Meissner, radea Emil Penter.

Z wiosną pułk bił się pod Przasnyszem. — „Walka trwała trzy dni. Trzy dni nasze oddziały podnosiły się, bywały rozstrzeliwane, kładły się i marzły. Przy wiosennej odwilży wierzchnie płaty, ziemi odmarzały i zmieniały się w błoto, a grenadjery korzystając z tego zgrzebywali rękami błotnistą ziemię i urządzali z tego zasłony. Ku wieczorowi błoto zamarzało, a razem z niem zamarzały mokre szynele, zmieniając się w twardą brudną skorupę. Strzelby odmawiały posłuszeństwa, albowiem oblepłe były zamarzłym błotem. Leżący na polu bitwy byli ludzie wyglądali, jak obłocone, zamarznięte szczury do ziemi podobne. Wielu z nich w przedśmiertnych męczarniach od stóp do głowy zalepieni byli błotem. Ku wieczorowi wszystko to pokrywało się warstwą lodu i trudno było odróżnić trupa od kupy błota, lub kamienia“.

Latem 1915 r. Erywański pułk uczestniczył w odwoście z Galicji i znowu poniósł ogromne straty. Bój o folwark Obliczyn (4 lipca) był straszny. Gdy autor zbliżył się po bitwie do okopów innego bataljonu, to „obraz, który ujrzałem mroził krew, tak był okropny. W okopach siedzieli ocaleni grenadjery. Zdawało się, że wszyscy byli nienor-

Odezwę tę nazwaliśmy aktualną i ważną. Bo któżby nie wiedział, że tylko wspólna obrona interesów prowadzi do celu. Ale czy już dojrzały stosunki? Odezwa lwowska mówi o wewnętrznej autonomii dzielnicowej. A to jest właśnie ta najtrudniejsza rzecz, która może odezwę lwowską jeszcze na dłuższy czas uczyni pobożnym życzeniem. W Konsystorzu warszawskim pragnie się centralizacji i pacyfikacji wszystkich wyznawców-ewangelików, z znanych zresztą względów. Na każdy wypadek byłoby wskazaniem wszcząć dyskusję.

Dział polityczny.

Z Sejmu.

Na posiedzeniu sejmu z 22 bm. przystąpiono do pierwszego czytania projektu ustawy o wykonaniu artykułu 79 Konstytucji w sądach powszechnych, dalej do pierwszego czytania projektu ustawy o obrocie pieniężnym z krajami obcymi, oraz załatwiono szereg spraw będących na porządku dziennym. Następne posiedzenie sejmu dziś.

Rocznica plebiscytu na Górnym Śląsku.

Z okazji 5-tej rocznicy plebiscytu na Górnym Śląsku odbyła się tu w niedzielę wielka manifestacja polska. Blisko 100 orkiestr przygrywało pochodowi. O godz. 2 popołudniu rynek zapełnił wielotysięczny tłum. Z Teatru Polskiego gdzie w jednym z okien ustawiony był megafon, przemawiali liczni mówcy, poczem wiceprezes powstańców śląskich Przybyłło odczytał następującą rezolucję entuzjastycznie przyjętą przez zgromadzony tłum:

„Zgromadzeni w dniu 21 marca 1926 r. w 5-tą rocznicę plebiscytu górnośląskiego na rynku w Katowicach uczestnicy manifestacji narodowej w liczbie przeszło 100.000 osób całej ziemi śląskiej, wszystkich ugrupowań politycznych i społecznych stwierdzamy, że tak jak w dniu 20 marca 1920 r.

malni. Na pytania, albo nie odpowiadali, albo dawali odpowiedzi nieprzytomne. Z pod osypujących się zwałów ziemi sterczały ręce i nogi; ściany okopów od góry do dołu zalane były krwią i poruszały się miljonem zebranych Bóg wie skąd much“.

Długi szereg takich obrazów wzbudza podziw, że pułk, który poniósł tak olbrzymie straty, zachował jednocześnie również tak długo swoją bojową sprawność, chociaż jego kadrowe jądro zmniejszyło się do minimum, a od dawnych rot „pozostały tylko liczby i nazwy“. Oficerskie, często hereoiczne „ziarenka“ cementowały żołnierską masę, która przez długie miesiące pokornie wykonywała swój obowiązek. Pisząc o tem, autor nie zabarwia swego opowiadania fałszywym światłem, nie ukrywa chwil upadku ducha, strachu, paniki, ucieczki od wroga, górującego uzbrojeniem i techniką.

„Czytając grenadjerom depeşe o zwycięstwie naszym pod Sarakamyszem i o pogromie armji tureckiej, zrozumiałem — pisze Popow — że nasz rosyjskie żołnierz nie ma najmniejszego pojęcia ani o przyczynach ani o celu wojny. Starałem się możliwie najprzystępniej zadość uczynić ich ciekawości. Według ich żołnierskiego pojmowania

wyraziliśmy swoją wolę ścisłego złączenia się z Polską, tak i nadał zawsze i wiernie przywiązanie swoje do Macierzy ślubujemy i praw najświętszych dla ziemi śląskiej, nienaruszalności granic i niezawisłości politycznej bronić będziemy. Nie zapominając o braciach, pozostałych w niewoli pruskiej stwierdzamy poszanowanie międzynarodowych umów i zobowiązań przyjętych przez państwo polskie. Kategorycznie protestujemy przeciwko fałszowaniu opinii narodowej przez Niemców. Protestujemy, jakoby polski Śląsk pragnął przynależności do Niemiec i stwierdzamy, że ta propaganda jest wyrazem zaborczych zamiarów Niemiec wobec Polski wyrażających się w ich projekcie rewizji granic wschodnich oraz sprzeciwieniu się udzieleniu Polsce miejsca w Radzie Ligi Narodów. Wroga agitacja niemiecka przeniesiona w granice Polski, prowadzona na Śląsku przez Volksbund, wyzyskująca chwilowo bezrobocie i trudności gospodarcze kraju, wymaga wzmożonej czujności społeczeństwa i zorganizowania pracy społeczno-narodowej. Przyznając mniejszości niemieckiej jej słusne prawa narodowe, żądamy stosowania ich do mniejszości polskiej w Niemczech. Oświadczamy, że jak dotąd, tak w dalszym ciągu przeciwstawimy się przeciwpaństwowym knowaniom. Niech żyje polski Śląsk na wieki złączony z macierzą“.

Po uchwaleniu rezolucji zakończono olbrzymią manifestację odśpiewaniem „Roty“ Konopnickiej. W uroczystości brały udział wszystkie władze państwowe, cywilne i wojskowe, przedstawiciele duchowieństwa oraz reprezentanci uniwersytetu krakowskiego. Dzięki wzorowej organizacji cała uroczystość miała przebieg najzupełniej spokojny.

Nowy gabinet czeski.

Prezydent Republiki przyjął dymisję gabinetu Svehli i mianował wczoraj wieczorem nowy gabinet w skład którego wchodzi: Jan Czerny, prezes Rady ministrów i minister spraw wewnętrznych, Dr. Benesz, minister spraw zagranicznych, prof. Dr. Englisz, minister finansów, prof. Dr. Jan Kre-

rzeczy „pobili się i dosyć“. Wszystko pozatem było dla nich ciemne, ale głównie nieprzyjemne. I nie bacząc na to, każdy z nich z ponurą stanowczością, nie zdając sobie sprawy, za co i dlaczego karano, jak maszyna spełniał rozkazy i bez skargi umierał, podobnie jak setki tysięcy innych jemu podobnych, wierząc, że „od losu nie ujdiesz“.

Ale czas pracował a niepowodzenia niszczyły najtwardszy fatalizm. I coraz częściej nawet starzy kadrowi żołnierze myśleli o „uspokojeniu“. „Nie będzie końca tej wojny — mówili grenadjerzy. — Tylko naród ginie na próżno“. A gdy na miejsce wymordowanych kadrowców przychodził „uzbrojony naród“, a stare oficerstwo zostało zastąpione przez świeżo upieczonych praporszczyków „zupełnych analfabetów w wojskowym kunszcie“ to — „patrząc na szarą masę poruszającą się rotą bez strzelb i starej wojskowej rutyny mimowoli myślało się: — „armji już nie ma“...

Stało się to wkrótce pewnikiem.

Wspierajcie Dom sierot
w Skoczowie!

mar, minister oświaty, Dr. Jerzy Haussmann, minister sprawiedliwości, Dr. Franciszek Peroutka, minister handlu i przemysłu, Dr. Jan Riha, minister kolei, inż. Wacław Roubik, minister robót publicznych, Dr. Ślawik, rolnictwo i unifikacja, gen. Surowy, obrona narodowa, Dr. Józef Schiessl, opieki społecznej i zdrowia, Dr. Maksymilian Fatka poczt i telegrafów, Dr. Józef Kallay minister dla Słowaczyny.

Po flasku genewskim.

Na posiedzeniu Reichstagu z 22 bm. przyszło do burzliwych scen w czasie przemówienia ministra Stresemanna. Kiedy Stresemann oświadczył, że teraz musi się wglądać przede wszystkim w potrzeby ludności obszarów okupowanych, jeden z posłów nacjonalistów zawołał: To szarlataneria. Wówczas Stresemann krzyknął: Wypraszam sobie podobną bezczelność. Wśród wrzawy na ławach poselskich prezydent Leobe udzielił nagany i Stresemannowi i posłowi za nieparlamentarne wyrazy. W dalszym ciągu przemówienia Stresemanna po jego słowach, że delegacja niemiecka nie mogła inaczej postąpić w Genewie, których z posłów zawołał: trzeba było z Genewy wyjechać. Sprawa przyjęcia Niemiec została jak wiadomo po 10 dniowym czekaniu delegacji niemieckiej odroczone do września br.

Czechosłowacja.

Ministerjum Svehli ustąpiło z dniem 17 marca. Jak ogłoszono oficjalnie z tego powodu, iż prezydent, gabinetu Svehla ciężko zachorował. Właściwa zaś przyczyna dymisji była ta: Agrariusze zażądali zaprowadzenia stałych cel na dowożone do państwa zboże. Do tego za żadną cenę nie chcieli dopuścić socjaliści. Następstwem tego sporu we wnętrzu koalicji było to, że koalicja się rozpadła i ministerstwo ustąpić musiało. Prezydent państwa powołał natychmiast pana Czernego z Berna do Pragi i powierzył mu ciężką misję utworzenia nowego gabinetu ministrów, składającego się z samych tylko urzędników. Członkowie tego gabinetu są: Czerny prezydium i sprawy wewnętrzne, Benesz sprawy zewnętrzne, Englisz, skarb, Peroutka przemysł, Hausmann sądownictwo, Krczmarz oświecenie, Ślawik gospodarstwo, generał Surowy wojsko, Rziha koleje, Fatka pocztę, Schiessl socjalna opieka, Roubik publiczne pracy, Kallay Słowaczyna. Jak długo utrzyma się to ministerstwo przy urzędzie, o tem dziś nie można jeszcze nic powiedzieć. Zależy to od stanowiska parlamentu, który osobnem ręcznym pismem prezydenta Massaryka zwołany został na sesję wiosenną do Pragi na dzień 24 marca.

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. O nieporządku w departamencie lotnictwa. Na posiedzeniu podkomisji lotniczej rozpatrywano zarzuty wniesione pod adresem szefa departamentu lotnictwa, generała Zagórskiego w sprawie pewnych nieporządków w departamencie lotnictwa. Podczas dyskusji poseł Kościółkowski wytoczył szereg zarzutów przeciwko departamentowi lotnictwa. Minister spraw

wojskowych generał Żeligowski oświadczył, że sprawę oddał już do prokuratury wojskowej.

— Rokowania z Bankers Trustem. Ministerstwo skarbu otrzymało od Bankers Trustu obszerną depezę, w której dyrekcja Bankers Trustu wyraża nadzieję, że niedotrzymanie terminu opcji nie będzie powodem do zerwania rokowań. Jak słychać, ministerstwo skarbu nie jest skłonne do przedłużenia terminu opcji.

— Rokowania polsko-czeskie. Dnia 15 bm. rozpoczęły się w Krakowie rokowania polsko-czeskie o uregulowanie wzajemnych stosunków lotniczych. Delegacji polskiej przewodniczył wicedyrektor departamentu w ministerstwie kolei Franciszek Moskwa.

KRAKÓW. W sprawie samobójstw żołnierzy. W związku z kilku wypadkami samobójstw w 20 p. p. w Krakowie na Krowodrzy, przybyła do tego pułku policja sądowo-lekarska z prokuratorem sądu wojskowego na czele, celem przeprowadzenia dochodzeń. Przesłuchano kilku oficerów, którzy mieli łączność ze sprawą honorową ś. p. Paśnika. Ministerstwo spraw wojskowych przeniosło podobno wielu oficerów tego pułku na inne stanowiska służbowe poza Krakowem.

MOSKWA. Trocki profesorem uniwersytetu! Trocki objął katedrę dziennikarstwa na uniwersytecie moskiewskim.

BUDAPESZT. Przesłuchanie księcia Windischgrätza. Ks. Windischgrätz został dnia 12 marca ponownie przesłuchany przez władze policyjne. Jak słychać, zeznania ks. Windischgrätza obciążają w znacznym stopniu biskupa Zadraveca.

BORDEAUX. Tragedja w szpitalu. W wojskowym lazarecie w Bordeaux rozegrała się krwawa tragedia. Pewien strzelec z wojsk kolonialnych, czarny, zabił pchnięciem sztyletu przechodzącego koło jego łóżka chorego marynarza. Znajdujący się obok sierżant skoczył w obronę, lecz został również przez murzyna zaszytetylowany. Nadbiegła żandarmerja zdołała zaledwie dwoma strzałami uczynić murzyna niezdolnym do walki.

LONDYN. Konferencja w Londynie. Konferencja zwołana przez międzynarodówkę socjalistyczną obradować będzie w Londynie od 18 do 21 maja. Na konferencji tej reprezentowane będą wszystkie wielkie mocarstwa z wyjątkiem Rosji sowieckiej. Konferencji przewodniczyć będzie Thomas. Głównym przedmiotem obrad będzie kwestja praw rasy kolorowej oraz obecny ruch emigracyjny z Włoch i Polski do Francji.

Wiadomości ze Śląska.

Konkurs. Na opróżnioną posadę budowniczego miejskiego, przełożęństwo miasta Cieszyna rozpisało konkurs. Termin wnoszenia podań jest do końca miesiąca marca br.

Ferje wielkanocne w szkołach powszechnych i średnich rozpoczną się we wtorek, 3 kwietnia po lekcjach a trwać będą do 12 kwietnia włą.

W procesie Wardasa o żonobójstwo, który toczył się w przeszłym tygodniu przed Sądem przy-

sieglých, zapadł wyrok uwalniający oskarżonego od kary. Na odnośne pytania odpowiedzieli przysięgli 11 głosami nie, 1 głos tak. Wyrok ten wywołał wielkie wrażenie i zdziwienie. Prokurator wniosł o unieważnienie. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Eisenberg, wotowali s. s. o. Michalski i Karpiniec. Oskarżonego Wardasa bronił adw. dr. Kleinberg. Ławie przysięglých przewodniczył pan Wierzejski z Golezowa. Na wniosek prokuratora zatrzymano Wardasa nadal w areszcie.

W sprawie kasy sieroczej. Zwraca [się] uwagę stron interesowanych, że ustawa waloryzacyjna nie oznaczyła miary przerachowania wkładek, złożonych we wspólnych Kasach Sieroczych. Sposób przerachowania dla każdej Kasy Sieroczej ma dopiero oznaczyć Sąd apelacyjny. Sąd powiatowy w Cieszynie zawiadomi poszczególne gminy z urzędu i ogłosi tak o ustanowieniu miary przerachowania wkładek w Kasie Sieroczej, jako też o definitywnem uregulowaniu kwestji, wynikających z rozdziału Kasy Sieroczej, spowodowanego podziałem Śląska Cieszyńskiego. Wcześniejsze zgłaszanie się w Sądzie w tych sprawach jest bezcelowe i należy go unikać celem zaoszczędzenia tak strony jak i Sądowi niepotrzebnej straty czasu.

Walne Zebranie Czytelni Ewangelickiej w Cieszynie odbędzie się w niedzielę 28 marca 1926 o godz. 3 popoł. w lokalu Czytelni na Wyższej Bramie.
Zarząd.

Zmiana lokalu Administracji. Zawiadamiamy szanow. czytelników naszych o przeniesieniu drukarni p. Szulza względnie Administracji gazety naszej na ul. Głęboką Nr. 12 obok drogerji Zima.

Cz. Cieszyn. Projekty na budowę kościoła. W ostatnich dniach ogłoszono wynik ograniczonego konkursu na wypracowanie odnośnych projektów na budowę ewangelickiego kościoła w Czeskim Cieszynie. Do konkurencji zaproszono dwie firmy miejscowe i budowniczego Józefa Koziela z Bielska. Zaproszone firmy przedłożyły dziesięć zarysów. Przez zbor powołany Sąd konkursowy, składający się z dyr. Müllera i st. radcy bud. Kalitty z Opawy, archytekty Mainxa z Ostrawy jako fachowców, ks. pastora, kuratora zborowego i kilku prezbitarów, orzekł jednomyślnie, że projekt Pokój altranstadzki p. arch. Fuldy w Cieszynie ma zajmować pierwsze, projekt arch. Koziela i Tabęńskiego z godłem Axial drugie i projekt arch. Koziela i W. Schöna z godłem Reformacja trzecie miejsce. Resztę projektów sąd konkursowy pochwalił. Stosując się do ostatecznej decyzji Zastępstwa zborowego, komitet budowy kościoła postanowił przeprowadzić ścisłą konkurencję między budowniczem Fuldą i Kozielą a to na podstawie pierwszego i trzeciego projektu, i zawezwał mianowane firmy do przedłożenia ostatecznych szkiców.

Dział kościelny.

„Syn człowieczy musi wiele uciepieć.“
Ew. Mark. 8, 31.

„Czem był Jezus? Co chciał Jezus?“ — dwa pytania, nad którymi niezliczeni uczeni łamało sobie głowy, starając się wyjaśnić tajemnicę posłannictwa Jezusowego na ziemi. I wówczas jedni upatru-

ją oną wielką nowość, którą Jezus przyniósł ludzkości, w Jego objawieniu nam Boga jako dobrotliwego Ojca niebieskiego, który z niezgłębionej łaski troszczy się po ojcowsku o dzieci swoje na ziemi, dalej w Jego przykazaniu miłości nieprzyjaciół i w żądaniu pokory i skromności, kładą inni nacisk jedynie na znaczenie jego męki i śmierci. Lecz życia i śmierci Pana osobno traktować nie można, bo u Jezusa stanowi wszystko jedną zwartą jedność, co On głosił to zapieczętował też jako wiekiustą prawdę śmiercią swoją na krzyżu!

Znamy jedną odpowiedź na powyższe pytania, znamy i wyznajemy ją jednolicie wszyscy chrześcijanie, chrześcijanie wszelkich kościołów i obrządków. Czytamy ją w drugim artykule wyznania wiary apostoelskiej. Kilku tam jest słów o narodzeniu i poczęciu się Pańskim, kilku też słów o jego śmierci, pogrzebie i zmartwychwstaniu. Ale o życiu i jego treści mówi jedno tylko słówko, mianowicie to słówko: „cierpiał“. Wszystko, co czynił Pan na ziemi, jego zwiastowanie Ewangelji, jego uzdrawianie chorych, jego zmartwychwzbudzenie umarłych, zawartem jest w onem słówku „cierpiał“. A to zupełnie słusznie! Albowiem życie Jezusa było jednym wielkiem cierpieniem, cierpieniem niewinnem, niezasłużonem, lecz przez innych Jemu nałożonem i dla innych cierpliwie zniesionem!

Już w pierwszych dniach wystąpienia jako „Syn człowieczy“ musi Pan Jezus cierpieć pod nieprzychylnością i nierozumem swoich najbliższych w Nazarecie. Wyznaje wówczas gorzką prawdę, że żaden prorok nie zdobędzie sobie znaczenia w ojczyźnie swojej, że braćmi jego ludzie nie są dla pokrewieństwa, ale dla poddania się woli Bożej.. Już od chwili powołania dwunastu uczniów cierpieć musi pod ich stałym nierozumem. Sam Pan ich wybrał i powołał; byli rolą, w którą sam ją obrobiwszy rozsiewał czyste ziarno słowa Bożego. A jednak znalazł się między nimi zdrajca Judasz i Piotr, który się Go wypiera. Pan Jezus każe, że na uniżeniu się i na usługiwaniu innym polega godność i powołanie człowieka, a uczniowie kłócą się o pierwsze miejsce w niebie. Jezus wymaga od wiernych skruchy, pokuty i odpuszczenia bliżnim — a uczniowie chcą ogień z nieba uprosić, aby wygubić nieposłusznych; Jezus ich prosi: „Czuwajcie i módlcie się ze mną!“ a uczniowie śpią; zaś gdy nadeszła najcięższa chwila, „opuszcili Go wszyscy i zbiegli“... Czytelniku, czy możesz sobie wyobrazić, jak to Pana boleć musiało?!

Rozważ dalej Jego kłopoty z faryzeuszami i uczonymi w Piśmie, z ich dumą i pychą, zatwardziałością serca i usprawiedliwieniem siebie; kłopoty z całym narodem, jego niewdzięcznością, niepokojem, niestałością. Przypomnij sobie Pana płaczącego nad Jeruzalemem dla jego nieposłuszeństwa. Pana milczącego wobec drwin i urąganiażaskarżających Go wodzów wobec raniących Go żołnierzy, wobec wyśmiewających się z Niego wrogów!

Chrześcijaninie! Wmyśl i wżij się w te chwile. Wtedy przyznasz, że nie wystarczy, współczując z Panem cierpiącym zalewać się łzami lub powoływać się na prawdę, że wszystkim wielkim mężom w królestwie niebieskim nie wiodło się inaczej: gdyż wszyscy cierpieli prześladowania udręki i katusze podczas swego bytu ziemskiego a dopiero późniejsze pokolenia ich uznały, wielbiły i czciły! Nie, to nie wystarczy! „Nie płaczcie nademną, ale

Gospoda

z pięciami morgami pola jest zaraz do sprzedania w KNAJU przy Drogomyślu. Koncesja realna.

Wiadomości udzieli Karol Kotula, gospodarki w Skoczowie.

Na łącno!

5000

chustek jedwabnych

dla stroju śląskiego

od 16 Kł do 40 Kł

tylko

u firmy

Gałaszka

Czeski Cieszyn.

Realność

z polem, obejmującym 56 morgów, z zabudowaniami, z żywym i martwym inwentarzem jest w GÓRNEJ LESZNEJ zaraz do wydzierżawienia.

Bliższej wiadomości udzieli właściciel sam w Górnej Lesznej Nr. 86.

Stare kancjonały jakoteż wszystkie
inne książki przyjmuje do oprawy
po cenach przystępnych

Księgarnia Edw. Feitzingera
w Cieszynie.

Domek murowany

4 morgi pola, 1/2 godziny od Cieszyna jest z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższej wiadomości udzieli

Franciszek Bilko, Krasna 5.

Księgarnia

Edwarda Feitzingera

Cieszyn, :-: Górny Rynek,

poleca następujące

książki ewangelickie

ks. Raszki Kazania

w oprawie płóc. zł 11.--

ks. Dambrowskiego Kazania

w oprawie z okuciem zł 32.--

ks. Ziethego Kazania

„Immanuel“ w oprawie zł 12.--

ks. Twardego Modlitwy . . opr. zł 2.50

ks. Mikołaja Reja Kazania opr. zł 8.--

ks. Pindóra Niebieska Ojczyzna zł 1.50

Spisy wszystkich książek modlitewnych i treści ewangelickiej wysyła się na żądanie bezpłatnie!

Na sezon wiosenny i letni

poleca się Szan. Publiczności z miasta i okolicy znany zakład krawiecki

Pawła Pilcha w Cieszynie,

Wyższa Brama 27.

Bielskie materje trwałe i gustowne.

Ceny bardzo przystępne.

Baczność!

Baczność!

Tania sprzedaż towarów tekstylnych jakoteż materje na ubrania męskie i damskie z fabryk bielskich i sprzedaż obuwia ręcznej roboty u

Maksa Kanzera w Cieszynie

Niemiecka 5.

OBRAZY, ZWIERCIADŁA

w największym wyborze, zaramkowania obrazów w najlepszym wypracowaniu.

Podarunki do jakiegobądź okazji.

Wyroki Pisma Świętego. Sztuczne kwiaty.

EMANUEL BERKA

Cz. Cieszn, vis-à-vis dworca.

Nowo otwarty sklep.

STARY TARG 14

DOM TOWAROWY

Józef Hutta

Telefon 238.

CIESZYN.

Telefon 238.

Sprzedaż okazyjna
materji wełnianych i tekstylnych

z największych składów fabrycznych.

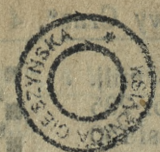
Wielki wybór białizny, na wsypy, gradel, zefiry na cychy druki, kartony, koszule męskie, krawaty, skarpetki, pończochy i t. p. CERATY na stół i podłogę (Linoleum), parasole, sienniki, koronki i motywy filet i klockowe, koronki, hafty, żywotki, galonki, jedwab na fartuchy.

Kartony białe od . . .	zł 1.— do zł 2.40
wsypy	„ 1.50 do „ 3.80
na cychy	„ 1.20 do „ 2.50
na fartuchy	„ 1.30 do „ 2.20
voile na jakle	„ 1.30 do „ 1.80
satyny na fartuchy i jakle	„ 2.30 do „ 3.20
kartony i druki	„ 1.30 do „ 2.10
ręczniki	„ 0.95 do „ 3.60
sienniki	„ 6.50 do „ 9.80
parasole	„ 9.50 do „ 15.—
kamgarny	„ 6.— do „ 32.—
Materje na suknie	„ 5.50 do zł 28.—
Materje na ubran. męskie	„ 3.90 do „ 28.—

Proszę uważać na ceny w oknach wystawowych!

Tylko dobre towary po niskich cenach!

CZ III 445/1926



Ryczałtowo opłacone.

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas” wychodzi każdą niedzielę.
Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.
Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Schulca, Głęb. 12, albo w Administracji tamże.
Przedpłata za I. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie za I. półrocze 15 Kč.

Założyciel:
śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.
Organ
Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkorazowym umieszczeniu odpowiedni rabat.
Przedpłatę skutecznie można u mężów zaufania, albo gdzie takich niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jablonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawą Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 14.

Cieszyń, 4 kwietnia 1926.

Rocznik 50.

Kto odwali kamień?

Ewangelja wielkanocna opowiada nam o trzech kobietach, które śpieszyły do grobu Pańskiego. Wszelka nadzieja w nich zamarła. One były przecież świadkami triumfu wrogów Jezusowych, ucieczki i bojaźliwości uczniów Pańskich a wreszcie i śmierci swego mistrza. Dla krótkości czasu nie mogły ciała pańskiego namaścić wonnemi maściami, tak jak tego pragnęły. Ale teraz, gdy minął sabat jest im to możliwem. Lecz ich troską jest: Któż nam odwali kamień ode drzwi grobowych?

Te słowa budzą dziś w nas bardzo głośnie echo. Nawet największy optymista nie powie, że się w świecie dzieje dobrze, ale bardzo źle dzieje się szczególnie u nas w Polsce. Co się nam wszędzie prezentuje to wprost grób gospodarczy. Bezrobocie, brak pieniędzy, drożyzna niektórych produktów po jednej a niemożliwość sprzedania swych produktów po drugiej stronie, brak kredytu, niewypłacalność niezliczonych firm, mnóstwo niezapłaconych weksli, oto obraz naszych dni. Rzadko kiedy mieliśmy tak kiepskie święta wielkanocne, jak latoś. Kto ma pomóc? Wielkie nadzieje przywiązywano u nas w Polsce do premiera Skrzyńskiego. Ale z wyjątkiem polityki zagranicznej, prowadzonej zręcznie na wszystkich innych polach zapanowała stagnacja. Dwa stronnictwa, należące do większości (NPR. i PPS.), dla utrzymania swoich wpływów wśród wyborców, przeszkadzają gabinetowi we wszelkiej jedynie możliwej i rozumnej akcji, a inne muszą się na nie oglądać. Do tego przybywa teror Wyzwolenia i części PPS. z powodu antykonstytucyjnych żądań marsz. Piłsudskiego. Przy takim stanie rzeczy w dziale wojskowym rozpoczęła się (a nawet silnie posunęła naprzód) robota destrukcyjna — czego wielką troską i powagą natchnięty list gen. Stan. Hallera jest ostatnim ostrzegawczym sygnałem. W dziale skarbowości i gospodarstwa stagnacja okazuje również tendencję do przemiany w upadek. Na pierwszego kwietnia bilon musi być wybity, a tem samem złoty musi upaść. Znowu ostrzegawczy sygnał!

Ciężkie jest położenie i w Czechosłowacji, gdzie brak pracy daje się bardzo dotkliwie we

znaki. Widzimy jakąś zmożoną ruchliwość różnych mężów stanu. Po fiasku genewskim, w którym niezgrabność premiera angielskiego Chamberlaina ponosi także nie małą winę — daje ta ruchliwość wiele do myślenia. Mówi się o tworzeniu się nowej Europy, o duchu lokarneńskim. Ale nam się zdaje, że duch Lokarna był tylko przejściowym epizodem i że pogrzebanym został w Genewie. Zapowiada się naprawę tego blamażu we wrześniu. Ale kto dziś może tak daleko myśleć? Kamień, ciężki kamień ciąży na sercach naszych tak jak na całej Europie. Szał zwycięstwa przeminął a teraz stoją wszyscy nad grobem swoich krótkowzrocznych obliczeń i czekają zmartwychwstania.

Ciężkie troski ciąży i na nas ewangelikach. Wpływ klerykalizmu staje się wszędzie wszechmożnym. Ale u nas w Polsce nie chce tego nikt widzieć. Czyni się jak ów ptak afrykański, który w razie wielkiego niebezpieczeństwa zakopuje głowę w piasku sądząc, że jeśli sam nie widzi nieprzyjaciela, że ten go także nie widzi. Poboczne interesy, które z budowaniem królestwa niebieskiego nic nie mają do czynienia, stawia się na pierwszym planie. Chociaż kościół ma być matką wszystkich a ucieczką nie tylko dla pewnych stronnictw, to się niektóre osobniki jakoś niemogą uwolnić od swojego szowinizmu, wolą raczej jeść odrobiny łaski spadające ze stołu klerykałów, miasto godnym i energicznym protestem domagać się legalnego udziału prawoistego dziecka. Któż nam odwali ten kamień?

Exposé min. Zdziechowskiego.

Dnia 26 marca br. sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do rozpatrywania budżetu ministerstwa skarbu. Przy tej okazji zabrał głos minister Zdziechowski, który na wstępie stwierdził, że przyczyną obecnego kryzysu i załamania się reformy walutowej był budżet państwowy i brak w nim równowagi. Cyfra wydatków wynosi za rok 1925 1974 milj., cyfra deficytu budżetowego po wyłączeniu dochodów nadzwyczajnych, jak z likwidacji PKKP., ze zwrotu lokat i bilonu, co się już nie powtórzy, wynosi 314 milj. Do tego deficytu trzeba

dodać różnicę wpływów celnych, to jest 135 milj. o ile bowiem wpływy te wyniosły w r. ub. 285 milj., to obecnie tempo tych wpływów wynosi 150 milj. Otrzymamy więc łączną sumę deficytu 451 milj., ale i to nie jest bynajmniej obrazem potencjonalnej siły rozwoju naszego deficytu, bo w r. 1925 mniejsze były wydatki na akcję pomocy dla bezrobotnych, a prócz tego nastąpiła później zwyżka wartości waluty, wzrost cen i gdyby jeszcze mnożna została podniesiona do 48 punktów, to wszystko razem podniosłoby deficyt do 700 milj.

Przedłożony budżet przy pensjach urzędniczych zredukowanych o $6\frac{1}{2}$ do $4\frac{1}{2}$ proc. daje deficyt 200 milj., ale przy uwzględnieniu zmniejszonego tempa wpływów celnych i wzrostu cen walut dochodzi do 300 milj. Dotychczas zatem zredukowaliśmy przepaść deficytu z 700 do 300 milj.

Co do walki z bezrobociem nastąpiło porozumienie rządu z samorządami i minister zatwierdził plan przyjscia z pomocą samorządom co do robót, któreby dały pracę bezrobotnym. Ogólna suma tych kredytów wynosi około 6 milj. Kredyt będzie realizowany w ciągu pół roku i obejmuje wielkie ośrodki, jak Warszawę, Łódź, Kraków, Zagłębie Dąbrowskie itp. W okresie tym ministerstwo prowadziło cały czas akcję stabilizacji kursu waluty. Względna stabilizacja dała się osiągnąć różnymi środkami. W statucie Banku Polskiego powinny nastąpić zdaniem ministra zmiany wzmagające siłę działania tego Banku w zakresie regulowania kursu walut. Statut ten powinien być przystosowany do potrzeb naszego życia gospodarczego. Z porównania bilansu z dnia 20 listopada ur. i 20 marca br. widać niewątpliwie, że sytuacja pod względem walutowym jest znacznie płynniejsza i lepsza. Należy zwrócić uwagę na ciągle groźny stan bezrobocia, ale można z zupełnym spokojem stwierdzić, że największe napięcie kryzysu już przeszło. Wolno, ale stale postępuje pewne polepszenie się sytuacji w naszym życiu gospodarczym. Przechodząc do równowagi budżetowej, minister oświadczył, że niedobór może pokryć pożyczka, drukowanie pieniądza, zwiększenie dochodów, zmniejszenie wydatków. Jest jeszcze piąty sposób, mianowicie schować głowę w piasek i żądać pieniędzy od ministra skarbu. Psychika naszego społeczeństwa tkwi w tym piątym sposobie. Co do pożyczki, to może być mowa jedynie o kredycie na dobrych, bo kredyt na złych warunkach jest nam niepotrzebny. Również nie może być mowy o drukowaniu pieniądza. Co do zwiększenia dochodów przez podwyżkę podatków, to wszelkie zwiększenie ciężarów podatkowych musiałoby się odbić na warsztatach produkcji i to znalazłoby wyraz w wyniku bilansu handlowego i we wzroście bezrobocia. Podwyższenie taryfy kolejowej nie może wpłynąć na nasz bilans handlowy i na liczbę bezrobotnych. Także w zakresie powiększenia dochodów z podatków pośrednich ze względu na niedostateczną siłę konsumpcji nie pozwoli na zwiększenie podatków od tytoniu i spirytusu. Natomiast można szukać zwiększenia dochodów przez oszczędności w administracji, monopolu tytoniowego i spirytusowego. Co się tyczy podatku majątkowego, to w związku z nowelą do ustawy o tym podatku, minister wniósł na Radę ministrów ustawę o podatku majątkowym wyrównawczym, który ma mieć charakter podatku stałego, ażeby w ramach mniej więcej 50—60 milj.

Wielki skład sukna

GUSTAW POLLAK

Saska
Kępa.

CZ. CIESZYN

Róg ulicy
Dworcowej.

Na wiosnę:

Materje dla panów i pań

w różnych gatunkach

w największym wyborze

w każdej cenie!

Nowość na jakie i suknie wlejskie, zawsze na składzie. - Stary, doświadczony, specjalny skład towarów sukniennych na Śląsku.

rocznie zapełnić luki, które powstaną w budżecie z chwilą, gdy podatek majątkowy dotychczasowy wygaśnie. W zakresie wydatków rzeczowych można zrobić stosunkowo niewiele. Stoimy więc przed zagadnieniami zmiany wydatków osobowych. Także w resorcie ministerstwa kolei zmiana ustawy uposażeniowej powinna być poważnym źródłem oszczędności.

Przy tej sposobności minister zaprzeczył informacjom prasowym, jakoby dał komukolwiek jakąś obietnicę, że obcięcie pensji urzędniczych o $6\frac{1}{2}$ do $4\frac{1}{2}$ proc. stosowane będzie tylko w pierwszym kwartale tego roku. Gdybyśmy — oświadczył minister — zawrócili z drogi i oddali $6\frac{1}{2}$ względnie $4\frac{1}{2}$ proc. pensji bez przeprowadzenia redukcji personalu, wrócilibyśmy do sytuacji, jaka była w grudniu. Program gospodarczy i finansowy, o jakim się ciągle mówi, może być budowany tylko na równowadze budżetowej.

Dział polityczny.

Z sejmu warszawskiego.

Dnia 25. marca br. rozpatrywano sprawę wieziennictwa w Polsce, które koniecznie pod niejednym względem potrzebuje reorganizacja. Na posiedzeniu sejmu z 27 marca przystąpiono do dalszej dyskusji nad ustawą o poborze rekruta. Dyskusja odbywała się normalnie. Według propozycji referenta kontyngent rekruta uchwalono w wysokości 150.000 żołnierzy. Poseł Liebermann domagał się zmniejszenia kontyngentu rekruta na rok bieżący do 120.000 żołnierzy, a komuniści żądali ogólnego rozbrojenia.

Wnioski te odrzucono.

Ustawę uchwalono w rozprawie nad budżetem ministerstwa skarbu sprawozdawca poseł Michalski stwierdził między innymi, że preliminarz budżetu na rok 1926 zamyka się deficytem około 202 milj. zł, rzeczywiście zaś deficyt wyniesie prawdopodobnie około 300 milj. zł. Wszystkie ciężary prawno-publiczne wynoszą w Polsce około 2 miliardów rocznie, z czego przypada na rzecz państwa 1 miliard 331 milionów, na rzecz samorządów 229 milj. województwo śląskie 96 milj.

na ubezpieczenia społeczne około 200 milj. W stosunku do dochodu społecznego szacowanego na 8 miliardów, te same świadczenia prawnopubliczne wynoszą w Polsce około 25 proc. dochodu społecznego to znaczy o wiele więcej aniżeli we wszystkich innych krajach. Poza tem gospodarstwa społeczne obciążone są bardzo wysokimi ciężarami. Usunięcie deficytu budżetowego jest rzeczą bardzo trudną, gdyż jego przyczyna jest natury organicznej. Przy końcu sprawozdawca wypowiada się za obniżeniem wydatków we wszystkich resortach, które będą musiały przejść w trzecim czytaniu. Dalej wypowiada się za zaproszeniem obcych ekspertów dla korektury reformy walutowej, oraz dla zbadania stanu przedsiębiorstw państwowych, za natychmiastowym przyjmowaniem (?) sił urzędniczych w urzędach państwowych, za wstrzymaniem spensjonowania tych funkcjonariuszy, którym do wysługi lat ma być doliczony czas zawodowej pracy. Dalej za opracowaniem natychmiastowym projektu ustawy o odpowiedzialności cywilnej i karnej funkcjonariuszy, z których winy skarb państwa poniósł straty oraz za wprowadzeniem wzorem Francji, zasady kontroli przy wykonywaniu budżetu w każdym resorcie przez specjalnych delegatów ministerstwa skarbu. Następnie przemawiali posłowie: Diamand, Rozmaryn, Łypaciewicz i Sanojca.

Rokowania polsko-rumuńskie.

Rokowania polsko-rumuńskie w sprawie zawarcia traktatu handlowego są na dobrej drodze i możliwem jest, iż już w najbliższych dniach zostaną zakończone z pomyślnym rezultatem.

Wyjazd hr. Skrzyńskiego do Pragi.

Prezes Rady ministrów hr. Skrzyński wyjeżdża do Pragi 12 kwietnia br.

Przyjazd Ninczicza do Londynu.

W drugim tygodniu kwietnia przybędzie do Londynu jugosłowiański minister spraw zagranicznych Ninczicz celem odbycia konferencji politycznych na temat obecnej sytuacji polityki jugosłowiańskiej.

O reorganizację Rady Ligi.

Koła rządowe dobrze poinformowane stwierdzają, że komisja wyłoniona do zbadania sprawy reorganizacji Rady Ligi Narodów napotka w swej pracy na bardzo znaczne trudności. Jak słyhać Włochy wysunęły propozycję zmniejszenia liczby miejsc niestałych w Radzie Ligi, aby zapobiec przewadze mniejszych państw w Radzie Ligi. W kołach Ligi Narodów przeważa zapatrywanie, że liczbę miejsc należy podwyższyć na 15, o dwa miejsca dla Niemiec i Brazylii i o trzy niestałe. Według tego projektu stosunek państw wielkich do małych w Radzie Ligi przedstawiałby się 6—9. Nie ulega wątpliwości, że taki plan, jak również i inne, które mogą się wyłonić, spotkają się z opozycją u licznych przeciwników. Koła polityczne niemieckie zapatrują się sceptycznie na cały problem reorganizacji Rady Ligi Narodów.

Brazylija a Liga Narodów.

Minister spraw zagranicznych zaprzeczył kategorycznie oświadczeniu jednego z deputowanych

angielskiej Izby gmin, który łączył działanie delegata Brazylii w Genewie z Mussolinim. Żadne państwo nie jest odpowiedzialne za opór Brazylii — stwierdza brazylijski minister spraw zagranicznych, która występowała w obronie państw poł. Ameryki. Jak długo to będzie w jej mocy, Brazylija nie zgodzi się, aby jakiś naród europejski wszedł do Ligi, dopóki kraje południowej Ameryki nie będą miały tam swojego przedstawiciela.

Argentyna a Liga Narodów.

Z Buenos Aires donoszą: Rząd domaga się od kongresu przeprowadzenia głosowania co do kwestji ponownego wstąpienia Argentyny do Ligi Narodów. Głosowanie to pożądané jest z tego powodu, aby rząd mógł przyjąć zaproszenie do współudziału w obradach komisji Ligi Narodów.

Walki w Syrii.

„Times“ donoszą z Haifa, że wojska francuskie zajęły wczoraj miasto Nebr, liczące 28 tysięcy mieszkanców, a położone między Damaszkiem a Homs. Miasto było bronione przez kilka tysięcy Druzów. Straty po obu stronach znaczne.

Wiadomości ze świata.

Warszawa. Redukcja policji. Z dniem 31 marca b. r. ministerstwo spraw wewnętrznych zredukuje 1500 funkcjonariuszy policji, w tem 927 niższych szarż. W Warszawie będzie zredukowanych 59 funkcjonariuszy, w okręgu warszawskim 135.

Przemysł. Znowu nadużycia. W Jarosławiu wykryto w wojskowych zakładach samochodowych nadużycia na szkodę państwa i armji. Nadużycia te datują się jeszcze od roku 1923, ale były tuszowane. Obecnie donieśli o nich zredukowani pracownicy. Sprawców systematycznych nadużyć dwóch oficerów, aresztowano.

Praga. Zajęcie w Bernie. Jak donoszą z Berna, przyszło tam podczas zgromadzenia faszystów do zajęcia. W czasie przemówienia jednego z faszystów oddał ktoś na sali kilka strzałów, co wywołało wielką panikę wśród zgromadzonych. Jak stwierdzono, strzały te oddał jeden z komunistów. Policja natychmiast rozwiązała zgromadzenie,

Wiadomości ze Śląska.

Przeгляд poborowy rocznika 1905 odbędzie się w czasie od 1 maja do 30 czerwca br.

Młodzież szkolna ma płacić „podatki“. Ministerstwo Oświaty poleciło ściągnąć doraźnie od uczniów wszystkich szkół średnich po 20 zł, jako takse administracyjną na wydatki rzeczowe. Od taksy może być zwolniony jedynie nieznaczny odsetek młodzieży. Suma stąd uzyskana musi być przeznaczona na opał, światło, pomoce szkolne itd.

Pożar. W nocy z soboty na niedzielę powstał z przyczyn dotąd nieustalonych pożar w zabudowaniach restauratora Zehnguta przy ul. Stawowej.

Błogosławionych, wesółych
Świąt Wielkanocnych

życzy

wszystkim Czytelnikom i Współpracownikom

Redakcja i Administracja
 „Nowego Czasu.“

Pastwą płomieni padł trakt, w którym mieszkają sami biedacy. Dzięki temu, że nie było wiatru, oraz dzięki rychtemu zjawieniu się Straży ogniowej bobreckiej i cieszyńskiej, ogień nie przybrał większych rozmiarów.

Kradzież. Dnia 16 b. m. wieczorem skradli nieznani sprawcy ze składu Andrzeja Wałacha dwa wałki materji, a mianowicie 1 wałek płótna białego około 40 m i 1 wałek płótna w paski około 35 m ogólnej wartości 250 zł.

Umowa o małym ruchu granicznym polsko-czeskim, której od szeregu miesięcy niecierpliwie wyczekuje ludność śląska, została wreszcie ratyfikowana przez parlament czechosłowacki. Umowa wejdzie w życie najpóźniej z dniem 1 czerwca b. r. Przewiduje ona utworzenie po obu stronach granicy pasa dla ruchu pogranicznego szerokości 15 km (dotąd 6 km). Spis gmin, wchodzących w pas, zostanie w najbliższym czasie ogłoszony. Pracy przygotowawczej nad ostatecznem wprowadzeniem umowy w życie, między in. druk legitymacyj, upoważniających do przekroczenia granicy, są obecnie w rękach min. spraw wewn. i min. skarbu. Dla ustalenia zaś punktów przejściowych przez granicę zwołana zostanie w najbliższym czasie konferencja wspólna polsko-czeska.

Zatrzymanie dodatku śląskiego. Wskutek starań, poczynionych przez delegację Sejmu śląskiego, rząd warszawski zgodził się na dalsze wypłacenie 30-procent dodatku śląskiego do pensyj urzędników.

Z cieszyńskiej rzeźni. Z zeszłorocznego sprawozdania rzeźni miejskiej w Cieszynie wynika, że w porównaniu z rokiem 1924 w r. 1925 zabito więcej o 652 sztuk bydła, 798 cieląt, 148 świń i 190 owiec. W r. 1924 wynosiła cała produkcja mięsa 776.263 kg, w 1925 r. 894.150 kg. Rzeźnia otrzymuje bydło z Małopolski i ze Śląska Cieszyńskiego. Z Małopolski sprowadzono 1251 sztuk bydła rogatego, 429 cieląt, 3222 świń, ze Śląska Cieszyńskiego 1737 sztuk bydła rogatego, 3523 cieląt, 1037 świń i 537 owiec. Cieszyn liczył w 1915 r. 16 majstrów rzeźniczych, do których w roku bieżącym przybyło dwóch nowych, z których jeden sprzedaje mięso znacznie taniej od innych. Wielką część mięsa konsumuje Czeski Cieszyn, bo wywóz mięsa z Polski jest dozwolony, a Czesi pobierają od niego małe cło, wynoszące 50 hal. od 1 kg. Najwięcej mięsa produkuje i sprzedaje p. Hartmann, najmniej p. Parchański. Rzeźnia miejska stoi pod nadzorem radcy miejskiego p. Skrzivanka i dała ona w roku 1925 około 5600 zł czystego dochodu.

Śląski fundusz dodatkowy. Radca wojewódzki Szefer uzasadniał na ostatniem posiedzeniu sejmowem projekt ustawy o „Śląskim funduszu zasiłkowym“. Fundusz ten ma powstać z nowych

podatków, a służyć ma najbiedniejszym ludziom, pozbawionym pracy w formie wsparć w naturze lub gotówce, budowaniu mieszkań, oraz w formie pośredniej przez udzielanie kredytów gminom na zorganizowanie robót publicznych. Władze spodziewają się, że nowe podatki, jakie na ten cel mają być uchwalone, przyniosą pół miliona miesięcznie. Rada wojewódzka poza podatkiem od biletów tramwajowych i od rachunków za gaz i elektryczność nie podała żadnych nowych źródeł podatkowych na stworzenie „Śląskiego funduszu zasiłkowego“. Fundusz ten ma być stworzony głównie z dodatków do istniejących już podatków, a więc do podatku gruntowego w górnośląskiej części województwa 15 proc., w cieszyńskiej części 10 proc., na podatek budynkowy 10 proc., na podatek obrotowy aż do drugiej kategorii patentu przemysłowego 0,25 proc., aż do 6 kategorii 0,15 proc. Od dochodu stwierdzonego przez urząd skarbowy mają być pobierane dodatki w wysokości od 0,4 aż do 8 proc. Najniższy dochód opodatkowany będzie wynosił 2500 zł, najwyższy 60500 zł. Od płac mają być pobierane następujące dodatki: od 210 do 500 zł $\frac{1}{2}$ proc., od 500 do 750 zł 1 proc., od 750 do 1000 zł 2 proc., z progresją aż do 10 proc., przy najwyższym wymiarze do 5000 zł. Od płac poniżej 210 złotych dodatek nie będzie pobierany. Lokale, które otwarte będą po godz. 10. wieczorem płacić mają miesięcznie 25 zł, otwarte do godz. 12—50 zł, otwarte poza godziną 12—150 zł. Od miejsc w teatrze i w kinie do 3 zł. pobierać się będzie po 10 gr., od droższych po 20 gr. Każdy bilet tramwajowy będzie 2 gr, każda karta miesięczna 50 gr opodatkowana. Od rachunków gazowych i elektrycznych pobierać się będzie 5 proc. od kwoty. Dodatki te ściągane będą przez gminy, za co zatrzymają sobie same 25 proc. dochodów, resztę zaś odsyłać będą do funduszu wojewódzkiego. Projekt ten spotkał się z dosyć ujemną krytyką posła Janickiego, który nowe opodatkowanie uważa za ciężką ofiarę gospodarczą, na którą możnaby się jeszcze zgodzić, gdyby była pewność, że ofiara ta nie będzie daremna i liczba bezrobotnych zostanie zmniejszona. Nie obiecuje sobie jednak wiele z ofiary, dopóki cała opieka nad bezrobotnymi nie będzie lepiej zorganizowana. W obecnych stosunkach nawet robotnik, mający pracę, czuje w sobie pokusę wobec niskich płac rzec się pracy a pobierać zapomogę dla bezrobotnych, która nie jest niższa od jego zarobku. Projekt odesłano do komisji prawniczej i socjalnej.

Z Czytelni Ewangelickiej. Członków Czytelni wypożyczających książki z biblioteki, zawiadamia się uprzejmie, że nie wolno dłużej jak miesiąc książki wypożyczonej u siebie potrzymać. Wszystkich więc co dłużej jak dwa miesiące, jakoteż i tych co nawet już całe roki książki u siebie mają, uprasza się o rychłe zwrócenie wszystkich tomów. Jest bowiem bardzo dużo książek od kilka lat w rękach niektórych niedbałych czytelników, przez co biblioteka pozbyła kilka tomów z większych dzieł, które się teraz stały bezużyteczne.

Ze Skoczowa. Bezrobocie. Widoki na poprawę zarobkowania nie są niestety w naszej okolicy wielkie. Fabryka sukna Inochowskiego ma stanąć. także roboty około regulacji Wisły i budowy kolei nie zostały w tych rozmiarach podjęte, żeby mogły zatrudniać większą liczbę bezrobotnych.

Dział kościelny.

Marek 16, 1—8.

Zmartwychwstanie Jezusowe, które rozpamiętywamy w święta wielkanocne, jest uwieńczeniem a zarazem i ostatniem wykończeniem tego dzieła Chrystusowego, które nazywamy zbawieniem, czyli odkupieniem. To powiada mi ten odwalony kamień w ewangelji. Może ale powiesz, że tem wykończeniem dzieła Jezusowego jest oczywiście jego śmierć krzyżowa, gdyż Jezus krótko przed oddaniem ducha na krzyżu powiedział: „Wykonało się“. To trafna uwaga mój chrześcijaninie! Ale kto rzeczy ci za to, że ta ofiara przez Ojca przyjęta została. Że Jezus ofiarę tę poniósł, powiada ci Krzyż na Golgocie, że ale Bóg tę ofiarę przyjął, że Jezus cierpiał nie jako zwyczajny człowiek, ale jako Baranek Boży, jako przez Boga uwierzytelniony pośrednik i arcykapłan świata, nie jako ofiara grzeszności i złośliwości ludzkiej, ale raczej jako pogromca złości grzechu i śmierci ludzkiej — to poświadcza i potwierdza dopiero zmartwychwstanie naszego zbawiciela, jego próżny grób i kamień odwalony ode grobu jego. To jest jakoby Boskie amen wypowiedziane z niebios po Jezusowem „Wykonało się“. Teraz dopiero wiemy, że już nie jesteśmy w grzechach naszych, teraz wiemy, że już nie jest daremnem i karanie nasze, że nie jest daremną i wiara nasza. Ona nie wisi już jakoby w powietrzu, ale wie, kogo się ma trzymać, tj. żywego, w pośrodku swych uczniów na wieki obecnego Zbawiciela. Gdy Jezus został ukrzyżowanym zgasała i w uczniach jego wiara, jak tego dowodzą i te niewiasty, które zdążają do grobu tylko w tym zamiarze, aby namazać jego martwe ciało, ale gdy znajdują kamień odwalony, tak one, jak i apostołowie wiedzą i wierzą, że Chrystus żyje i króluje i zostanie z nimi na wieki. A to jest niezwykle pocieszającym i dla nas. Bo kiedykolwiek się tu w naszym kościele zgromadzamy, wtedy nie mówimy już jako o zmarłym dla swojej nauki zbawcy, ale jak o żywym zbawicielu, który się znajduje w pośrodku naszym. A gdyśmy w uciskach, w burzach życiowych, gdy skłaniamy głowę do snu wiekowego, wtedy pociesza i kołi nas zawsze ta wiara, Chrystus jest w nauce, on żyje i króluje a jeśli się jego obietnic i słów trzymać będziemy, wtedy nie zbłądzimy, wtedy dojdziemy do celu!

Z kościoła i ze szkoły.

Czeski Cieszyn. Zmiana przynależności. W sobotę dnia 13 marca powzięło większe zastępstwo zborowe uchwałę mocą której zbór czesko-cieszyński odłącza się od senjoratu orłowskiego aby się przyłączyć do senjoratu opawskiego. Uchwała ta nie podoba się naturalnie narodowcom ewangelickim, ponieważ krok ten spowodował wyłom w falandze zborów nadolzańskich a nadto jest równoznacznym z przyłączeniem się do niemiecko-ewangelickiego kościoła w Czechosłowacji z siedzibą w Jabłońcu. Bardzo gniewa się „Poseł Ewangelicki“ który pisze: „Zbór, leżący w centrum polskiego ewangelictwa na Śląsku Czechosłowackim został przez tę uchwałę wyrwany z żywego

ciała tamtejszego ewangelicyzmu augsburskiego i wcielony w obce ciało (!) „Deutschewangelische Kirche in der Czechoslowakei. . . . Zły to był zaiste dzień w zborze czesko-cieszyńskim“. Następnie „ufa“ „Poseł Ewangelicki“, że rząd czechosłowacki obecnie, gdy dawniejsze, rozdrażnienie poplebiscytowe ustało, nie pozwoli, by na słowiańskiej ziemi czechosłowackiej, zamieszkałej przez ludność polską panoszyli się Niemcy nad tą ludnością. Podziwu godną jest naiwność takich słów. Nie możemy wierzyć, tak piszą nam z tamtej strony Olzy, aby narodowcy z Wyższej Bramy sami wierzyli w skuteczność takich słów. Co do nas tu, to dla takich biadań nie mamy żadnego zrozumienia, rozumiejąc i czując to na każdym kroku, że protestantomowi potrzeba łączyć się w silniejsze organizacje kościelne, a że to zapewne dla ludu naszego nie będzie żadnem nieszczęściem, jeżeli autonomiczny kościół polsko-ewangelicki w Czechosłowacji, który składając się tylko z 6 zborów, nie ma możliwości spełnienia wyższych zadań ewangelicko-kulturalnych, będzie musiał obejść się bez 7. zboru. Jesteśmy tego zdania, że też i kościół ewangelicki nad Olzą stojący pod kierownictwem ks. Folwarcznego z Orłowej będzie musiał szukać oparcia u „Deutschevangelische Kirche in der Czechoslowakei“. Gdyby go chciał szukać gdzieindziej, to rząd czechosłowacki mimo odprężenia poplebiscytowego będzie się może bardziej na to gniewał, niżeli na przyłączenie się Czeskiego Cieszyna do senjoratu opawskiego. Według naszego zdania jest mu to bowiem zupełnie obojętnem, taksamo i zborownikom Czeskiego Cieszyna, którzy dla podobnych kłótni i żalów nie mają żadnego zrozumienia i nie muszą być dopiero zawojowani przez garstkę Niemców cieszyńskich.

Ustroń. Konferencja pastorska. W dniu 10 marca br. odbyła się w tutejszej farze Konferencja pastorska, która w tym celu otworzyła swoje gościnne podwoje i przeważnie traktowała sprawę nowoutworzonego Zakładu pensyjnego dla Księżąt ewangelickich w Polsce. W sprawie tej referował obszernie i dawał informacje na odnośne zapytania ks. Nikodem. Poruszono następnie wydanie nowego modlitewnika dla Konfirmandów, wydanego czasu swego pod tytułem „Trzymaj co masz“. Być może, że z tego wydawnictwa skorzystają już tegorocznymi konfirmandzi. Dyskutowano i wydanie Kancjonału ewangelickiego, którego nakład prawie, że zupełnie już jest wyczerpanym. Tak powyższy modlitewnik, jak i kancjonał mają według życzeń wyjść w zręczniejszym formacie. Chcemy się spodziewać, że wyjściu tych dwóch potrzebnych wydawnictw nie staną na przeszkodzie żadne materialne trudności. Dostępną była dyskusja nad kwestją zaciągnięcia do nowego kancjonału nowszych pieśni religijnych, z pośród których niektóre się już cieszą dużą popularnością (tak np. „Gdzie duszy ojczyzna“, lub „Pójdź do Jezusa“) podkreślano też słusznie, że niektóre części kancjonału są bardzo skąpo obdarzone (np. część: wiara i usprawiedliwienie i inne). Tużby się miało, tak uchwalono, coś zrobić. Niektórych pieśni się nieśpiewa w kościele, dlatego, że ich melodie są nieznanymi, lub też za zbyt trudne. Rozważano ich zastąpienie nowymi pieśniami. Ale ze względu na ewentualne trudności i przeszkody przy równoczesnem używaniu starych i nowych śpiewników postanowiono na razie jeszcze nic nie czynić a tylko do dodatku

wciągnąć kilka nowych pieśni. Kto takiego dodatku nie ma, ten nie będzie śpiewał, ale natomiast nie zaryzykuje się śpiewania dwóch różnych pieśni z różnymi melodjami. Reformowanie kancjonałów, których pojedyncze egzemplarze w rodzinie nieraz przez dziesiątki lat bywają używane, wymagają wielkiej ostrożności. Po wspólnym obiedzie, przy którym dalej kontynuowano narady, ruszyli zebrani o 2 godzinie popoł. do pociągu.

Od Administracji.

Na listę prenumeraty nadesłał nam pan Paweł Śniegoń z Ameryki 1.50 dolara, na fundusz prasowy 1/2 dolara, za co mu serdecznie dziękujemy.

W y k a z

cen artykułów żywności sprzedawanych na Targu w Cieszynie z dnia 27 marca 1926 r.:

Mleko niezbierane 1 litr — 0.35, Ser krowi zwy-
czajny 1/2 litr 0.35—0.40, Masło kuchenne 1 kg 4.80—5.20
Masło deserowe 1 kg 6.00—6.80, Jaja według wielkości
szt. 0.12—0.14, Pszenica 1 q 37.—38.—, Żyto 1 q 23.—
25.—, Jęczmień 1 q 27.00—28.00, Owies 1 q 23.—26.00, Zie-
mniaki 1 q 10.00—11.00 zł, Słoma prosta 8.00—9.00 zł.

„HANKA“

Cieszyn, Głęboka 49.

Najtańsze źródło zakupna
czekolady, marcepanów i cukierków.
Odprzedający otrzymują rabat.

Na sezon wiosenny i letni

poleca się Szan. Publiczności z miasta
i okolicy znany zakład krawiecki

Pawła Pilcha w Cieszynie,

Wyższa Brama 27.

Bielskie materje trwałe i gustowne.

Ceny bardzo przystępne.

Frey i Walleczek

Specjalny skład kawy

CIESZYN,

Rynek 1.

polecają wyborne mie-
szanki kawy, palonej
według specjalnego
przepisu, dlatego w ja-
kości niedoścignione.

Herbata. Kakao. Czekolada.

Ważne dla P. T. Rolników!

NASIONA

wiosenne nadeszły!

Koniczyna czerwona i szwedcka gwarant. jakości.

Buraki Eckendorfskie żółte i

Buraki czerwone „Mamut“ hodowli Dobrzańskiego,
są na przystępnych i dogodnych warunkach do nabycia
w handlu towarów mieszanych

J. Buzek w Cieszynie,

Stalmacha 28.

Zgłoszenia przyjmuje także Czytelnia Ewang. w Cieszynie.

Baczność!

Baczność!

Tania sprzedaż towarów tekstylnych
jakoteż materje na ubrania męskie i damskie z fa-
bryk bielskich i sprzedaż obuwia ręcznej roboty u

Maksa Kanzera w Cieszynie

Niemiecka 5.

Nie kupujcie!

materji wełnianych, lub innych towarów tekstylnych, póki nie odwiedzicie
SKŁADU FABRYCZNEGO

Andrzeja Watacha w Cieszynie.

Przekonajcie się, że tylko tam jest wybór największy po cenach najniższych!

Ważne dla P. T. Rolników!

Nasiona wiosenne
nadeszły!

Koniczyna czerwona i szwedzka gwarant. jakości.

Buraki Eckendorfskie żółte i

Buraki czerwone „Mamut“ hodowli „Dobrzańskiego“
są na przystępnych i dogodnych warunkach
do nabycia u firmy:

Paweł Molin,

handel różnemi towarami
w CIESZYNIE, Bielska 12.

Zgłoszenia przyjmuje także Czytelnia Ewang. w Cieszynie.

Księgarnia

Edwarda Feitzingera

Cieszyn, :-: Górny Rynek,
poleca następujące

książki ewangelickie

ks. Raszki Kazania

w oprawie płóc. zł 11.--

ks. Dambrowskiego Kazania

w oprawie z okuciem zł 32.--

ks. Ziethego Kazania

„Immanuel“ w oprawie zł 12.--

ks. Twardego Modlitwy . . opr. zł 2.50

ks. Mikołaja Reja Kazania opr. zł 8.--

ks. Pindóra Niebieska Ojczyzna zł 1.50

Spisy wszystkich książek modlitewnych i
treści ewangelickiej wysyła się na żądanie
bezpłatnie!

oooooooooooooooooooooooooooooooo

„BARBARNIA“

Franciszek Żywioł, Cieszyn,

Przykopa 28,

przyjmuje wszelkie skóry do wyprawy i
również przyjmie z a r a z

ucznia do nauki.

oooooooooooooooooooooooooooooooo

Do natychmiastowej sprzedaży:

Realność w Ustroniu 2 morgi
pola z ogrodem owocowym.

Na Bobrku nowy domek, 2 1/2 morga roli.

Realność 1/2 godz. od Cieszyna, zabudowania
i 4 morgi pola z zasiewami.

Nowy budynek z ogrodem w Cz. Cieszynie,
1 nowy lekki wóz.

Wiadomości udzieli Jerzy Kłoda, pośrednictwo
w Cieszynie, Plac kościelny 10.

=====

Stare kancjonały jakoteż wszystkie
inne książki przyjmuje do oprawy
po cenach przystępnych

Księgarnia Edw. Feitzingera
w Cieszynie.

=====

Nowości
w kapeluszach

męskich i damskich

zawsze na składzie u firmy

Antoni Bajer, Cz. Cieszyn,
vis-à-vis dworca.

Na łącno!

5000

chustek jedwabnych

dla stroju śląskiego

od 16 Kč do 40 Kč

tylko

u firmy

Gałaszka

Czeski Cieszyn.

Nowo otwarty sklep.

STARY TARG 14

DOM TOWAROWY

Józef Hutta

Telefon 238.

CIESZYN.

Telefon 238.

Sprzedaż okazyjna
materji wełnianych i tekstylnych

z największych składów fabrycznych.

Wielki wybór bieleziny, na wsypy, gradel, zefiry na cychy druki, kartony, koszule męskie, krawaty, skarpetki, pończochy i t. p. CERATY na stół i podłogę (Linoleum), parasole, sienniki, koronki i motywy filet i klockowe, koronki, hafty, żywołki, galonki, jedwab na fartuchy.

Kartony białe od . . .	zł 1.— do zł 2.40
wsypy	„ 1.50 do „ 3.80
na cychy	„ 0.98 do „ 2.50
na fartuchy	„ 1.30 do „ 2.20
voile na jakle	„ 1.30 do „ 1.80
satyny na fartuchy i jakle	„ 2.30 do „ 3.20
kartony i druki	„ 1.20 do „ 2.10
ręczniki	„ 0.95 do „ 3.60
sienniki	„ 6.50 do „ 9.80
parasole	„ 9.50 do „ 15.—
kamgarny	„ 6.— do „ 32.—
Materje na suknie	„ 5.50 do zł 28.—
Materje na ubran. męskie	„ 3.90 do „ 28.—

Proszę uważać na ceny w oknach wystawowych!

Tylko dobre towary po niskich cenach!



Ryczałtowo opłacone.

cz 8035

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

"Nowy Czas" wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.

Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Schulca, Głęb. 12, albo w Administracji tamże. Przedpłata za I. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie za I. półrocze 15 Kč.

Założyciel:

śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.

Organ

Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkakrotnym umieszczeniu odpowiedni rabat.

Przedpłatę skutecznie można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawy Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 15.

Cieszyn, 11 kwietnia 1926.

Rocznik 50.

Walka Anglii i Rosji w Chinach.

Ponieważ punkt ciężkości polityki światowej przesuwają się coraz widoczniej ku Oceanowi Spokojnemu, a z krajów leżących nad tym oceanem, Chiny są najważniejszym — przeto słusznie można je uważać za „kraj przyszłości”. O wpływ na tego olbrzyma, dotąd jeszcze uspiętego, walczą też mocarstwa coraz wyraźniej. Walczy o to Ameryka, broniąc zasady drzwi otwartych; walczy Japonia, głosząc rodzaj azjatyckiej doktryny Monroe'go (patronat nad Chinami); walczy Rosja, niby to w imię wyzwolenia Azji; walczy wreszcie Anglia w imię swoich dawnych praw i tradycji. Walka ta zaostrza się coraz jaskrawiej. W ostatnim zwłaszcza roku nabrała charakteru zmagania się wpływów rosyjskich i angielskich. Nacjonalizm chiński był wymierzony głównie przeciwko Anglii, a oparłszy się o pomoc Rosji (Karachan w Pekinie), wymierzał jej ostatnio cios za ciosem. Telegramy przynosiły wiadomości o zaburzeniach antyangielskich i o ciągłym ograniczaniu wpływu (i handlu!) Anglii.

W Pekinie przyszedł do władzy gabinet wybitnie antyangielski pod protektoratem gen. Fenga, popieranego przez Rosję, a dowodzącego t. zw. chińską armią ludową (czyli: „Kuo-Min-Czun”). Ministr. spraw zagranicznych został Wang, chiński nacjonalista.

Rok cały przygotowywała Anglia odwet. Zdaje się, że on dzisiaj dojrzewa. Jaką była rola Anglii za kulisami, trudno dokładnie odgadnąć — ale ze skutków można sądzić o przyczynach. Przedewszystkiem pogodziła się z Japonią, która posiadała bliski stosunek z potężnym generałem Czang-Tso-Linem wielkorządcą Mandżurji. Oba mocarstwa zapośredniczyły następnie zgodę między Czangiem a generałem Wu-Pei-Fu (wielkorządcą prowincji Honan). Dwaj ci generałowie razem wzięci, byli dość silni, aby wystąpić do walki z bolszewizującym Fengiem i nacjonalistycznym gabinetem pekińskim.

Po krótkim epizodzie, w którym zrazu wziął Feng górę, karta się odwróciła. Od paru tygodni ponosi same klęski. Najprzód Czang i Wu-Pei-Fu

Z ruchu religijnego wśród młodzieży niemieckiej.

„Czas” umieszcza obszerniejszą rozprawę Maryana Zdziechowskiego poświęconą głośnemu ruchowi młodzieży niemieckiej, a tu przedewszystkiem profesorowi Försterowi, który sądząc podług jego dzieł pod względem wyznaniowego przekonania nie należy do ludzi charakternych. Zdziechowski pisze:

Historja Europy, ściślej mówiąc, historja hegemonji europejskiej na kuli ziemskiej — zakończoną została wielkim samobójczym aktem, jakim była wojna światowa. Dotychczas obce plemiona i rasy widziały w chrześcijaństwie symbol ducha Europy, jej jedności i potęgi. I światło wiary Chrystusowej niesli misjonarze w dalekie kraje przeświadczeni o wielkości posłannictwa swojego, głosząc, że chrześcijaństwo to braterstwo, miłość, pokój. Obecnie, wyznają to sami, położenie ich stało się bardzo kłopotliwym. Nie religja chrześci-

jańska lecz cywilizacja, która na niej się opiera jest dziś przedmiotem pośmiewiska i pogardy dla najlepszych z Azjatów. Rabindranath-Tagore określił ją, jako organizację wszelkiej brzydoty; jej dzieje są jednym wielkim procesem niszczenia uczucia etycznego w człowieku, „a my ją czcimy — woła on — jak ów dziki któremu potworne szkaradzieństwo jego fetysza wydaje się potęgą i nie sie on jemu swoją ofiarą”.

Wielkie wstrząśnienia w organizmie, w którym jeszcze tleją jakieś pierwiastki odrodzenia, wywołać musi zdrową a silną reakcję. Pierwszym po wojnie reakcji tej wyrazem była książka Fr. W. Förstera „Weltgewissen und Weltpolitik”. Wystąpił w niej z hasłem i programem polityki chrześcijańskiej, jako jedynej realnej polityki. Niejeden przed nim to samo głosił, ale Förster od wszystkich tych się wyróżnił, że polityka chrześcijańska nie była dla niego frazesem tylko. Głosząc ją, ani na chwilę nie tracił z oka rzeczywistości, a stosując jej zasady w organie swoim „Die Menschheit” do każdego poszeego wypadku, buduje ją na

odeśli go od morza i ośwładnęli flotą chińską. Próba zamknięcia komunikacji morskiej z Pekinem zapomocą min na rzece Pei-ho nie udała się Fengowi, wskutek zgodnego ultimatum mocarstw europejskich, Japonji i Stanów (do czego miała zastrzeżone traktatami prawo). Rezultatem tego było wysadzenie oddziałów na tyłach wojsk Fenga i zagrożenie „Kuo-Min-Czuna“ (czyli ludowej armji). Następnie zaczęły donosić telegramy o nowych klęskach Fenga. Sprzymierzone armje Czanga i Wu-Pei-Fu pobiły go na północy, na wschodzie i na południu. Pekin został osaczony i rozpoczęto na niego koncentryczny atak z trzech stron. Feng sam uciekł (podobno samolotem) do Mongolji (tj. do Urgi), gdzie może się czuć bezpieczny, bo Mongolja leży w sferze wpływów rosyjskich. Resztki jego wojsk cofają się na zachód ku Mongolji, raczej wymanewrowane, niż pobite. Bo wojna w Chinach toczy się w XX stuleciu na wzór strategji Fryderyka II. Laudona lub Marlborougha, a nie Napoleona, Moltkego czy Focha.

Co się tymczasem w Pekinie dzieje, o tem nie ma Europa jasnych relacyj, gdyż wszelkie komunikacje (nawet telegraficzne) są przecięte. Dochodzą tylko oderwane wiadomości. Wedle nich zachodziła obawa rozruchów antyeuropejskich i możliwość wymordowania kolonji europejskiej na wypadek, gdyby cały „Kuo-Min-Czyn“ się wycofał — wraz z policją chińską. Mocarstwa europejskie, Japonja i Stany zdecydowały się przeto zapłacić większą sumę w formie zaległego policji i wojsku żołdu (podobno 500.000 dolarów) na ręce prezydenta Rzeczypospolitej chińskiej (Tuana), byle tylko pozostawiono w Pekinie policję oraz oddziały dla ochrony kolonij zagranicznych.

Lada dzień oczekiwane jest zresztą zajęcie Pekinu przez wojska obu zwycięskich generałów i ustanowienie przy boku prezydenta Chin nowego rządu. Anglii i Japonji sympatycznego. Na komendanta wojskowego Pekinu upatrzony jest jeden z

tem właśnie w Ewangelji, co w najostrzejszym jest przeciwieństwie ze światem, z „duchem czasu“ na Kazaniu na Górze.

Z polityki chrześcijańskiej wypływa, wypływać musi pacyfizm — i pacyfistą jest Förster. Ale nie jest to ów przedwojenny przez Nietschego wyśmiany pacyfizm stada, co bez troski pasie się po zielonej łące, pacyfizm wygodnistości i słabych nerwów, uznający i niemal błogosławiący wszelkie niesprawiedliwości i gwałty polityczne, byle tylko uniknąć rozlewu krwi. Duchowi wojny przeciwstawić należy coś wyższego, jakiś pacyfizm heroiczny, gotowy do ofiar w imię wszelkiego chrześcijańskiego uniwersalistycznego ideału „Królestwa Bożego“. Na gruncie tym stanawszy, wypowiedział Förster wojnę dążeniom odwetowym w Niemczech; nie od porachunków z przeciwnikiem, lecz od rachunku własnego sumienia rozpoczniemy odrodzenie narodu — i w imię ewangelicznej zasady, że nie wolno szukać żdzibła w oku bliźniego, gdy własne oko jest chore, skupił on całą uwagę na własnym społeczeństwie i na Niemcy zwał całą winę, całą odpowiedzialność za wojnę światową. Nie mogło to nie wzbudzić opinii publicznej niemieckiej; piętnowano Förstera, jako zdradę, jako odstępcę; z Monachjum, gdzie miał katedrę w uniwersytecie, przeniesić się musiał poza granicę Niemiec, do Szwajcarii. Dziś oburzenie

Wielki skład sukna

GUSTAW POLLAK

Saska Kępa. **CZ. CIESZYN** Róg ulicy Dworcowej.

Na wiosnę:

Materje dla panów i pań
w różnyci galunkach
w największym wyborze
w każdej cenie!

Nowości na jakle i suknie wiejskie, zawsze na składzie. - Stary, doświadczony, specjalny skład towarów sukniennych na Śląsku.

podwładnych Czangowi generałów (Li-Czing-Lin); na ministra spraw zagranicznych Yen, specjalnie w Londynie dobrze widziany.

Wypadki zaszły w prowincji Czi-Li (tj. dookoła Pekinu) oddziały od razu na południowe Chiny, ale i o tem brak jeszcze dokładniejszych wiadomości. Podobno przyszło do jakiegoś zamachu w Kantonie który był dotąd głównym ogniskiem nacjonalistycznego, przez bolszewików popieranego ruchu (Dr. Sun-Yat-Sen, zmarły niedawno). W Kantonie istniał rząd lokalny pozostający pod wpływem Borodina, przedstawiciela sowieckiego. Podobno jeden z generałów, podkomendnych Wu-Pei-Fu'a obalił rząd bolszewizującego nacjonalistyczny i zaaresztował cały szereg bolszewików rosyjskich. Ale to dopiero niesprawdzone pogłoski.

Powyzsze informacje pozwalają już stwierdzić, że Rosja poniosła niewątpliwie silną porażkę na

owo złagodniało znacznie; myśl jego wywołuje coraz szersze odgłosy, zwłaszcza wśród młodzieży; część tej młodzieży wzięta do rąk sztandar polityki chrześcijańskiej.

Ruchowi temu poświęcił Förster ostatnią pracę swoją. Rozpoczął się on pod hasłem „Los von den Sünden der Väter“ (wyzwólmy się z grzechów ojców naszych). Protestem był nietylko przeciw duchowi, który panował w Niemczech w ciągu ostatnich lat 50-ciu, ale wogóle przeciw tym smutnym a nieuniknionym następstwom postępu w dziedzinie techniki, który ułatwiając życie, dając bogatszym nieznaną przedtem możliwość używania i zbytku, a kuszając biednych i budząc w nich zawist, obniżył poziom moralny, pogrążył w materializmie. Człowiek — dowodzi G. Ferrero — chcąc ujarzmić naturę, wymyślał w tym celu maszyny i nie obeerzał się, jak sam się stał ich niewolnikiem. W człowieku — dodają do tego młodszy adepci Förstera — gaśnie jego człowieczeństwo.

Więc „odważmy się znowu być ludźmi“ (waggen wir es wieder Menschen zu sein), a to znaczy pojdźmy z powrotem do Boga (zurück zu Gott).

Ruch ten sięga początkiem swoim czasów przedwojennych, ale uświadomienie, ożywienie i wzmocnienie jego nastąpiło wskutek wojny i powojnie. Na wojnę szli młodzi z zapałem, z zam-

terenie Chin. Teraz ona z kolei będzie próbowała się odegrać. Trudno przypuścić, aby zniosła spokojnie zburzenie jej pracy niemal 8-letniej (1918—1926) na terenie chińskim. Chiny stanowią przedmiot najwyższego zainteresowania Cziczera, który wierzył, iż tą drogą wzmocni światową pozycję sowietów wobec zachodu wogóle, a Anglii w szczególności. Ekspansja wpływu bolszewickiego na Chiny miała zresztą być przygotowaniem dla stworzenia Eurazji pod protektoratem bolszewickim, a wtedy bolszewizm byłby istotnie niezwyciężony. Atakowałby także bardzo silnie Anglię w Indiach. Sowiety nie mogą więc przyjąć spokojnie klęski Fenga. I dlatego walka o Pekin, jaka się w tej chwili toczy, to tylko jeden z epizodów właściwej walki o panowanie w Azji między Rosją z jednej a Anglią i Japonią z drugiej strony. Trudno też przypuścić, aby ta walka o Pekin nie oddziaływała bardzo silnie na ogólny stosunek Anglii do Rosji i do jej sąsiadów na terenie europejskim. Bardzo więc blisko dotyka i naszych interesów, jeśli „gdzieś daleko w Chinach ludy na siebie uderzają“, jak można z małą mutacją za goethowskim „Faustem“ powtórzyć.

Dział polityczny.

Obrady Sejmu.

Na posiedzeniu sejmu z 30 marca Izba przystąpiła do prowizorium budżetowego na miesiąc kwiecień. Sprawozdawca poseł Rymar (ZLN) zaznaczył, iż wydatki na kwiecień przewidziane są w wysokości 143,407.683 zł, z tego wydatki administracyjne wynoszą 142,846.023 zł, przedsiębiorstwa państwowe zaś otrzymają 564.650 zł. Prowizorium na kwiecień utrzymuje dotychczasowe uposażenia

kniętymi oczami, nie rozumując, — skoro bowiem mężowie odpowiedzialni, ci, co na czele państwa stali, wojnę wypowiedzieli, musieli oni wiedzieć dlaczego to uczynili. Młodzież była apolityczna. Wychowaną była w duchu Kanta, czyli utożsamiania pojęć wolności i powinności. Powinnością zaś jest posłuszeństwo względem państwa. W tym kierunku pchnął zdaniem Förstera Niemcy Marcin Luther; ratując życie wewnętrzne, pogłębić chcąc stosunek duszy do Boga, troskę nad wszystkim innym pozostawił państwu. I następcy jego, mistrzowie filozofii niemieckiej, jeden po drugim na coraz wyższe wyżyny państwa podnosząc, doszli do jego ubóstwienia. To dziwne pomieszanie najczystszej idealizmu z bezwzględne oddaniem się Cezarowi, bezwzględny kult siły i wszelkich jej, choćby najkrótkowzroczniejszych poczynań, nazwał Förster niemiecką gnozą wieku XIX.

Ale jakże straszne było obudzenie się z tego duchownego snu. Na jednym ze zjazdów młodzieży niemieckiej student E. Sidow przedstawił we wstrząsających słowach i obrazach swoje i kolegów swoich przeżycia z czasów wojny. Zrazu entuzjazm, kołysany piękną pieśnią „Deutschland über Alles“, wiara w szybkie zwycięstwo, potem w okopach, powolne wjary tej opadanie, tygodnie, miesiące, lata odrętwiającej jednostajności, przerywanej copperską ogniem wielkich nieraz bitw, lecz

od 1 do 11 kategorii, w wysokości grudniowej otrzymują uposażenia od 12 do 16.

Z Sejmu śląskiego.

Na jednym z przedwielkanocnych posiedzeń zaprowadzono celibat dla nauczycielek, ponieważ zamężna nauczycielka nie potrafi swych obowiązków domowych połączyć z obowiązkiem nauczycielki. Nadto stwierdzono, że nauczycielki w wyższych klasach nie potrafią sobie zjednać respektu. Uchwalono i co do ochrony lokatorów jedno- do dwupokojowych mieszkań czynszu nie podwyższać o ile lokator nie płaci podatku dochodowego. W przeciwnym razie nastąpiło 10% podwyższenie, jako i dla większych mieszkań.

Gabinet gen. Avarescu w Rumunji.

Nowoutworzony gabinet przedstawia się następująco: prezes ministrów gen. Avarescu, minister spraw wewn. Goga, minister spraw zagran. Mitileneu, minister skarbu Lapadatu, minister wojny gen. Mircescu, minister przemysłu i handlu Coanda, minister komunikacji Valeanu, minister sprawiedliwości Cudalbu, minister oświaty Regulescu, minister wyznań Goldus, minister rolnictwa Garoflid, minister pracy Trancu, zdrowotność Lupas, minister dla Besarabji Nizsa, dla Bukowiny Dori Popowoc, minister dla Siedmiogrodu Groza. Członkowie nowego rządu złożyli dnia 30 ub. m. w pośpiechu przysięgę.

O restytucję Ks. Karola.

Nowy rząd zamierza powołać do kraju księcia Karola i przywrócić mu wszystkie prawa następcy tronu.

Wybory w Rumunji.

We wtorek ub. tygodnia odbyło się pod przewodnictwem gen. Avarescu pierwsze posiedzenie

szło się w ten ogień bez dawnego upojenia, zapalał ustępował miejsca surowej świadomości obowiązku; nie było już mowy o poezji wojny, widziało się natomiast i czuło jej grozę, jej obrzydliwość; zrozumielśmy nareszcie, co to znaczy mordować ludzi. „Wśród nocy bezsennych tam w okopach, tysiące głosów krzyczały nam do ucha: Kainie! Zgnębieni, rozdarci staliśmy na zwaliskach naszych wierzeń i marzeń, naszego świata, wszystkie rozpętane moce piekieł torturowały nam sumienie. Dokąd uciekać, jak się ratować od tego chaosu wewnętrznego? Jedno było nam jasne: nie będziemy więcej składali ofiar fałszywemu bogom, nie będziemy mordercami! Święta jest krew bliźniego po trzykroć świętą miłość, która odparła podszepty nienawiści“. „Ale nie było to końcem mąk naszych, zadreślały nas w ciasnocie, w zaduchu, w wyziewach i smrodzie okopów te brzydkie uczucia, które tam jedni względem drugich żywiliśmy — uczucia obrzydzenia fizycznego, niechęci, niecierpliwości, zwierzęcego egoizmu...“ „A mieliśmy zuchwałość gadania o miłości i ludzkości. Uważaliśmy się za wybrane nowych ludzi plemię i oto grzęźliśmy w bestjalność: zdawało się nam, że wznosimy wspaniałą niebotyczną świątynię kultury duchowej a budowaliśmy jakąś nędzną wieżę Babel na pośmiewisko sobie i innym“.

Dok. nast.

nowego gabinetu. Wyznaczono termin nowych wyborów na 25 maja oraz ustalono tekst odezw do narodu. W całym kraju panuje spokój. Opinia publiczna powitała nowy rząd z zaufaniem i zadowoleniem.

Podjęcie operacji wojennych w Marokku.

Z Rabattu donoszą, że Abd-el-Krim zwołał radę wojenną, na której uchwalono podjąć na nowo operacje wojenne. Dwa oddziały wojsk tubylczych rozpoczęły już marsz w kierunku na Gebel-Rogdi i Benni-Mitua. Abd-el-Krim otrzymał obecnie kilka samolotów, które zamierza zużyć przy ostrzeliwaniu Tetuanu.

Powstanie Kurdów.

Wedle doniesień „Chicago Tribune“ z Angory wybuchło na terenie Turcji nowe powstanie Kurdów, które ma pewien związek z ostatnim powstaniem. Podobno bandy Kurdów przeszły już granice Mossulu. Turcja twierdzi, że powstanie wybuchło za poparciem Angji.

O rezygnację prezydenta Grecji.

Były prezydent Izby Sobali i były minister Cyrimitos zjawili się u prezydenta republiki Conduriotisa i prosili go o cofnięcie rezygnacji ze stanowiska prezydenta. Conduriotis wyraził zgodę na prośbę ich pod warunkiem, że żadna partja nie wyrazi sprzeciwu.

Włochy i Jugosławja.

Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph“ donosi, że zamiary Mussoliniego co do zawarcia konwencji arbitrażowej z Jugosławją upadły, a to ze względu na to, że Briand życzył sobie stanowczo, by Francja była dopuszczona do takiego sojuszu. Mussolini jednak sprzeciwił się temu zamiarowi. Wobec tego minister Ninczicz oświadczył, że Jugosławja wobec protestu Brianda nie może się zgodzić na zawarcie z Włochami sujuszu na wzór Locarna.

Locarno Wschodnie?

Rzymski korespondent „Berliner Tageblatt“u donosi o zainteresowaniu się tamtejszych kół politycznych sprawą projektu utworzenia „Locarna Wschodniego“, który wychodzi rzekomo ze strony Polski. Polska zaproponowała unji sowieckiej zwołanie konferencji państw bałtyckich, celem zawarcia traktatu na wzór Locarna. Sowjety, zdaniem korespondenta, na propozycję Polski nie zgadzają się, ponieważ chcą pertraktować bezpośrednio z każdym państwem z osobna. Koła polityczne Berlina wywierają również nacisk na państwa bałtyckie, Finlandję i Litwę, by projektu tego nie aprobowały, chcąc w ten sposób pokrzyżować plany Polski.

Odwołanie dyplomaty sowieckiego.

Jak donoszą pisma, radca poselstwa sowieckiego w Rydze p. Anin, wmieszany w aferę szpiegowską, zostanie na żądanie rządu łotewskiego odwołany z zajmowanego stanowiska.

Wspierajcie Dom sierot
w Skoczowie!

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. Demonstracje bezrobotnych. Dnia 1. bm. o godzinie 11 południem bezrobotni poczęli demonstrować, policji jednak udało się w krótkim czasie zbierających się rozpędzić.

— O aresztowania na Górnym Śląsku. Niemiecki poseł Rauscher wręczył ministerstwu spraw zagranicznych notę w sprawie aresztowań na Górnym Śląsku.

— O wydzierżawienie monopolu tureckiego. Parlament angielski przyjął ustawę o monopolu spiritusowym w Turcji. Ustawa ta wzorowana jest na podobnej ustawie polskiej. Obecnie przedstawiciele Związku polskich procudentów spiritusu prowadzą z rządem tureckim rokowania o wydzierżawienie monopolu. Projekt ten może liczyć na poparcie rządu tureckiego. Związek polskich producentów miałby w towarzystwie wydzierżawiającym monopol ponad połowę udziałów. Najgroźniejszym konkurentem dla producentów polskich są Niemcy, które zabiegają również o udział w dzierżawie monopolu.

— Polska i Czechy. W polskich kołach gospodarczych wielkie wzburzenie i zdziwienie wywołało zarządzenie rządu czeskiego, zakazujące importu i przewozu bydła polskiego do Czechosłowacji, pod pozorem, że u nas panuje pryszczycą. — Z polskiej strony podnoszą, że jeżeli w Polsce mamy 581 obór zarażonych w 62 powiatach, to w Czechach, według urzędowych wykazów, jest 462 obór zarażonych w 70 powiatach, a w Niemczech 15142 w 680 powiatach. Wynika stąd, że stan zdrowotny bydła nie jest u nas gorszy, niżeli w sąsiednich krajach. Istnieje też przypuszczenie, że zakaz czeski miał inne cele i inne powody. W każdym razie krok ten dziwnie wygląda wobec zapowiedzianej podróży hr. Skrzyńskiego do Pragi.

Istnieje jednak nadzieja, że niestosowne to zarządzenie zostanie cofnięte.

— Brak węgla w Rosji. Z Mińska donoszą, że wobec braku węgla zmniejszono ruch kolejowy o 31 proc. Podobno sowieci mają zakupić w Polsce 100 milionów pudów węgla. Odnośne rokowania mają się toczyć z przybyłymi do Moskwy przedstawicielami polskiego przemysłu węglowego.

LWÓW. Napad bezrobotnych na starostwo. Wskutek podburzającej akcji, prowadzonej od pewnego czasu przez elementy wywrotowe, znajdujący się w Stryju bezrobotni zaczęli w ostatnich dniach tłumnie się zgłaszać, domagając się od starostwa natychmiastowej wypłaty zasiłków. Starostwo przyjęło delegację bezrobotnych uspokajając ją zapewnieniem, że gmina miasta w najbliższym czasie przydzielać będzie bezrobotnym zapomogi. W środę 31 marca około godz. 1 popołudniu w starostwie ponownie zjawiła się delegacja bezrobotnych. Delegacja tej oświadczyła, że magistrat w najbliższych dniach uruchomi dalszą akcję zasiłkową. Pół godziny potem, tłum w ilości około 1000 osób, podburzony przez agitatorów, wtargnął do biur starostwa. W starostwie tłum rzucił się na referendarza Zgodę, przygniatając go biurkiem do ściany i bijąc. Dopiero policja, wtargnąwszy bocznem wejściem, wyrwała go z ręki

tłumu, już silnie pobitego. Policja w sile 30 ludzi pod komendą podkomisarza Łazarowicza rozpoczęła pertraktacje, wzywając tłum do opuszczenia lokalu oraz w tym kierunku usiłowania. — Tłum, zachęcany okrzykami agitatorów, wśród pogroźek zaczął przybierać coraz to bardziej wzburzoną postawę, wreszcie natarł na policję, obrzucając ją kamieniami, fiaskami i. t. p. W momencie, kiedy trzech policjantów zostało rannych kamieniami, kiedy oddział znalazł się w sytuacji groźnej dla życia i był zagrożony rozbrojeniem, komendant sam ranny dał rozkaz użycia broni. W rezultacie danych strzałów zostały 4 osoby zabite, a około 12 osób rannych. Tłum natychmiast rozbiegł się, unosząc z sobą więcej rannych. Bezwzględnie potem policja dokonała szeregu aresztowań, osobników, którzy podburzali tłum do wystąpień. Jak stwierdzono później, tłum składał się z szumowin. Kilka godzin po zajściu przybył wojewoda stanisławowski i komendant policji województwa stanisławskiego, którzy przy udziale miejscowych władz sądowych odbyli konferencję, celem ustalenia szczegółów zajścia.

GDĄSK. Eksplozja w porcie gdańskim. W wolnym porcie przy przeładunku węgla polskiego nastąpiła eksplozja kilkunastu litrów spirytusu, przeznaczonego prawdopodobnie na kontrabandę. Ośmiu marynarzy zostało rannych.

MOSKWA. Zesłańcy polityczni w Rosji. Wedle urzędowych danych, w obwodzie Jakuckim w początkach roku bieżącego, jak donosi „Nasza Gazeta“, znajdowało się 18.629 wysłańców politycznych z Rosji centralnej, Ukrainy i Kaukazu, z tej liczby ubyło 406 wysłańców, jako zbiegłych. Zarejestrowano 87 wypadków samobójstwa oraz 898 wypadków śmierci wobec wyczerpania, suchoty oraz braku pomocy lekarskiej.

WIEN. Zakaz przewozu bydła. Sprawę cofnięcia zakazu przewozu bydła z Polski do Austrii załatwił kanclerz Ramek podczas pobytu w Pradze. Dr. Benesz oświadczył kanclerzowi, że rząd czeski postarał się o to, by Austria nie ucierpiała wskutek znanego zarządzenia. Przewóz bydła z Polski do Austrii przez Czechosłowację będzie się odbywał nadal na dotychczasowych warunkach, to znaczy, że dla transportu konieczne jest zezwolenie władz austriackich na wwóz, a władz czeskich na przewóz. W końcu Dr. Benesz stwierdził, że zakaz przewozu był wydany ze względów weterynaryjnych i że nie miał na celu walki gospodarczej z Polską.

LONDYN. Deficyt budżetu angielskiego. Zamknięcie roczne finansów państwa za rok 1925 wykazuje 14.000.000 funtów deficytu, którą to sumę rząd wydał na subwencje dla przemysłu. Budżet Churchila przewidywał w dochodach 801 milj. funtów, a w wydatkach 801 milj. funtów. Faktycznie dochody w roku 1925 wyniosły 812 milj. funtów a wydatki 826 milj. funtów szterlingów.

— Starcie komunistów z faszystami. Dnia 30 ub. m. odbyło się w Londynie wielkie zgromadzenie bezrobotnych, po którym przyszło do ostrego starcia między komunistami a faszystami. W czasie półgodzinnej bójki zostało kilka osób rannych. Policja aresztowała kilku demonstrantów.

Wiadomości ze Śląska.

Ogłoszenie. Na zasadzie art. 62 i 63 ustawy o powsz. obow. sł. wojsk. ogłaszam zaciąg ochotniczy do służby w wojsku stałem.

Do służby w wojsku stałem w charakterze ochotników będą przyjmowani w roku 1926 mężczyźni urodzeni w latach 1906, 1907 i 1908.

Termin wnoszenia podań do PKU. przez osoby ubiegające się o przyjęcie na ochotników w armii lądowej i marynarce wojennej ustalam zasadniczo do dnia 30 kwietnia 1926 r.

Ochotnicy, mający warunki do prawa półtora rocznej służby wojskowej nie mogą być przyjmowani do czołgów, wojsk aeronautycznych, taborowych, samochodowych i intendentury.

Przegląd wojskowo-lekarski ochotników przez komisje poborowe odbędzie się w terminie ogólnego poboru rocznika 1905, przyczem termin stawienia się do komisji poborowej będzie wskazany w obwieszczeniach o poborze rocznika 1905.

1) Podania własnoręcznie pisane z życiorysem należy uzupełnić następującymi dokumentami: a) certyfikat przynależności, b) metryka urodzenia, c) świadectwo moralności, zalegalizowane przez władze administr. I. instancji (Starostwo), d) zezwolenie ojca wzgl. opiekuna prawnego, na wstąpienie do wojska, spisane protokolarnie we właściwym urzędzie gminnym (magistracie), e) pisemne zobowiązanie do służby w wojsku stałem przez czas określony ustawą. — Podanie oraz załączniki niepodlegają opłacie stemplowej.

2) Od ochotników do marynarki wojennej wymaga się ponadto: a) świadectwo szkolne z ukończenia co najmniej 2 klas szkoły powszechnej, b) świadectwa ewentualnej znajomości rzemiosła, c) zobowiązanie do 2letniej służby w marynarce wojennej, oraz zobowiązanie do pozostania po ukończeniu 2letniej służby jeszcze na 1 rok w charakterze nadterminowego. Wymagania ad pkt c) punktu 2) nie dotyczą ochotników posiadających prawo do półtorarocznej służby wojskowej.

Zgłaszający się na ochotników do lotnictwa winni złożyć w PKU. prócz podania i dokumentów wymienionych w punkcie 1): a) świadectwo szkolne z ukończeniem co najmniej 6 klas szkoły powszechnej b) świadectwo ewentualnej znajomości rzemiosła, c) zobowiązanie do 2letniej służby w lotnictwie oraz zobowiązanie do pozostania po ukończeniu 2letniej służby jeszcze na 3 (trzy) lata w charakterze mechanika, pilota lub strzelca, jako szeregowego nadterminowego. Komendant PKU.

Sprawa kolei Ustroń-Wisła-Głębce. Ministerstwo kolei zatwierdziło projekt wstępny budowy normalnotorowej kolei Ustroń-Wisła-Głębce, opracowany przez Śląski Urząd Wojewódzki, w wykonaniu ustawy z dnia 8 lipca 1925 r.

Na podstawie planów powyższym reskryptem zatwierdzonych, Śląski Urząd Wojewódzki opracował w dalszym ciągu projekt szczegółowy wymienionej linii kolejowej.

Celem przeprowadzenia politycznej komisji obchodowej i rozprawy wyłączeniowej z uwzględnieniem stosunków wodnoprawnych, Śląski Urząd Wojewódzki zarządza:

1) wyłożenie planów i wykazów do publicznego wglądu na przeciąg dni 14: od dnia 26 marca

do 9 kwietnia 1926 r. włącznie w interesowanych gminach w Ustroniu i Wiśle;

2) komisję polityczną obchodową, wraz z rozprawą wywłaszczeniową, którą wyznacza się dla rozpatrzenia ewentualnych zarzutów stron interesowanych w gminie Ustron na dzień 13 kwietnia br. (punkt zborny w Urzędzie gminnym w Ustroniu o godz. 12.30), w gminie Wiśle na dzień 15 kwietnia (punkt zborny w Urzędzie gminnym w Wiśle o godz. 11tej).

Plany i wykazy, sporządzone oddzielnie dla każdej gminy, przeglądać można w dotyczących gminach w terminie wyżej podanym, ewentualne zaś zarzuty przeciw projektowi wносить do właściwego Starostwa pisemnie lub ustnie do protokołu najdalej do dnia 10 kwietnia br., względnie podczas czynności komisyjnych do rąk przewodniczącego komisji. Zarzuty, wniesione do Starostwa po upływie powyższego terminu ewentualnie po ukończeniu czynności komisyjnych w danej gminie, nie będą uwzględnione.

Ważne dla obcokrajowców. Starostwo prosi nas o opublikowanie następującego zarządzenia: W myśl reskryptu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia 4 marca 1926, L. B. P. 4-17, winni wszyscy obcokrajowcy, zamieszkali na terenie powiatu Cieszyńskiego, posiadać ważne paszporty zagraniczne bez względu na to, czy mieszkają w powiecie Cieszyńskim przed czy też po rozgraniczeniu Śląska Cieszyńskiego. Wszyscy obcokrajowcy winni zgłosić się do d. 31 lipca 1926 w Stałostwie w Cieszynie z paszportami zagranicznymi celem rejestracji. Starosta: (—) Dr. Kisiała.

Listy wartościowe do rosji. Od 1 kwietnia rb. dopuszczone zostały do obrotu między Polską i związkiem sowieckim listy z podaną wartością pieniężną. Najwyższą kwotą podanej na listach wartości jest 5000 franków w złocie lub ekwiwalent tej sumy w złotych polskich.

Wisła. Ś. p. kierownik Paweł Pustówka. Po krótkiej chorobie (zapalenie płuc) zmarł w pierwsze święto Wielkanocne w Wiśle-Malinie kierownik szkoły tamtejszej Paweł Pustówka. Ś. p. zmarły cieszył się sympatią i poważaniem ogółu. Swym prawnym charakterem zjednał sobie wielu szczerych przyjaciół. Zmarł w 59. roku życia. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb ś. p. zmarłego odbył się, w środę o godz. 3 przy licznych udziałach ludności tutejszej jak i z dalszej okolicy.

Skoczów. Kradzież. W nocy z dnia 29 na 30 ub. m. włamali się dotychczas niewyśledzeni sprawcy do mieszkania Adama Brody z Dębowca i skradli różne ubrania i 15 kg wędliny, ogólnej wartości 515 zł. Jako podejrzani o uczestnictwo w tej kradzieży zostali aresztowani Pietroniec Jan, lat 23 i Pietroniec Anna, lat 44, obaj zamieszkali w Dębowcu. Odstawiono ich do więzienia.

Gruszów. Sprzeniewierzenie na pocztę. Jak donosi „Duch czasu“, żandarmerja stwierdziła, że 30-letni urzędnik pocztowy Jan Hartmann od kilku lat wykradał załączone w listach pieniądze. Dotąd zgłosiło się 46 poszkodowanych, którym w powyższy sposób skradziono pieniądze ogólnej wysokości 13 tysięcy koron czeskich. Pieniądze te składały się wyłącznie z obcych walut. Hartmanna aresztowano. Śledztwo w toku.

Dział kościelny.

Jan 15, 11.

Tomci wam powiedzial, aby wesele moje w was trwało a wesele wasze było zupełne. —

Za nami leżą święta wielkanocne. Ale myśli wielkanocne mają swoje prawo i do niedziel wielkanocnych. W starym kościele chrześcijańskim należał czas między wielkanocą a Zielonemi świątkami do najradośniejszych w całym roku kościelnym. Tu nie było już postów, tu była tylko radość. Katechumeni przystępowali do chrztu a o ile już w święta wielkanocne zostali ochrzczeni, to w niedzielę po wielkiej nocy przychodzili w białych szatach do kościoła. Tu nie było trzeba nikogo zachęcać, aby wesele jego było zupełne. Ale inną jest rzeczą, jak się człowiek dzisiejszy uporać zdoła z tem powyższem zachęceniem: Tomci wam powiedzial, aby wesele moje w was trwało a wesele wasze było zupełne. Do miłości nie można nikogo zmusić, ale do radości taksamo nie, owszem gdy człowieka na każdym kroku prześladowają troski, kłopoty, nieszczęścia i złe przygody. Byłoby to bezprzeczenie bardzo wygodną rzeczą, zakomenderować: serce bądź wesołem a co więcej trwale wesołem. Nuż tu jest jedna droga. Ty musisz ono słońce wielkanocne, którem jest Chrystus zmartwychwstały, wpuścić do serca swego. Ty nie śmiesz się dla nich zamykać. Słuchaj następnej powiastki: Gdzieś w dalekim lesie mieszkał sobie rolnik, którego siewy zawsze bywały bardzo sumiennie przygotowane. On też pracował od wczesnego ranka aż do późnego wieczoru. Cóż, kiedy ale zbiory zawsze zostawały kiepskie. Wtedy przychodzili rozmaici doradcy. Jedni powiadali, ty musisz odmienić nasienie bo inaczej będziesz się cofał coraz bardziej wstecz, drugi mówił: ty masz staromodny pług. Ty musisz sobie kupić jaki nowszy model i system, bo inaczej nie wiem, czy ci się wogóle tu opłaci pracować. Trzeci sądził, że bardzo nieumiejętnie sieje i że się musi nauczyć lepiej siać, jeżeli chce do czego doprowadzić a ktoś inny napominał: Ty musisz się uzbroić w cierpliwość. To marne, rolnik musi być cierpliwym. Ale razu pewnego przyszedł jakiś dziwny gość, ten trafił w sedno, jeśli go pouczał. Ja wiem, czego twoim polom tu brakuje: Pola twoje leżą za bardzo w cieniu. Wytnij te wielkie drzewa, które rzucają cień na twoje pole a wszystko się odrazu odmieni. Mnie się zdaje, że niejednej duszy i niejednemu życiu nie można żadnej lepszej rady udzielić nad tę: Starajcie się o to, aby słońce wświecało w serca wasze. A Jezus staje też w pośród tych innych doradców świeckich i radzi ci: Pozwól świecić w sercu twoim przedewszystkiem temu słońcu, które ja przyniosłem, tj. ewangelji mojej. Niech ewangelja moja jak najjaśniej i jaknajcieplej wświeca w serce twoje i w życie twoje a ja ci ręczę, że choćby rola twego serca była i nienajlepszej jakości, że plonów ostatecznie nie zabraknie. Codziennie wschodzi nam słońce a to po to, aby nam codziennie zwiastować na nowo tę tajemnicę: Staraj się o słońce a rozkwit i rozrósł nastąpi niebawem. A jakież to słońce radości, którego promienie tak cudownie działać potrafią na serce twoje? Na to odpowiada tu Jezus: to jest wesele moje, albo inaczej tj. ta radość,

która panowała w sercu Jego. A tejo radości błogiej życzył on też i uczniom swoim, życzy on też i nam. Jakie jest podłoże tej radości? To jest przede wszystkim radość z Boga, z Jego cudów i wspaniałości objawiającej się w naturze i w życiu człowieka, a to jest radość w Bogu czyli ta radość, która nas opanowuje, gdy w ważnych chwilach życia naszego czujemy bliskość Boga naszego, tak jak ją Jezus czuł ustawicznie. Tylko ta bliskość Boga daje wesele zupełne. Amen.

Z kościoła i ze szkoły.

Golasowice. Zgon. O kóż się spodział tego rozstania żałosnego, kto widział ten kres bliski, kto przeczuwał utyski. Tak mógłbyśmy w naszym zborze narzekać podług znanej pieśni kancjonału używanego w Cieszyńskim. Tak jest, niespodziewaliśmy się tego rozstania żałosnego z naszym lubianym duszpasterzem stojącym w wiośnie lat swoich. Ś. p. ks. Steffan, pastor zboru sąsiadującego po dawniej pruskiej części Śląska z naszymi zborami w Księstwie cieszyńskim nie przebywa już między żyjącymi. Po czteroletniej sumiennej pracy duszpasterskiej musiał nas za św. zrządzeniem Bżem ten ledwo 32-letni pracownik z winnicy Pańskiej opuścić. W Wielki Piątek rano, gdy nabożni śpieszyli do swych kościołów przeniosła się w szpitalu cieszyńskim dusza jego do wyższego świata. W 14 dni przed śmiercią czuł ten zwyczajnie zawsze tak zdrowy i rzeźki młody człowiek straszny ból w głowie do którego przyłączyła się gorączka wielka. Lekarz stwierdził groźne zapalenie ucha średniego. Dokonano w szpitalu cieszyńskim natychmiast operacji, ale tu się pokazało, że stan jego był beznadziejny, że tu nie chodziło tylko o komplikację, ale i o skutki długoletniej ukrytej choroby. Wielkie było w zborze wzruszenie, gdy nas tu dosięgła smutna nowina o tym tak nieoczekiwanym zakończeniu się choroby. Szczerze było współczucie z młodą żoną, która po ledwo-4 letnim nader szczęśliwym małżeństwie pożegnać musiała wiernego towarzysza życia zostawiając ją tutaj z 7-miomiesięcznym niemowlętkiem. Pogrzeb odbył się przy udziale 23 księży we wtorek o 2 godz. popołudniu przy prześlicznej pogodzie wiosennej. Po niemiecku kazał ks. Dr. Voss prezydent kościoła z Katowic a po polsku ks. pastor Drabek z Pszczyny. Treściwe kazania wywarły na słuchaczach bardzo silne wrażenie.

Warszawa. Konferencja pastoralna. Od 21 do 25 marca br. odbył się w Warszawie doroczny zjazd księży naszego Kościoła. Zjechało około 60 uczestników. Na wstępie odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele. Spowiedź i komunię św. odprawił NPW. ks. biskup Bursche, kazanie wygłosił ks. Michelis. Obrady zjazdu, interesujące i ożywione, toczyły się w duchu zgody i wzajemnego zrozumienia. Do konferencji tej powrócimy jeszcze w następnym numerze. Dziś możemy tylko tyle zaznaczyć, że ciekawem dla nas było przyznanie się ks. biskupa Burschego, że wpływ rzymsko-katolicki wszędzie a zwłaszcza w ministerstwie oświecenia i wyznań jest wszechmocnym a że minęły te czasy w których się koła rządowe jeszcze z nami ewangelikami liczyły, na przykład podczas plebiscytu wśród Mazurów, w Cieszyń-

skim i na Górnym Śląsku. Zapomniano o wszystkich zasługach ks. biskupa Burschego położonych w tych czasach, które i my sobie jeszcze przypominamy zamieszanymi uczuciami.

Nowy Jork. Sprzedaż biblij Guttenberga. W tych dniach sprzedano z przetargu publicznego w Nowym Jorku t. zw. 42-wierszową, dwutomową biblię w języku łacińskim, drukowaną w 1455 r. przez wynalazcę druku, Jana Guttenberga.

Biblia ta, która dotychczas stanowiła własność klasztoru benedyktynów w Melk, w Austrii, powędrowała do Ameryki, nie mogła bowiem znaleźć nabywcę w Europie, zubożała zaś wskutek wojny klasztor potrzebował pieniędzy na utrzymanie znajdującego się przy nim gimnazjum.

Cenną tę księgę nabył głośny antykwariusz i zbieracz książek, dr. Rosenbach, ofiarowawszy za nią ogromną sumę 106.000 dolarów! Jest to cena dwa razy wyższa od ceny, jaką zapłacono za taką samą biblię w 1911 r.

Gdy rozpoczęto przetarg, pierwszą ofertę złożyła panna Creen, bibliotekarka Morgana, ofiarując 50.000 dolarów. Bardzo szybko jednak cenę tą podbito i w końcu zwyciężył dr. Rosenbach.

Biblia 42-wierszowa jest pierwszym wielkim drukiem, jaki Guttenberg wykonał przy pomocy finansowej bogatego mieszczanina mogunckiego, Johanna Fusta. Istnieje poza tem jeszcze biblia Guttenberga, t. zw. 36-wierszowa. Co do tej jednak biblij, to większość rzeczoznawców jest zdania, że choć była drukowana czcionkami Guttenberga, to jednak nie już osobiście przez niego, gdyż w roku 1457 Guttenberg posprzeczwał się z Fustem, który wobec tego objął drukarnię wraz ze swym zięciem Piotrem Schöffere, uczniem Guttenberga. Z tego zakładu wyszedł też słynny psalter.

Ameryka posiada obecnie, nabywszy już przed trzema laty w Londynie także 42-wierszową biblię Guttenberga, sześć egzemplarzy biblij takiej, t. j. więcej, niż cała Europa.

Oprawa biblij z Melku nie jest równoczesna z jej drukiem, gdyż wykonana była prawdopodobnie około 1700 r.

Od Administracji.

Na listę prenumeraty nadeszło z Harbutowic 12 zł, z Bażanowic prenumeraty 47 zł.

KOWALSKI MIECH do sprzedania.

Blizszych wiadomości udzieli
STOLARNIA KNIRLINGA,
Cz. Cieszyn, Hohenegggera 9.

Baczność!

Baczność!

Tania sprzedaż towarów tekstylnych
jakoteż materje na ubrania męskie i damskie z fabryk bielskich i sprzedaż obuwia ręcznej roboty u

Maksa Kanzera w Cieszynie

Niemiecka 5.

W y k a z

cen artykułów żywności sprzedawanych na Targu w Cieszynie z dnia 3 kwietnia 1926 r.:

Mleko^o mierziane 1 litr —.— 0'35, Ser krwi zwy-
czajny 1/2 litr 0'40—0'50, Masło kuchenne 1 kg 5'60—6'00.
Masło deserowe 1 kg 7'20—8'00, Jaja według wielkości
szt. 0'10—0'14, Pszenica 1 q 37'—38'—, Żyto 1 q 23'—
25'—, Jęczmień 1 q 26'00—27'00, Owies 1 q 25'—27'00, Ziem-
niaki 1 q 10'00—11'00 zł, Stoma prosta 9'00—10'00 zł.

Księgarnia

Edwarda Feitzingera

Cieszyn, :-: Górny Rynek,
poleca następujące

książki ewangeliczne

ks. Raszki Kazania

w oprawie płóc. zł 11.--

ks. Dambrowskiego Kazania

w oprawie z okuciem zł 32.—

ks. Ziethego Kazania

„Immanuel“ w oprawie zł 12.—

ks. Twardego Modlitwy . . opr. zł 2.50

ks. Mikołaja Reja Kazania opr. zł 8.—

ks. Pindóra Niebieska Ojczyzna **zł 1.50**

Spisy wszystkich ksiąg modlitewnych i treści ewangelickiej wysyła się na żądanie bezpłatnie!



Frey i Walleczek

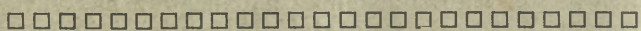
Specjalny skład kawy

CIESZYN,

Rynek 1.

polecają wyborne mieszanki kawy, palonej według specjalnego przepisu, dlatego w jakości niedoścignione.

Herbata. Kakao. Czekolada.



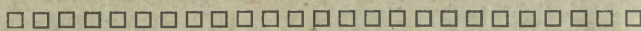
„GARBARNIA“

Franciszek Żywioł, Cieszyn,

Przykopa 28,

przyjmuje wszelkie skóry do wyprawy i
również przyjmie z a r a z

ucznia do nauki.



Pozwalam sobie uprzejmie zawiadomić, że dla dogoności mojej P. T. klienteli z okolicy Cieszyna i Goleszowa otworzyłem z dniem 8 kwietnia 1926 r. filjalke w

Goleszowie na dworcu,
gdzie sprzedają kaźdodziennie
węgiel górnosławski po cenach
konkurencyjnych

na cele domowe, jakoteż i przemysłowe do wypalenia cegły itd. Prosząc
i nadal o pełne zaufanie, kreślę się z głębokim poważaniem

PAWEŁ FRYDA,

tartak parowy i handel węgla, Pruchna.



Ryczałtowo opłacone.

Nowy Czas

Pan Jan Szymański
Cieszyn, Mała Łąka.

cz 8035

ismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas” wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadawać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszynie.

Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Schulca, Głęb. 12, albo w Administracji tamże. Przedpłata za 1. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— Zł. po czeskiej stronie za 1. półrocze 15 Kč.

Założyciel:

śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.

Organ

Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy wykorzystaniu umieszczeniu odpowiedni rabat.

Przedpłatę skutecznie można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w mleczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 16.

Cieszyn, 18 kwietnia 1926.

Rocznik 50.

Po świętach.

Sejm i Senat rozeszły się tydzień temu na święta, odraczając szereg spraw niezłatwionych a bardzo pilnych na czas poświęteczny. Mają się one zebrać na nowo 20 kwietnia, a więc za niecałe dwa tygodnie; zaś do tego czasu powinno stronnictwa koalicyjne, ponoszące za rządy odpowiedzialność, porozumieć się ze sobą i przygotować rozstrzygnięcie owych spraw niezłatwionych. Słyszymy, że istotnie niektóre przynajmniej stronnictwa myślą o tem. Socjaliści zwołali do Warszawy zebranie swego klubu i mają tam radzić, czy wytrwać, czy wystąpić z koalicji? Przedstawiciele niektórych innych klubów radzili nad tem samem przez czas święteczny w Zakopanem: Czy radzili z uczuciem trjumfatorów, to jest bardziej jak wątpliwem. Bo co stworzyła dotąd ta koalicja rządowa, która kierowała w ostatnich miesiącach

losami Polski? Zaczniemy od kwestji budżetowej. Wielką zasługą koalicji jest to, iż w grudniu zerwała system ruchomego indeksu płac, a przez to umożliwiła przejście do budżetu zrównoważonego. Ale uczyniwszy ten pierwszy krok, nie potrafiła ona dotąd uczynić kroków następnych, bez których zrównoważenie nie może przyjść do skutku. Nie potrafiła mianowicie przeprowadzić oszczędności rzeczowych, daleko ważniejszych od oszczędności co do skali płac. Świetnie opracowany projekt reform administracyjnych wskazuje dla tych oszczędności drogę; należałoby go tylko uzupełnić projektem reorganizacji kolejnictwa i wojskowości. Dopiero wówczas możnaby wierzyć, że budżet polski zostanie zredukowany do granic skromnych, a tem samem, że się ustabilizuje. Otóż dotąd koalicja zatrzymała się na pierwszym kroku, a dalszych podjąć nie była w stanie. Kto pragnie jej utrzymania, musi dążyć do tego, aby przeprowa-

Z ruchu religijnego wśród młodzieży niemieckiej.

Dokończenie.

Uczucia zmuszały do odwrótu od dróg, któremi kroczył zmaterializowany świat, powstawała tęsknota za tą czystością myśli i duszy, która ustala wzajemne stosunki narodów na zasadach życiowości i wyrozumiałości: gdzie zaś miano szukać mocnej podstawy moralnej dla tego nowego wschodzącego świata, jeśli nie w religji?

Ten ruch religijny stosownie do środowiska, w którym się wyrabiał, przybierał rozmaite postacie: wszystkie opisane zostały przez Förstera. Występuje on to w szacie protestanckiej, to w wolnomyślniej, to w katolickiej, porwał nawet część młodzieży proletarjackiej, która oczywiście zagadnienia społeczne na pierwszy plan wysunęła. Cechą wspólną wszystkie te odcienie łączące stanowi antynacjonalizm. — „Ponad wojnę i śmierć — pisał jeden z młodzieży tej jeszcze w r. 1917 — niosła nas tęsknota ku tym przyszłym czasom, gdzie się złączyć będziemy mogli z jednako czującą młodzieżą całego świata...”

„Uczmy się — czytamy w „Pfingstfeuer”, organie młodzieży „Freideutsch” — poznawać narody sąsiednie! Dotychczas mówiono nam tylko o ich niedostatkach, ułomnościach. Starajmy się odnaleźć to, co w nich jest najpiękniejsze, najlepsze; szukajmy tego w dziełach ich myślicieli i poetów, w żywotach ich bohaterów i świętych, w obyczajach ludu, a dojrzejmy do przeświadczenia, że wszyscy uosobiamy tę samą kulturę, że powołaniem naszym — ochraniać te same dobra duchowe, że... jesteśmy członkami jednego ciała”. Znamiennym jest dla Förstera sąd o młodzieży tak ewangelickiej jak i katolickiej.

Młodzież protestancka cechują — zdaniem Förstera — nastroje Prometejskie, połączone z panteistycznym rozmarzeniem. Dużo się tam mówi w stylu Euckena o duchu i duchowości, o walce o duchową treść życia, a na tem tle wytwarza się jakieś „Kulturchristentum” z tą tak charakterystyczną dla Niemca protestanta i idealisty skłonnością, którą wyrażała i wyrabiała filozofja pierwszej połowy wieku zeszłego, do uważania siebie za organ twórczej myśli Bożej we wszechświecie, do wywyższania swoich marnych celów i prac. Za mało zaś zdają sobie tam sprawę z tego, że początkiem

dziła w szybkim tempie reformę administracji (w ściślejszym znaczeniu) kolei i wojskowości. O ile na to się nie zdobędzie, straci rację swego bytu. Reformy powyższe są operacją bolesną i trudną i zdawałoby się, iż łatwiej może je przeprowadzić gabinet koalicyjny, niż jakikolwiek inny — ale gdyby ten zawiódł, to jakaż jest inna racja podtrzymywania koalicji?

Nie rozwiązała także koalicja kwestji użyżania dopływu kapitału z zewnątrz pożyczką, rozszerzenie kapitału Banku Polskiego. A nie załatwiła jej dlatego, bo związano ręce i nogi obecnemu ministrowi skarbu, aby tylko nie szukał pożyczki tam, gdzieby ją jeszcze można było znaleźć, to jest w Lidze Narodów. Sytuacja zmieniła się niewątpliwie na niekorzyść. A jednak bez tej pożyczki coraz trudniej jest egzystować, powiedzmy nawet: egzystencja jest dla Polski niemożliwą. Koalicja musi zdobyć się w tej sprawie na jakiś pozytywny program; a jeśli tego nie uczyni, to staniemy przed widmem nowej inflacji, która popchnęłaby państwo nasze w otchłań. Ale jak się zdaje, nie odnoszą się niektóre czynniki ani tak zbyt nieprzychylnie do inflacji, nie zdając sobie sprawy groźności drugiego takiego nieszczęścia.

A teraz sprawa ostatnia. Piąty już miesiąc mamy w naszej armji stan prowizorium, przerażający się coraz widoczniej w stan rozkładu. Projekty wojskowe poprzedniego gabinetu zahamowano; w armji dopuszczono do rozpolitykowania; powagę generałów narażono na szwank. Gabinet rozpoczął rokowania o wprowadzenie marszałka Piłsudskiego do czynnej służby, motywując to, o ile słyhać, względem, iż w razie zawikłań wewnętrznych trzeba mieć liczyć na jego pomoc. Rokowania te przeciągają się, natrafiwszy widocznie na jakieś wielkie trudności. A tymczasem sprawuje najwyższy zarząd spraw wojskowych gen. Żeligowski, który widocznie do zadania tego niedorasta. Oglądamy też smutne skutki takiego prowizorium: dymisja generała Szeptyckiego, która wywołała i w wojsku i w kraju wstrząsające wrażenie, jest ilustracją wymowną pod tym względem. Otóż rzecz ta musi być prędko i stanowczo załatwiona. Bo

wszelkiej rzetelnej religijności jest świadomość grzechu: gdzie niema serca „uniżonego i skruszonego, tam nie może być mowy o religji“ str. 243-4 „tylko w przerażeniu przed sobą samym może człowiek poczuć Boga i poczuć potrzebę Zbawiciela“.

O ile wyżej — twierdzi Förster — stanęła pod tym względem młodzież katolicka. A to dzięki temu, że katolicyzm zdaniem Förstera swobodniejszym jest od protestantyzmu, ma się rozumieć nie w teorii, lecz w konsekwencjach praktycznych. Protestantyzm każdemu dał biblię do rąk wraz z prawem wolnego jej interpretowania, ale poddał się państwu, katolicyzm zaś stoi na wielkim, powszechność ludzką obejmującym Królestwie Bożym. A to jest wiekiustym źródłem odradzania się narodów i społeczeństw, albowiem jest ideą praktyczną, wypływającą z wiary w Ojca, który jest w Niebie, czyli uznającą, prawdę obiektywną. Tem samem staje ona w sprzeczności z obywatelstwem moralnie dzisiejszym relatywizmem i skierowuje wyznawców swoich ku celom wyraźnym, praktycznym. Stąd żywotność katolicyzmu. Mniejszą, według spostrzeżeń Förstera, gra rolę wśród

Wielki skład sukna

GUSTAW POLLAK

Saska Kępa. **CZ. CIESZYN** Róg ulicy Dworcowej.

Na wiosnę:

Materje dla panów i pań

w różnych gatunkach
w największym wyborze
w każdej cenie!

Nowości na jakie i suknie wielkie, zawsze na składzie. - Stary, doświadczony, specjalny skład towarów suklennych na Śląsku.

nie trzeba być ślepym na działalność komunizmu, który wszędzie napotyka na podatni grunt pod siew swoich idei. Święto robotnicze (1 maja) może przynieść ze sobą wielkie roznamiętnienie mas.

Konferencja pastorów w Waszawie.

Ponieważ w tej sprawie chcieliśmy więcej pisać, przeto to z pewnem spóźnieniem teraz czynimy.

Konferencja rozpoczęła się 23. III. 1926 r. nabożeństwem w kościele o godz. 10¹/₂ rano. Mowę spowiednią wypowiedział NPW. ks. biskup Bursche, liturgję odśpiewał ks. prof. K. Michejda, kazanie wygłosił ks. Z. Michelis. Następnie wszyscy księża zebrałi się w sali sesyjnej Kolegium Kościelnego. W obradach wzięli udział: ze Śląska ks. ks. Karzeł, Nikodem, Kulisz,

Mowę inauguracyjną wygłosił ks. biskup Bursche podkreślając w niej dwa groźne w obecnej sytuacji dla Kościoła naszego momenty: klerykalizm, który w zastraszający sposób rośnie w państwie, ogarniając wpływem swoim już i sfery

młodzieży katolickiej frazeologia poetyczno-panteistyczna, natomiast więcej w niej energii ducha i daleko konkretniejsze ujmowanie zadań życia.

Oto dwa wzruszające przez autora przytoczone przykłady. W poczuciu „winy“ przed Francją którą tak doszczętnie, z rozkazu dowództwa naczelnego, niszczyły cofające się wojska niemieckie katolickie pismo „Junge Menschen“ umieściło odezwę, wzywającą do zebrania kosztowności swoich i przedmiotów zbytku i ofiarowania ich młodzieży francuskiej, jako odszkodowanie za poczynione spustoszenia. Ale ofiarować to w duchu miłości, nie zaś ze złością rzucić pod nogi, „niech miłość będzie zemstą naszą“... „Wielkiej do tego trzeba mocy ducha, ale musimy ją wykazać, jeśli mamy jeszcze wobec ludzkości posłannictwo do spełniania“. Albo taka apostrofa studentki do koleżanek swoich w piśmie „Quickborn“: „A ty, łacinniczko, co śpiesząc na wykład z mapami i książkami pod pachą, obojętnem obrzucałaś spojrzeniem przechodzącą ubogą, wycieńczoną robotnicę... czy wyobrażasz sobie, że oszańcowawszy się poza barykadą książek i o wzbogaceniu wiedzy swojej myśląc, masz prawo o prawie miłości zapomnieć

rzządzające i prawodawstwo oraz oplakany stan wykładu religii w szkołach powszechnych z powodu braku nauczycieli-ewangelików. wzgl. szyszan lokalnych władz szkolnych. Jako środki zaradcze wskazał zjednoczenie się całego protestantyzmu w Polsce dla akcji obronnej oraz rozszerzenie zakresu działalności szkoły ewangelistów w Zgierzu, aby jej wychowankowie zajęli opróżnione placówki dawnych kantorów pełniąc funkcje pomocnicze księży, oraz obowiązki prefektów religii ewangelickiej w szkołach powszechnych, gdzie brak nauczycieli-ewangelików.

Zebrani uchwalili po wyczerpującej dyskusji rezolucję, w której witają z radością powstały na terenie „Związku przyjaznej pracy Kościołów“ projekt utworzenia stałej Krajowej Rady Ewangelickiej, złożonej z reprezentantów wszystkich Kościołów ewangelickich w Polsce, aczkolwiek uświadamiają sobie trudności rychłego zrealizowania tej ważnej i palącej sprawy. Bądź co bądź Zwierzchnik naszego Kościoła może przystąpić do narad w tej kwestii z innymi Kościołami w przeświadczeniu, że dążenia i modlitwy wszystkich naszych księży wspierają go w usiłowaniach dla duchowego zjednoczenia całego ewangelicyzmu w Polsce.

Dla spraw szkolnych powołano specjalną Komisję pod przewodnictwem ks. b-pa Burschego, która ma całkowitą swobodę do poczynienia odpowiednich kroków, wzgl. wydania stosownych zarządzeń dla załatwienia tej doniosłej sprawy.

Jako pierwszy z zapowiedzianych referatów Konferencja wysłuchała wykładu ks. prof. Jana Szerudy na temat: „Naukowe i pobożne badanie Pisma św.“. Referat ten spotkał się z wielkim uznaniem Konferencji.

Po krótkiej dyskusji nad pierwszym referatem wysłuchano trzy następne, odczytane kolejno, jako dotyczące tegoż samego zagadnienia. A więc ks. Paweł Otto, koznodzięja Społeczności w Łodzi i ks. Aleksander Falzmann, pastor zboru i kierownik szkoły ewangelistów w Zgierzu, wygłosili kolejno odczyty na ten sam temat: „Ewangelizacja u nas“, a następnie ks. Krenz, pastor zboru w Nieszawie, mówił o „Odrodzeniu i nawróceniu“.

i w sobie serca gotowego do ofiar nie kształcić? To wszystko co czynisz, jest tylko półczłowieczeństwem! „Das alles sind Mädchenkrüppel“.

Młodzież ta, przyjrzawszy się dokładnie „wszystkim następstwom, jak się wyraża Förster, polityki budowanej na człowieku-zwierzęciu“ nie chce już słyszeć o tem, aby nazwano to polityką realną i nie dopuszcza tego, aby naukę Zbawiciela uznawano za obowiązującą tylko w życiu prywatnem. I ma ona zdaniem Förstera wzory w przyszłości, przedewszystkiem zaś w osobie katolickiego biskupa Kettelera, „którego myśl prorocza przewidziała już po wojnie Prus z Austrią w r. 1866 groźne w przyszłości skutki polityki Bismarcka“. Nazwał ją w książce, którą wówczas wydał, rewolucją z góry, drogę rewolucjom z dołu torującą. Nie uznając innej polityki jak chreścijanską, piętnował zasadę, że cel uświęca środki. Weszło w zwyczaj mylnie przypisywać ją Jezuitom, gdy jest to zasadą zepsutej natury ludzkiej. Jeślibyśmy nawet przyznać mieli, że dla celu dobrego wolno użyć złych środków, to doświadczenie powinno nam oczy otworzyć i nauczyć, że w takim wypadku zwyciężają w końcu nie dobry cel, lecz tylko zły

Jako ostatni referat ks. Kleindienst z Łucka wygłosił interesujący wykład „O karności kościelnej“ wywody prelegenta znalazły ogólnie uznanie i nie wywołały większej dyskusji. Wszyscy rozumieją wielkie znaczenie i potrzebę karności, ale widzą także wielkie zwłaszcza w licznych, oraz w wiejskich zborach, trudności. Ale mimo wszystko problem ten musi być podjęty i stopniowo, ale konsekwentnie realizowany. To było przekonanie wszystkich obecnych. Na tem zakończono obrady tegorocznej konferencji.

Tou dyskusyj był naogół spokojny nawet i wtedy, gdy się w dyskusji uwidoczniły różnice zdań, albo wtedy, gdy na podstawie referatu ks. biskupa Burschego, w którym się też w drugiej jego części żalił na bezwzględną polemikę niektórych czasopism niemieckich przeciwko ks. Burschemu — jeden z superintendentów postawił wniosek, żeby wszyscy pastory w wspólnej odezwie we wszystkich czasopismach kościelnych potępił takie „haniebne zaczepki“ na osobę głowy kościoła. Wniosek ten został cofniętym, gdy się temu po niemiecku czujący pastory sprzeciwili podkreślając, że ks. biskup Bursche zawsze bywa zwalczany jako polityk i kiedykolwiek jako takowy występuje. W swym charakterze jako biskup ewangelicki nie powinien on to politykować. Jeżeli to jednak czyni, wtedy działa on nie jako osoba urzędowa, ale jako osoba prywatna. A jeżeli się gazety potem bezwzględnie z nim załatwiają, wtedy kościół jako takowy nie jest kompetentnym do jego obrony, jako polityka. Po tych wywodach wniosek cofnięto.

Dział polityczny.

Z Sejmu.

W sejmie panuje cisza i pustka. Jak się zdaje, rozmowy polityczne co do zamierzonych przegrupowań parlamentarnych nie będą na razie utwierdzone pozytywnymi rezultatami. Przynajmniej do czasu powrotu premiera z Pragi tak było.

środek: „Niema we wzajemnych stosunkach narodów mądrości wyższej nad tę, którą wyznaje i którą kieruje się w życiu wierzący prostaczek“. „Prawo międzynarodowe bez prawa Bożego jest nieustającym stanem wojennym, zawieszeniem broni przed wojną wszystkich przeciwko wszystkim“.

Nie przestając na głoszeniu zasady, a przygotowując się do przyszłej pracy nad wcieleniem jej w czyn, ta młodzież katolicka umie cenić ogromne, a dobroczynne znaczenie ćwiczeń ascetycznych, nie masz bowiem skuteczniejszego nad ascezę środka do wzmocnienia w sobie pierwiastka Boskiego, „ażeby kontrolując i rozkazując występować mógł w każdej czynności naszej“.

Książka Förstera usposabiałaby do wniosku, że młodzież ta powołana jest do wyratowania i odrodzenia Niemiec. Ale Förster żadnym złudzeniom nie ulega. Rozumie on, wzbicie się na wysokości, do których ona dąży, zdołają tylko wybrańcy. A ta elita czy będzie dość silną aby prowadzić masy? To jedno. Drugą a bardzo ważną rzeczą jest stanowisko Kościoła. Młodzież powinna w nim znaleźć oparcie; innymi słowy, Kościół powinienby wyłonić z siebie ludzi, którzy — jak niegdyś papież

Agitacja komunistyczna.

Agitatorzy komunistyczni, korzystając z ogólnego zdenerwowania mas, wywołanego ostatnimi wypadkami, starają się doprowadzić do rozruchów i w tym celu rozrzucają w dzielnicach robotniczych rozmaite odezwy wywrotowe.

Podróż Skrzyńskiego.

W tygodniu ubiegłym podróżował znowu hr. Skrzyński. Tak bawił we środę w Pradze poczem we czwartek ruszył do Wiednia. Naturalnie chodzi tu przeważnie o kwestje polityczne, ale nie jest wykluczonem, że też i sprawy gospodarcze grać będą pewną rolę. Czy podróż ta poza pięknymi toastami przyniesie więcej realnych korzyści, to się wkrótce okaże. Nader świetnem wydaje się nam przyjęcie we Wiedniu. Gazety się o tych wizytach bardzo obszernie rozpisują. Ale wszystko spolega na własnych domysłach i enuncjacjach Skrzyńskiego.

Konflikt wśród stronnictw czeskich.

Między rządem a stronnictwem socjalistów przyszło do konfliktu w sprawie ustawy urzędniczej i kwestyj cłowych. Krążą pogłoski, że socjaliści będą zwalczać te przedłożenia.

Czesko-polska umowa handlowa.

Umowa handlowa polsko-czechosłowacka nie może się doczekać ratyfikacji jej ze strony czeskiej, ponieważ podwyżki stawek celnych wprowadzone przez rząd polski w roku ubiegłym są punktem spornym. Z tego powodu od 7 stycznia br. toczą się w Pradze rokowania, które mają na celu uregulowanie punktów spornych, powstałych między Polską a Czechosłowacją, już po podpisaniu umowy w kwietniu 1925 r. Sprawy kontyngentu węglowego i naftowego są już prawie uregulowane. Sprawa węgla została uregulowaną w ten sposób, że Czesi zgodzili się na obniżenie stawek celnych zgodnie z naszym projektem. Nie jest wykluczone, że Czesi w ostatniej chwili wysuną jeszcze nowe żądania w dziale rolniczym i naftowym. Obecnie trudno oczekiwać, aby umowa handlowa została

Hildebrand, „umieliby dyktaturze namiętności przeciwstawić moc Ducha świętego“ i stworzyć potęgę ponad narody wzniesioną i jednoczącą narody (s. 307). Na to, zdaniem Förstera, jeszcze się nie zanosì i Kościołowi grożą straszne wstrząśnienia (Erdbeben). Stanęliśmy u punktu zwrotnego w dziejach Zachodu: albo idea chrześcijańska weźmie górę nad naszym polityczno-społecznym pogaństwem, albo zwycięży barbarzyństwo wewnętrzne i zewnętrzne i kultura wróci tam, skąd niegdyś przyszła — do ras Wschodu. I gdyby nie ten ruch idealistyczny i religijny wśród młodzieży niemieckiej, który w kołach katolickich najgłębiej się uświadomił i najsilniej wyraził, to trzeba byłoby już zwątpić — słowa Förstera — ostatecznie o przyszłości Europy i powiedzieć, że stanęliśmy i stoimy na owej drugiej drodze.

My się zapytujemy, czyby taki uczony jako Förster był w innym narodzie możliwym. Tacy „uczeni“ oddają kościołowi katolickiemu jako ewangelicy na papierze cenniejsze usługi, jak najgorliwszy jezuita katolicki. — Kogóż mogą potem zagrzać jego po części nieraz trafne uwagi i zdania?

ratyfikowana przez sejm i senat czechosłowacki — a to dla tego, że przeciwni jej są agrariusze, którzy nie chcą się zgodzić na dowóz bydła polskiego do Czech oraz na import zboża, również przeciwni jej są socjaliści i komuniści o ile chodzi o import węgla polskiego, który stanowi znaczną konkurencję dla tamtejszego przemysłu górniczego. Wobec tego, że umowa prawdopodobnie nie prędko może liczyć na ratyfikację ze strony władz czeskich, prezydent Masaryk wyda obecnie dekret na mocy specjalnych pełnomocnictw przysługujących do 30 czerwca br., na mocy którego, bez uchwały parlamentu umowa handlowa wejdzie w życie na przeciąg jednego roku. Trzeba stwierdzić, że umowa handlowa polsko-czechosłowacka jest i dla Polski korzystna.

Zmiany w Lidze.

„Kurjer Warszawski“ twierdzi, że wobec odroczenia terminu przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów kwestja reorganizacji sekretariatu Ligi oraz inne kwestje dotyczące zmian w Radzie Ligi, zostały odroczone. Krążą pogłoski, że ustąpić ma tylko szef sekcji sekretariatu Mantoux, a jako jego następcę wymieniają japończyka Tugimurę.

Propozycje rządu sowieckiego.

Według doniesień „Timesa“ rząd sowiecki zaproponował Polsce, Finlandji, jakoteż państwom bałtyckim wszczęcie rokowań co do następujących spraw: 1. Wzajemna gwarancja istniejących granic. 2. Umowa co do wzajemnej neutralności z wyłączeniem traktatów z państwami trzecimi, które są skierowane przeciwko uczestnikom paktu. 3. Sądy arbitrażowe i układy handlowe.

Wschodnie Locarno.

„Die Welt am Montag“ (Berlin) donosi, że po zawarciu układów w Locarno belgijski minister spraw zagranicznych Vandervelde stwierdził, że wnet przyjdzie do zawarcia podobnych do Locarna układów na Wschodzie. Z takim bowiem projektem wystąpiły obecnie państwa bałtyckie, Estonja, Łotwa i Litwa, które proponują zawarcie układu w sprawie gwarancji granic na wzór Locarna lub też rozszerzonego układu arbitrażowego. Państwa te życzą sobie, aby Anglja w układzie tym objęła stanowisko, jakie zajęła w układach francusko-niemieckim i niemiecko-belgijskim. Sprawozdawca wspomnianego pisma twierdzi, że w Berlinie (?) nawet poczyniły już te państwa kroki, w celu wybadania stanowiska Niemiec wobec tego rodzaju układu.

Wybór gen. Pangalosa.

„Matin“ donosi z Aten, że wyniki głosowania przyniosły przygniatającą większość generałowi Pangalosowi.

Gabinet Uzunowicza w Jugosławiji.

Nowy gabinet Uzunowicza został utworzony. Uzunowicz objął tekę premjera oraz finansów, jako nowy członek rządu wstąpił do gabinetu radykał Vujicicz obejmując tekę ministra robót publicznych. Pozatem nowy gabinet składa się z dotychczasowych członków gabinetu Pasicza.

Przed konferencją rozbrojeniową.

Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph“ donosi, że za inicjatywą Francji państwa

bałkańskie bezpośrednio przed rozpoczęciem konferencji w sprawie rozbrojenia, albo tuż po jej rozpoczęciu, postawią wniosek o jej odroczenie, motywując swój wniosek tem, że udział Rosji w konferencji nie jest zapewniony. Rząd angielski nie zapatruje się już tak optymistycznie na wyniki konferencji, jak dotychczas.

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. Order czeski dla Prezydenta Rzeczyposp. Poselstwo czesko-słowackie Flieger wręczył w Spale Prezydentowi Rzeczypospolitej złoty łańcuch orderu Białego Lwa.

— Bezrobotni w Polsce. W okresie miesiąca marca, od 27 lutego do 27 marca b. r. liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 13.435 osób i wynosi w dniu 27 marca 346.400 osób. Między innymi zmniejszyła się w Łodzi liczba bezrobotnych o 4.457 osób. Zmniejszona liczba bezrobotnych dotyczy głównie grupy włókienniczej 5.556, hutniczej 1.737, górniczej 125, robotników nieukwalif. 7.050. Wzrost zaznacza się w grupie metalowców o 825 osób oraz pracowników umysłowych o 266.

— Próby demonstracji w Warszawie. Dnia 13 b. m. około godziny 10 rano zaczęły się gromadzić na placu Witowskiego tłumy wyrostków, które przybyły na wiec, zwołany przez postać komunistycznego Sochackiego. Policja rozprędziła zebranych. Równocześnie w różnych punktach miasta na pl. Grzybowski, na rogu Wolskiej, Chłodnej oraz przy ulicy Wroniej ponownie zebrał się komuniści, którzy usiłowali rozbroić poszczególnych posterunkowych. Kilku z nich zostało dotkliwie pobitych. Wezwany oddział policji pieszej i konnej zdołał bez użycia broni rozprędzić tłumy, liczące ponad 1.000 osób. Wszystkie zajścia zlikwidowano około godz. 12. W związku z zaburzeniami aresztowano około 100 komunistów. W okolicach ulicy Wolskiej krążą liczne patrole policji.

— Konwencja lotnicza czesko-polska. Celem ukończenie rakowań lotniczych polsko-czechosłowackich i podpisania konwencji, wyjechała w dniu 9 b. m. delegacja polska do Pragi, w której skład weszli dyr. Moskwa, jako pełnomocnik rządu oraz p. Łaciński z ministerstwa spraw zagranicznych, Adamkiewicz z ministerstwa kolei żelaznych i Wygard dyr. Aero-Lloydu, jako eksport.

BOCHNIA. Katastrofa kolejowa pod Słotwiną. W nocy z czwartku na piątek ub. tygodnia o godzinie 11.40 wykoleił się pociąg pociąg pociąg, idący ze Lwowa do Krakowa między stacjami Bochnią i Słotwiną—Brzesko. Powodem wykolejenia, jak stwierdzono, był zamach zbrodniczy, a mianowicie rozręcenie i odchylenie lewej szyny w kierunku jazdy do wewnątrz. Wykoleiły się wszystkie wagony tj. wagon bagażowy, wagon pocztowy, cztery wagony osobowe oraz parowóz. Zabitych niema, ciężko rannych trzech podróżnych, lekko rannych 24 podróżnych. Po otrzymaniu wiadomości o wypadku odjechał z Krakowa o 1.45 pociąg ratowniczy, z prezesem Barwiczem, komisją dyrekcyjną, lekarzami kolejowymi i korpusem sanitarnym. Drugi pociąg ratow-

niczy wysłano z Tarnowa. Podróżnych z wykolejonego pociągu przywieziono do Krakowa osobnym pociągiem o 5.50. Podejrzanego o zamach niejakiego Kargula Franciszka aresztowała policja na miejscu wypadku. Przy wymienionym znaleziono rewolwer oraz bilet jazdy z Krakowa do Rzeszawy, która leży tuż za miejscem katastrofy. Opodal miejsca wypadku znaleziono latarkę elektryczną. Ruch pociągów między Bochnią a Słotwiną—Brzesko utrzymano po jednym torze. Mała liczba rannych tłumaczy się też tem, że dziś liczba podróżnych dla ciężkości czasów jest bardzo niską a zwłaszcza w nocnych pociągach pociągach pociągach.

Wiadomości ze Śląska.

Podwyższenie opłat pocztowych na rzecz bezrobotnych. Rząd, nie mogąc dysponować większymi fund. na akcję dla bezrob., powziął uchwałę, mocą której ministrowie we własnym zakresie działania mogą pobierać minimalne opłaty od sprzedaży stempli, marek i. t. p. W myśl tego rozporządzenia od kartek pocztowych, listów, druków itc. (prócz gazet) pobierana będzie opłata 1 grosza, od paczek, listów wartościowych i przekazów poczt. 5 groszy, od telegramów 5 gr, od rozmów telefonicznych międzymiastowych, jeżeli opłata za rozmowę wynosi do 1 zł — 5 gr, powyżej 1 zł — 10 gr. Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 15 b. m. Z powyższego źródła rząd spodziewa się otrzymać 300.000 zł miesięcznie.

Kurs kroju i szycia. Pod protektorem Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego urzędują Wyższa Uczelnia Kroju i Szycia „Władysława“ w Cieszynie kurs kroju i szycia konfekcji damskiej i dziecięcej oraz białej bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej i dla niemowląt. Każda P. T. Pani ma możliwość wyuczenia się w przeciągu 4—6 tygodni kroju i szycia nawet najwykwintniejszych kostiumów, sukien, płaszczy, żakietów i. t. p. Opłata za kurs kroju wynosi 25 zł, a za kurs szycia 5 zł. Wpisowe 2 zł. Opłatę uiszcza się w trzech ratach. Korzyści osiągnięte w czasie nauki, pokrywają opłatę, gdyż każda pani szyje dla siebie.

Wpisy a informacje w biurze Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej, Stalmacha 14 codziennie w godzinach urzędowych od 6 do 10 kwietnia b. r. włącznie.

Podwyższenie taryfy kolejowej. Na najbliższym posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów będzie rozpatrywana sprawa podwyższenia taryfy kolejowej osobowej i towarowej a Ministerstwo opracuje szczegóły. Podwyższenie nie nastąpi przed 1 maja br.

Asekuracja od ognia i gradobicia. Ktoby jeszcze nie miał zabezpieczone od ognia i gradobicia swoje realności i zabudowania gospodarcze, wzgl. plony rolne, ten może to jeszcze uczynić każdego czasu u agenta Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia „Snop“ w Krakowie, Krowoderska 3, p. Ad. Michalika, Cieszyn, Haasego 1, zamieszkałego, agenta na Cieszyn i okolicę. Załatwić sprawy można także i w Czytelnicy ewang., gdzie agent jest zawsze obecnym do usług i ubezpieczającym. Ubezpieczyć można pod bardzo korzystnymi warunkami

Wypadek śmierci. W Goleszowie zmarł w sobotę, dnia 10 kwietnia, po długiej i ciężkiej chorobie, długoletni urzędnik tamtejszej fabryki cementu, ś. p. Edward Schindler, w 47 roku życia. Zmarły, rodzony cieszyński, był synem zmarłego przed kilku laty kupca towarów płóciennych.

CZESKI CIESZYN. Budowa ewang. kościoła. Jak już donieśliśmy, to rozpisany konkurs na projekty do budowy kościoła polsko-niemieckiego zboru w Czeskim Cieszynie nie miał takiego wyniku, by z góry jeden projekt do wykonania przyjąć było można. Komitet za wskazówką zastępstwa zborowego przystąpił do ścisłego konkursu między najlepiej kwalifikowanymi firmami budowniczych arch. Eugenjuszem Fuldą w Czeskim Cieszynie i arch. Józefem Kozielem w Bielsku. Obaj panowie przedłożyli na mocy im zapodanego gruntownego programu nowe szkice i projekta, każdy pod specjalnem godłem. We czwartek, dnia 8 bm. komitet konkursowy zasiadał pod przewodnictwem st. radcy, dyrektora Müllera z Opawy ponownie, by w przepisany czas wniesione zarysy i projekta ocenić. Ocena wypadła tak, że pierwszeństwo przyznano pod godłem „Reformacja II.“, wypracowanem i wniesionemu przez architekta i budowniczego p. Józefa Kozieła z Bielska, z tym, że sąd konkursowy, podkreślając w swojej ocenie, że w projekcie są wszystkie zadania najlepiej uwzględnione, poleca ten projekt do przyjęcia i wykonania.

P. arch. Kozieł w bardzo szczęśliwy sposób w odznaczonym i przyjętym projekcie rozwiązał dosyć trudne zadanie, jakie w obecnych czasach budowa ewangelickiego kościoła wymaga, by nie ulec nieszczęsnej szablonie, która się ciągle naszym nowo powstającym zborom narzuca. Kościół będzie miał pogląd wprost monumentalny a wewnątrz będzie okazalsze. Wielkość będzie odpowiadała wraz z urządzeniami nowożytniejszym wymaganiom nabożnych zborowników a przecież kosztu budowy będą najskromniejsze.

Cieszymy się że p. arch. Kozieł, pochodzący z Ustronia, więc z naszego ludu, okazał jako młody budowniczy i projektant takie zdolności i stał się jednym z pierwszych i chlubą kraju. Życzymy mu dalszej pomyślności!

TRZYNIEC. Złodzieje platyny przed sądem. Dnia 9 sierpnia 1924 r. stwierdzono, że ktoś z laboratorjum hut Trzynieckich skradł 378 gramów platyny wartości 60.190 Kcz. Złodzieja nie zdołano wyśledzić i w końcu zdawało się, że kradzież nigdy nie zostanie wykryta. Jednak prawda wychodzi zawsze na wierzch jak oliwa. Pokazało się to i w tym wypadku. Złodziej, laborant Józef Lipka z Doln. Lesznej, myśląc, że sprawa ta przestarzała się, postanowił ukrytą platynę sprzedać nareszcie. O ile był zręcznym w zatarciu wszelkich śladów i ukryciu swej zdobyczy, o tyle niezręcznym był przy sprzedaży, gdyż zaraz pierwszemu kupującemu zdradził, że platyna pochodzi z kradzieży. Kupujący zdradzili się i zostali wraz z Lipką i trzema pośrednikami aresztowani. Cała ta paczka stawała w tych dniach przed sądem w Mor. Ostrawie. Lipkę osądzono na 1 rok ciężkiego więzienia warunkowo na 5 lat. Reszta oskarżonych siedzieć będzie 4—7 miesięcy bezwarunkowo. Prócz tego zapłacą 5510 Kcz za brakującą jeszcze dotąd część platyny.

— **Wielkie włamanie.** W nocy na 1 bm. wyrabowana została kasa gminna w Trzyńcu przez nieznaną sprawców, którym wpadło do rąk 30.000 Kcz. Żandarmerja poszukuje sprawców.

Dział kościelny.

A Tomasz, jeden z dwunastu, którego zowią Dydimus, nie był z nimi, gdy był przyszedł Jezus. Jan 20, 24.

Komużby nie był znajomy ten zwrot: niewierny Tomasz. A czy to pochlebstwo, jeśli się kogo darzy takim przydomkiem, o tem chyba dwóch zdań być nie może. Ale uderzmy zresztą w pierś swoją i zapytajmy się, czyż mamy my powody do tego, by sądzić i ganić Tomasza, który pod niejednym względem jest podobnym Piotrowi. Kto wypowiedział jako pierwszy to słowo: Pójdźmy i my, abyśmy z nim pomarli (Jan 11, 16). Czyż nie był to ten sam Tomasz? Tu widzimy go w słabej chwili. Ale takie słabe chwile mieli wszyscy mężowie Boży. Taki Mojżesz, taki Elias, taki Jan Chrzciciel, nawet taki Piotr. Nie jesteśmy aniołami a po każdym wzniesieniu się wzgórze następuje upadek. Dlatego dajmy sobie jeno otwarcie powiedzieć, że ów Tomasz to nasz obraz. Tomasz był jednym z 12 apostołów Jezusowych a jednak stał się on niewiernym i małowiernym. Dlaczego? Niejedni uczeni teologowie mówią tutaj o tragiczności przeżyć Tomaszowych. On to był podobnie, jak Piotr, Panu swemu z duszą i z sercem oddanym, a tu przychodzi ów tragiczny Wielki Piątek, w który Jezusa widzi na krzyżu na Golgocie. Tomasz, który sobie poselstwo mesjasza przedstawia mimo wszystko jeszcze tak, jak ci drudzy apostołowie, który więc aż do ostatniej chwili wierzy w powstanie świeckiego królestwa pod panowaniem mesjasza, którego ministrami by byli apostołowie, grzebie w chwili pogrzebu Jezusowego wszystkie swoje nadzieje. On szanuje wprawdzie dalej jeszcze swego mistrza, on nie żałuje wprawdzie i w tej chwili jeszcze bynajmniej swego przyłączenia się do Jezusa, ani tych 3 lat, które spędził w otoczeniu swego mistrza, którego dalej uważa za nauczyciela niezrównanego. Ale to jest wszystko. Jego wiara w niego, jako mesjasza, zamarła. Nuż, o tragiczności można tu bezprzecnie mówić. Ale mnie się zdaje, żeby tu u tego skeptyka i wątpiciela, czyli „niewiernego Tomasza“ należało mówić w pierwszym rzędzie o własnej winie. Każdy, który się chwiał we własnej wierze, albo i w tej chwili jeszcze chwieje, powinien się dlatego pytać, czy tej tragiczności sam nie zawinił. A ja nie wątpię ani na chwilę, że się tutaj zawsze takiej winy będzie można dopatrzeć. Ale pod którym względem można tu u Tomasza mówić o winie? Na to odpowiada nasz tekst między wierszami w tych słowach: A Tomasz nie był z nimi, gdy był przyszedł Jezus. To była jego wina. On już tak skłaniał do melancholji. A gdy się odłączył od onego pierwszego zboru wybranych przez Chrystusa a później wierzących w niego jako w Pana zmartwychwstałego, wtedy to osamotnienie jeszcze bardziej go spychało w otchłanie niewiary i wątpliwości. Ci drudzy uczniowie schodzili się na każdy dzień a chociaż się może z reguły zgromadzali poza drzwiami zamkniętymi, to tutaj jeden popierał, jeden zapalał drugiego, każdy utwierdzał w drugiego...

co umrzeć miało. Dlaczego się Zmartwychwstały pokazał tym dwom uczniom, którzy szli do Emausa? Dlatego, że szli razem i rozmawiali między sobą o tych rzeczach, które się stały w Jerozolimie. A chociaż wiara w obydwóch dosyć jest słaba, to jednak jeden drugiego popiera, jeden drugiego podnosi. Ot dlatego nie opuszczajmy naszych zgromadzeń nabożnych wraz z ich śpiewem, z ich modlitwami, z ich słowem, kazaniem i sakramentem, z ich miłością, z ich ufaniem, a wierzymy, że to siła, że to potęga, że to żar i płomień, który potrafi i naszą duszę zapalić. Nie, nie ta zbiorowa pobożność chrześcijańska, jak się ona nam przedstawia na naszych nabożeństwach chrześcijańskich to najlepszy lek zaradczy przeciwko wszelkiej niewierze, sceptycyzmowi i małowierności.

Z kościoła i ze szkoły.

Cieszyn. Konferencja pastorska. Dnia 12 bm. odbyła się w Cieszynie znowu konferencja pastorska w której tylko kilku pastorów udział wzięło, ponieważ ich reszta zajęta była funkcjami w własnych zborach. Po wyczerpującym referacie ks. senjora Kulisza który omawiał niektóre z najważniejszych powojennych zadań i zagadnień pastoracji postanowiono dla dalszego rozpatrywania tych kwestyj w maju wyznaczyć inną konferencję gdzie każdy z uczestników przybędzie z własnym referatem, albo przynajmniej z myślami przewodnimi. W dyskusji zwracano uwagę przede wszystkim na młodzież ewangelicką, którą kościół wreszcie się będzie opiekować, jeżeli nie chce, ażeby ją jednostronnie karmiono tylko hasłami narodowymi i społecznymi, jak się to obecnie mniej więcej wszędzie dzieje. Praktyczne rozwiązanie problemu tego nie jest łatwe. To każdy odczuwał.

— Ze Zboru Cieszyńskiego. Presbiterstwo uchwaliło na posiedzeniu swoim dn. 3 kwietnia br. ściągać opłatę ławkową za rok bieżący już w miesiącu kwietniu. Uwiadamiając o tem zborowników prosi presbiterstwo, aby właściciele miejsc w kościele zechcieli opłatę tę sami odnieść do lokalu Czytelni Ewangelickiej w Cieszynie, Wyższa Brama 33, na ręce kasjera zborowego p. Pawła Molina. Czytelnia będzie w tem celu otwarta codziennie od godz. 8 do 1 popoł. Ten sposób płacenia opłaty ławkowej odnosi się do zborowników tak z polskiej jak i z czeskiej strony.

Ruch ewangelicki wśród ukraińców we Wschodniej Małopolsce nabiera coraz większego rozpędu. Ostatni numer „Ew. Gmbl.“ Ks. Dr. Zöcklera podaje znów cały szereg ciekawych wiadomości, które częściowo poniżej czytujemy. W Kołomyji działa b. ksiądz unicki Fediw. Nabożeństwa odprawiane przez niego w domowej Kaplicy przyciągają takie tłumy, że większość przysłuchuje się przez okna Słowu Bożemu. Dnia 25 lutego odbyło się ukraińskie nabożeństwo w kościele ewangelickim, na którym przeszło na ewangelicyzm 22 ukraińców.

W ukraińskiej wsi Mołodiatyn pod Kołomyją odbywał się 13 lutego ukraińsko-ewangelicki pogrzeb. Gdy liczny kondukt pogrzebowy przybył przed cmentarz znalazł bramę zamkniętą na wielką kłódkę. Przed bramą stał tłum złorzeczących i

wymyślających kobiet. Kondukt zatrzymał się pod bramą, duchowny odprawił żałobne nabożeństwo a potem wszyscy spokojnie się rozeszli, zostawiając ciało pod bramą cmentarną, aby „umarli pogrzebali umarłego“. Władze postawiły na noc posterunek przy trumnie i następnego dnia zarządziły pogrzeb.

Skazanie arcybiskupa marjawickiego. W płockim sądzie okręgowym zapadł wyrok w sprawie arcybiskupa marjawickiego, Jana Kowalskiego skazujący go na rok twierdzy z art. 73 k. k. część I (błuznierstwo przeciwko Bogu w utworze drukowanym). Prokurator żądał natychmiastowego arestowania skazanego do czasu uprawomocnienia wyroku. Sąd przychylił się w zasadzie do tego wniosku, zdecydował jednak zwolnić skazanego za kaucją 500 złotych.

Jakiego rodzaju było tu „błuznierstwo“ nie trudno się domyśleć, jeżeli się zważa na nienawiść społeczeństwa katolickiego do maryawitów przeważnie dlatego, że papieża nie uznają za głowę kościoła. O ile wiemy uderzają też księża marjawiccy (starokatolicy) przede wszystkim na papiestwo, pragnąc je ośmieszyć. Tu należy przede wszystkim szukać „błuznierstwa“.

Uczta na którą zaproszono 70 tysięcy gości. Z okazji 70-letniej rocznicy urodzin swego generała Booth'a armja zbawienia urządziła dnia 16 marca bankiet dla siedemdziesięciu tysięcy nędzarzy z całego państwa Brytyjskiego. Przyjęcie było podzielone na kilkaset sekcji, w każdej z tych sekcji punktualnie o godz. 7-ej odbyło się nabożeństwo a następnie obiad. Generał Booth zaszczycił swą obecnością kilka z tych uroczystości.

Od Administracji.

Na listę prenumeraty nadeszło z Górn. Cisownicy 32.— zł. Pan Czyż Jerzy (Sibica), 30.— Kč., p. Harok Jan (Gór. Zuków) 15.— Kč., przez czek poczt. p. Sabela Adam (Jablonków), 30.— Kč., p. Raszka Jan (Niebory) 30.— Kč.

Wspierajcie Dom sierot
w Skoczowie!

Baczność! Baczność!

Tania sprzedaż towarów tekstylnych
jakoteż materje na ubrania męskie i damskie z fabryk bielskich i sprzedaż obuwia ręcznej roboty u

Maksa Lanzera w Cieszynie
Niemiecka 5.

Obuwie! Różnego rodzaju i z najlepszego materiału po cenach umiarkowanych wyrabia tylko na zamówienia.
O łaskawe poparcie uprasza

PAWEŁ JANY,
Goleszów,
u p. Wapienika p. fabryce.

„BARBARNIA“

Franciszek Żywioł, Cieszyn,

Przykopa 28,

przyjmuje wszelkie skóry do wyprawy i
również przyjmie z a r a z

ucznia do nauki.

Frey i Walleczek

Specjalny skład kawy

CIESZYN,

Rynek 1.

polecają wyborne mie-
szanki kawy, palonej
według specjalnego
przepisu, dlatego w ja-
kości niedoścignione.

Herbata. Kakao. Czekolada.

Stare kancjonały jakoteż wszystkie
inne książki przyjmuje do oprawy
po cenach przystępnych

Księgarnia Edw. Feitzingera
w Cieszynie.

W Skoczowie są do sprzedania:

3 morgi gruntu

pod uprawę roli, lub jako parcele budowlane,
ewentualnie dla celów przemysłowych z powodu
położenia nad wodą

w cenie 2.— złote franki za metr kw.

Zgłoszenia pod „SKOCZÓW“ do biura insea-
tów RUDOLFA PSZCZOŁKI w CIESZYNIE. !

Pozwalam sobie uprzejmie zawiadomić, że dla dogodności mojej
P. T. klienteli z okolicy Cieszyna i Goleszowa otworzyłem z dniem
8 kwietnia 1926 r. filjałkę w

Goleszowie na dworcu,

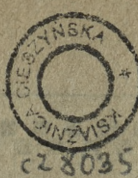
gdzie sprzedaję każdodziennie

węgiel górnośląski po cenach konkurencyjnych

na cele domowe, jakoteż i przemysłowe do wypalenia cegły itd. Prosząc
i nadal o pełne zaufanie, kreślę się z głębokiem poważaniem

PAWEŁ FRYDA,

tartak parowy i handel węgla, Pruchna.



cz III 441/1926

Ryczałtowo opłacone.

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas” wychodzi każdą niedzielę. Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do drukarni Ferdynanda Schulca w Cieszyńcu.

Ogłoszenia zamawiać można w drukarni Schulca, Głęb. 12, albo w Administracji tamże. Przedpłata za I. półrocze wynosi po polskiej stronie 4.— zł. po czeskiej stronie za I. półrocze 15 Kč.

Założyciel:

śp. ks. superintendent Dr. Teodor Haase.

Organ

Towarzystwa Ewangelików Śląskich.

Ogłoszenia oblicza się według taryfy, przy kilkakrotnie umieszczeniu odpowiedni rabat.

Przedpłatę uskutecznić można u mężów zaufania, albo gdzie takowych niema, po polskiej stronie w drukarni Ferdynanda Schulca Głęboka 19, po czeskiej stronie u p. oficjała Jana Brody w młeczarni przy drodze do Jabłonkowa, albo też czekiem pocztowym Warszawa Nr. 180.209, Praga 78.929.

Nr. 17.

Cieszyń, 25 kwietnia 1926.

Rocznik 50.

Co robić?

Dnia 20 bm. miał Sejm warszawski znowu zebrać się na narady. Czekają go trudne zadanie. W chwili pisania tych rzędów nie mamy jeszcze informacji o przebiegu pierwszego posiedzenia, ale atmosfera, w której się nowa sesja rozpoczyna, jest krytyczna. W chwili pisania tych rzędów stoi sprawa tak: Oczekuje się wybuchu przesilenia a to na tle wystąpienia socjalistów z koalicji. Jest to powód bezpośredni, ale powodem właściwym jest fatalna sytuacja gospodarcza. Jak ona jest złą i czem w najbliższej przyszłości grozi, nie potrzeba mówić. Otóż socjaliści mają co do tego prosty i gotowy program: wypuszczenie bonów skarbowych i wogóle inflacja. Wydaje im się, że w ten sposób będzie można podnieść pensje urzędnicze i oficerskie, ożywić przemysł, rozpocząć roboty publiczne, zapewnić pracę bezrobotnym; słowem zapobiec katastrofie. Wydaje im się, że opór przeciwko inflacji ma swe źródło jedynie w oba-

wach „kapitalistów”. Jeśli rząd i sejm nie pójdą za programem inflacji (i to nie tajemnej i nielegalnej, jaka jest dzisiaj, ale jawnej i zaaprobowanej przez sejm), to twierdzą, że z koalicji muszą wystąpić.

Może też przyjść wybuch przesilenia ze strony ministra skarbu, który inflacji nie chce, bo rozumie jej ujemne strony. Rozumie, że inflacja tym razem będzie szła naprzód z elementarną szybkością. Raz wszedłszy na drogę inflacji nie będziemy czekać tak jak poprzednio czterech albo pięciu lat, aż inflacja doprowadzi nas do katastrofy, ale do niej już po 4 tygodniach. Zagrziebie ona cały kredyt prywatny i publiczny, zniszczy resztki oszczędności, wyprowadzi na wierzch najgorsze instynkty gospodarcze i najgorsze elementy spekulacyjne; za parę miesięcy staniemy też wobec widma katastrofy społecznej o wiele gorszego, jak to, które dzisiaj nam grozi. Nie będzie już wtedy mogło być mowy o jakiegokolwiek pomocy z zewnątrz. Społeczeństwo straci wszelką wiarę w przyszłość i w możliwość

7-e przykazanie konferencji genueńskiej.

„Czas” podaje w numerze śródownym bardzo trafny opis skutków inflacji, która nam niechybnie grozi, o ile się sejm i prawdopodobnie i nowy rząd nie zdecydują na stanowczy krok w kryzie obecnej tak potrzebny. On pisze:

Nasz rząd koalicyjny obraduje obecnie nad zrównoważeniem budżetu. Przedstawiciele prawicy i lewicy w gabinecie wystąpili z projektem podwyższenia podatków. Zachodzi jednak ważna różnica między zamiarami obu stronnictw. Prawica zadawałaby się mniejszym podwyższeniem podatków. Natomiast pragnie zrównoważenia budżetu oszczędnościami, na razie odrzucanymi przez lewicę, która je chce zastąpić silniejszym naciśnięciem śruby podatkowej. Oba stronnictwa godzą się na wyższkę podatków, choć istnieje spór o rozmiar tej wyższki. W tym stanie rzeczy podwyżka podatków w najbliższej przyszłości jest niemal pewną aczkolwiek wielkość podwyżki nie jest jeszcze u-

staloną. Celem tej akcji jest zrównoważenie budżetu i stabilizacja waluty.

Może nie od rzeczy będzie przypomnieć uchwały międzynarodowej konferencji genueńskiej z 19 maja 1922 r., powzięte na podstawie opinii wybitnych teoretyków i praktyków, a poświęcone określeniu warunków stabilizacji waluty. Ustęp drugi rezolucji siódmej opiewa: „Odpowiednie opodatkowanie jest niezbędnym współczynnikiem równowagi budżetowej. Jeżeli jednak wydatki publiczne są tak znaczne, że przewyższają siłę podatkową ludności, wówczas opodatkowanie, odpowiadające ich wysokości, doprowadziłoby znowu do inflacji”.

Wskazania międzynarodowej konferencji genueńskiej opierają się na rozszerzeniu pojęcia inflacji. Zazwyczaj przez inflację rozumieją ci, którzy operują tem pojęciem pokrywanie części wydatków publicznych pieniądzem papierowym poprzednio nie znajdującym się w obiegu, a zatem nie wydobytych przez państwo z obiegu ani podatkami, ani z tytułu zapłaty zaświadczenia państwa. Dlaczego konferencja genueńska rozszerzyła to pojęcie? Po-

ratunku. Wyczerpanie i bezradne wpadnie wtedy w objęcia gospodarczego bolszewizmu; a cała Polska stawszy się ruiną, będzie wtedy idealnym polem także i politycznej ekspansji dla sowjetów. Minister skarbu to rozumie, nowej inflacji nie chce — tak przynajmniej zapewnia.

A inflacji niechcą i inne stronnictwa, ale stronnictwa, które nie chcą inflacji, nie chcą także naprawę ani oszczędności budżetowych bojąc się (każde z innych powodów) reformy administracji; ani chcą dopływu kapitału z zewnątrz; ani wogóle żadnych konsekwencji z założeń antyinflacyjnych. Dlatego też nie mogą przeciwstawić programowi inflacji żadnego realnego, pozytywnego własnego programu. Na tem polega ich słabość i niemożność wytworzenia przez nie rządu, któryby zdolny był do ratowania kraju.

Wysuwają natomiast pomysły i kombinacje czysto personalne, które nikogo nie uratują, ruiny kraju nie powstrzymają, a obecny stan tylko co najwyżej na krótki czas przewleką i raz jeszcze zakłajstrują. Do takich pomysłów należą rozgłoszone z warszawskich kół sejmowych czy nawet rządowych dwa możliwe sposoby opanowania groźnej sytuacji: 1) albo przez powołanie „rządu jedności narodowej“ w formie trjumwiratu — Dmowski, Piłsudski, Witos; 2) albo utworzenie gabinetu neokoalicyjnego. (Witos — premier, Wł. Grabski — minister skarbu, Stan. Grabski — min. oświaty, hr. Skrzyński — min. spraw zagranicznych, Piłsudski — min. wojska). Nie odmawiając nawet wszystkim powyższym ludziom znakomitych warunków osobistych zapytujemy, czy będą mogli zaradzić grożącej katastrofie, o ile nie złączą się na podstawie jednomyślnego programu sanacyjnego i nie przystąpią do jego urzeczywistnienia? Program wydaje nam się o wiele ważniejszy od jakichkolwiek kombinacji osobowych, choćby najbardziej efektywnych i psychice bezradnego zdenerwowania odpowiadających.

Tak wygląda wrzenie polityczne w Warszawie febryczne, niezdrowe, do majaczenia podobne, bo oparte na niechęci do zdecydowania się na najważniejszy temat — za inflacją lub przeciw inflacji? Główny podobno twórca tych nowych „kom-

nieważ autorowie siódmego przykazania uprzytomnił sobie, że przeciążenie podatkowe i inflacja w zwykłym tego słowa znaczeniu wywołują zupełnie te same skutki ekonomiczne, finansowe i walutowe. Zwiększenie emisji pieniędzy papierowych nie jest niczem innym, jeno podatkiem nałożonym na posiadaczy gotówki poprzednio przez państwo puszczonej w obieg i wiarygodności na tę gotówkę opiewających. Inflacja wywołuje drożyznę, uszczuplenia kapitału obrotowego, zwykłą stopę procentową. Jest opodatkowaniem oszczędności, co właśnie obecnie ponownie przeżywamy. W r. 1925 państwo polskie pokrywało część wydatków bilonem papierowym. Złoty spadł. Stracili ci co swe oszczędności ulokowali w bankach tytułem wkładów. Nadmierne opodatkowanie wywołuje podobne następstwa. Państwo wsysa do swoich kas zbyt wielką część gotówki, którą społeczeństwo rozporządza, skutkiem czego zapas gotówki przeznaczonej na udzielanie pożyczek przedsiębiorcom jest szczupły, a wzrasta cena wypożyczenia gotówki czyli procent. Wysokie podatki i cła, wysoka stopa procentowa zwiększają kosztą produkcji. Towary są drogie, zmniejsza się ich zbyt i pro-

Wielki skład sukna

GUSTAW POLLAK

Saska Kępa. **CZ. CIESZYN** Róg ulicy Dworcowej.

Na wiosnę:

Materje dla panów i pań

w różnych gatunkach
w największym wyborze
w każdej cenie!

Nowości na jakie i suknie wiejskie, zawsze na składzie. — Stary, doświadczony, specjalny skład towarów sukniennych na Śląsku.

binacyj“ p. Stan. Grabski, może i sklei jakąś nową dziwaczną formę rządzenia Polską — ale będzie to sen chorego, który na krótko tylko uśmierzy jego cierpienia.

Nadarmo wołają niektórzy rozumni ludzie jak np. Krzyżanowski w „Czasie“. Tu pomoże tylko jedno: pożyczka zagraniczna połączona z kontrolą zagraniczną, np. Ligi narodów. Bez tej kontroli, tak pisał Krzyżanowski a piszą i inni, nic nie dostaniecie. Ale kontroli finansowej zagranicy nie chce się dla prestiżu państwowego. Jeszcze lepszej rady udzielają ci, którzy powiadają: Odważcie się zrewidować, a to gruntownie waszą dotychczasową politykę zagraniczną! Szukajcie zbliżenia do Niemiec i Rosji! Z nimi należy przedewszystkiem ułożyć traktaty handlowe. Bądźmy pośrednikami między wschodem i zachodem a nie żandarmami uzbrojonymi od głowy aż do stopy. Zresztą co pomoże Polsce choćby najsilniejsza armja w razie ścisnięcia jej przez dwa olbrzymie państwa, w pośród których żyje. Słusznie napomina łódzka „Freie Presse“: Nie bać się nas winni sąsiedzi nasi, ale potrzebować nas. To daje lepszą obronę! Jeśli tę prawdę zrozumiemy, wtedy nie będziemy

dukcją, co znowu podnosi kosztą produkcji, bo kosztą ogólnie wielce nieelastyczne, rozkładają się na coraz to mniejszą ilość aktów produkcji. Z powodu podrożenia towarów ich wywóz do państw zagranicznych maleje, a przywóz stamtąd wzrasta. Równocześnie z tej samej przyczyny coraz bardziej opłaca się wyjeżdżać z kraju. Watuty zagraniczne drożeją, co oczywiście znowu z kolei rzeczy staje się wzmocnieniem dążności prących ku wyższym cenom wewnątrz kraju i ku zachwianiu mozołnie osiągniętej chwilowej równowagi budżetu. Z powodu podrożenia towarów istniejących zapas gotówki okazuje się mniej wystarczającym. Społeczeństwo żąda zwiększenia ilości gotówki. Rząd często ulega. Inflacja w zwykłym tego słowa znaczeniu staje się faktem dokonanym.

Inflacja tego pokroju i nadmierne opodatkowanie podnoszą stopę procentową, bo jedno i drugie postanowienie władz zmienia ustosunkowanie społecznego spożycia do wytwarzania na korzyść konsumpcji, a na szkodę produkcji. Inflacja wywołuje złudzenie wzrostu dochodów i dlatego wzmacnia konsumpcję. Opodatkowanie jest zwróceniem części zasobów społeczeństwa do kas państwo-

potrzebowali wzdychać pod jarzmem ciężarów na naszą niestosunkowo liczną armię ani ostatecznie wskutek tych ciężarów zginąć. Najwyższy czas do opamiętania się!

Zniżenie podatków w Stanach Zjednoczonych.

Dnia 26 lutego prezydent Coolidge podpisał Akt Kongresu o źródłach dochodów państwa (Revenue Act). Nowa ta ustawa przewiduje redukcję dochodów skarbu państwa w roku kalendarzowym 1926, w wysokości 387,811.000 dolarów, w porównaniu do roku 1925. Ogólna suma dochodów państwa w r. 1926 przewidziana jest w wysokości 2,300.000 dolarów. Redukcja ta jest wynikiem polityki oszczędnościowej prezydenta, którą stosuje w wydatkach przy pomocy dyrektora budżetu, obdarzonego, jak wiadomo, nadzwyczaj obszernymi uprawnieniami w tym względzie, a zarazem jest jednym z najważniejszych czynników popularności prezydenta wśród szerokich mas ludności i atutem wyborczym w jego ręku. Od czasu objęcia przez prezydenta urzędu, jest to już druga z rzędu redukcja wysokości podatków, głównie zaś podatku dochodowego. W roku 1924 zmniejszono ciężar podatkowy o 472,600.000 dolarów, co czyni razem 860,411.000 dolarów, o którą obniżono podatki w Stanach Zjednoczonych za czasów urzędowania prezydenta Coolidge'a.

Pierwotnie prezydent Coolidge wystąpił do kongresu z propozycją zmniejszenia opodatkowania ludności w r. 1926, w sumie 300,000.000 dolarów. Izba niższa poczyniła pewne zmiany, które podniosły redukcję do 327,161.000 dolarów. W ten sposób zmienione przedłożenie rządowe uległo dalszej zmianie w senacie, gdzie redukcję powiększono aż do 456,261.000 dolarów. Wobec tak znacznej różnicy, wyłonioną została komisja przedstawicieli Izby Niższej i senatu, która doprowadziła do porozumienia wyrażającego się sumą 387,811.000 dolarów. Komisja składająca się z przedstawicieli obu partij, traktowała sprawę

wych, równoznacznem z zużyciem nierentownem, wybitnie konsumcyjnem. Nadmierne opodatkowanie nie może być niczem innem, jeno uszczupleniem środków produkcji.

Do końca 1923 roku nasze sfery rządzące wyobrażały sobie, że stałość waluty zależy od bilansu płatniczego. Obecnie żyjemy w fazie drugiej. Opieramy naszą politykę finansową na przeświadczeniu, wedle którego do stabilizacji waluty wystarczy zrównoważenie budżetu. Nie tracę nadziei, że z biegiem czasu wejdziemy w fazę trzecią. Zrozumiemy uwarunkowanie koniecznie trwałych powodów politycznych, finansowych i ekonomicznych, stabilizacja złotej, opartą o budżet zrównoważony bez przeciążenia podatkowego społeczeństwa, a zatem zrównoważony w wyższej mierze, niż obecnie oszczędnościami i kredytem. Wówczas złoty przestanie spadać. Wówczas wola sejmu, a nie zwyczaj dolara, przekreślająca ją, będzie źródłem równowagi budżetowej. Dziś niestety jedynie wahania kursu dolara utrzymują cały nasz aparat finansowo-ekonomiczny w stanie chwiejnej wysoce niezadawalniającej równowagi, a rząd i sejm poddają się fali wypadków. Nie mogą ich opanować, bo porywają się z motyką na słońce.

niezależnie zupełnie od polityki partyjnej; w ten sposób za ostatecznym projektem głosowały wspólnie elementy umiarkowane obu partij, przeciwko zwolennikom dalszych redukcji i innego ich podziału, reprezentującym elementy bardziej radykalne. Prezyd. Coolidge ostatecznie zgodził się na tak znaczne odstępianie od swego pierwotnego projektu, przy tej sposobności jednak wezwał kongres do dalszego jak najsurowszego stosowania polityki oszczędności, by zapobiec możliwości deficytu w r. 1927. Największej redukcji uległ podatek dochodowy, gdyż wypada nań 214,075.000 dolarów, reszta przypada na redukcję podatków: spadkowego, od cygar, automobilów, opłat skarbowych itd. Na obniżeniu podatku dochodowego skorzystali podatnicy płacący najmniejsze, oraz największe podatki dochodowe.

Nowe prawo wyłącza opodatkowania dochód do 1.500 dolarów dla samotnej osoby (dotychczas 1.000 dol.), oraz do 3.500 dla głowy rodziny (dotychczas 2.500), każde dziecko wyłącza z opodatkowania tak, jak i przedtem, 400 dolarów z dochodu. Podatnicy o wysokich dochodach opłacali prócz zwykłych normalnych rat podatku dochodowego t. zw. nadpodatek, „supertax“, który stosowany był do dochodów począwszy od 10.000 dolarów rocznie. Nowe prawo bardzo wydatnie obniżyło ten podatek dodatkowy. I tak: kiedy przy dochodzie 100 tysięcy dolarów w r. 1925 podatek wynosił już 37 procent, a od dochodów ponad pół miliona wynosił maksymalną ratę 40 procent, nowe prawo przewiduje najwyższą stawkę w wysokości 20 proc., która opłacana jest już począwszy od dochodu ponad 100.000 dol. rocznie. Takie załatwienie sprawy jest zwycięstwem poglądu sekr. Mellona, że obniżenie maksimum podatku dochodowego do 20 proc., jakkolwiek na pierwszy rzut oka faworyzuje najbogatszych ludzi, koniec końców odbija się korzystnie na ubogich warstwach ludności zarobkujących, a to dlatego, że zachęci kapitalistów do dalszego rozszerzania swych przedsiębiorstw i warsztatów pracy, oraz inwestowania w akcje i obligacje przemysłowych, gdy dotychczas z powodu nadmiernie wysokiego opodatkowania wielkich dochodów, kapitały uciekały do niepodlegających opodatkowaniu obligacji skarbowych oraz municypalnych, które jakkolwiek nie wysoko oprocentowane, to jednakże zapewniały kapitalistom większe zyski, niż lokowanie pieniędzy w przedsiębiorstwach, dochód z których przy tak wysokich stawkach, był faktycznie mniejszy.

Z ogólnej sumy 214,075.000 dolarów, o którą zmniejszono podatek dochodowy na „supertax“, czyli na wysokie dochody przypada 119,075.000 dol. Pozatem bardzo wydatnemu zmniejszeniu uległ podatek spadkowy. Dotychczas wolne od podatku były masy spadkowe do 50.000 dol. Obecnie podniesiono to minimum do 100.000 dolarów. Maksymalną zaś ratę podatku spadkowego, która dotychczas wynosiła 40 procent od spadków ponad 10,000.000 dol., zmniejszono do 20 procent począwszy od tej samej sumy.

Nowe prawo przyjęte zostało z żywym zadowoleniem. Rzeczoznawcy są zdania, że pieniądze, które w ten sposób zostaną zaoszczędzone podatnikom, ożywią bardzo rynek inwestycyjny, oraz przyczynią się do zwiększenia popytu również na papiery zagraniczne. Zdaniem ich, ożywienie się na rynku inwestycyjnym odbija się korzystnie

na całym życiu ekonomicznym, i przez dalszy wzrost przedsiębiorstw i interesów, w znacznej mierze przyczyni się do zwiększenia się podatków przemysłowych, co powetuje obniżenie się wpływów z podatku dochodowego.

Do powyższych informacji możemy dodać tylko... wstchnienie! Bo kiedyż w Polsce tu pojmą, że obniżenie podatków i zredukowanie budżetu jest dobrodziejstwem właśnie dla warstw najuboższych? Kiedyż nasi demagodzy, ciemni i zawistni, pozwolą na wstąpienie w ślady zbawiennej polityki finansowej bogatych i szczęśliwych Stanów?

Dział polityczny.

O rokowania polsko-niemieckie.

W dniu 15 bm. poseł Rzeczypospolitej w Berlinie p. Olszowski, wręczył w Auswärtiges Amt obszernie pismo rządu polskiego w sprawie rokowań likwidacyjnych. Pismo to reasumuje dotychczasowy przebieg pertraktacji, stwierdzając, że ze strony polskiej stało się zadość żądaniom zawartym w liście obustronnej z początku lutego b. r. Natomiast rząd Polski konstatuje, że na skutek stanowiska zajętego przez delegację niemiecką na posiedzeniu w dniu 25 marca b. r. rokowania stanęły na martwym punkcie. Mimo to rząd polski — kończy memorjał — ożywiony chęcią dojścia do porozumienia gotów jest w dalszym ciągu do rokowań i do natychmiastowego zrealizowania umowy, jakaby na tej podstawie była zawarta. Ze swej strony rząd polski pragnie wyrazić życzenie, aby rząd niemiecki zechciał możliwie w najkrótszym czasie, a w każdym razie przed upływem b. m. sformułować swe stanowisko z uwagi na to, że postępowanie likwidacyjne odnośnie do obiektów umieszczonych na liście imiennej, doręczonej stronie niemieckiej, nie mogłoby być nadal wstrzymane.

Umowy polsko-czeskie.

Dn. 16 br. zostały w Pradze podpisane 2 umowy czesko-polskie: Umowa handlowa i umowa lotnicza. Co się tyczy umowy handlowej, to została ona zawarta na podstawie kompromisu za cenę pewnych ustępstw z naszej strony. Mianowicie Polska zniżyła cło na jabłka i winogrona oraz na naczynia emaljowane. Natomiast postulat czeski co do zniżki cła na stal został odrzucony.

Wedle umowy lotniczej Polska otrzymuje koncesję na loty do Wiednia, przyczem na Polskę włożony jest obowiązek odbywania tygodniowo trzech lotów do Berna, natomiast liczba przelotów polskich do Wiednia jest nieograniczona. Należy zaznaczyć, że Berno ma być w przyszłości centralą ruchu lotniczego w Czechosłowacji. Już przed ratyfikacją dają Czesi Polsce możliwość podjęcia lotów do Wiednia. Ustawa przewiduje utworzenie polskiego Towarzystwa lotniczego, koncesjonowanego przez Czechosłowację, które między innemi obowiązano do przedstawienia rządowi czechosłowackiemu bilansów lotów polskich do Berna.

Rosja przeciw Lidze Narodów.

„Gazeta Poranna“ donosi w korespondencji z pogranicza sowieckiego, że komintern ogłosił odezwę, zwalczającą Ligę Narodów i wzywającą

do utworzenia zjednoczonego frontu proletarjackiego przeciwko Lidze. Odezwa wkońcu proponuje, aby na miejsce Ligi utworzyć socjalistyczne stany zjednoczone Europy z ustrojem sowieckim.

Niemcy a Rosja.

W ostatnich dniach zostały niektóre stolice silnie zaniepokojone wiadomościami o przygotowaniu pewnego rodzaju sojuszu między Niemcami a Rosją. Chciano już wiedzieć o treści tego nowego układu. Ale jak?

„Der Tag“ donosi z dobrze poinformowanego źródła, nowy układ niemiecko-rosyjski nie został jeszcze podpisany. Układ ten nie jest ani reasekuracyjnym ani gwarancyjnym, bo obecnie nie ma potrzeby obawiać się jakichś gróźb z zachodu. Mówią, że Anglja upatruje w tym układzie nową gwarancję pokojową. Podczas poufnych obrad w Genewie nie zauważono, by Chamberlain był przeciwny tego rodzaju układowi. Inicyjatywa rozbudowy układu zawartego w Rapallo wyszła ze strony Niemiec, które uważały ten układ za niedostateczny, a również i Rosja domagała się pogłębienia tego układu ze względu na układy w Locarno i przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów. O ileby tu rzeczywiście chodziło o jakiś pakt niemiecko-rosyjski, toby to było tylko zrozumiałą odpowiedzią na ostatni blamaż z Ligi Narodów z dni marcowych.

Rokowania Litwy z Rosją.

„Vossische Ztg.“ podaje wiadomość z Rygi, jakoby między Litwą a Rosją toczyły się ożywione rokowania na temat odrębnego układu, który idzie o wiele dalej, niż propozycja Rosji uczyniona innym państwom bałtyckim, Rosja chce zagwarantować granicę Wilna przeciwko Polsce i granice Kłajpedy przeciw Niemcom. Rokowania posunęły się już dość daleko. Było już od dawnego czasu wiadomem, że stanowisko Litwy wobec Ligi Narodów było problematyczne. Dojście do skutku układu oznaczałoby wyrwę w pakcie Ligi Narodów i złamanie jednolitego frontu bałtyckiego. Do Rygi przybyli posłowie zajmujący placówki w sąsiednich krajach, aby omówić powstałą przez to krytyczną sytuację.

Niemcy a Liga Narodów.

Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph“ zaznacza, że nota Niemiec do Ligi Narodów w sprawie zaproszenia do udziału w komisji dla zbadania ustroju Ligi wymaga jeszcze dalszych wyjaśnień, ponieważ Niemcy uwarunkowały przyjęcie postanowień komisji od rozmaitych swoich zastrzeżeń. Jest problematyczne, czy Niemcy ponowią swój wniosek o przyjęcie do Ligi Narodów na sesji wrześniowej.

Nowa reforma wyborcza w Czechach.

I gabinet urzędniczy Czernego nie może uspokoić, ani wyjaśniać stosunków z powodu nie dających się ułagodzić sporów pomiędzy koalicyjnymi stronnictwami. Przeto z jednej strony pojawił się plan, poparty pono przez samego prezydenta, zamierzający wciągnąć Niemców do rządu i z ich pomocą utworzyć gabinet. Z drugiej strony mówi się wiele o reformie wyborczej, zapewniającej stronnictwom koalicyjnemu bez względnej większości w

parlamencie a osłabiającej opozycję przez zmniejszenie ilości mandatów niemieckich od liczby 71 do 44.

Konferencja małej ententy.

Ponieważ układ między państwami małej ententy kończy się w czerwcu b.r., w połowie czerwca odbędzie się konferencja przedstawicieli tych państw, na której zostanie przedłożony termin układu. Prócz tego na konferencji tej będzie się toczyć dyskusja na temat spraw, które będą przedmiotem obrad na jesiennej sesji Ligi Narodów. Konferencja odbędzie się w Veldes w Jugosławii.

Konferencje małej ententy słyną już z swojego ustawicznego odwlekania ich. Brak widocznie zbyt wiele wspólnych interesów.

Rumunja cesarstwem?

Rodzina królewska obchodzi w tym roku 60-letnią rocznicę panowania w Rumunji. Wedle pogłosek, w związku z tym jubileuszem ma być Rumunja zmieniona na cesarstwo i ma się odbyć uroczysta koronacja króla Ferdynanda na cesarza Rumunji.

Przesilenie w Jugosławii.

„Vossische Ztg.“ donosi z Belgradu, że premier ministrów Uzunowicz wręczył królowi prośbę o dymisję całego gabinetu. Król dymisję przyjął, polecając Uzunowiczowi równocześnie misję utworzenia nowego gabinetu. Z gabinetu ustąpili Stefan Radicz, na którego miejsce wchodzi Trifunowicz, prócz tego ustąpili Paweł Radicz i Dr. Krajacz, których teki obejmują tymczasowo dwaj członkowie partji Radicza.

O pokój w Marokku.

Według doniesień biura Reutersa ze źródła miarodajnego, polecił Abd-el-Krim wszystkim swoim poddanym ze względu na bliskie rokowania pokojowe z reprezentantami Fracji i Hiszpanji wstrzymać kroki nieprzyjacielskie. Abd-el-Krim oczekuje, że w dniu 16 b.m. na wszystkich odcinkach frontu hiszpańskiego i francuskiego panować będzie zawieszenie broni.

Wiadomości ze świata.

WARSZAWA. Sensacyjne morderstwo. W pierwszej połowie tego miesiąca toczyły się w Warszawie rozprawy sądowe przeciwko byłemu naczelnikowi Polskiej kasy oszczędności Lindemu o nadużycia.

Po decyzji sądu okręgowego, że wyrok w sprawie Lindego, Baua i Hryniewicza był ogłoszony w poniedziałek o godz. 10 rano, Hubert Linde opuścił gmach sądu okr. przy ulicy Miodowej około godz. 4 popołudniu, udając się do mieszkania swojego przy ulicy Brzozowej i Celnej, padł nieoczekiwanie strzał, po którym Linde z jękiem osunął się na ziemię. Strzał, skierowany w tył głowy poniżej ucha, był śmiertelny. Towarzyszący Lindemu kuzyn Rudolf Ciwicki spostrzegł wówczas uciekającego w przeciwną stronę wojskowego, który widząc pogoń, skierował lufę brauninga do Ciwickiego. Ciwicki zdążył się schronić za wy-

stęp muru. Uciekającego w dalszym ciągu zbrodniarza pochwycił stojący na rogu ulicy posterunkowy. Aresztowany sprawca zamachu, zeznał w komisariacie, że nazywa się Maurycy Ćmielowski i jest sierżantem zawodowym oficerskiej szkoły piechoty. Śledztwo w sprawie motywów zbrodni w toku.

Sprawcę zbrodni widywano na sali rozpraw w towarzystwie zredukowanej urzędniczki P. K. O. Orszównej. Podobno od dłuższego czasu Linde otrzymywał listy z pogrózkami. Po dokonaniu morderstwa sprawca oddał broń policjantowi ze słowami: Zabiłem Lindego za zło wyrządzone krajowi. Bezpośrednim powodem morderstwa były podobno, że Ćmielowski po przemówieniach obrońców w procesie obawiał się, że Linde będzie uwolniony, wobec czego zdecydował się wymierzyć mu sam karę.

— O redukcję na kolejach. W piątek odbywały się narady ministra skarbu p. Zdziechowskiego z ministrem kolei p. Chądzyńskim w sprawie redukcji na kolejach. Minister Zdziechowski domaga się redukcji 18.000 kolejarzy, a minister kolei zgadza się na redukcję 10—12.000, głównie z pośród warsztatowców i służby drogowej.

— Bezrobocie w Warszawie. Władze miejskie w porozumieniu z rządem przyjmą do pracy dalszych 1.800 bezrobotnych. Dziś zwrócono się do urzędu pośrednictwa pracy o 700 pracowników, a 1.000 zatrudni magistrat stopniowo do 24 b. m.

Odezwa komisariatu rządu wzywająca ludność i bezrobotnych po spokoju, wpłynęła już dodatkowo na uspokojenie w mieście. W piątek jeszcze interwenjowała policja w kilku wypadkach. Na jednym z placów tłum napadł na posterunkowego który we własnej obronie oddał 4 strzały, na co nadbiegła patrol konna, która rozprószyła manifestantów. Aresztowano 20 osób. W drugim wypadku tłum napadł na skład wódek przy Okopowej, rozbijając wystawę i rabując co się dało.

LWÓW. Strajk piekarzy we Lwowie. Dnia 13 bm. część piekarzy wstrzymała się od wypieku pieczywa, ponieważ urząd żywnościowy przy województwie nie zatwierdził proponowanej przez związek piekarzy podwyżki cen pieczywa.

BERLIN. O traktowaniu bezrobotnych w Polsce i w Niemczech. W końcu ubiegłego tygodnia rozpoczęły się w Berlinie rokowania polsko-niemieckie w sprawie traktowania bezrobotnych w Polsce i w Niemczech na zasadach wzajemności. Na czele delegacji polskiej stoi radca emigracyjny poselstwa polskiego Dr. Dalbor i p. Jerzy Drecki z ministerstwa pracy. Delegacji niemieckiej przewodniczy konsul generalny May. Obie delegacje zapoznały się ze stanowiskiem zajmowanym przez drugą stronę.

— O połączenie Austrii z Niemcami. Na onegdajszej konferencji prasowej kanclerz Ramek zapytany, jakie stanowisko zajmuje w sprawie przyłączenia Austrii do Niemiec, oświadczył przedstawicielowi: „Vorwärtsu“ Jak wiadomo, jednogłośnie decyzje Rady Ligi może znieść zakaz przyłączenia Austrii do Niemiec. Austrija nie posiada obecnie miejsca w radzie Ligi, a wobec stanowiska kilku przedstawicieli państw wielkich, Austrija nie ma na razie zamiaru wnieść takiego wniosku do Rady Ligi Narodów.

Wiadomości ze Śląska.

Odbywanie służby wojskowej w roku bieżącym. Wcielenie poborowych rocznika 1904 w terminie wiosennym nastąpiło już z dniem 15—20 marca b. r. Przeniesienie do rezerwy służących obecnie szeregowych rocznika 1903 i starszych, wcielonych razem z nimi, nastąpi w jesieni. Ponadkontyngenowi rocznika 1903 nie będą wcieleni do szeregów, lecz zostaną przeniesieni do rezerwy razem z szeregowymi rocznika 1903, którzy obecnie odbywają służbę czynną. Na 4-tygodniowe ćwiczenia wojskowe będą powołani w bieżącym roku jedynie szeregowi rezerwy rocznika 1899 i 1900, którzy przepisanych ćwiczeń w roku 1925 nie odbyli. Poza tem powołani na 8-tygodniowe ćwiczenia będą oficerowie rezerwy rocznika 1895 i 6-tygodniowe ćwiczenia oficerowie rezerwy rocznika 1901.

Przegląd rocznika 1905 w powiecie cieszyńskim odbędzie się według następujących kolejności: w Skoczowie, hotel pod Białym Koniem dnia 17 maja b. r. gminy: Brenna, Górki Małe, Górkie Wielkie, Kiczycze, Kostkowice, Łączka, Kisielów; dnia 18 maja: Dębowiec, Kowale, Iskrzyczyn, Godziszów, Ochaby, Bładnice, Harbutowice, Pierściec; dnia 19 maja: Simoradz, Pogórz, Wiślca, Wilamowice, Międzyświeć, Skoczów; w Ustroniu (ratusz) dnia 20 maja: Kozakowice Górne, Kozakowice Dolne, Hermanice, Nierodzim, Lipowiec, Ustron; w Wiśle: (hotel Piast) dnia 22 maja: Wisła; dnia 25 maja: Jaworzynka, Koniaków, Istebna.

W Cieszynie (sala straży pożarnej) dnia 27 maja: Cieszyn od lit. A do K włącznie; 28 maja: Cieszyn od litery L do Z; 20 maja: Kaczyce, Brzezówka, Hażlach, Gumna, Cisownica, Goleszów; 21 maja: Dziegielów Bażanowice, Markłowice, Bobrek Zebrzydowice; 1 czerwca: Kończyce Wielkie, Kończyce Małe, Pogwizdów, Leszna Górna, Zamarski, Ogrodzona; 2 czerwca: Pastwiska, Krasna, Puńców, Mnisztwo, Pruchna. Początek czynności Komisji poborowej codziennie o godz. 8 rano. Każdy poborowy tak rocznika 1905 jakoteż kategorie „B“ rocznika 1904 i 1903, jakoteż ci, którzy z jakichkolwiek przyczyn dotychczas do poboru nie stawali, winni się zjawić w oznaczonym czasie o godz. 7 rano w lokalu komisji poborowej w stanie zupełnie trzeźwym, w czystej bieliźnie i należycie wymyć.

Opłata od biletów kolejowych. Min. kolei wprowadziło od 15 b. m. przymusową opłatę dodatkową od biletów całej Polsce. Opłata ta wynosi 10 gr od każdego zaczętych 5 zł ceny biletu. Dochodem z przymusowej opłaty dod. dysponują dyrekcje kolejowe na roboty inwestycyjne wzgl. remontowe w swych okręgach. Ponieważ Dyrekcja kolei państw. w Krakowie zamierza użyć dochodu z tego źródła w pierwszym rzędzie na rozbudowę dworców kolejowych w Żebrzydowicach i Czarnolesiu (Ligota-Zabrzeg), komisarz rządu w Krakowie Ostrowski interwenjował u Dyrekcji kolej., aby część dochodu uzyskanego z przymusowych opłat przeznaczył na inwestycje wzgl. remonty kolejowe na terenie m. Krakowa celem zatrudnienia bezrobotnych. Bilety poniżej 1 zł wolne są od dopłaty.

O 1 grosz więcej należy od dnia 15 kwietnia b. r. nalepić na każdy list, kartkę i druk, inaczej każdy odbiorca płaci podwójnie; t. j. 2 grosze.

Baraki dla bezdomnych. Rada gminna uchwaliła przystąpić niezwłocznie do budowy baraków dla bezdomnych.

Zgon. Po długiej chorobie umarł w sobotę, dnia 10 kwietnia, 55 lat dopiero licząc w Dolnej Lesznej śp. Paweł Trombik emerytowany kierownik szkoły i właściciel gruntu.

Zmarły swego czasu przez 2 lata był nauczycielem w Łyżbicach, potem zaś przez 31 lat kierownikiem szkoły w Mistrzowicach, przed rokiem poszedł na emeryturę.

Pogrzeb zmarłego odbył się przy wielkim udziale kolegów i przyjaciół we wtorek dnia 13 kwietnia na cmentarzu ewangelickim w Górnej Lesznej.

Z Jasienicy. Pożar. We wtorek, dnia 13 b. m. ku wieczorowi spłonęła cegielnia p. Kowali. Straże pożarne zlokalizowały ogień. Gdy jednak w nocy odjechały, to nieoczekiwanie wybuchnął ogień w tartaku, położonym obok spalonej cegielni i zajął tartak i pobliski młyn. Prawdopodobnie jakaś ręka zbrodnicza podpaliła cegielnię i tartak. Uderzającym jest to, iż w krótkim czasie trzeci to już ogień u p. Kowali. Najprzód spalił się młyn, potem szopa a teraz cegielnia, tartak i młyn nowoodbudowany. Z tej przyczyny krążą po wsi różne pogłoski. Spalone obiekty były ubezpieczone.

Towarz. pszczeln. dla czesk. Śląska w Czeskim Cieszynie odbędzie w sobotę, 1 maja br. swe walne zgromadzenie w lokalu p. Walka, ul. Ostrawska w Cz. Cieszynie. Początek o 1 godz. popoł. Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokołu. 3) Przyjęcie nowych członków. 4) Doniesienia. 5) Sprawozdanie z czynności za rok ub. 6) Wybory. 7) Odczyty. 7) Uchwała wzgl. miejsca i czasu wędrowego zgromadzenia. 9) Uchwała wysokości rocznych opłat za rok bieżący. 10) Wnioski i życzenia. Zarząd uprasza o wzięcie licznego udziału i przyprowadzenie gości.

Ilu inwalidów wojennych posiada Czechosłowacja. Podług statystyki z końca roku 1925 posiada Czechosłowacja 126.000 inwalidów wojennych, 100.000 wdów po inwalidach, 209.000 sierot oraz 79.000 ojców i matk inwalidów wojennych. Ilość ślepych inwalidów wynosi 597.

Dział kościelny.

Jan 21, 18.

Gdyś był młodszym opasywałeś się i chodziłeś, kędyś chciałeś, ale gdy się starzejesz, wyciągniesz ręce twoje a inny cię opasze i poprowadzi cię, gdziebyś nie chciał.

Eskortują dwóch więźniów, jednego starszego a jednego młodszego. Gdy się na młodszego patrzy budzi się mimowoli we mnie uczucie żalu. Dlaczego? Czy on na to zasługuje? Sądząc podług pozorów, nie! Młody skazaniec usiłuje się uśmiechać i w ten sposób chce udawać przed ciekawymi widzami obojętnego. Ale jego niepewny, wprost wstydliwy zwrok powiada mi, że ten biedak ma jeszcze w sobie dobre jądro. On sobie jest jeszcze świadomym swojej haniebnej sytuacji a onby się może udał odrazu na lepszą drogę, gdyby mu w tej chwili dano wolność. Jaki to młody człowiek? Jedno słyszę: on nie ma ojca, bo go utracił w

pierwszem dzieciństwie swoim. Matka była za zbyt słabą i pobłażliwą. Synacek miał wszelką wolność a matka ustępowała w sprawach i chwilach, które wymagały jaknajostrejszej kary. A tak dostał się syn do złego towarzystwa i stał się włamywaczem. Gdy go widzę krocącego po drodze spiętego, wtedy przychodzi mi na myśl to słowo naszego tekstu: Gdyś był młodszym opasywałeś się sam, ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje a inny cię „opasze“ i poprowadzi cię gdzieś niechciał. On młody człowiek jest skuty z drugim starszym człowiekiem. Gdy na niego patrzę, wtedy mię zimne dreszcze przejmują. Nikt nie może powiedzieć, gdzie ten człowiek patrzy, nikt, co się rysuje w jego twarzy. Odzwierciedlał się tam kolejno wszelki rodzaj namiętności i znuzenia, lęk i szyderstwo — ale w krótkie opanowuje się a to co zostaje — to maska. O czym on w tej chwili myśli, czy o nowych włamaniach po odsiedzeniu kary swojej? Jego historia: on chciał używać, dlatego kłamał, oszukiwał, fałszował, kradł, nie słuchając głosu sumienia swego, które mu zapowiadało: wyciągniesz ręce swoje a inny cię opasze i poprowadzi cię gdzieś niechciał. Oto przestroga dla każdego wśród nas. Każdy musi się już zawsze przyzwyczajać do respektowania swych granic albo inaczej pod wychowawczą, karzącą i strofującą mądrością i stanowczością rodziców, którzy w pierwszym nierozumnym dzieciństwie dziecię muszą prowadzić, musi się każde podrastające pokolenie przyzwyczaić do „opasywania siebie samego“. Kto się opasa, ten narzuca niby swemu ciału swoją wolę a to w jakimś rozumnym albo zrozumiałym celu. Ciało nie ma już wszędzie zupełnej swobody a tej pozbawia siebie dobrowolnie każdy opasujący się a to dlatego, że takie małe, lub większe opasywanie się taki osobnik uważa za potrzebne. Co to znaczy innemi słowy? To znaczy: Kto się chce rozwijać normalnie a w życiu nie chce ciągle ścierać się z ludźmi i paragrafami karnymi, ten musi się wcześniej przyzwyczaić do samozaparcia, do panowania nad sobą, do ograniczania i gwałcenia swoich pożądlności. Idąc „kiedyby chciał, opasywa się jeszcze sam“. A to jest dobrem, bo czem dojrzalszym się stajesz człowiecze, tem łatwiej będzie ci przychodziło „to opasywanie się“ przez siebie samego, tem łatwiej będzie ci przychodziło żyć podług pewnych stałych zasad, tem silniejszą staniesz się osobistością. Kto się do tego opasywania mocą własnej woli i energii już wcześniej nie przyzwyczaił, ten niech się nie dziwi, jeżeli później, gdy się starzeje będzie musiał wyciągać ręce, aby go inny opasał a prowadził, gdzieby niechciał — albo bez obrazu — ten niech się nie dziwi, jeżeli w najlepszym razie stanie się człowiekiem bez zasad i własnej woli, niby trzcina chwiejącą się pod każdym powiewem wiatru, jeżeli mu inni ustawicznie narzucać będą swoją własną wolę — albo jeżeli go w najnieszcześniejszym wypadku inni, tj. słudzy porządku publicznego nie wezwą do wyciągnięcia rąk, aby go „opasać“ tj. skuci i poprowadzić, kiedyby nie chciał — do więzienia, do kryminału. Ot rodzice i wychowawcy, tu zależy zawsze bardzo dużo od was, od waszego własnego przykładu i od uczenia dzieci jak się same mają opasywać!

Od Administracji.

NA LISTĘ prenumeraty nadeszło z Ustronia przez czek pocztowy 45.— zł.

Z kościoła i ze szkoły.

Cieszyn. Zmiana nabożeństw. Presbiterstwo na posiedzeniu 3 kwietnia uchwaliło nowy porządek nabożeństw, według którego rano o godzinie 8 jest nabożeństwo ranne, jako główne, trwające do 1/210. Następnie od 1/210 do 1/211 spowiedź, o 1/212 zaś nabożeństwo katechizacyjne. Przy tej sposobności rozszerzono także i liturgję. Spiewa ją cały zbór, stojąc. Robi to podniosłe wrażenie, a szczególnie w W. Piątek, gdy kościół był pełny i wszyscy silnym głosem kilkakrotnie powtarzając, śpiewali: Święty Panie Boże....

Te dążności rozszerzenia liturgji są bardzo silne w Niemczech przedewszystkiem, nie mówiąc już innych ośrodkach ewangelickich. Coraz więcej bowiem świat ewangelicki rozumie znaczenie śpiewu liturgicznego przy nabożeństwie, jak też i słowa pewnego mnicha, który, o nabożeństwach naszych wyraził się: „Nie boję się waszych kazań, ale waszych pieśni.“ W Warszawie odbywają się od zeszłego roku między W. Nocą a Zielonemi Świętami ranne ćwierćgodzinne nabożeństwa tylko liturgiczne, bardzo licznie uczęszczane przez inteligencję biurową i młodzież szkolną.

Rozszerzoną liturgję zbór przyjął z zadowoleniem. Dobrzeby jednak było ustalić tę liturgję na konferencjach pastoraln., i zaprowadzić możliwie we wszystkich zborach śląskich i umieścić w drukującym się kancjonale. Ciągłe bowiem zmiany doświadczalne mogą spowodować niepotrzebne rozdrażnienie. Nie jest też wskazaniem, by w każdym zborze nabożeństwo inną miało formę. Pewna jednolitość nabożeństw ma swoją wielką wartość.

Bielsko. Wybór kura tora z boru. Prezbyterstwo zborowe, wracając do swych dawniejszych tradycji, wybrało na jednym z ostatnich posiedzeń kuratorem i swoim przewodniczącym przemysłowca p. Karola Hoinkesa, zięcia s. p. ks. Dra Schmidta, znanego działacza w Stowarzyszeniu Gustawa Adolfa z czasów przedwojennych.

Warszawa. O rozwodach. Warszawska komisja kodyfikacyjna przygotowuje zarys ustawy, którym ma być w jednolity sposób uregulowane prawo małżeńskie w całej Rzeczypospolitej. Wstępczej prasie jest pełno artykułów o tej sprawie. W „Kurjerze czerw.“ zabierają głos wybitni prawnicy a między nimi i Sędzia Sądu Najwyższego oraz Prezes ewangelicko-augsburckiego Konsystorza W. Pan Jakób Glas, który ponad tezę „Obok kościelnych — konieczne małżeństwa świeckie“ oświadczył: „Małżeństwo jest instytucją świętą i niezwruszną i powinno być traktowane jaknajbardziej poważnie. Rozwód zaś jest zawsze nieszczęściem. Ale i w narodzie, wyznającym w większości religję katolicką, która na rozwód nie pozwala, wobec wymagań życia, nie może rozwodu zupełnie wykluczyć. Praktyka wykazuje, że w wypadkach konfliktów, nie mogąc otrzymać legalnego rozwodu — używa się dróg podziemnych. Robi się z religji żarty. W braku rozwodów dzieją się skandaliczne rzeczy, katolicy przechodzą na inne wyznania, na prawosławie, marjawityzm, nawet mohametanism. Jest to obraza naszej świętej wiary chrześcijańskiej.

W dawnej Austrii były możliwe t. zw. „małżeństwa siedmiogrodzkie“, — w Wielkopolsce, gdzie były małżeństwa świeckie i rozwody, małżeństwa żyły najlepiej. Dostać rozwód było jednak niełatwo — o! bardzo trudno i dla ważnych powodów.

Małżeństwa świeckie i religijne powinny istnieć obob siebie i być uznane narówni. Komu nie wystarcza ślub świecki, weźmie religijny i wtedy musi stosować się do zasad i przepisów kościoła katolickiego“.

Frydek. Wieczorek familijny. W niedzielę, dnia 18 kwietnia odbył się udany wieczorek familijny. Na nim ksiądz Klaussen, pastor domu djakonis w Sobotnic (Zöptau) miał wykład z obrazami świetlnymi na temat: „W służbie miłości“. Wykład był bardzo zajmujący i obeznał nas z zakładami misji wewnętrznej naszego kościoła. Oprócz tego chór kościelny pod batutą p. organisty E. Wojtara odśpiewał wzorowo kilka pięknych pieśni polskich i niemieckich. Miejscowy ks. pastor na początku powitał gości i szan. zborowników, którzy tym razem nader licznie się na wieczorku zgromadzili, a przy końcu wyraził wszystkim podziękowanie. Zbiórka zebrana na cele djakonis wynosiła 362 Kč.

Bogumin. Budowa fary. Plany i szkice są wykonane i od kilka dni w kościele wywieszone. Wypracował je architekt Fulda w Cz. Cieszynie. Budować się rozpocznie dnia 3 maja. Budowa ma być skończona z pomocą Bożą w październiku.

Obuwie! Różnego rodzaju i z naj-
lepszego materiału po ce-
nach umiarkowanych wyrabia tylko na zamówienia.
O łaskawe poparcie uprasza

PAWEŁ JANY,
Goleszów,
u p. Wapienika p. fabryce.

Pozwalam sobie niniejszym Szan. Publiczność
Cieszyna i okolicy zawiadomić, że już od dnia
15 kwietnia br. kursują

Auto-Doróżki
ze Stanicy Cieszyn, Rynek 19,
zarówno wednie jak i w nocy i polecam się do
usług podróżujących.

Z poważaniem
Jan Walga,
Cieszyn, Stary Targ 2,
właściciel Auto-Doróżki.

Telefon 289.

KOWALSKI MIECH
do sprzedania.

Bliższych wiadomości udzieli
STOLARNIA KNIRLINGA,
Cz. Cieszyn, Hoheneggera 9.

Pozwalam sobie uprzejmie zawiadomić, że dla dogodności mojej
P. T. klienteli z okolicy Cieszyna i Goleszowa otworzyłem z dniem
8 kwietnia 1926 r. filjałkę w

Goleszowie na dworcu,
gdzie sprzedaję każdodziennie
węgiel górnośląski po cenach
konkurencyjnych

na cele domowe, jakoteż i przemysłowe do wypalenia cegły itd. Prosząc
i nadal o pełne zaufanie, kreślę się z głębokiem poważaniem

PAWEŁ FRYDA,
tartak parowy i handel węgla, Pruchna.